

MACIEJ POPKO

HURYCI

Państwowy Instytut Wydawniczy • Warszawa 1992

Indeks zestawił i materiał ilustracyjny wybrał Maciej Popko

Projekt serii

Ryszard Świętochowski

Opracowanie graficzne Teresa Kawińska

© Copyright by Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992

ISBN 83-06-02114-2

Przedmowa

Poszukiwanie rodowodu kultury europejskiej prowadzi nieodmiennie ku wschodnim wybrzeżom Morza Śródziemnego, gdzie w starożytności spotykały się Grecja i Wschód. Cywilizacje, którym tak wiele zawdzięcza myśl grecka i zarazem europejska, powstały w Azji Zachodniej, tam też — nad Eufratem i Tygrysem — zaczyna się właściwa historia, oparta na najstarszych świadectwach pisanych. Występują w niej rozmaite ludy. Jedne — jak Sumerowie, Babilończycy czy Hetyci — są znane lepiej, inne zaś z różnych względów popadły w zapomnienie, chociaż i one współuczestniczyły w tworzeniu wielkich kultur orientalnych i odegrały w dziejach powszechnych niemałą rolę.

O takich zapomnianych mieszkańcach Wschodu Starożytnego, a mianowicie o Hurytach, opowiada niniejsza praca. Lud ten przez swe czasem dramatyczne losy i dzięki swemu dorobkowi w rozlicznych dziedzinach zasługuje na to, aby wiedziano o nim więcej niż to, co można znaleźć w podręcznikach historii. Uczeni zajmują się Hurytami już od dawna, wszakże przeważającą większość publikacji stanowią artykuły zamieszczane w czasopismach fachowych. Powstało dotąd tylko kilka książek na ten temat, adresowanych zresztą raczej do specjalistów — filologów, archeologów i historyków. Wyróżnia się wśród nich, głównie dzięki swej aktualności, praca wybitnego znawcy zagadnień huryckich, Ger-nota Wilhelma, *Grundzuge der Geschichte und Kultur der Hurri-ter*, wydana w 1982 roku. Dołączona do niej bibliografia stanowi doskonały przewodnik po literaturze przedmiotu.

Zamysł napisania tej książki i jej pierwszy szkic powstał już dość dawno temu, ale z różnych powodów praca nad nią opóźnia-

1

ła się. Do wzmożenia tempa zachęciły mnie odkrycia archeologiczne ostatnich lat, a także wyniki badań filologicznych. Rzucają one nowe światło na pewne kwestie, co stworzyło szansę przedstawienia przyjętych przez naukę poglądów i przypuszczeń w nieco innym niż dotąd ujęciu. Zarówno fakty, jak i hipotezy starałem się weryfikować na podstawie świadectw w piśmie klinowym, raportów archeologicznych i opracowań filologicznych. Pragnę serdecznie podziękować autorom, którzy nadesłali swe prace, a także wszystkim, którzy pomogli mi w gromadzeniu literatury i materiału ilustracyjnego. Wiele zawdzięczam również dyskusjom z kolegami i współpracownikami; ich komentarze i uwagi były mi bardzo pomocne.

Ze względów technicznych nie było możliwe zastosowanie transkrypcji naukowej dla imion własnych i nazw geograficznych, są one więc zapisane w sposób uproszczony. Ponieważ w licznych przypadkach formy te występują w piśmiennictwie polskim po raz pierwszy, postać zapisu została niejednokrotnie wybrana w sposób arbitralny. Z dwóch obecnie przyjmowanych chronologii staroorientalnych wybrałem skróconą, z wariantami zaproponowanymi przez G. Wilhelma, nie ma bowiem szczególnych powodów, aby ją odrzucić czy zmienić. Wszystkie daty starożytne odnoszą się do czasów przed naszą erą. W zamieszczonej na końcu książki krótkiej bibliografii zainteresowany czytelnik znajdzie informacje umożliwiające dalsze studia nad zagadnieniami omówionymi tu mniej dokładnie.

Odkrywanie Hurytów

Przez całe tysiąclecia Huryci wraz z innymi ludami Wschodu Starożytnego należeli do przeszłości zagrzebanej w pyłe niepamięci. Zainteresowania historyczne dawnych Greków i Rzymian pojawiły się względnie późno, kiedy po wielkich kulturach Mezopotamii i sąsiednich krain pozostały ledwie znikome ślady, toteż ani "ojciec historii" Herodot, ani też jego następcy w Helladzie i Rzymie nie mogli na podstawie dostępnych wówczas danych odtworzyć dziejów owych kultur.

Później, w średniowiecznej Europie, horyzont geograficzno-historyczny rozszerzał się bardzo powoli, a wiedza o ludach i językach świata opierała się niemal wyłącznie na Biblii i przekazach autorów antycznych. Podstawą ówczesnej lingwistyki teologicznej były podania o Adamie, Noem i wieży Babel. Przekonanie o uniwersalnym charakterze tradycji biblijnej opierało się na sformułowaniu zawartym w Księdze Rodzaju (9, 18—19): "Synami Noego, którzy wyszli z arki, byli Sem, Cham i Jafet. Cham był ojcem Kanaana. Ci trzej byli synami Noego i od nich to zaludniła się cała ziemia". Z biblijnych cytatów wyprowadzano liczbę 72 ludów ziemi, całe wieki spierano się głównie o kryteria ich podziałów.

W miarę upływu czasu postęp nauk i wynalazków, proces poznawania globu ziemskiego i zamieszkujących go ludzi prowadziły do przeobrażeń w dawnej wizji świata. Wysuwano nowe poglądy na pochodzenie ludów i klasyfikację języków, wszakże wpływ tradycyjnego myślenia był wciąż bardzo silny. Zwłaszcza wiedza o Wschodzie Starożytnym długo pozostawała w zależności od relatywnie skromnych i jednostronnych źródeł; ich zasadniczy kor-

Ziemię zamieszkał przez Huiytów (miasta starożytne wyróżniono kursywą).

pus tworzyły księgi Starego i Nowego Testamentu oraz dzieła pisarzy greckich i łacińskich. Przełom zapoczątkowali w XVII—XVIII wieku europejscy podróżnicy, którzy przywozili ze Wschodu wieści o zagadkowych ruinach i gliniane tabliczki pokryte tajemniczym pismem klinowym. W połowie XIX wieku pismo to odczytano; rozpoczęły się regularne wykopaliska w Mezopotamii, które doprowadziły do odkrycia bogatych archiwów i bibliotek. Badanie odnalezionych świadectw przyniosło w konsekwencji całkowitą zmianą dotychczasowych pojęć o dawnych dziejach, ludach i językach Azji Zachodniej. Dzisiaj wiadomo, że erudyci antyku i średniowiecza nie dysponowali nawet ułamkiem obecnej wiedzy o starożytnym Bliskim Wschodzie.

Poznanie Hurytów nastąpiło według scenariusza, który niejako wynika z naszkicowanego tu bardzo zwięźle przebiegu odkrywania kultur Mezopotamii i innych krain Wschodu Starożytnego.

Wszystko zaczęło się od lakonicznych wzmianek o Chorytach w Starym Testamencie. Za najstarszą z nich uważa się wiersze 20—30 w 36 rozdziale Księgi Rodzaju: "Oto synowie Seira, Choryty, [pierwotni] mieszkańcy tego kraju: Lotan, Szobal, Sibeon, Ana, Diszon, Eser i Diszan. Ci są naczelnikami szczepów, Choryci, synowie Seira, w kraju Edom [dalej wylicza się imiona synów Lo-tana, Sibeona itd.]... Są to Choryci, naczelnicy szczepów choryc-kdch w kraju Seir".

W rozdziale 14 Księgi Rodzaju (5 i nast.) czytamy o wyprawie odwetowej Kedorlaomera, króla Elamu, wraz z innymi królami: "Pobili oni Refaitów w Aszterot-Karnaim, Zuzytów w Ham, Emi-tów na równinie Kiriataim i Chorytów w ich górzystym kraju Seir aż po El, które leżało na pograniczu pustyni Paran".

Wiadomości o Chorytach podaje również Księga Powtórzonego Prawa, 2, 12: "W Seirze mieszkali dawniej Choryci, lecz synowie Ezawa wypędzili ich i wyniszczyli, aby się osiedlić na ich miejscu...", oraz 2, 21 i nast. "Wytracił ich Jahwe [...] Tak też uczynił mieszkającym w Seirze synom Ezawa, wytracając przed nimi Chorytów, których oni wypędzili i sami mieszkają na ich miejscu aż do tego czasu."

Wzmianki te, oprócz pierwszej, stanowią późne glosy do pierwotnego tekstu. Wynika z nich, że Choryci żyli niegdyś w górach Seir w Edomie, krainie na południowy wschód od Morza Martwego-10-go. Identyfikacja tego ludu z Hurytami, którzy stanowią główny

przedmiot zainteresowania tej książki, nastrocza wiele trudności. Do zagadnienia tego jeszcze

powrócimy.

Odkrycie Niniwy, Dur Szarrukin i Kalhu — dawnych stolic Asyrii, później wykopaliska w środkowej i południowej Mezopotamii i zakończenie odczytywania pisma klinowego (1857) zapoczątkowały okres fascynacji dziejami i kulturą Sumerów, Babi-łończyków i Asyryjczyków. Wszakże w latach osiemdziesiątych XIX wieku zaczęto również zbierać wiadomości i analizować dane o innych ludach Wschodu Starożytnego. Rodziły się wciąż nowe zagadnienia badawcze. Zastanawiano się między innymi nad pochodzeniem kultur mezopotamskich, pytano, jakie jeszcze oprócz Sumerów i Semitów ludy uczestniczyły w ich tworzeniu.

Początek naukowych zainteresowań Hurytami datuje się na rok 1881, kiedy to ukazała się książka Friedricha Delitzscha *Wo lag das Paradies?* Wybitny asyriolog niemiecki zwrócił w niej uwagę na wyrazy niesumeryjskie i niesemickie w słownikach i sylaba-riuszach w piśmie klinowym, odnalezionych w bibliotekach starożytnych miast Mezopotamii. Wśród tych wyrazów znajdowały się również formy, które — jak dzisiaj wiadomo — należały do języka huryckiego. Starożytny skryba opatrzył je sumeryjskim dopiskiem *su*, któremu towarzyszył determinatyw (znak określający), odpowiadający miastu lub krajowi. Dopisek ten jest również znany w postaci *su.bir*; oznaczał on kraj zwany przez Semi-r tów mezopotamskich Subartu, umiejscawiany gdzieś na północy.

W 1887 roku odkryto w El-Amarna w środkowym Egipcie archiwum korespondencji dyplomatycznej faraonów Amenhotepa III i Amenhotepa IV (Achnatona). Okazało się, że autorem kilku listów był Tuszratta, król zagadkowego wówczas kraju Mitanni. Listy te zostały zredagowane w języku akadyjskim, który stanowił niegdyś język komunikacji międzynarodowej, jak łacina w średniowiecznej Europie. Wszakże jeden z listów Tuszraty był napisany w tajemniczym języku; dopiero znacznie później ustalono, że jest to hurycki. List ten, zachowany w bardzo dobrym stanie, opublikowali w 1889 roku H. Winckler i L. Abel; zawiera on cztery kolumny tekstu klinowego i liczy łącznie 494 wiersze. Ponieważ wszystkie listy Tuszraty opierają się na jednolitym kanonie frazeologicznym i dotyczą podobnych spraw, uczeni dysponują czymś w rodzaju tekstu dwujęzycznego, akadyjsko-huryckiego, co bardzo ułatwia analizę zwrotów, badanie leksyki i rekonstrukcję gramatyki języka huryckiego. Warto podkreślić, że ów "list z Mitanni", jak się go nazywa w literaturze fachowej, pomimo u

licznych dalszych odkryć, o których będzie jeszcze mowa, pozostaje podstawowym źródłem do badań nad językiem huryckim. W omawianym liście Tuszraty występują takie wyrazy, które znalazły się wśród zgromadzonych przez Delitzscha form leksykalnych z dopiskiem *su(.bir)*. Dostrzegł to Peter Jansen, autor jednej z pierwszych publikacji na temat języka "listu z Mitanni" (1891). Stwierdzono również, że i w innych dokumentach akadyjskich z El-Amarna pojawiają się obce wyrazy, które mogły należeć do tego samego języka. Podobne formy odkryto w liście akadyjskim z syryjskiego miasta Tunip. Także niesumeryjskie i niesemickie imiona własne znane z Mezopotamii powtarzały się w korespondencji z El-Amarna. Fakty te omówił w 1890 r. w artykule *Die Sprache von Mitanni* Archibald Henry Sayce, niestrudzony badacz peryferyjnych kultur starożytnej Azji Zachodniej, zwany zresztą ojcem hetytologii z racji swych odkryć i wniosków odnoszących się do kultury Hetytów. Sayce zwrócił uwagę na skalne inskrypcje klinowe w okolicach jeziora Van we wschodniej Turcji i w ich języku doszukiwał się analogii do "języka z Mitanni". Obecnie wiadomo, że inskrypcje te były sporządzone w języku urartyjskim, który — jak ustalono znacznie później — jest rzeczywiście spokrewniony z huryckim, szedł więc angielski uczyony, wiedziony genialną intuicją, właściwym tropem. * Tymczasem trwały intensywne badania nad "listem z Mitanni". Zasłużyli się przy tym zwłaszcza wspomniany już Peter Jansen, a także Rudolph E. Briinnow, Ludwig Messerschmidt i Ferdinand Bork. Większość badaczy stosowała z powodzeniem metodę kombi-natoryczną, czyli ograniczała się do wewnętrznej analizy tekstu i porównań z materiałem akadyjskim, unikając w ten sposób zwodniczych efektów rozpowszechnionej wówczas metody etymologicznej. Autografię klinową listu przedstawił w 1915 roku Otto Schroeder, jego najlepsze jak dotąd wydanie w transkrypcji łańciskiej można znaleźć w książce Johannes Friedricha *Kleinasiatische Sprachdenkmaler* (1932).

Inne listy z El-Amarna, rozproszone po muzeach Europy i publikowane od roku 1889, zostały zebrane przez J. A. Knudtzona i wydane w transkrypcji łacińskiej z komentarzem w 1915 roku. Chociaż listy te dotyczą przeważnie spraw syryjskich i palestyńskich, zawierają też informacje na temat państwa Mitanni. Znajdujemy w nich imiona kilku poprzedników Tuszraty na tronie królewskim oraz wzmianki o stosunkach Mitanni z innymi ów-12 czesnymi potęgami politycznymi.

Dalszy postęp badań byłby jednak niemożliwy, gdyby nie nastąpiły nowe odkrycia. W 1906 roku rozpoczęły się wykopaliska niemieckie koło wsi Bogazkóy (dziś Bogazkale) w Anadolii, 150 kilometrów na wschód od Ankar. Niebawem stwierdzono, iż znajdują się tam pozostałości Hattusa, stolicy państwa hetyckiego, które istniało od XVII do początków XII wieku i w okresie największego rozkwitu obejmowało swym zasięgiem niemal całą Azję Mniejszą i znaczną część Syrii. W Hattusa przetrwały biblioteki, w których obok dokumentów hetyckich i akadyjskich zachowały się teksty w innych językach, także w hurycyckim. Na obecność tych ostatnich zwrócił uwagę odkrywca języka hetyckiego, Czech Bedřich Hrozný (1915), a później jeszcze uczony szwajcarski Emil Forrer (1920, 1922). Fragmenty nowo odkrytych tekstów hurycyckich zaczęto publikować wraz z innymi świadectwami Wkrótce po pierwszej wojnie światowej, ale dopiero w 1934 roku Carl-Gustav von Brandenstein wydał osobny 27 tom Keilschrifturkunden aus Boghazkoi, zawierający głównie hurycycki materiał językowy. Systematyczna publikacja pozostałych tekstów hurycyckich z Hattusa rozpoczęła się po drugiej wojnie światowej.

Odczytując dokumenty z Hattusa, zauważono, że wspomina się w nich "kraj Hurri" i "ludzi z Hurri". Nawiasem mówiąc, początkowo czytano tę nazwę Harri, ponieważ zapis klinowy dopuszcza tu pewną dowolność wymowy, i dopiero w wyniku późniejszych dyskusji wprowadzono poprawną formę, potwierdzoną niezbyt dawno temudzięła odkrywca jednoznacznego zapisu hu-ur-. Warto dodać, że nazwę Harri łączono początkowo z indoirañskimi imionami bóstw i osób w tekście pewnego traktatu z Hattusa, stąd też przypuszczano, że jest to najstarszy zapis nazwy Ariów. Niebawem jednak hipoteza ta upadła, ponieważ okazało się, że w tekstach z Bogazkóy hetycki przysłówek hurli "po hurycycku" wprowadza wypowiedzi w języku nieindoeuropejskim, podobnym do "języka z Mitanni", a w liście Tuszraty występuje forma hurwu-he/hurruhe "hurycycki", oparta na bardzo podobnym rdzeniu. Nazwa "kraj Hurri" stanowiła zatem jedno z określeń Mitanni. Innym z nich było Hanigalbat; pojawia się ono zarówno w tekstach z Hattusa, jak i w kronikach królów asyryjskich. Ci ostatni często najeżdżali ten kraj w schyłkowym okresie jego dziejów i w XIII wieku zaanektowali jego terytorium. Dokumenty z Bogazkóy rzucają światło na historię Mitanni po śmierci Tuszraty, gdy przekształciło się ono w państwo buforowe na granicy między imperium Hetytów a Asyrią. Są w nich również liczne wzmianki 13

*

o innych jednostkach politycznych rządzonych przez Hurytów — i w Azji Mniejszej, i poza jej obszarem. Stopniowo umacniało się przekonanie, że w drugim tysiącleciu p.n.e. Huryci stanowili aktywny czynnik polityczny na Wschodzie Starożytnym, a jako składnik etniczny występowali w rozmaitych krainach Azji Zachodniej, od Wyżyny Armeńskiej po Syrię i Palestynę. Począwszy od 1896 roku przenikały do Europy zagadkowe "tabliczki z Kirkuk". Miasto to znajduje się w północnym Iraku i słynie jako ośrodek wydobywania ropy naftowej. Pochodzące z jego Okolic teksty były zapisane po akadyjsku, ale zawierały imiona własne i pojedyncze wyrazy hurycyckie. W 1925 roku archeolodzy amerykańscy rozpoczęli systematyczne wykopaliska koło Kirkuk i natrafili na starożytne miasto Nuzi, które — jak ustalono — leżało na terytorium państwa Arrapha. Pozostałości stolicy tego państwa kryją się pod współczesną zabudową Kirkuk, zresztą w północno-wschodniej części miasta również odkryto kilkadziesiąt fragmentów tabliczek. Najbogatsze archiwa odnaleźli Amerykanie w Nuzi, łącznie z obu miejscowości pochodzi około 4000 tabliczek. W latach 1967—1969 badacze iraccy odkryli Kurruhani — jeszcze jedno miasto królestwa Arrapha, a w nim około 1000 fragmentów tekstów klinowych. Imiona własne z Arrapha świadczą o tym, że przeważającą część ludności stanowili tu Huryci. Imiona te tworzą ogromny, jeszcze nie do końca wydany i usystematyzowany materiał badawczy. W dokumentach z Nuzi znajdują się cenne

wiadomości uzupełniające wiedzę o Mitanni, okazało się bowiem, że królestwo Arrapha należało do państw zależnych od tego imperium.

Zasób wiadomości o Hurytach rozszerzył się w wyniku prowadzonych od 1933 roku wykopalisk francuskich pod kierunkiem A. Parrota w Mari nad środkowym Eufratem. Odślonięte tam archiwa pałacowe z czasów władców współczesnych wielkiemu Hammurapiemu — około 20 000 dokumentów, przeważnie listów. Zawierają one liczne imiona hurycyckie w powiązaniu z nazwami geograficznymi z północnej Mezopotamii. Odnaleziono tam również kilka tekstów religijnych w języku hurycyckim.

Archeologom francuskim zawdzięcza nauka także odkrycie Uga-rit, miasta portowego w Syrii, nad Morzem Śródziemnym (na północ od Latakija). Wykopaliska na tym stanowisku rozpoczęły się w r. 1929 pod kierunkiem Cl. Schaeffera. Odślonięte bogate archiwa i biblioteki tekstów klinowych w różnych językach, datowane na XIV i XIII wiek. Dla językoznawców mają znaczenie

zwłaszcza słowniki sporządzone według zasad przejętych z Babilonii: obok wyrazu sumeryjskiego jest podany jego odpowiednik akadyjski, ugarycki i hurycycki. Niestety, w słownikach tych przeważają formy rzadkie, "uczzone", toteż materiał ten tylko w niewielkim stopniu przyczynił się do poznania leksyki hurycyckiej. Inną osobliwością bibliotek z Ugarit są teksty hurycyckie zapisane alfabetem ugaryckim, jednym z najstarszych alfabetów w świecie. Ideograficzno-sylabiczne pismo klinowe, powstałe w Mezopotamii dla potrzeb języka sumeryjskiego, niezbyt dokładnie oddaje strukturę fonetyczną innych języków, dla których wyrażenia było stosowane. Odkryty w Ugarit zapis alfabetyczny umożliwił odtworzenie wartości pewnych głosek nie tylko w hurycyckim, lecz i w hetyckim, a w konsekwencji sformułowanie ogólnej zasady zapisu spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych w tych językach. Dokumenty z Ugarit potwierdziły obecność Hurytów w zachodniej Syrii, pomogły też zrozumieć ich funkcjonowanie w wieloetnicznej społeczności tego wielkiego portu śródziemnomorskiego.

W latach 1936—1949 (z przerwą wskutek działań wojennych) archeologowie brytyjscy pod kierunkiem sir Leonarda Woolleya prowadzili wykopaliska w Alalah w północnej Syrii. W warstwach VII i IV odkryto archiwa tekstów klinowych w języku akadyjskim. Ogromną większość imion własnych w tych dokumentach stanowią hurycyckie; występują też glosy hurycyckie, na przykład nazwy zawodów, które potwierdzają przynależność etniczną ludności Alalah. Teksty dostarczają również nowych informacji o królach Mitanni; Alalah należało wtedy do kraju Mukisz, który znajdował się pod ich kontrolą.

Dość długo utrzymywał się tradycyjny podział materiału językowego na "hurycycki" i "subaryjski". Jego głównym zwolennikiem był Arthur Ungnad; twierdził on, że przymiotnik "hurycycki" może dotyczyć tylko względnie późnych dokumentów z Hattusa, natomiast pozostałe teksty oraz imiona własne, zwłaszcza starsze, należą do języka subaryjskiego. Podział ten odzwierciedla się jeszcze we wspomnianej wyżej książce J. Friedricha (wydanej w 1932 r.), w której wśród tekstów subaryjskich znajdziemy "list z Mitanni", a jako osobny podrozdział kilka fragmentów hurycyckich z Bogazkóy. Odejście od tego schematu datuje się na późne lata trzydzieste, wskutek konsekwentnego używania nazwy "hurycycki" przez czołowych badaczy.

Napływ nowych danych inspirował językoznawców; analizowa-

15

no formy hurycyckie, wydzielano morfemy i ustalano ich znaczenie. Najwięcej trudności sprawiała kategoria czasownika; przyzwyczajeni do gramatyk języków indoeuropejskich badacze długo nie mogli sobie z nią poradzić. Wprowadzono niezbyt fortunnie sformułowane pojęcie "biernej koncepcji" czasownika hurycyckiego. Dalsza ewolucja poglądu doprowadziła później do ustalenia, że hurycycki należy do tzw. języków ergatywnych, co zbliża go do pewnych dawnych języków Azji, zwłaszcza kaukaskich. Postęp w studiach nad hurycyckim, jaki dokonał się w latach poprzedzających drugą wojnę światową, jest związany z nazwiskami takich uczonych, jak A. Goetze, J. Friedrich, Fr. Thureau-Dangin, C.-G. von Brandenstein i E. A. Speiser. Niejako ukoronowaniem tego okresu badań jest praca E. A. Speisera *Introduction to Hurrian*, wydana w 1941 roku. Dzieło to dotąd nie utraciło swej wartości, chociaż tymczasem ukazały się inne opracowania.

Próbowano też określić miejsce Hurytów w dziejach Wschodu Starożytnego. Najbardziej skrajne stanowisko w tej sprawie zajął A. Ungnad w wydanej w roku 1936 książce poświęconej Su-bartu. Jego zdaniem Huryci byli najstarszym substratem etnicznym Mezopotamii i głównym czynnikiem kulturotwórczym od czasów neolitu. Tezę tę zdawały się potwierdzać huryckie imiona własne odkrywane w najstarszych dokumentach historycznych z Międzyrzecza, datowanych na trzecie tysiąclecie. Wkrótce jednak pojawiły się kontrargumenty. W Nuzi pod warstwami z XV i XIV wieku odkryto osadę z trzeciego tysiąclecia i ustalono, że nosiła ona wówczas nazwę Gasur. W odnalezionych tam tekstach klinowych występują liczne nazwy osobowe, ale tylko znikomą ich część można przypisać Hurytom. Oznacza to, że ludność hurycka, która — jak wiadomo — dominowała w późniejszych czasach w Nuzi, wprawdzie pojawiła się na tych ziemiach już wcześniej, lecz napłynęła tam tłumnie dopiero po upadku Gasur. Podobne dowody stosunkowo późnej ekspansji Hurytów odnajduje się w innych miastach Mezopotamii i w Syrii. Dokumenty z Gasur zawierają wiele imion własnych, które nie należą do języka sumeryjskiego, akadyjskiego czy huryckiego. Imiona te występują również w innych tekstach odnoszących się do północnej Mezopotamii i związanych z terminem Subartu; część z nich powtarza się też w Nuzi. Powstało pytanie, z jakiego języka one pochodzą. Ponieważ tymczasem ujednociono zasady klasyfikacji materiału huryckiego i stosowano odtąd konsekwentnie termin "hurycki", określenie "subaryjski" zostało przeniesione

16

niesione na zagadkowe imiona z Gasur i innych miejscowości w północnej Mezopotamii. Tajemniczym substratem językowym zajmował się zwłaszcza Ignacy Gelb, uczony amerykański polskiego pochodzenia; zgromadzone w toku badań dane przedstawił on w opublikowanej w 1944 roku pracy Hurrians and Subarians. W porównaniu z huryckim materiał subaryjski jest zdecydowanie bardziej zróżnicowany; z językoznawczego punktu widzenia nie tworzy on całości, w obrębie której obowiązywałyby jakieś zasady językowe. Stąd też nazwę Subartu i przymiotnik "subaryjski" uważa się obecnie za terminy natury geograficznej, odnoszące się do krain na północ od Międzyrzecza. Wypada jednak pamiętać o tym, że epitetem su.bir określano niekiedy język hurycki. Szulgi, władca z czasów III dynastii Ur, szczyli się w jednym z hymnów, iż zna oprócz amuryckiego i elamickiego także język su.bir, czyli najprawdopodobniej hurycki. Choć nazwy Subartu używano w starożytności niezbyt konsekwentnie, liczne argumenty przemawiają za tym, że jej znaczenie zmieniało się w powiązaniu z ekspansją Hurytów w kierunku zachodnim. Inna kwestia wyłoniła się w związku z obecnością w huryckim materiale onomastycznym imion wyraźnie indoirańskiego pochodzenia, a także pojedynczych wyrazów indoirańskich w dokumentach z różnych ośrodków, zwłaszcza z Hattusa. Z rozprzestrzenieniem się tych form mniej więcej od połowy drugiego tysiąclecia skojarzono upowszechnienie konia i zastosowanie lekkiego rydwanu jako środka bojowego. Ponieważ imiona "aryjskie" nosili głównie królowie Mitanni oraz rozmaici książęta syryjscy i palestyńscy w XIV wieku, niektórzy badacze doszukiwali się u owych Ariów szczególnych dyspozycji przywódczych. Pogląd ten natrafił na podatny grunt w Niemczech hitlerowskich w okresie rozkwitu ideologii rasistowskiej. W efekcie rolę Ariów na Wschodzie Starożytnym wyolbrzymiono i wypaczono. Wybiegając nieco naprzód wspomnijmy, że reakcja antyrasistowska, jaka nastąpiła po drugiej wojnie światowej, była dla kwestii Ariów na Bliskim Wschodzie niemal równie szkodliwa. Negowano nie tylko ich znaczenie, lecz i samą obecność; indoaryjskie imiona własne i inne wyrazy uważano za martwy oddźwięk bliżej nie określonych kontaktów między Hurytami a Ariami poza granicami Wschodu Starożytnego. Przerwane w wyniku wybuchu II wojny światowej wykopaliska kontynuowano po jej zakończeniu. Zwłaszcza prace w Hattusa i Ugarit przyniosły istotne rezultaty. Poszukiwania obejmowały

17

teraz znacznie rozleglejszy obszar. Na uwagę zasługują liczne nowe stanowiska w północnym Iraku i Syrii; odkryte tam archiwa tekstów klinowych zawierają wiele imion huryckich i pozwalają bliżej

określić rozmieszczenie Hurytów i ich miejsce wśród innych ludów. Próbowano wyjaśnić zagadkę Mitanni, stąd też poszukiwania koncentrowały się w dorzeczu górnego biegu Haburu (lewy dopływ Eufratu), przypuszczalnie tam bowiem, w jednym z licznych taili (sztuczne wzgórza), kryją się pozostałości Waszukanni, stolicy tego państwa, tam też należy szukać innych miast mitannijskich. W latach pięćdziesiątych lokalizowano Waszukan-ni w Tali Fahharija u źródeł Haburu, ale w odkrytych tam dokumentach klinowych z XIII wieku brak imion huryckich, ponadto glina, z której je sporządzono, wyraźnie różni się od materiału, na którym zostały napisane listy Tuszraty z El-Amarna. Możliwe, że Waszukanni leżało jeszcze bardziej na północ, na wyżynie Tur Abdin na terytorium Turcji.

Trwa wydawanie tekstów klinowych, także tekstów w języku huryckim, i opracowywanie poszczególnych grup dokumentów. W pierwszych dziesięcioleciach po wojnie badania filologiczne i językowe prowadzili głównie A. Goetze, E. Laroche i A. Kam-menhuber; później liczba znawców tych zagadnień znacznie wzrosła. Powstały nowe gramatyki huryckiego, ich autorami są F. Bush (1964), J. Friedrich (1969), I. Diakonów (1971) i H.-J. Thiel (1975). Prowadzi się też prace porównawcze. Pamiętajmy, że już A. H. Sayce zwrócił uwagę na inskrypcje urartyjskie nad jeziorem Van; od tego czasu zbadano język urartyjski i odczytano zachowane jego pomniki. Urartyjski stanowi dialekt dość blisko spokrewniony z huryckim, oba języki wywodzą się zapewne ze wspólnego pnia, a ich dalszych krewnych poszukuje się wśród języków grupy północno-wschodnio-kaukaskiej. W badaniach w tej dziedzinie zasłużyli się I. Diakonów, M. Salvini i M. Chaczikian.

Najlepszy dotąd słownik języka huryckiego wydał E. Laroche w latach 1976—1977, wszakże niedługo później znajomość leksyki huryckiej rozszerzyła się dzięki odkryciu w Hattusa w latach 1983—1984 dalszych tekstów huryckich, między innymi bilingwy hurycko-hetyckiej. Zwłaszcza ten ostatni dokument pozwolił wyjaśnić znaczenie wielu wyrazów huryckich i uściślić wcześniejsze ustalenia. W badaniach nad nim zasłużyli się H. Otten i E. Neu. Trzeba podkreślić, że wiedza o języku huryckim, mimo niewątpliwych postępów, jest nadal niedostateczna. Chociaż materiał językowy, zwłaszcza z Bogazkoy, jest dziś naprawdę obfity, nie

można przetłumaczyć żadnego obszerniejszego fragmentu tekstu, nawet jeśli istnieją do niego analogie w innych językach, jak w przypadku zachowanych wersji eposu o Gilgameszu. Wśród filologów zajmujących się obecnie dokumentami w języku huryckim trzeba wymienić zwłaszcza V. Haasa, I. Wegner, G. Wilhelma i M. SaMniego. Podjęli się oni wielkiego dzieła, a mianowicie publikacji korpusu wszystkich pomników języka huryckiego w transkrypcji i z komentarzem. W zbiorze tym znajdują się przede wszystkim liczne dokumenty huryckie z Bogazkoy. Pierwsze tomy już się ukazały.

Badania nad językiem, historią i kulturą Hurytów zyskały wspólne miano hurytologii. Studia te są uzależnione od innych dyscyplin. I tak praca nad dokumentami huryckimi z Hattusa wymaga przygotowania filologicznego z zakresu hetytologii i aka-dystyki; w przypadku dokumentów z Ugarit wymagana jest ponadto znajomość realiów zachodniosemickich. W innych natomiast warunkach pracuje badacz, który poświęcił się tekstom z Nuzi. Są to głównie dokumenty natury gospodarczej i chociaż do ich odczytania wystarczy znajomość języka akadyjskiego, trzeba też mieć pewne przygotowanie z zakresu ekonomii. W jeszcze innej sytuacji jest oczywiście językoznawca, który interesuje się dialektami huryckimi i pokrewieństwem tego języka z urartyjskim i innymi językami kaukaskimi.

Wspomnijmy jeszcze o położeniu historyka zajmującego się losami Mitanni/Hanigalbatu. Większość danych, którymi dysponuje, zebrano przeszło 40 lat temu, nowych informacji niemal nie przybywa. Co więcej, materiał ten pochodzi z różnych stanowisk archeologicznych wokół Mitanni — z Nuzi, Hattusa, Alalah i El--Amarna, natomiast na ziemiach rdzennie mitannijskich mimo poszukiwań podejmowanych w różnych miejscach odnaleziono dotąd mało istotnych danych. Badacze zdają sobie sprawę, że wiedza o tym najpotężniejszym w XV i pierwszej połowie XIV wieku państwie Wschodu Starożytnego jest wręcz znikoma, biorąc pod uwagę jego dawne znaczenie. Tylko dalsze, uporczywe poszukiwania archeologiczne u źródeł Haburu i jego

dopływów, a także w południcwo-wschodniej Turcji, na wyżynie Tur Abdin, mogą przynieść odkrycie archiwów mitannijskich, a zatem zmianę opisanego stanu rzeczy. Pierwszą jaskółką zwiastującą, być może, przyszłe rewelacje, są trzy tabliczki odnalezione w latach 1984 i 1986 w Tali Brak nad rzeką Dżagdżag, dopływem Haburu, w pałacu z czasów mitannijskich. O tym, że wielki sukces jest jeszcze moż-

liwy, świadczą przykłady z sąsiedniej Syrii. W końcu lat sześćdziesiątych włoska ekspedycja archeologiczna odnalazła Eblę, sławne miasto z trzeciego tysiąclecia. W latach 1974—1975 natrafiono tam na bogate archiwa i biblioteki, w sumie około 15 000 doskonale zachowanych tabliczek. Odkrycie to silnie zaważyło na wyobrazeniach o dziejach, ludach i kulturach Wschodu Starożytnego. W porównaniu z sensacją, jaką stanowiła Ebla, francuskie wykopaliska w Emar nad Eufratem w latach 1970—1976 przyniosły skromniejsze rezultaty, ale i tam ujrzały światło dzienne wielojęzyczne archiwa z XIII i początków XII wieku, które mają duże znaczenie dla badań nad wielowarstwową kulturą syryjską w tym okresie. Wśród mieszkańców Emar występują również Huryci. W archiwach odnaleziono pewną ilość tekstów hurycyckich, zostaną one niebawem opublikowane.

W osobliwej sytuacji znajduje się badacz sztuki mitannijskiej. Od dawna już epitetem "mitannijski" określa się rozmaite przedmioty czy cechy stylistyczne, ale znawcy tego zagadnienia są świadomi faktu, że jest to na razie termin roboczy, zweryfikowany jedynie w zakresie ceramiki i gliktyki. Wprawdzie najnowsze wykopaliska na ziemiach Mitanni przyniosły nieco zabytków kultury materialnej i plastyki, datowanych na czasy istnienia tego państwa, ale jest ich wciąż bardzo mało. Dalsze odkrycia pozwolą, być może, poznać założenia sztuki mitannijskiej. Bierze się jednak pod uwagę i inny przebieg wydarzeń. Ponieważ państwo Mitanni istniało względnie krótko, można przypuszczać, że jego sztuka nie zdążyła się wyodrębnić, a zatem archeologowie nie znajdą przedmiotów innych niż te, które się mieszczą w już znanym schemacie kultury północnosyryjskiej. Sądząc z danych językowych i z piśmiennictwa, Huryci byli wszędzie raczej pośrednikami w przekazywaniu składników kultury aniżeli jej współtwórcami; podobnie miały się sprawy w zakresie sztuki.

Najwyraźniej zatem rysują się perspektywy dalszych badań lingwistycznych, ponieważ językoznawcy i filologowie mają już dostęp do bogatego i różnorodnego materiału językowego, a publikacja nowo odkrytych tekstów jest w toku. Są też pewne nadzieje na dalsze znaleziska; być może, stworzą one szansę również dla historyków. Przyszłość hurytologii znajduje się zatem w rękach archeologów.

f

Najstarsze śmiadectira

Chociaż obecność człowieka na Wschodzie Starożytnym jest świadczona już w okresie paleolitu, początki dziejów tego ob-aru wiążą się z wynalezieniem pisma przez Sumerów, zagad-iwych przybyszów ze wschodu, i pojawieniem się pierwszych za-sów. Nastąpiło to w końcu czwartego tysiąclecia w południo-iej Mezopotamii, w krainie zwanej Sumerem. W następnych wie-ich treść owych zapisów ograniczała się w zasadzie do wyda-eń lokalnych, dotyczących niewielkich miast-państw, i bardzo adko pojawiają się w nich nazwy obcych krajów i ludów. Tak lec historia zaczyna się w Sumerze i przez dłuższy czas pozosta-historią wyłącznie Sumeru; dzieje sąsiednich ziem, bliższych dalszych, pozostają w cieniu.

Sytuacja zmieniła się w drugiej połowie XXIII wieku, kiedy miccy Akadowie utworzyli w środkowej Mezopotamii silne, olne do rozwoju przestrzennego państwo. Jego stolicą był nie należony dotąd Akad; pozostałości tego miasta poszukuje się i południe od Bagdadu. Dawniej uważano, że Akadowie stano-ili pierwszą falę semickich koczowników, którzy napłynęli do iędzryczca. Obecnie panuje pogląd, że Semici pojawili się tam, y tylko aluwialna równina między Eufratem a Tygrysem za-ęła się nadawać do zamieszkania. Odtąd wciąż przybywali z ębi Półwyspu Arabskiego, przechodzili od koczowniczego do o-idłego trybu życia i tworzyli większe społeczności o własnym liczu cywilizacyjnym. Oprócz Semitów jeszcze przed przyby-;m Sumerów

mieszkał w Mezopotamii tajemniczy lud, który źniej zasymilował się w środowisku sumeryjskim. Pozostały po m tylko pewne nazwy geograficzne oraz terminy rolnicze i tech- 21

niczne, przejęte przez język sumeryjski. Wspomniane zapożyczenia określa się mianem substratu protoeufratyjskiego. Niewykluczone, że ów substrat nie był jednorodny; możliwe, że pochodził nie od jednego, lecz kilku ludów.

Założyciel państwa akadyjskiego, Sargon, opanował najpierw , ziemie zamieszkane przez Sumerów w południowej Mezopotamii, a później skierował się na północny zachód i doszedł aż do Syrii. Następnie zaatakował Elarn, kraj w południowo-zachodniej części Wyżyny Irańskiej, wreszcie wyruszył na podbój Subartu, czyli w kierunku północnych krańców Mezopotamii.

Poświęćmy tej kramie nieco uwagi. Rozciąga się ona na północ i północny wschód od Al-Dżazira, od dorzecza Haburu na zachodzie aż po doliny Wielkiego i Małego Zabu, wschodnich dopływów Tygrysu. Od północy jest ograniczona wyżynami i górami; postępując od zachodu, trzeba tu wymienić najpierw wapienną wyżynę Tur Abdin, czyli starożytne góry Kasziari, następnie południowe pasma Tauru Armeńskiego i wreszcie system górski Zagrosu oddzielający Mezopotamię od wnętrza Wyżyny Irańskiej. Suma rocznych opadów przekracza tu 400 mm, co zapewnia dobre warunki rolnictwu nawet bez sztucznego nawadniania, czyli bez ryzyka związanego z koniecznością doprowadzenia wody. Nic więc dziwnego, że na tych żyznych ziemiach osadnictwo, i to nie tylko w dolinach rzek, rozwinęło się znacznie wcześniej niż w południowej Mezopotamii; należały one do ciągnącego się od Anatolii po Iran wyżynnego pasa, na którym już w dziewiątym i ósmym tysiącleciu dokonała się rewolucja neolityczna, czyli przejście od zbierania żywności do jej wytwarzania. Trzeba też wspomnieć, że przez północną Mezopotamię wiodą prastare szlaki komunikacyjne i handlowe ze wschodu na zachód i wzdłuż Eufratu do Anatolii. Wszystko to stanowi o atrakcyjności tej krainy, zarówno dla osadników, jak i dla poszukujących zdobyczy władców sąsiednich państw.

Nasze zainteresowanie dziejami północnej Mezopotamii w czasach Sargona i jego następców usprawiedliwia fakt, że właśnie na tym obszarze występują później liczne huryckie imiona własne. Oprócz nazw geograficznych i oczywiście tekstów w języku huryckim nazwy osobowe stanowią istotny materiał dowodowy w naszych rozważaniach. Zakładamy przy tym, że nosicielami imion o huryckim rodowodzie byli rzeczywiście Huryci. W imionach tych, zwłaszcza w późniejszym okresie, często pojawia się 22 jako składnik imię boskie; w takim przypadku mówi się o imio-

r
nach teoforycznych. Między imieniem a jego nosicielem zachodzi wówczas podwójny związek — natury językowej i religijnej. Nie ma żadnych powodów, aby sądzić, że w omawianych czasach posługiwano się imionami obcego pochodzenia, jak my dzisiaj używamy imion pierwotnie hebrajskich czy greckich, w nieco zmienionej postaci. Później, w drugim tysiącleciu, pojawiają się właściciele dwóch imion, na przykład semickiego i huryckiego; zjawisko to odzwierciedla prawdopodobnie dwujęzyczność. Trzeba wreszcie wspomnieć i o tym, że w pewnych państwach istniał zwyczaj przyjmowania przez władców tradycyjnych imion królewskich, mimo że ich nosiciele wywodzili się z innego żywiołu etnicznego. Na przykład przedstawiciele dynastii pochodzenia huryckiego, która nastała w Hattusa w drugiej połowie XV wieku, przyjmowali imiona anatolijskie.

Wróćmy jednak do faktów historycznych. Najstarsza wzmianka- o Subartu (w pisowni su.bir) pochodzi z czasów przed panowaniem Sargona, mianowicie w inskrypcji pozostawionej przez sumeryjskiego króla Eanatuma z Lagasz jest mowa o pokonaniu wrogów z Elamu, Subartu i innych krajów; prawdopodobnie najechali oni na ziemie uzależnione od Lagasz. Wiadomość o wspomnianej wyprawie Sargona na północ zawdzięczamy kronice z późniejszego okresu, ale w pewnym dokumencie tego władcy wymienia się miasto Simurum, które — jak wiadomo z innych źródeł — stanowiło niejako bramę Subartu, często bowiem przechodziły przez nie wojska władców południa Mezopotamii w drodze do tej krainy. Simurum umiejscawia się nad górnym biegiem Małego Zabu. Wynikałoby stąd, że w czasach, o których mowa, termin Subartu oznaczał z początku tylko północno-wschodni kraniec Mezopotamii, ziemie wokół dzisiejszych miast Kirkuk, Irbil i

Rawanduz.

Nieco więcej wiadomo o wyprawach przeciw Subartu podejmowanych przez Naramsina, wnuka Sargona, który panował w drugiej połowie XXII wieku. Ten chyba najpotężniejszy władca z dynastii akadyjskiej, który pierwszy w historii przyjął tytuł "króla czterech stron świata", w swych podbojach na północnym wschodzie również dotarł do Simurru, a według pewnego dokumentu zajął to miasto i pojmał w niewolę jego ensi (tytuł ówczesnego króla) o imieniu Baba. Imię to niewiele mówi o przynależności etnicznej właściciela. Inny tekst, zredagowany dopiero w czasach starobabilońskich, a więc o ograniczonej wartości historycznej, opowiada o powstaniu, które wybuchło przeciw Na- 23

24

ramsinowi. Uczestniczyć w nim mieli królowie miast Namar i Simurru. Namar lokalizuje się na wschód od pasma górskiego Dżabal Hamrin, w dorzeczu Dijali. Opowieść wymienia króla Simurru o huryckim imieniu Puttimatal, na uwagę zasługuje też wzmianka o mieście Mardaman, które także — jak wiadomo z innych dokumentów — leżało w strefie zamieszkałej przez Hurytów. Opowieść ta, podobnie jak inne opowiadania o Sargonie i Naramsinie, ale powstałe w późniejszym okresie, może odzwierciedlać proces obrastania legendą czynów wielkich władców Aka-du. Niewątpliwie dokonali oni wiele, lecz potomni przypisywali im znacznie więcej sukcesów, niż ich naprawdę mieli. Horyzont geograficzny zakreślony przez owe późne kompozycje literackie, jest oczywiście znacznie rozleglejszy niż w czasach dynastii akadyjskiej i odpowiada późniejszemu stanowi wiedzy o ówczesnym świecie. Stąd też opowieści te — a dotyczą one nie tylko ziem na północ od Akadu — traktuje się z pewną rezerwą.

Istnieją wszakże inne dane potwierdzające fakt, że Naramsin rzeczywiście wojował w Subartu. W 1982 roku opublikowano nie znaną dotąd wzmiankę o jego wyprawie na północ, do su.bir. Wspomina się tam o pojmaniu Tahiszati-lego, króla Azuhinum; imię tu jest huryckiego pochodzenia i ma odpowiedniki w późniejszych świadectwach. Także nazwa miasta jest dobrze znana, umiejscawia się je w regionie Kirkuk. W roku 1986 Piotr Michałowski, uczonej polski zamieszkały w Stanach Zjednoczonych, opublikował dwa zachowane fragmentarycznie odpisy starobabilońskie pewnego tekstu staroakadyjskiego. Imię władcy nie zachowało się, ale jego tytuł "król czterech stron świata" pozwala sądzić, że dokument ten dotyczy Naramsina, tym bardziej że towarzyszy mu określenie "ten, który złamał moc Subartu". Tekst stanowi wyliczenie miast zdobytych przez króla podczas owej wyprawy, Jest w nim mowa o działaniach wojennych "po drugiej stronie Tygrysu", nie wiadomo jednak, czy chodzi o ziemie na wschód od tej rzeki, gdzie — drogą wiodącą przez Simurru — kierowały się wcześniejsze i późniejsze wyprawy z południa, czy też, jak przypuszcza w swym komentarzu Michałowski, raczej na zachód od niej, w okolicach gór Dżabal Sindzar. Nazwy podbitych przez Naramsina miast są częściowo huryckie, świadczą o tym charakterystyczne przyrostki -sze, -hina i -we. Niestety, ich identyfikacja i lokalizacja jest na razie niemożliwa. Tylko nazwy Azuhinum i Hasuwan powtarzają się w innych dokumentach; miasta te umiejscawia się na wschód od Tygrysu. Omawiany tekst należy

r

do najstarszych świadectw obecności huryckiego elementu etnicznego w Subartu. Obecność tę potwierdzają również teksty klinowe odkryte na tych ziemiach. W Gasur, czyli w osadzie, która istniała w czasach dynastii z Akadu na miejscu późniejszego Nuzi — jak już wspomniano — odnaleziono dokumenty z hurycnymi imionami własnymi; godną odnotowania jest też wzmianka o mieście Simurru w pewnym liście. Trzon imion z Gasur stanowią wszakże formy zagadkowego pochodzenia, o nieokreślonej przynależności językowej. Podobne nazwy osobowe występują w innych okolicach Mezopotamii, od Sumeru aż po Asyrię. Tabliczki z czasów dynastii akadyjskiej odkryto również w Tali Brak w dorzeczu górnego Haburu, a więc w regionie, w którym później Huryci mieszkali z pewnością. Dokumentów tych jest jednak bardzo mało, zatem fakt, że nie zawierają one imion huryckich, nie może stanowić argumentu w dyskusji nad zagadnieniem zasięgu Hurytów w omawianym okresie. Kwestia ta wiąże się z doniesieniami o występowaniu huryckich faktów językowych w Ebli, mieście syryjskim na południe od dzisiejszego Aleppo. W

latach 1974—1975 archeologowie włoscy natrafili tam na bogaty zbiór dokumentów klinowych datowany na czasy przed panowaniem Sargona z dynastii akadyjskiej. Ogromna większość tych tekstów jest zapisana w językach sumeryjskim, akadyjskim i eblaickim; doniesienia o składnikach hurycyckich są na razie bardzo ogólnikowe i niepewne.

Na uwagę zasługuje jeszcze jedno świadectwo, zresztą niezwykle zagadkowe. W 1959 r. Ignacy Gelb przypomniał opublikowany sześćdziesiąt lat wcześniej dokument z Nippur, datowany na czasy dynastii akadyjskiej lub nawet starszy. Jest to wyliczenie u-biorów przekazanych niejakiemu Szehrinipriemu przez niewiastę o imieniu Tupin. Obydwa imiona są hurycyckie, także nazwy niektórych ubiorów mają hurycycki przyrostek -hina. Tekst jest miejscami niejasny, najbardziej jednak zdumiewa fakt, że ten o banalnej treści dokument sporządzono, wbrew oczekiwaniom, na tabliczce nie glinianej, lecz z białego marmuru. O pochodzeniu tabliczki nic nie wiadomo. Odnaleziono ją w Nippur prawdopodobnie w tej samej warstwie, z której wydobyto teksty z czasów Naramsina. Mogła tam trafić jako osobliwy łup wojenny z którejś z wypraw — niekoniecznie do Subartu, lecz w każdym razie w okolice należące do obszaru kulturowego pisma klinowego. Sama tabliczka została zapewne wykonana jako coś w rodzaju przepięk-

nego listu towarzyszącego darowi złożonemu z kosztownych szat. I jeszcze jedna ciekawostka. W dokumencie występuje obok imienia Tupin sumeryjski wyraz e.mun, który później funkcjonował jako termin geograficzny i oznaczał przypuszczalnie wielką Słoną Pustynię, czyli Daszt-i-Kawir w Iranie. Możliwe, że wyraz ten oznacza tu inny pustynny obszar, położony bliżej Mezopotamii — albo też coś zupełnie innego, nie związanego z geografią.

Na podstawie dotychczas przedstawionych danych można sformułować wniosek, iż Huryci występują na scenie dziejowej w północno-wschodniej Mezopotamii w czasach dynastii z Akadu w XXIII—XXII wieku. Wobec braku wcześniejszych wiadomości, trudno stwierdzić, czy napłynęli tam dopiero w omawianym okresie, czy też już wcześniej. Obszar, na którym mieszkali, obejmował ziemie na wschód od Tygrysu i na północ od regionu rzeki Dijali, po przedgórze Zagrosu i Tauru Armeńskiego. Informacje, jakoby Huryci żyli wtedy także, na terenach na zachód od Tygrysu, aż do dorzecza Haburu, są niepewne. W północno-wschodniej Mezopotamii byli jednym ze składników etnicznych, mieszkali tam bowiem także inne ludy; świadczą o tym imiona własne z Gasur i Simurrum.

Powstaje pytanie, gdzie znajdowały się pierwotne siedziby Hurytów. Już dawno próbowano na nie odpowiedzieć, niestety, bezskutecznie. Szuka się owych siedzib poza obszarem znanym dzięki dokumentom klinowym. Jedyną pewniejszą wskazówkę stanowi przy tym fakt, że hurycycki jest spokrewniony z urartyjskim — którym mówiono w IX—VI wieku na Wyżynie Arraęńskiej — i innymi językami północno-wschodnio-kaukaskimi. Oznacza to, że kolebka Hurytów znajdowała się gdzieś na północ lub północny wschód od Mezopotamii — może na Wyżynie Armeńskiej, a może na wschodnim Zakaukaziu. Rzecz w tym, że niewiele wiadomo o pierwotnym zasięgu ludów kaukaskich, które dzisiaj zajmują tylko część Kaukazu i zachodnie Zakaukazie. Są przesłanki, aby przypuszczać, że w przeszłości żyły one na znacznie rozległym obszarze. Wskazuje na to obecność Urartyjczyków na Wyżynie Armeńskiej, a także fakt, że przed przybyciem plemion indoeuropejskich do Anatolii w jej północnej części mówiono językiem hatyckim (zwanym też protohatyckim), spokrewnionym z północno-zachodnio-kaukaskimi.

Wysiłki, aby najstarsze świadectwa o Hurytach połączyć z o-26 — kreśloną kulturą archeologiczną, są na razie bezowocne. Dawniej

sądono, że zmianom etnicznym towarzyszą zawsze zmiany w ceramice; dzisiaj nie uważa się tego za pewnik.

Prawdopodobnie jeszcze za życia Naramsina zaczęły się pojawiać w Mezopotamii grupy koczowniczych Gutejów, które przybywały ze wschodu, z gór Zagros. Jego syn i następca, Szarkali-szarri, prowadził z nimi nierówną walkę, liczba Gutejów bowiem wciąż rosła. Wreszcie monarchia akadyjska upadła, nastąpił „okres ciemny” dziejów Mezopotamii, który miał trwać około pięćdziesięciu lat. Najeźdźcy zniszczyli Akad, Ur i Uruk; pierwsze z tych miast nigdy już nie

podźwignęło się z ruin. Przypuszczalnie Gu-tejowie panowali tylko w północnej Babilonii; prymitywni przybysze dość szybko zasymilowali się i przejęli miejscową kulturę i wierzenia religijne. Na południu kwitły, zapewne pod formalnym zwierzchnictwem gutejskim, Lagasz, Uruk i inne miasta Sumeru. W połowie XXI wieku były one już tak silne, że mogły wypędzić Gutejów; dokonał tego Utuhengal z Uruk.

Najważniejszym ośrodkiem kraju stało się wszakże Ur, którym władał Urnammu, założyciel tzw. III dynastii z Ur. Jego państwo obejmowało Sumer i Akad, czyli całą Babilonię, aż po region rzeki Bijali. W miarę spokojne czasy Urnammu i jego następców określa się często jako "pax Sumerica". W Babilonii współistniały wtedy dwa elementy etniczne, Akadowie i Sumerowie. Choć dominowała sumeryjska kultura i religia, stopniowo zwyciężał język akadyjski; Sumerowie asymilowali się i niebawem mieli zniknąć z kart historii.

Najazd Gutejów stworzył nowe możliwości przed ludami północnych obrzeży Mezopotamii, także przed Hurytami. Ustały grabieżcze najazdy królów akadyjskich, co sprzyjało rozwojowi miejscowych ośrodków i ich umocnieniu politycznemu. Od tej pory o hurycyckich miastach- państwach na wschód od Tygrysu wiemy coraz więcej.

Na "okres ciemny" datuje się nieznanego pochodzenia tabliczkę z brązu z tekstem klinowym w języku akadyjskim, znajdującą się obecnie w Luwrze. Jest to dokument fundacyjny; dotyczy on. wzniesienia świątyni dla boga Nerigala przez Atalszena, króla Urkisz i Nawar:

"Nerigalowi, królowi Hawilurn, Atalszen, mądry [?] pasterz miasta, król Urkisz i Nawar, syn Szatarmata, króla, budowniczy świątyni Nerigala, [boga], który unicestwia przeciwników. [Temu], kto 27

tę tabliczkę zniszczy, niechaj Słońce i Inanna odbiorą potomstwo! [Dopisek na krawędzi tabliczki:] Sporządził Szaumszen."

Nerigal to. późniejszy Nergal, jeden z najważniejszych bogów Babilonii, czczony także przez Hurytów. Nazwa Hawilum występuje tylko w tym dokumencie; E. Herzfeld uważał, że jest to kraina podziemi, której Nerigal był władcą. Atalszen mieni się królem Urkisz i Nawar; obydwa miasta są znane z innych tekstów, ale ich lokalizacja następcza trudności. Wyjaśniła się wstępnie sprawa położenia NaWar. Do niedawna utożsamiano je z Namar, które leżało gdzieś na wschód od Tygrysu, ale w 1986 roku archeolodzy angielscy odkryli w Tali Brak w dorzeczu górnego biegu Haburu dokument z XIV wieku, według którego Nawar znajdowało się w prowincji Taidu (po hurycycku Taide), a więc gdzieś w pobliżu Tali Brak. Bardziej złożony jest przypadek Urkisz, ponieważ przypuszczalnie istniało kilka miast o tej nazwie. Jedno z nich identyfikuje się z Tali Amuda na granicy turecko-syryjskiej — niezbyt daleko od Tali Brak. Inne (?) także leżało w tej okolicy; z pewnego itinerarium starobabilońskiego wynika, że była to niewielka miejscina. Warto jeszcze wspomnieć, że w opublikowanym przez Piotra Michałowskiego tekście staroakadyjskim wymienia się nazwę Urk[i-]; podobnie jak inne miejscowości występujące w tym dokumencie miasto to leżało "po drugiej stronie Tygrysu", czyli — naszym zdaniem — na wschód od tej rzeki. Któreś z miast o tej nazwie było znanym z późniejszych źródeł, sławnym ośrodkiem kultury Kumarbiego, wielkiego boga Hurytów. Najprawdopodobniej raczej mają ci, którzy utożsamiają Urkisz z Tali Amuda; w takim razie państwo Atalszena znajdowało się w dorzeczu górnego Haburu. Imiona króla, jego ojca oraz gawera, który sporządził tabliczkę, są hurycyckie. Nawiasem mówiąc, dopisek gawera na krawędzi tabliczki jest czymś wyjątkowym, jeżeli weźmiemy pod uwagę czas jej powstania: imiona skrybów pojawiają się w dokumentach dopiero później. Ów skryba był Hurytą; oznacza to, że w omawianym okresie Huryci posługiwali się pismem klinowym. Także budowa świątyni dla Nerigala, z zachowaniem przewidzianych przez tradycję form (świadczy o tym istnienie aktu fundacyjnego) wskazuje na względnie wysoki poziom rozwoju kultury w państwie Atalszena. Kultura ta kształtowała się pod wpływem środkowej Mezopotamii. Przykładem tego oddziaływania jest struktura przedstawionego tu tekstu, zwłaszcza zamykająca go formuła prze-28 kleństwa — taka sama jak w inskrypcjach królów Akadu.

Państwo Atalszena, chociaż nie tak rozległe, jak do niedawna przypuszczano, utrwaliło się w

świadomości historycznej Hurytów, imię tego władcy bowiem pojawia się w pewnym tekście hetyc-ko-huryckim z Hattusa. Ten późny, lecz zredagowany na podstawie dawnego przekazu dokument zawiera wykaz królów Akadu, Elamu i innych państw. Oprócz Atalszena wymienia się w nim hu-ryckiego króla Kiklipatala z Tukrisz, miasta lokalizowanego gdzieś we wschodniej Mezopotamii. Ostatnim z podanych w dokumencie królów Akadu jest Szarkaliszarri; oznacza to, iż zgromadzone informacje dotyczą okresu współczesnego temu władcy lub późniejszego. Omawiany tekst wraz z innymi- świadectwami z Hattusa należącymi do tradycji huryckiej ma duże znaczenie dla badań nad najdawniejszymi dziejami i kulturą Hurytów.

W czasach III dynastii z Ur wzmianki historyczne związane z Subartu pojawiają się znacznie częściej aniżeli w poprzednich okresach. Odnajdujemy je w tekstach klinowych z Ur, Puzriszda-gan (dziś Drehem) i Esznuny. Zachowały się wykazy ważniejszych wydarzeń według lat panowania królów, korespondencja, liczne dokumenty natury gospodarczej. Rdzeń Subartu stanowi nadal kraina w północno-wschodniej Mezopotamii, na wschód od Tygrysu, jednakże coraz częściej wymienia się też miejscowości na zachód od tej rzeki. Imiona z Subartu należą do huryckiego, sumeryjskiego i innych, dotąd, nie poznanych języków. Oznacza to, że żyła tam ludność niejednolita etnicznie. Warto wyjaśnić, że nosicielami imion sumeryjskich w Subartu nie byli Sumerowie; najprawdopodobniej za zapisem sumeryjskim kryje się zupełnie inna, miejscowa forma językowa.

Z okresu panowania Urnammu nie ma żadnych informacji o podbojach na północy. Pojawiają się one dopiero w czasach Szul-giego, drugiego z kolei króla III dynastii z Ur, który żył na przełomie XXI i XX wieku. W działaniach wojennych Szulgiego przeciw Subartu wyróżnia się trzy okresy, trzy wojny huryckie, jak się je określa w piśmiennictwie naukowym.

Pierwsza z nich rozpoczęła, się w 24 roku panowania króla wyprawą przeciw Karahar, lokalizowanemu na wschód od Tygrysu i na północ od regionu Dijali. W 25 i 26 roku Szulgi walczył przeciw Simurum, o którego położeniu i znaczeniu była już mo-Wa, a w 27 roku — przeciw Harszi. Zlokalizowanie tego ostatniego miasta nie jest możliwe. Podboje musiały się zakończyć przynajmniej chwilowym sukcesem, ponieważ po ich zakończeniu 29

Szulgi zdecydował się przyjąć wprowadzony niegdyś przez Na-ramsina tytuł "króla czterech stron świata".

Po przerwie, która trwała cztery lata, wybuchła druga wojna hurycka. W 31 roku panowania Szulgi walczył przeciw Karahar, w 32 roku — przeciw Simurum, a w 33 roku — znów przeciw Karahar. Zapewne wymienione miasta buntowały się, co zmuszało króla do kolejnych wypraw. W trakcie jednej z nich doszło do pojmania Tabbandaraha, "człowieka z Simurum", czyli króla tego miasta. Wydarzenie to miało przełomowe znaczenie dla dalszych podbojów i odbiło się w Mezopotamii szerokim echem. Pamiętano o nim także znacznie później; świadczą o tym rozmaite teksty wróżebne odwołujące się do wypadków z okresu III dynastii z Ur. Wspomniany Tabbandarah mieszkał jeszcze długo w Babilonii; o jego małżonce czytamy w pewnym dokumencie z Puzriszda-gan, a o nim samym jest mowa w tekstach z czasów Szusina, czwartego z kolei władcy tej dynastii. Simurum było przez pewien czas lojalne wobec króla Ur i przysyłało dary, co odnotowano w Puzriszda-gan, potem jednak się znów zbuntowało.

W przerwie między drugą a trzecią wojną hurycka Szulgi walczył w Anszanie (na południowy wschód od Mezopotamii), a później, świadom zagrożenia ze strony Subartu, kazał zbudować mur między Tygrysem a Dżabal Hamrin. Podobnie jak sławny "chiński mur", miał on chronić kraj przed najazdami z północy. Trzecia wojna hurycka zaczęła się w 42 roku panowania tego władcy i trwała aż siedem lat, do jego śmierci. Charakteryzowały ją działania wojenne na znacznym, obszarze, przeciw miastom dotąd nie będącym przedmiotem zainteresowania króla. Dla nas istotne jest to, że niektóre z nich można dokładnie umiejscowić. Celem wypraw było nie tylko Subartu, lecz i kraj Lullubum, lokalizowa- -ny gdzieś na przedgórzach Zagrosu, z którym zresztą wojował już Naramsin. Najpierw jednak nastąpił atak na Szaszrum nad Małym Zabem, identyfikowane z dzisiejszą Szimszarą. Po krótkiej przerwie, w 44 roku panowania Szulgi najechał na Simurum i Lullubum. Ta kolejność celów może przemawiać za sąsiedztwem obydwu miast-państw. W 45 roku

król walczy o Urbilum (późniejsza Arbela, dziś Arbil/Irbil), a następnie o Lullubum, Simurru i Karahar. Także to wyliczenie stanowi przesłankę dla lokalizacji wymienionych miast. W 46 i 47 roku Szulgi atakuje Kimasz i Humurti, a w 48 — Harszi i ponownie Kimasz i Humur-ti. Oznaczałoby to, że miasta te leżały w sąsiedztwie; umiejscawia się je wstępnie na północny wschód od zespołu miast z poprzedniego wyliczenia. Króla Kimasz o imieniu Rasziszi pojmano i osadzono w Babilonii; wspomina o nim pewien dokument z Puzriszdagan. Rasziszi pojawia się obok wymienionego wyżej Tabbandaraha (oba imiona są zniekształcone) w późnej tradycji literackiej, stąd wniosek, że jak uprzednio zdobycie Simurru, tak teraz triumf nad Kimasz uchodził za znaczny sukces militarny i utrwalił się w pamięci potomnych. Warto dodać, że — sądząc na podstawie imion — ani Rasziszi, ani Tabbandarah nie byli Hurytami.

W wyniku trzeciej wojny huryckiej Subartu znalazło się pod kontrolą króla z Ur, Simurru stało się stolicą prowincji. Jej namiestnikiem został niejaki Silluszdagan. Imię to odnajdujemy w tekstach z Puzriszdagan i na odciskach pieczęci. Za uporządkowanie spraw podatkowych w nowo powstałej prowincji odpowiadał inny urzędnik królewski, o imieniu Aradmu. Ze sformułowań zawartych w jego listach do króla można wysnuć wniosek, że Simurru było wówczas uważane za stolicę Subartu — oczywiście tylko tej części, która została uzależniona od państwa Ur.

Wyprawy na północ przynosiły bogatą zdobycz i niewolników, stąd też w omawianych czasach coraz częstsze są w południowej Mezopotamii imiona huryckie. Przybysze asymilowali się w nowym środowisku i nieraz osiągnęli dość wysoką pozycję społeczną. Przykładem może być Unapszen, którego syn ma już imię sumeryjskie i piastuje godność skryby. Inny Huryta, o imieniu Tahiszatał, jest urzędnikiem w mieście Puzriszdagan.

Za panowania kolejnego władcy, Amarsuena, kraina wzdłuż środkowego Tygrysu została zamieniona w prowincję państwa Ur ze stolicą w Aszur. Ułatwiała to zarówno pokojowe, jak i wojenne kontakty z północą. W kronikach odnotowano tylko dwie wyprawy przeciw Subartu — w 2 roku panowania króla przeciw Urbilum i w 6 roku — przeciw Szaszrum. Z pewnymi miastami-państwami hurycnymi utrzymywano stosunki dyplomatyczne; nieraz związki te były dość bliskie, na przykład wnuczka Amarsuena, a córka jego syna i następcy tronu Szusina, została wydana za jednego z synów Puszama, władcy Simanum. Synem tym był przypuszczalnie Aribatal, wymieniany przez dokumenty mezopotamskie. Simanum umiejscawia się w okolicach miasta Mardin w południowo-wschodniej Turcji.

Prawdopodobnie najdalszym ośrodkiem huryckim, który znalazł się w kręgu działań dyplomatycznych królów z Ur, było Ur-szu, lokalizowane gdzieś koło tureckiego miasta Gaziantep, Po-

ślowie z Ur docierali też do Urkisz. Dokumenty z tego okresu wymieniają imiona kilku-osób z tego miasta; spośród nich Anna-tal był z pewnością Hurytą. Dzięki notatkom dotyczącym dyplomacji znane są imiona osobistości huryckich z rozmaitych miast w północno-zachodniej i północnej Mezopotamii. Należeli do nich Tupkiszeni i Szulgiatal z Gumaraszi, Hulibar z Duduli, Aribhup-pi z Talmusz oraz Neriszatal i Nakdamatal z Mardaman. Huryci panowali również w miastach na wschód od Tygrysu. W Urbilum, którego, zdaje się, Amarsuen w końcu nie podbił, królami byli Naniatal i Kitatal. Pod koniec panowania Amarsuena Simurru uzyskało niezależność; jego królem był wówczas Kiribulme, który utrzymał się przy władzy także za czasów Szusina.

Samodzielność królów Subartu wiązała się z osłabieniem państwa III dynastii z Ur. Na zachodzie i północnym zachodzie pojawiły się groźne plemiona koczownicze semickich Amorytów. Najeżdżali oni kraj, niszczyli uprawy i uprowadzali w niewolę ludność osiadłą. Kiedy na tron Ur wstąpił wspomniany już Szusin, ogólna sytuacja polityczna zmusiła go do podjęcia działań obronnych. Destabilizacja dotknęła najpierw ziem na północy. W 3 roku panowania Szusina wybuchło w Simanum powstanie przeciw Puszamowi i jego synowi; wezwany przez zięcia na pomoc, król pokonał buntowników i przywrócił władzę Puszamowi i u-traconą pozycję swojej córce. W 4 i 5 roku Szusin był zajęty budową nowego muru na północy; tym razem był on znacznie dłuższy, ciągnął się od Eufratu po Tygrys i dalej na wschód, aż po dolinę Dijali. Zagrożenie ze strony

Amorytów wciąż rosło. W pewnym liście z Ur jest wzmianka o sojuszu między koczownikami a miastem Simurram. Porozumienie takie zapewniało mieszkańcom Subartu względny spokój, Amory tom zaś ułatwiało najazdy na Babilonię.

W omawianym okresie często pojawia się imię króla hurycyckiego, Tiszatala, jednakże występuje ono w powiązaniu z różnymi miastami, stąd wątpliwości, czy chodzi o jedną i tę samą osobę. I tak w 3 roku panowania Szusina, pod nieobecność króla, który właśnie udał się z odsieczą do Simanum, Tiszatal, "człowiek z Ni-niwy", zjawił się z oddziałem stu żołnierzy w Ur i złożył wizytę dyplomatyczną wujowi władcy. Na pewnej pieczęci nieznanego pochodzenia widnieje imię Tiszatala, króla Karahar, zapisane z determinatywem poprzedzającym imię boga. Oznacza to, że ów Tiszatal deifikował się za życia, naśladując w ten sposób królów III dynastii z Ur. O tym, że był to wówczas zwyczaj roz-

32

powszechniony wśród władców, świadczy pieczęć Zabazuny, syna Iddisuena, króla Simurram, a także wykonana z lapis-lazuli pieczęć Zardamu, (późniejszego) króla Karahar. Ów Zardamu mieni się zresztą nie tylko bogiem, lecz i "królem czterech stron świata", co wskazuje raczej na degradację tego tytułu aniżeli na rozmiary państwa, którego stolicą był Karahar.

Pewien Tiszatal pozostawił po sobie inskrypcję fundacyjną w języku hurycyckim (obecnie w Luwrze); jest to najstarsze znane świadectwo tego języka. Oto przekład tej inskrypcji: "Tiszatal, endan z Urkisz, zbudował świątynię dla Nerigala. Świątynię tę niechaj chroni bóg Lubadaga. Kto ją zniszczy, tego niechaj zniszczy Lubadaga, niechaj bóg nie wysłucha jego modlitwy [?]. Pani z Nagar, Szimiga i bóg-burza niechaj tego, kto ją zniszczy, przeklą po tysiąc kroć, dziesięć tysięcy razy!"

Tytuł endan jest przypuszczalnie derywatem od hurycyckiego wyrazu eni "bóg"; być może, oznacza on osobę deifikowaną za życia. Tiszatal z omawianej inskrypcji był zapewne władcą Urkisz. Podobnie jak jego odległy poprzednik Atalszen, ufundował on świątynię Nerigalowi, co oznacza, że dawna świątynia tego boga w Urkisz tymczasem przestała istnieć. Jako jej protektor wymieniony jest Lubadaga, późniejszy Nubadig, jeden z wielkich bogów Hurytów. Nie wiadomo, jakie bóstwo kryje się za określeniem "Pani z Nagar". Według pewnego itinerarium starobabilońskiego miasto to było pierwszą stacją na drodze z Kahardo Mari, Kahat zaś identyfikuje się z Tali Barri we wschodniej części dorzecza górnego Haburu, w pobliżu Tali Brak. Szimiga (później Szimigi) to hurycyckie Słońce, natomiast za sumerogramem oznaczającym boga-burzę można zapewne doszukać się Teszuba, później naczelnego boga panteonu hurycyckiego.

O kwestiach związanych z lokalizacją Urkisz wspomniano już przy omawianiu dokumentu Atalszena. Niektórzy badacze są skłonni utożsamiać wymienionych tu królów o imieniu Tiszatal. Uważają oni, że istniał tylko jeden władca o tym imieniu, który panował nad rozległym terytorium od Urkisz na zachodzie przez Niniwę nad Tygrysem po Karahar u podnóża Zagrosu. Teza ta jest, naszym zdaniem, nie do przyjęcia. Co prawda teksty, w których występuje to imię, pochodzą z jednej epoki, wszakże gdyby chodziło o jedną i tę samą osobę, pozostałyby po Tiszatalu — i po jego państwie — wyraźniejsze ślady. Tymczasem przedstawione tu dokumenty wyraźnie ograniczają zasięg władzy poszczególnych Tiszatali do raczej niewielkich miast-państw i nie zawierają zad-

33

nych przesłanek dla wnioskowania o istnieniu "imperium Tisza-tala".

Ostatnim władcą III dynastii z Ur był Ibbisin. Próbował on odzyskać wpływy na północy i w 3 roku panowania wyprawił się przeciw Simurram, lecz odniósł tylko krótkotrwały sukces. Amorycy przenikali do Babilonii i osiedlali się, kraj szybko się semi-tyzował. Poszczególne miasta, rządzone przez możliwe rody amoryckie, zaczęły się uniezależniać od centrum. Nastąpił upadek gospodarki i ogólny kryzys. Ostateczny cios zadał monarchii z Ur Iszbierra, amorycki władca miasta Isin, ale do klęski tej przyczynił się również, jak podają źródła, północny lud Su, czyli mieszkańcy Subartu — nie tylko Huryci, lecz i inne, dotąd nie znane plemiona.

Dzięki dokumentom z czasów III dynastii z Ur wiemy, że Huryci żyli nie tylko w północno-wschodniej Mezopotamii, na wschód od Tygrysu, lecz i na zachodzie, w rozmaitych regionach na północnych krańcach Płyty Syryjskiej, wzdłuż obecnego pogranicza syryjsko-tureckiego. Na pytanie, kiedy się tam pojawili — czy dopiero w omawianych czasach, czy też już wcześniej — nie ma dotąd odpowiedzi. Wiadomo, że byli ludem przynajmniej Częściowo osiadłym. W północnej Mezopotamii sąsiedowali z semickimi Akadami, później również z semickimi Amorytami. W północnej Syrii mieszkali zapewne wśród tamtejszych Semitów, o których obecności świadczą dokumenty z Ebli. Królowie hurycy panowali nad stosunkowo niewielkimi miastami-państwami, nie jest wykluczone, że powstawały i większe jednostki polityczne. Huryci pozostawali w kręgu oddziaływania kultury mezopotamskiej i języka akadyjskiego, znali też pismo klinowe. Zapożyczenia akadyjskie w huryckim, które obejmują głównie terminy techniczne — nazwy przedmiotów codziennego użytku, budowli itp. — pochodzą najprawdopodobniej z tego okresu. Z Międzyrzecza przejęli Huryci również liczne wyobrażenia religijne i mitologiczne; dzięki nim rozprzestrzeniły się one aż po zachodnie krańce Wschodu Starożytnego. -

Czasy ekspansji

Upadek III dynastii z Ur oznacza początek kolejnego "okresu emnego" — tym razem tylko w dokumentacji dotyczącej dzieł Hurytów. Ale poczynając od XVIII wieku, już w czasach arabobabilońskich pojawiają się liczne świadectwa aktywności iryckiej nie tylko w Mezopotamii, lecz i w krajach na zachód i niej — w północnej Syrii i w Azji Mniejszej. W piśmiennictwie naukowym pierwszą połowę drugiego tysiąclecia p.n.e. uważa się zwykle za okres rozprzestrzeniania się Hurytów na rozległych obszarach Wschodu Starożytnego. Rzeczywiście, imiona hurycyckie odnajdują się aż nad Orontem w zachodniej Syrii i na graniczu Wyżyny Anatolijskiej, a w północnej Mezopotamii są już tak liczne, że Huryci stanowili tam z pewnością istotny składnik demograficzny. Jednakże teza o ekspansji żywiołu hurycyckiego w omawianym okresie ma również swoje słabe strony. Informacje o Hurytach i wzięte z licznych archiwów dokumentów klinowych z czasów starobabilońskich i późniejszych, odkrytych na ziemiach od łańcucha Śródziemnego na zachodzie po góry Zagros na wschodzie, oznaczają pytanie, jak przedstawiałaby się sytuacja, gdyby znaleziono również bogate świadectwa z trzeciego tysiąclecia. Wiadomo, że horyzont geograficzny królów z dynastii akadyjskiej — Sargona i jego następców — był w istocie dość ograniczony. Jeżeli nawet w ich kronikach wspomina się o podbojach w Syrii, to nie ma tam nic o ludach, które wtedy mieszkaly w tym kraju. Gdyby nie odkrycie Ebli i jej bibliotek, to na dobrą sprawę nie mielibyśmy do dzisiaj pewności, że Semici, których koleb umiejscawia się na Półwyspie Arabskim i Pustyni Syryjskiej. 35

żyli już w połowie trzeciego tysiąclecia także w północnej Syrii. Jeżeli na podstawie dokumentów z czasów III dynastii z Ur wiadomo o mieszkańcach Syrii i o obecności tam Hurytów znacznie więcej niż w poprzednim okresie, jest to wynikiem rozszerzenia się kręgu wzajemnych kontaktów dyplomatycznych. Nie można zatem z całym przekonaniem twierdzić, że Huryci dopiero wtedy przybyli do północnej Syrii; w niektórych jej okolicach mogli przebywać już wcześniej, ale nie dysponujemy pewnymi świadectwami w tej kwestii. Na razie decydujące znaczenie mają tu teksty klinowe z Ebli. Pojawiają się w nich, zresztą bardzo rzadko, imiona podejrzewane o hurycyckie pochodzenie. Nie jest to jednak do udowodnienia, a przeważająca większość Eblaitów i ich sąsiadów — warto dodać, że zasięg stosunków tego miasta był bardzo rozległy — to Semici. Podobne pytania dotyczą obecności żywiołu hurycyckiego w Anadolii, zwanej też Azją Mniejszą. Teoretycznie biorąc, jest rzeczą możliwą, że Huryci napływali przynajmniej na wschodzie obrzeża tej krainy z sąsiedniej Wyżyny Armeńskiej, gdzie — jak wspomniano — lokalizuje się ich prapoczątki. Ale najwcześniejsze anadolijskie źródła pisane pochodzą dopiero z XVIII wieku i znów nie wiadomo, jaki byłby stan wiedzy na ten temat, gdyby badacze mieli dostęp do starszych świadectw.

Wspomniane najdawniejsze dokumenty z Anadolii odkryto w Kanasz, dziś Kültepe, w pobliżu miasta Kayseri. Z danych archeologicznych wynika, że w trzecim tysiącleciu i w pierwszych

wiekach drugiego Kanesz było jednym z ważniejszych miast mało-azjatyckich, stolicą państwa o dość rozległych wpływach i ośrodkiem handlu. Miejscowe teksty • klinowe, spisane w dialekcie sta-roasyryj skini, pozostały po kupcach z wieloetnicznej faktorii handlowej, jaka tam wtedy istniała. Jej macierzystym ośrodkiem był Aszur nad Tygrysem. Możliwe, że faktoria (Malafa także już wcześniej, nawet wtrzecim tysiącleciu. SamoJKanesz odgrywało pewną rolę we wczesnych dziejach Hetytów, było bowiem jednym z pierwszych zdobytych przez nich miast, a nawet okresowo stolicą ich państwa. Wśród imion w dokumentach z Kiiltepe przeważają semickie i miejscowe, kupcy pochodzili zatem zarówno z północnej Mezopotamii i Syrii, jak też z Azji Mniejszej. Tylko nieliczne imiona uważa się za huryckie. Nawet jeżeli rzeczywiście wskazują one na obecność Hurytów, mogli to być również kupcy, a więc ludzie o nie ustalonym miejscu zamieszkania, którzy wę-36 drowali z karawaną z kraju do kraju.

Archiwum pałacowe z Kanesz dostarczyło wszakże dokumentu dotyczącego, być może, Hurytów anatolijskich. Jest to list Anum-hirbi, króla państwa Mama, do Warsamy, władcy Kanesz. Badacze umiejscawiają państwo Mama na południe od Antytauru, w okolicach obecnego miasta Maras. W pewnym tekście hetyckim opowiada się o wyprawie Anumherwy przeciw miastu Zalpa, lokalizowanemu nad Balihem, dopływem Eufratu. Przypuszczalnie Anumhirbi i Anumherwa to jedna i ta sama osoba. Był to zapewne władca wybitny, skoro legendy o jego czynach powtarzano również wśród Hetytów. Pamięć o nim przetrwała zresztą bardzo długo. W kronice króla asyryjskiego Salmanasara III [858—824] czytamy: “podczas marszu [przez Syrię] ku morzu kazałem sporządzić posąg mej królewskiej osoby i postawić go obok posągu Anumherwy w górach Adalur”. Chodziło zapewne o którąś z przełęczy w górach Amanu lub na południe od nich. Miejsca takie, często odwiedzane, ponieważ wiodła tamtędy droga, wybierano chętnie w celu upamiętnienia triumfu królewskiego czy też tylko pobytu władcy. Z powyższych danych wynika, że państwo Mama było silną jednostką polityczną, a jego wpływy sięgały od Amanu na zachodzie po dolinę Balihu na wschodzie, chociaż nie stwierdzono, że Anumhirbi to imię huryckie, z całą pewnością Huryci mieszkali w jego państwie — obok Semitów innych ludów. Świadczą o tym dane zarówno wcześniejsze, odnoszące się do wspomnianego już miasta Urszu, które umiejscawia się na tych ziemiach, jak i późniejsze z XIV wieku. W sumie jednak o dziejach północnej Syrii i północnej Mezopotamii od upadku III dynastii z Ur aż po drugą połowę XVIII wieku niewiele wiadomo. Przypuszczalnie istniały tam liczne państewka, rządzone przeważnie przez dynastie pochodzenia amoryckiego. Dopiero dzięki archiwom odkrytym w Alalah (warstwa VII), Mari, Szagir Bazar, Tali ar-Rimah i Szimszara (Szuszarra), a także z pomocą innych dokumentów starobabilofiskich możemy dokładniej zbadać historię tego obszaru. Przypadek zrzucił, że zbiór dokumentów z Mari — najbogatszy i najważniejszy — a także tabliczki z Szagir Bazar, Tali ar-Rimah i Szirnszary dotyczą głównie czasów panowania króla asyryjskiego Szamsziadada I (1749—1717), Zimrilima i Hammurapiego (1728—1686), najwybitniejszego przedstawiciela dynastii starobabilońskiej; obejmują one zatem krótki okres, zaledwie około 50 lat. Teksty z warstwy VII w Alalah są nieco późniejszej daty — od pierwszej połowy XVII wieku po mniej więcej 1560 rok. 37

O Alalah i Mari wspomniano już w rozdziale Odkrycie Hurytów. O pierwszym z tych miast Wkrótce opowiemy obszerniej. Mari, miasto starożytne nad środkowym Eufratem, było w XVIII wieku stolicą miejscowej dynastii amoryckiej. Około, roku 1730, za panowania Jahdunlima, zostało zdobyte przez Szamsziadada I, króla Asyrii, i stało się rezydencją jednego z jego synów, Jasmahadada. Kilka lat po śmierci Szamsziadada I zajął Mari Zimrilim, syn Jahdunlima. Panował on do roku 1693, przez ostatnie dwa lata już jako wasal Hammurapiego, władcy Babilonii. W roku tym Mari zbuntowało się; Hammurapi zajął miasto i kazał zrównać z ziemią jego mury. Dokumenty z czasów Jasmahadada i Zimrilima, głównie korespondencja, są spisane w dialekcie starobabilońskim; publikują je systematycznie filologowie francuscy. Szagir Bazar jest niewielką miejscowością w dorzeczu górnego biegu Haburu, nad Wadi Hanzir. Kopali tu Anglicy pod kierownictwem Maxa E. Mallowana w latach 1935—1938. Odkryli

niewielką liczbę dokumentów z trzeciego tysiąclecia oraz liczne teksty w dialekcie starobabilońskim, datowane na czasy Jasmahadada. Prawdopodobnie sprawował on władzę zwierzchnią nad tym regionem.

Tali ar-Rimah znajduje się na zachód od Mosulu, w drodze ku górą Dżabal i Sindżar, w których mieszkają dziś Kurdowie jezy-dzi, wyznawcy tajemniczej religii stanowiącej mieszaninę zoroastryzmu, chrześcijaństwa i islamu. Wykopaliska w Tali ar-Rimah prowadzili Anglicy w latach 1964—1971. Z początku identyfikowano to stanowisko ze starożytną Karaną, ośrodkiem handlowym na szlaku z Aszur do Kanesz w Azji Mniejszej. Dopiero niedawno archeologowie francuscy przedstawili przekonujące argumenty za utożsamieniem Tali ar-Rimah z Katara, wspomnianą często w tekstach z Mari. Językiem odkrytych tu dokumentów jest starobabiloński. Szimszara to zalany dziś wodą tali w górnym biegu Małego Zabę, na urodzajnej równinie na południe od miasteczka Ranija, gdzie obecnie jest-sztuczne jezioro. W starożytności znajdowało się tu miasto Szuszarra, utożsamiane też z Szaszrum z okresu III dynastii z Ur. Wiadomo, że w regionie tym Huryci przebywali już w czasach królów Akadu. Kopała tu ekspedycja duńska latem 1957 roku, a w następnych dwóch sezonach archeologowie iraccy. Badania te miały związek z planowaną budową zapory na Małym Żabie. Wśród odnalezionych tabliczek na uwagę zasługują listy z archiwum Huryty Kuwariego, rządcy Szuszarry;

38

część z nich podyktował sam król Szarhsziadad I. W zbiorach z tego miasta spory udział mają dokumenty administracyjne.

Spróbujmy zatem naszkicować zarys dziejów północnej Mezopotamii w owym krótkim okresie, na który zachowane świadectwa rzucają nieco światła. Spośród wydarzeń politycznych, które się wtedy rozgrywały, największe znaczenie mają fakty odnoszące się do Asyrii, bo właśnie w drugiej połowie XVIII wieku kraj ten po raz pierwszy w swej historii stał się potęgą. Narodziły się wówczas idee, które staną się później podstawą tradycji imperium asyryjskiego i do których będą nawiązywać przyszli władcy tego orientального mocarstwa. Podobnie jak w poprzednim okresie, Huryci stanowili jeden z ludów Asyrii, stąd też historia tego kraju ma dla nas istotne znaczenie. Zaczniemy jednak od początku. Rdzenne ziemie Asyrii to dolina Tygrysu powyżej miejsca, gdzie wpada do niego Mały Żab. W trzecim tysiącleciu głównymi znanymi ośrodkami nad Tygrysem były Aszur i Niniwa. W obydwu miastach znajdowały się świątynie bóstw czczonych na znacznym terytorium. W Aszur był to bóg Aszur; nazwa miasta pochodzi prawdopodobnie od jego imienia. W Niniwie czczono Szauszę, później zwaną przez Hurytów Szawuszką — boginię miłości i wojny, odpowiednik sumeryjskiej Inanny i babilońskiej Isztar. Zarówno we wspomnianych miastach, jak i w ich okolicach żyli Semici; z dawien dawna przybywali oni z południowego zachodu, z Pustyni Syryjskiej, i przedostawszy się przez Al-Dżazira osiedlali się w dolinie Tygrysu. Dalej na północnym wschodzie i północy siedzieli Huryci i inne, nieznane ludy. Na tworzenie się kultury asyryjskiej znaczny -wpływ miało sąsiedztwo semickich Akadów ze środkowej Mezopotamii. Mówiono na północy dialektem języka akadyjskiego.

Na przełomie trzeciego i drugiego tysiąclecia Aszur stało się stolicą prowincji zależnej od królów III dynastii z Ur, niebawem jednak Asyrię zalały plemiona koczowniczych Amorytów, którzy — podobnie jak ich poprzednicy — osiedlali się nad Tygrysem i asymilowali. Powstawały nowe, na ogół niewielkie państwa, tworzyły się koalicje, lecz trwały one krótko, a układ sił wciąż się zmieniał. Zdaje się, że i w tym trudnym okresie Aszur pozostał najważniejszym miastem kraju — zarówno ze względów tradycyjnych, jak i dlatego, że był on ośrodkiem kultu najważniejszego z miejscowych bogów. Znajdowała się tam centrala sieci faktorii handlowych sięgającej po północną Syrię i Kanesz w środkowej Anatolii.

39

Asyryjczycy określali kolejne lata kalendarza imieniem tego, który pełnił przez okres jednego roku urząd limmu. Zachował się prawie kompletny wykaz tych urzędników, co umożliwia dość dokładne datowanie wydarzeń. Przetrwała też "asyryjska lista królów", dokument z późniejszych czasów.

Znajdziemy w nim imiona władców, którzy "mieszkali w namiotach" — echo koczowniczej przeszłości miejscowych dynastii, a dalej królów o mniejszym lub większym znaczeniu, którzy nieraz panowali równolegle w różnych miastach. Dopiero od czasów Szamsziadada I w wykazie występują imiona realnych królów w porządku chronologicznym. Kilku królów przed Szamsziadadem I przyjęło imiona nawiązujące do tradycji staroakadyjskiej — Sargona i Naram-sina, co jest kolejnym dowodem wpływów środkowomezopotamskich w Asyrii.

Potęę polityczną w drugiej połowie XVIII wieku zawdzięcza Asyria królowi rodem z miasta Terka nad Eufratem. Był to Szam-sziadad L Wygnany wraz z ojcem z rodzinnego miasta przez Jahdunlima, ojca Zimrilima, schronił się w Babilonii i tam otrzymał staranne wykształcenie, jakie przysłało księciu. Później wyruszył na północ, zapewne na czele wojska złożonego z najemników amoryckich. Najpierw zajął dotąd nie zlokalizowane Ekallatum. Na podstawie tekstów z Tali ar-Rimah można sądzić, że znajdowało się ono nad Tygrysem, nieco powyżej Aszur. Przez trzy lata przygotowywał się do zdobycia tronu asyryjskiego; wreszcie wyruszył, zajął Aszur i usunął Eriszuma, który wówczas panował. W 1749 roku Szamsziadad wstąpił na tron i rządził Asyrią przez 33 lata.

Możemy się domyślać, że w podboju Asyrii pomogła Szamsziadadowi jedna z dynastii, które panowały wtedy w Babilonii, o-głosił bowiem, że na tron Aszur powołał go Anu i Enlil, dawni bogowie z południa, a później wznosił w Aszur zespół świątynny przeznaczony dla Enlila. Także swą nową rezydencję, położoną na zachód od Tygrysu, nazwał Szubatenlil, czyli "siedziba Enlila". Miasta tego dotąd nie odnaleziono; być może, jego pozostałości kryje wzgórze Tali Lailan. Zapewne wkrótce po wstąpieniu na tron Szamsziadad I rozpoczął nowe podboje. Na północnym wschodzie pokonał królów niewielkich państw Tukrisz, w których przypuszczalnie mieszkali Huryci. Zajął także "Górny Kraj", czyli północno-zachodnią Mezopotamię. W pewnej inskrypcji król twierdzi, że doszedł do Wielkiego Morza (Śródziemnego) i tam, w kraju Laban, kazał wznieść 40 stelę ze swym imieniem. Wiadomo, że później jego wpływy dy-

omatyczne sięgały po miasto Katanum, czyli Katnę (w pobliżu iecnego Homs). Jednakże Jarnhad, którego stolicą było miasto alab (Aleppo) pozostał niezależny. Zainteresowanie króla asyryjskiego Syrią tłumaczy się między innymi tym, że właśnieamtąd, z gór Amanu i Libanu sprowadzano kosztowne drewno drowe na budowę świątyń. Kraina ta była środkiem ówczesnego świata, tamtędy przechodziły wielkie szlaki komunikacyjne, m spotykały się odmienne kultury, ścierały różne prądy polityczne i intelektualne.

Celem podboju asyryjskiego stała się również Terka, rodzinne iasto króla, a następnie Mari, gdzie panowała wroga dynastia norycka. Pomijając nieliczne listy Jahdumima, króla Mari, korespondencja odnaleziona w tym mieście pochodzi z okresu, gdy ż rezydował tam Jasmahadad, syn Szamsziadada. Drugi syn, zmedagan, rządził w Ekallatum. Wysiłki króla ograniczały się Itąd do utrzymania ogromnego obszaru, który od siebie uzależnił. Z jego listów widoczne jest dążenie do centralizacji władzy, interesował się nawet drobnymi sprawami i wydawał szczegółowe zarządzenia. Jego główną troską była jednak obrona ziem imeryjskich przed rabunkowymi najazdami koczowniczych. Utrzymał ich w ryzach strachem i przymierzami, które zresztą były mane bezskrupułow.

Niewielkie państwa środkowej Mezopotamii łączyły się w koalicje przeciw Asyrii, stąd też część listów z Mari to raporty dyplomatów i szpiegów. Na jej terytorium napadały górskie plemiona z Zagrosu; nekane głodem, schodziły w urodzajne doliny rabowały żywność. Listy z Mari i Szimszary opowiadają o walkach przeciw miastu Kabra i zdominowanym przez Hurytów plemieniu Turukku; terenem starć były okolice nad górnym biegiem Caelego Zabuu. Do Kabry rościło pretensje amoryckie królestwo szunury w dorzeczu Dijali, przestrzegając jednak zawartego z Asyrią przymierza, ta ostatnia bowiem stanowiła pod koniec panowania Szamsziadada I najsilniejsze mocarstwo Wschodu Starożytnego.

Po śmierci Szamsziadada I w 1717 roku potęga asyryjska załatała się, odpadały kolejno ujarzmione siłą miasta i plemiona. Wkrótce Zimrilim, syn Jahdunlima, króla Mari usuniętego z tronu przez Asyryjczyków, odzyskał rodzinne miasto. Sytuacja polityczna zmieniała się często, rozmaite koalicje

ścierały się ze sobą. pewnym liście z Mari czytamy: "Nie rna króla, który byłby łjsilmejszy. Dziesięciu, piętnastu królów popiera Hammurapie- 41

go z Babilonu, tyłuż Rimsina z Larsy, tyłuż popiera Ibalpiela z- Esznuny, tyłuż Amutpiela z Katanum. Dwudziestu królów popie- ; ra Jarimlima z Jamhad". W końcu z walki o władzę w Mezopotamii wyszedł zwycięsko Hammurapi. W 31 roku panowania pokonał Rimsina z Larsy, najpoważniejszego przeciwnika na południu. W 32 roku zajął Esznunę, Subartu i przedgórze Zagrosu. Można wątpić w to, - iż zdecydowałby się na atak przeciw Subartu, nie pokonawszy uprzednio Asyrii, przypuszczalnie więc termin Subartu oznacza w kronice babilońskiej właśnie Asyrię. Według "asyryjskiej listy królów" Iszmedagan, syn Szamsziadada I, pa-
•nował 40 lat licząc od śmierci ojca. Zapewne był zmuszony zgodzić się na rolę namiestnika króla babilońskiego w dolinie Tygrysu i dzięki temu przetrwał na tronie.

W 33 roku panowania Hammurapi położył kres niezależności "Mari, a dwa lata później zniszczył to miasto. Prawdopodobnie dopiero po pokonaniu głównych rywali mógł przystąpić do uporządkowania prawa w swym rozległym państwie. W prologu do sławnego zbioru praw, zwanego kodeksem Hammurapiego i powstałego chyba w tym czasie, wymienia się Aszur i Niniwę wśród miast, w których ma być zapewniony kult miejscowych bogów.

Asyria stanowiła zatem w tym czasie część wielkiego państwa Hammurapiego. Na jej północnych i wschodnich rubieżach nadal buntowały się górskie plemiona i poszczególne miasta. W kronikach czytamy, że w 37 roku panowania Hammurapi, "wspomagany przez boga Mar duka pobił wojska z Turukum, Kakmum i Subartu".

Pięć lat później Hammurapi umarł. Jego następcy nie potrafili przeciwdziałać tendencjom odśrodkowym, wkrótce też odpadła południowa Babilonia. Ze wschodu zaczęli napływać Kasyci, kolejny lud z gór Zagrosu, który niebawem miał przejąć władzę w Babilonii. Iszmedagan żył 9 lat dłużej niż Hammurapi. Po nim tron asyryjski objął Aszurdugul, "syn nikogo", jak określano u-zurpatorów o niekrólewskim pochodzeniu. Później królowie w Aszur zmieniali się często, żaden z nich nie był wybitną indywidualnością. Jest rzeczą wątpliwą, aby rządili jako suwerenni władcy; można przypuszczać, że byli namiestnikami królów państwa Mitanni, które tymczasem powstało w północno-zachodniej Mezopotamii. Opowiemy o nim w następnym rozdziale.

Tyle wiadomo o historii Asyrii w drugiej połowie XVIII i na początku XVII wieku, w stosunkowo krótkim okresie, który

42

poprzedzają i po którym następują luki w świadectwach pisanych. Dzięki dokumentom z Mari i z warstwy VII w Alalah można częściowo zrekonstruować dzieje innego państwa, w którym żyli Huryci, a mianowicie Jamhadu w północnej Syrii. Jego stolicą było Halab, dzisiaj Aleppo. To obecnie jedno z najpiękniejszych miast Lewantu ma długą i fascynującą historię. Niestety, miejscowa twierdza, z dawien dawna siedziba władców, była wielokrotnie niszczone i przebudowywana, stąd też szansę odnalezienia tam archiwów dokumentów klinowych są znikome. Jamhad sprawował kontrolę nad częścią szlaku handlowego, który wiódł z Babilonii wzdłuż Eufratu do Emar i stąd na zachód, ku Morzu Śródziemnemu. Od połowy XVIII wieku państwo to obejmowało znaczny obszar i było najsilniejszą jednostką polityczną na zachód od Mari, później na zachód od Asyrii. Władzę w Halab sprawowała dynastia amorycka. Najstarsze znane wiadomości o Jamhad pochodzą z listów adresowanych do Jahdunlima, króla Mari. Później w korespondencji pojawia się nazwa "kraj Halab"; podobnie określa się Jamhad w tekstach hetyckich. Pierwszym znanym z imienia królem Jamhadu był Sumuepuh, współczesny Jahdunlimowi z Mari. Po nim panowali Jarimlin I i Hammurapi I. Ten ostatni wstąpił na tron jeszcze za czasów Zimrilima. Imiona następnych władców przetrwały w dokumentach z Alalah (VII), zwłaszcza na pieczęciach. Byli to kolejno: Abbael, syn Hammurapiego I, Jarimlin II, Nikmepa, Irkabtum, Jarimlim III i Hammurapi II.

Na podstawie korespondencji z Mari można sądzić, że Jamhad odgrywał istotną rolę w ówczesnych dziejach politycznych. Prawdopodobnie była to federacja miast-państw; wspomniany już list z

czasów Zimrilima podaje, że Jarimlima I popierało dwudziestu miejscowych królów. Warto wspomnieć, że właśnie z pomocą Jarimlima I udało się Zimrilimowi odzyskać tron; zapewne z wdzięczności za to król Mari przesłał swój posąg bogu Adadowi z Halab. Jarimlin kontrolował znaczne terytorium na północnym wschodzie, był też sprzymierzeńcem Hammurapiego, wielkiego władcy Babilonii, i pomógł mu pokonać Esznunę. Według pewnego dokumentu sam pomaszerował na czele swego wojska z Halab do Esznuny i dotarł aż do granic Elamu. Był to nie lada wyczyn, biorąc pod uwagę odległość, jaka dzieli Halab od przedgórzy Za-grosu. Za panowania jego następców władza Jamhadu sięgała po dorzecze- Baliu na północy. Zniszczenie Mari przez Hammurapiego oznacza kres dokumentacji dotyczącej Jamhadu. Wprawdzie

43

wzmianki o Halab pojawiają się w tekstach z Alalah VII, jednakże dotyczą one przeważnie spraw miejscowych.

Wspominano dotąd tylko ogólnie o obecności huryckiej w Jam-hadzie i Asyrii, czas zatem przedstawić dokładniejsze dane na ten temat. Zaczniemy od zachodu, od miasta Alalah nad dolnym biegiem Orontu. Na podstawie tekstów z warstwy VII oblicza się, że na przełomie XVII i XVI wieku Huryci stanowili mniej więcej $\frac{3}{8}$ mieszkańców tego miasta. W XV wieku (warstwa IV) ich liczba znacznie wzrosła, co jest jednym z dowodów ekspansji huryckiej w tej części Syrii. Także niektóre nazwy miejscowe z tekstów warstwy VII są niesemickie; część z nich objaśnia się jako formy huryckiego pochodzenia — zawierają one wyrazy huryckie oraz charakterystyczne końcówki -sze, -bi, -we, -(i)e. Ponadto we wspomnianych tekstach występuje około 30 terminów huryckich, także nazwy różnych zawodów. Można przypuszczać, że Huryci pojawili się w tych okolicach już przed okresem Alalah VII — w czasach archiwów z Mari lub nawet wcześniej. Warto też wspomnieć, wyprzedzając przyjęty tu porządek chronologiczny opisu, że również w portowym mieście Ugarit odsetek ludności huryckiej był znaczny; świadczą o tym odkryte tam dokumenty z XIV i XIII wieku. Imiona syryjskich Hurytów pojawiają się często w świadectwach z rozmaitych ośrodków, także poza granicami Syrii. Wszystkie te fakty oznaczają, że Huryci stanowili na zachód od Eufratu istotny składnik etniczny, a liczba ich zdaje się stopniowo wzrastać.

W Szagir Bazar Huryci tworzyli co najmniej $\frac{1}{5}$ ludności, podobne proporcje odnotowuje się w Tali ar-Rłmah. W obu tych miejscowościach imiona huryckie występują głównie w wykazach przydziału żywności i innych środków koniecznych do życia. Można stąd wyciągnąć wniosek, że ich nosiciele należeli, ogólnie biorąc, do niższych warstw ludności — byli żołnierzami oraz tworzyli siłę roboczą, złożoną przeważnie z jeńców wojennych i niewolników. Jednakże zdarzało się, że pełnili obowiązki urzędników i nadzorców, posiadali też własne pieczęcie, co w starożytności oznaczało wyższy status społeczny.

Podobne wykazy zachowały się w Mari, ale Huryci pojawiają się w nich rzadziej. Występują za to w bardziej zróżnicowanych rolach społecznych, przy czym trzeba dodać, że wiadomości na ten temat dotyczą nie tylko miasta Mari, lecz i rozległych obszarów kontrolowanych przez Szamsziadada I, a później przez Zim-44 rilima. Odnaleziono w Mari także teksty huryckie, przeważnie

natury religijnej, co pośrednio świadczy o obecności w tym mieście osób, które musiały znać hurycy i się nim posługiwać.

Imiona huryckie noszą niektórzy korespondenci Zimrilima. Jest wśród nich także kobieta; mogła ona należeć do otoczenia królowej Szibtu, małżonki Zimrilima, podobnie jak kilka innych Hurytów z Mari. Hurytką była też pewna śpiewaczka pałacowa. Wiele niewiast huryckiego pochodzenia zatrudniano w pracowniach tkackich.

Znane są rozmaite zawody i funkcje mężczyzn o imionach huryckich. Najczęściej wspomina się o tkaczach, kowalach i kucharzach. Nieraz są nadzorcami pracowni rzemieślniczych. Występują też jako świadkowie umów o charakterze handlowym czy też w procesach sądowych. Pewien list Szamsziadada I dotyczy Kul-biatala, syna Hasriamuma, śpiewaka ze świątyni boga Nergala w Hubszalum, zatrzymanego w Mari przez Jasmahadada.

Często wymienia się posłów i inne osoby związane z różnymi miastami; są wśród nich także Huryci. Pewna, zresztą niewielka, liczba imion huryckich odnosi się do obszaru Jamhadu. Jednym z posłów króla tego państwa był Zalpuhi; to imię hurycckie jest derywatem od nazwy wspomnianego już poprzednio miasta Zalpa nad Balihem. Z listów dowiadujemy się również, iż w mieście Urszu, w którym Huryci siedzieli już pod koniec trzeciego tysiąclecia, rządził teraz król huryccki Szennam, natomiast nad Hassu panował Huryta o imieniu Aniszhurbi. Znamy wreszcie imiona wielu lokalnych władców, którzy sprawowali władzę w dorzeczu Haburu i na wschód od tej krainy, aż po dolinę Tygrysu. Większości miast, w których rządzili, nie sposób zlokalizować. Wymieńmy imiona kilku z nich: Masumatal z Ailanum, Szukrum-teszub z Elahut, Atalszenni z Burundum, Szupram z Susa, Sza-duszarri z Azuhinum, Nanibszawiri z Haburatum, Tiszulme z Mar-daman. Huryta był także Szadumatał, bliżej nie znany król z północnej Mezopotamii. Obecność owych władców, a także innych, pominiętych tu osób o hurycckich imionach w licznych miejscowościach północnej Syrii i północnej Mezopotamii oznacza, że na terenach tych Huryci stanowili znaczny odsetek ludności, ponadto niektórzy z nich mieli tak wysoki status społeczny, że mogli sięgać po władzę. Wróćmy jeszcze do wspomnianej korespondentki Zimrilima. Nazywała się Szewirumuprat i mieszkała w jednym z pałaców króla, może w mieście Sagaratum. W swym liście zapewnia władcę, że modli się za niego przed Teszubem i Hebat; były to w o- 45

46

wych czasach główne bóstwa Hurytów zachodnich. W związku z tą informacją warto dodać, że Zimrilim miał zwyczaj obdarowywać prezentami obce bóstwa; w ten sposób zjednywał sobie życzliwość ich wyznawców. W pewnym wykazie wymienia się dwa rytyny (naczynia kultowe), przeznaczone dla Teszuba z Kummi. To dotychczas nie odnalezione miasto leżało gdzieś w północno--wschodniej Mezopotamii i było ośrodkiem kultu wielkiego hurycckiego boga-burzy. W innym dokumencie wspomina się duży miecz z brązu dla Nergala z Hubszalum. Można tu dorzucić następującą ciekawostkę: w Turcji, w okolicach Diyarbakir odnaleziono taki miecz z brązu, z dedykacją "Panu Hubszalum". datowany jednak na okres staroasyryjski. Notatka z Mari stanowi zatem potwierdzenie faktu, iż istniał zwyczaj obdarowywania świątyni Nergala wspaniałymi mieczami. Prezenty dla bóstw hurycckich w północnej Mezopotamii również są świadectwem obecności Hurytów na tych ziemiach.

Jak już podano, część korespondencji Szamsziadada I odnalezionej w Mari odnosiła się do krain na wschód od Tygrysu; opisane wydarzenia znajdują potwierdzenie w dokumentach z Szim-szary. W listach z archiwum Kuwarięgo odnajdujemy sporo imion hurycckich, a w tekstach administracyjnych także terminy hurycckiego pochodzenia; można zatem wnioskować, że Huryci stanowili znaczną część miejscowej ludności. Tym samym potwierdzają się przypuszczenia wysunięte już wcześniej, na podstawie starszych, zresztą znacznie uboższych świadectw. Ponownie wybiegając nieco naprzód dodajmy, że w XV i XIV wieku w sąsiednim królestwie Arrapha Huryci znacznie przeważali liczebnie; świadczą o tym dokumenty z Nuzi.

W omawianych listach z Szim-szary pojawiają się liczne wzmianki o plemieniu Turukku, które mieszkało gdzieś na wschód od tego miasta, na przedgórzach Zagrosu. Swym sposobem życia przypominało ono zapewne współczesne plemiona kurdyjskie tej części Iraku, które spędzają lato na górskich pastwiskach, zimą zaś schodzą ze stadami w doliny w poszukiwaniu karmy dla zwierząt. Ludzie z tego plemienia służyli w wojsku asyryjskim za czasów Szamsziadada I i Iszmedagana. Jednocześnie Turukku napadali na ziemie zależne od Aszur i sprawiali namiestnikom królewskiemu dużo kłopotu. Wśród osób znanych jako Turukku zdecydowanie przeważają Huryci, można zatem uznać to plemię za hurycckie. Jest to pierwszy i zresztą jedyny w dziejach Hurytów przypadek, iż nazwa plemienna przetrwała w dokumentach klinowych. Kontrastuje z nim nasza wiedza o licznych plemionach amoryckich w tym okresie, a także o szczepach aramejskich, które odegrały tak istotną rolę w późniejszych dziejach Mezopotamii. Przywódcy Turukku są określani jako królowie lub "ludzie z Turukku". Ich stosunek do Asyrii zmieniał się zależnie od sytuacji politycznej. Na ogół był wrogi; są nawet wzmianki, iż działali przeciw niej w przymierzu z głowami plemion amoryckich. Wielu wodzów znamy z imienia.

Jednym z nich był Lidaja. Nie chciał się on podporządkować królowi Asyrii i często napadał na podległe mu miasta. Gdy tylko donoszono o pojawieniu się wojsk asyryjskich, wycofywał się w trudno dostępne góry. Taktyka ta czyniła z Lidai wyjątkowo dokuczliwego przeciwnika. Nieraz sprzymierzał się z Asyrią i wtedy uczestniczył w łupieniu zdobywanych wspólnie wrogich miast. Inny Huryta, Usztanszarri, syn Ullumtisznego, należał zapewne do plemiennej arystokracji i był zakładnikiem Hammura-piego, króla Babilonii. Prawdopodobnie uciekł stamtąd do Asyrii i przebywał w Saggaratum w pobliżu Terka. Asyryjczycy inwigilowali go, wreszcie Szamsziadad I wydał rozkaz, aby go aresztować i sprowadzić do Szubatenlil. Działo się to za zgodą Babilonii. Wśród przywódców Turukku wyróżniał się Zazija. Zawarł on sojusz z Iszmedaganem, wówczas już królem asyryjskim, przypiętowany małżeństwem syna królewskiego z córką wodza. W listach z Tali ar-Rimah wspomina się, że otrzymywał on regularnie-haracz od jakiegoś miasta-państwa. Zazija musiał reprezentować znaczną potęgę polityczną, skoro sam Hammurapi zwrócił się do niego z prośbą o pomoc wojskową, zapewne przeciw Esznunie, a Zimrilim z Mari posyłał mu w podarunku kosztowne szaty. Nawiasem mówiąc, Zazija zwlekał z udzieleniem wsparcia Hammurapiemu, jakby przeczuwając, że niebawem wojsko babilońskie zwróci się przeciw Turukku. Nastąpiło to, jak już wiemy, w 37 roku panowania Hammurapiego. W zapisie o kolejnej wyprawie babilońskiej przeciw Subartu, która miała miejsce dwa lata później, o Turukku nie ma wzmianki. Nazwa Turukku pojawia się jeszcze w okresie średnioasyryjskim, w pewnym tekście króla Adadnirariego I; wśród wielu krajów uzależnionych przez tego władcę wymienia się także "kraje [ludu] Turukku". Miano to odnajdujemy też w późnym dokumencie pseudohistorycznym, jako określenie wschodnich krańców państwa Sargona z Akadu. W czasach starobabilońskich imiona huryckie spotyka się nie 47

48

tylko w Asyrii i północnej Syrii, lecz — sporadycznie — i w Babilonie, nawet na południu kraju. Imiona te noszą przeważnie niewolnicy, chwytni podczas wypraw wojennych do Subartu i następnie sprzedawani. Istniał handel niewolnikami; zachowały się wzmianki o podróżach kupców w poszukiwaniu "towaru" oraz dokumenty sprzedaży. Jeden z takich tekstów dotyczy kupna "niewolnicy z Subartu". Jako targi niewolników wymienia się miasta Aszuh i Lubdi, które leżały zapewne w Asyrii, na wschód od Tygrysu. Znanym pośrednikiem w tym handlu była Esznuna; przez ten kraj położony na południe od rdzennego Subartu przechodziła część jeńców huryckich z północy.

Wszakże nieraz osoby o imionach huryckich mają wyższy status społeczny, występują na przykład jako świadkowie zawieranych umów. Osoby te asymilowały się w środowisku babilońskim. W jednym z dokumentów z Tali ad-Dar pojawia się jako świadek umowy Semita, którego ojciec nosi jeszcze imię huryckie Eriszenni. W listach z Kisurra (dziś Abu Hatab) w południowej Babilonii częste są imiona huryckie, przeważnie kobiece. W Dilbat, mieście położonym także na południu, Huryci są tak liczni, że dawniej sądzono, iż istniała tam ich kolonia. Jednakże analiza dokumentów pozwala sądzić, że osoby huryckiego pochodzenia, chociaż przeważnie należały do niższych warstw, były całkowicie zintegrowane z miejscową społecznością. Wśród Hurytów z Dilbat zdarzają się dzierżawcy pól będących własnością wojskowych babilońskich; można przypuszczać, że pola powierzano dawnym jeńcom wojennym. Pewnego Hurytę określa się tam jako Turukku; z plemienia tego pochodziły również inne osoby o imionach huryckich w ówczesnej Babilonii. Proces ich asymilacji przebiegał dość szybko, niebawem pojawiają się Turukku o imionach czysto semickich i tylko nazwa plemienna świadczy o ich dawnej przynależności etnicznej. Podsumujmy dotychczasowe wywody. Łatwo zauważyć, że obszar zamieszkały przez Hurytów w czasach starobabilońskich znacznie się zwiększył w porównaniu z okresem wcześniejszym, coraz też więcej wiadomo o nich samych — o ich trybie życia, zajęciach i miejscu w hierarchii społecznej. Często dyskutuje się na temat zasad współistnienia Hurytów i innych ludów, zwłaszcza Semitów, w Mezopotamii i Syrii. Wiele pytań pozostaje na razie bez odpowiedzi, niemniej jednak widoczny jest postęp w badaniach. Na przykład obecnie nikt już nie twierdzi — co zdarzało się dawniej — że Huryci mieszkali wśród ludności semickiej

izolowanych, zamkniętych grupach. Fakty przemawiają za tym, istniała wręcz idealna symbioza różnych składników etnicznych. Zdaje się, że podziałów narodowościowych w owych czasach wcale nie odczuwano. Huryci występują wszędzie na równych prawach; na wszystkich szczeblach hierarchii społecznej są brzo zintegrowani z tubylcami. Na północy, w regionach, gdzie uważała ludność hurycycka, rządili królowie i namiestnicy o imionach hurycyckich. Językiem komunikacji — przynajmniej na szczeblu dyplomatycznym — pozostał wszędzie akadyjski, zwłaszcza jego dialekt starobabiloński, niemniej jednak wpływy hurycyckie w tej dziedzinie są widoczne nie tylko na wschód od Tygrysu (Uruk), lecz nawet w Mari.

Warto wspomnieć, że rozprzestrzenienie się Hurytów w ówczesnym okresie próbowano połączyć z danymi archeologicznymi. W tym celu przywrócić uwagę tzw. ceramikę haburską. Pojęcie to wprowadził jeszcze przed drugą wojną światową wybitny archeolog angielski, sir Max E. Mallowan, opierając się na znaleziskach regionu nad górnym Haburem. Ceramikę tę datuje się na pierwszą połowę drugiego tysiąclecia. Jej cechą charakterystyczną są ciemne, grubościenną naczynia z ciemnymi (czarnymi lub brązowymi) wzorami (liniami równoległymi lub trójkątami) na tym tle. Do niedawna do wspomnianej ceramiki zaliczano także nieco późniejsze naczynia, typowe dla obszaru Mitanni. Obecnie traktuje się je jako odrębną kulturę ceramiczną; omówimy na innym miejscu. Właściwa ceramika haburska jest powiązana od Alalah na zachodzie po jezioro Urmia na wschodzie i od Uruki po Kultepe na północy, w Anatolii. Jej pojawienie się ma ścisły związek chronologiczny z rozkwitem Asyrii w okresie starożytności, przypada zatem na czasy ekspansji Hurytów. Teza, iż to i ją upowszechniali, ma jednak — z różnych względów — coraz mniej zwolenników. Dodajmy jeszcze, iż ceramikę bardzo podobną do omawianej i z tego samego okresu znaleziono również na stanowiskach archeologicznych w południowej Mezopotamii. Związki między obiema kulturami jest przedmiotem badań.

Popko

Pojście i rozkurit Mitanni

Następny okres historii Hurytów wiąże się z początkami i rozwojem państwa największego państwa, jakie kiedykolwiek utworzyli. Zajmowało ono znaczne terytorium, wszakże jego rdzenny obszar stanowiło dorzecze górnego biegu Haburu i przedgórze Tur Abdin. W regionie tym, a dokładniej w Tali Brak, odkryto dotąd jedynie kilka dokumentów z czasów istnienia Mitanni. Nasze informacje o tym państwie pochodzą głównie ze stanowisk peryferyjnych — z Hattusa w Azji Mniejszej, Alalah (warstwa IV) w północnej Syrii, El-Amarna w Egipcie i Nuzi w północno-wschodniej Mezopotamii. Elementy hurycyckie występują również w dokumentach z tego okresu odnajdywanych nad środkowym Eufratem i w Syrii; na przykład w Tali Munbaaa (starożytna Ura/Urma) odkryto w latach 1979—1985 teksty akadyjskie, w których pojawiają się hurycyckie imiona osób i bóstw. Pewne znaczenie mają też wzmianki odnoszące się do ziem Mitanni w kronikach królów asyryjskich XIV i XIII wieku oraz w źródłach w języku egipskim.

Świadectwa z Hattusa rzucają światło na dwa etapy historyczne. Pierwszy z nich to czasy dalszego napływu i umacniania się Hurytów w północno-zachodniej Mezopotamii, południowo-wschodniej Anatolii i północnej Syrii. Królowie hetyccy Hattusilis I i Mursilis I dążyli do podboju Syrii, która stanowiła centrum ówczesnego świata. W swej ekspansji napotkali poważną przeszkodę; były nią hurycyckie jednostki polityczne nad Eufratem i Orontem. Wprawdzie w ówczesnych dokumentach hetyckich nie wzmiankuje się nazwy Mitanni ani też innej stanowiącej jej równoważnik, niemniej jednak należy liczyć się z tym, że wspomniane państwa hurycyckie stanowiły załazek przyszłego imperium. Drugi etap, który znamy dzięki źródłom hetyckim, to czasy upadku Mitanni w drugiej połowie XIV wieku i jego istnienie już jako zależnego od Hetytów tworu buforowego na południowo-wschodniej granicy ich państwa, tworu, którego rola sprowadzała się do przyjmowania ciosów zadawanych przez rosnącą w siłę

Asyrie. Wszakże pierwsze pewne fakty z historii mitannijskiej zawdzięczamy dopiero XV-wiecznym dokumentom z Alalah i Nuzi, dwóch miast na przeciwległych krańcach imperium, położonych z dala od zgiełku wielkich wydarzeń i wrzawy pól bitewnych. Świadczenia te odzwierciedlają życie prowincji, dotyczą głównie lokalnych spraw i tylko jakby mimochodem wspominają o istnieniu centrum i jego władców. Obydwa miasta, chociaż wzajemnie tak odległe, łączy wiele podobieństw; wynikają one z obecności Hurytów. W zapisanych w języku akadyjskim tekstach miejscowych archiwów często pojawiają się ich imiona; także liczne terminy techniczne, gospodarcze i społeczne są huryckiego pochodzenia.

Jeszcze inny charakter mają listy króla mitannijskiego, Tusz-ratty, z El-Amarna. Jest to na tle pozostałych, jakże ubogich świadectw odnoszących się do Mitanni, przypadek wyjątkowy, mamy tu bowiem możliwość poznania autentycznych wypowiedzi władcy tego państwa. El-Amarna to miejscowość nad środkowym biegiem Nilu, 320 kilometrów na południe od Kairu. W drugiej połowie XIV wieku faraon Amenhotep IV (Achnaton), sławny reformator religijny, przeniósł tu swoją siedzibę. W 1887 roku odkryto przez przypadek jej pozostałości, między innymi archiwum tekstów klinowych. Najwcześniej odnalezione tabliczki trafiły do Luksoru, a stamtąd do British Museum w Londynie. Pozostałe są rozproszone po rozmaitych muzeach i kolekcjach; znaczna ich liczba znajduje się w Vorderasiatisches Museum w Berlinie oraz w Kairze. Archiwum zawierało korespondencję przeważnie w języku akadyjskim, kierowaną do Amenhotepa III, Amenhotepa IV i Tu-tanchamona, ponadto do członków ich rodzin i do rozmaitych wyższych urzędników egipskich. Listy od Tusz-ratty dotyczą przede wszystkim planów małżeństwa córki króla, Taduhepy z faraonem Amenhotepem III. Negocjacje w tej sprawie, zwłaszcza co do wysokości wzajemnych darów, trwały kilka lat, wreszcie doszło do zawarcia tego związku. We wspomnianych listach znajdziemy wiadomości o sytuacji państwa, o poszczególnych wydarzeniach; są one również cennym źródłem wiedzy o kulturze ma-

terialnej Hurytów, zawierają bowiem dokładny opis licznych przedmiotów przysyłanych z Mitanni do Egiptu.

Uważa się, że w konsekwencji upadku Asyrii powstały dogodnie warunki gospodarczo-polityczne do dalszej ekspansji Hurytów w kierunku zachodnim. Kres państwa Szamsziadada I, a niebawem i wielkiej Babilonii Hammurapiego oznaczał brak kontroli wojskowej nad rozległymi obszarami, a dalej zastój w rolnictwie, zakłócenia w funkcjonowaniu handlu i administracji. Teoretycznie biorąc, sytuacja taka była dla trzymanych dotąd w ryzach, półkoczowniczych ludów górskich Zagrosu i Kurdystanu zachętą do wędrówek ku ziemiom bardziej atrakcyjnym, jednakże o napływie nowych fal Hurytów na tereny, na których powstało Mitanni, można sądzić wyłącznie na podstawie późniejszych danych. Liczebność i siłę militarną przybyszów doskonale charakteryzują teksty hetyckie z połowy XVI wieku. Jak już wspomniano, nie ma żadnych dowodów na to, że Mitanni już wtedy istniało. Kroniki królów z Hattusa mówią po prostu o Hurytach, z którymi trzeba było walczyć na krańcach Anatolii i w Syrii i którzy chwilowo zagrażali nawet całości państwa hetyckiego.

Warto bliżej wyjaśnić, dlaczego Hetyci dążyli do opanowania północnej Syrii. Współczesny krajobraz tych okolic przedstawia się mało atrakcyjnie; przeważają w nim jałowe pustkowia, brakuje wody, ludność trzyma się brzegów nielicznych rzeczek. Ale w starożytności była to zasobna, kwitnąca kraina, o znacznie wilgotniejszym klimacie. W XV wieku faraon Tutmozis III podczas jednej z wypraw syryjskich upolował 120 słoń. Oznacza to, że tam, gdzie obecnie rozciągają się stepy i pustynie, była bogata w roślinność sawanna, która mogła wyżywić te największe ssaki lądowe. Badania archeologiczne wykazały, że na wybrzeżach Palestyny żyły nawet hipopotamy. Kość słoniowa i hipopotamia stanowiły cenne tworzywo do wyrobu przedmiotów zbytku. Przeciętą licznymi szlakami handlowymi, obfitowała Syria w rozmaite surowce, także w metale. Miejscowe rzemiosło w ciągu wielowiekowego rozwoju osiągnęło wysoki poziom i stworzyło własną, oryginalną tradycję.

Wydarzenia w czasach panowania Hattusilisa I, twórcy potęgi Starego Państwa hetyckiego, rekonstruuje się głównie na podstawie jego roczników i innych, fragmentarycznie zachowanych

świadczeń. Pierwsza wyprawa hetycka na podbój północnej Syrii, której celem było Alalah, została uwieczniona sukcesem. Miasto, któremu prawdopodobnie pomagały wojska z Halab/Aleppo pod

52

dowództwem Huryty o imieniu Zukraszi, zdobyto i obrabowano. O Zukraszim wspomina się nie tylko w źródłach hetyckich, lecz i w pewnym tekście z Alalah. Stanowi to dla historyka cenny synchronizm; na tej podstawie badacze przyjmują, że właśnie Hetyci położyli kres istnieniu miasta reprezentowanego przez warstwę VII.

Później wojska hetyckie oblegały Urszu, osiedle zamieszkane przez Hurytów już w trzecim tysiącleciu. Zachowały się świadectwa huryckiego udziału w obronie miasta. I tutaj przeciw Hetytom wystąpiły wojska z Halab, wspierane przez oddziały z Żar-war. Najeźdźcy musieli, niestety, odejść z niczym, spustoszyli jedynie okolice. W następnym roku Hattusilis I był zajęty podbojami w Arzawie, krainie w południowo-zachodniej Anatolii. W tym czasie, jak donosi król w swych rocznikach, "wtargnął wróg z Hurri do mego państwa i kraje [które uprzednio podbiłem] odpadły, pozostało [mi] jedynie miasto Hattusa". Nie wiadomo, jak daleko w głąb Azji Mniejszej Huryci wówczas dotarli. Być może, do tego okresu odnosi się pewien fragment starohetycki, z którego wynika, że Huryci zdobyli miasto Hurma, lokalizowane na równinie Elbistanu w południowo-wschodniej Anatolii. Ale "bogowie strzegli miasta Hurma [...] spuścili na Hurytów zarazę i ci zaczęli umierać. Zmarł Nippa, dowódca wojsk, [wtedy Huryci] opuścili Hurma i poszli do Sukzija, i przezimowali w Sukzija, [ale] nadal tam umierali. Zmarli [między innymi] Karawani, Parajuna i Aju-ktaraja, dowódcy wojskowi". Przypuszczalnie więc Huryci wycofali się z Azji Mniejszej wskutek zarazy, która wśród nich wybuchła. Skąd, z jakiego ośrodka politycznego wyruszyła wspomniana wyprawa hurycka, nie wiadomo.

Odwrót Hurytów ułatwił Hattusilisowi I odzyskanie utraconych pozycji i umocnienie państwa. Kiedy sytuacja została opanowana, wojska hetyckie znów pomaszerowały w kierunku Syrii. Zajęto miasta Zaruna i Hassu. To drugie leżało zapewne w okolicach gór Amanu; w obronie miasta pomagał znowu oddział żołnierzy przybyłych z Halab. W świątyniach Hassu Hetyci zagarnęły bogate łupy, między innymi posągi bóstw huryckich. Opisem tej zdobyczy zajmiemy się przy innej sposobności; teraz wspomnijmy tylko, że istnienie owych posągów świadczy o długotrwałym i ustabilizowanym osadnictwie huryckim w tym regionie. W mieście został osadzony namiestnik hetycki. Z pewnego tekstu wiadomo, że później "złął się Hurytów", za co z rozkazu królewskiego został surowo ukarany. Dodajmy, że inny urzędnik z Hassu ma imię

53

huryckie. Tymczasem kolejna wyprawa hetycka skierowała się przeciw Hahhum, które umiejscawia się nad Eufratem, dość daleko na północy.

Podboje te znajdują potwierdzenie w materiale archeologicznym. W Lidar Hoyiik, kilka kilometrów na północ od Samsat, czyli dawnej Samosaty, badacze niemieccy odkryli w 1985 roku w warstwie 8, datowanej na omawiany okres, dowody najazdu — ślady pożaru i zniszczeń, szkielety, ostrza strzał anatolijskich i syryjskich. Było to zapewne jedno z miast zdobytych przez Hetytów. O obecności huryckiej może ewentualnie świadczyć charakterystyczna ceramika haburska, odnaleziona w tejże warstwie. Wspomniana ceramika występuje też na innych stanowiskach archeologicznych w tej okolicy.

Głównym ośrodkiem politycznym północnej Syrii, siedzibą wielkiego króla, było Halab, stolica Jamhadu, rządzone przez dynastię amorycką. Chociaż na tronie zasiadali władcy o imionach semickich, wpływy huryckie są tu wyraźne. Między innymi już(Abbael, następca Hammurapiego I, czyli Teshuba i Hebat, główne bóstwa zachodnich Hurytów. Król ten podbił Irrite, miasto położone na wschód od Eufratu, które później stało się jedną ze stolic Mitanni.

Hattusilisowi I nie udało się zdobyć Halab, dokonał tego dopiero jego następca, Mursilis I. Jeden z późniejszych dokumentów hetyckich stwierdza lakonicznie, że król "poszedł do Halpa [hetycka pisownia nazwy Halab] i zniszczył Halpa, a jeńców z Halpa i jego mienie sprowadził do Hattusa". Nieco inaczej traktuje się to wydarzenie w innym tekście: "[król] poszedł do Halpa i pomścił krew

swego ojca, Hattusilis I bowiem polecił mu «zala-twić» Halpa. Król kraju Halpa odpokutował, [Mursilis] zniszczył także wszystkie miasta Hurytów". W taki sposób Jamhad przestał istnieć, a Halab utracił na pewien czas swe znaczenie.

Pierwszy ze wspomnianych dokumentów opowiada, równie zwięźle jak poprzednio, o innym, brzemennym w skutki wycy- .s nie Mursilisa I, datowanym na rok 1531: "Następnie poszedł do Babilonu i zniszczył Babilon. Pobił też wojska Hurytów. Jeńców z Babilonu i jego dobra sprowadził do Hattusa". Relacja ta znajduje potwierdzenie w kronice z czasów Samsuditany, ostatniego władcy dynastii starobabilońskiej. Tak więc ostateczny cios tej dynastii zadali Hetyci, dokonawszy niespodziewanego rajdu wzdłuż Eufratu aż po serce Babilonii. Warto dodać, że odległość 54 między Hattusa a Babilonem wynosi 1200 kilometrów. Upadek

inśtwa, którego najpotężniejszym władcą był Hammurapi, u-
oźliwił Kasytom, przybyszom z gór Zagrosu, przejęcie władzy
Międzyrzeczu. ___ 3

Kiedy słyszymy później, że król kasycki Agum II odzyskał po-
gi Marduka, głównego boga Babilonu, i jego małżonki Sarpani-
m i sprowadził je uroczyście z Hana nad Eufratem z powro-
m do ich świątyni w stolicy, to możemy się domyślać, że po-
ucili je tam Hetyci, zapewne zmuszeni do tego okolicznościa-
. Hetyci wierzyli, że mając posąg boga jakiegoś ludu, zdobywa-
tym samym magiczną władzę nad owym ludem, stąd też w
iątyniach w Hattusa znajdowały się liczne wyobrażenia bóstw
różnych krajów, rabowane podczas wypraw wojennych. Z przy-
czonego wyżej dokumentu wynika, że jedynym przeciwnikiem,
jakim się Hetyci zetknęli podczas, wyprawy babilońskiej, byli
uryci; zapewne to wskutek ich ataków posągi Marduka i Sar-
nitum zostały porzucone w Hana. Nie ma żadnych dowodów
. to, że owi Huryci pochodzili z Mitanni, nie ma też dostatecz-
rch przesłanek, aby sądzić, że państwo to już wtedy istniało.
czasu wyprawy na Babilon głównym antagonistą Hetytów w
części Wschodu Starożytnego było Halab; wszak Hattusilis I
iwym testamencie nakazał Mursilisowi I zniszczenie tego mia-
a jako obowiązek polityczny. Zarówno upadek Halab, jak i za-
leszanie, które nastąpiło po wyprawie Hetytów przeciw Babilo-
wi były zapewne czynnikami umożliwiającymi umocnienie się
dnego z państw huryckich nad Haburem i jego przekształce-
e się w Mitanni.

W późniejszej historii hetyckiej o Hurytach wspomina się nie-dnokrotnie. Państwo Hetytów
podupadło wówczas i z trudem awiało opór przeciwnikom, którzy nacierali na wszystkich gracach.
Działo się to jednak już w XV wieku, a więc w czasach,; y Mitanni istniało z całą pewnością.
Zajmijmy się zatem fak-mi, które wprowadzą nas w krąg zagadnień związanych z postaniem i
rozkwitem tego państwa.

Jego nazwa brzmiała z początku Maitani. Formalnie biorąc, 3t to hurycy derywat od imienia
własnego Mait(t)a, poświęconego w Nuzi. Być może istniało także miasto lub plemię Maita, .zwy
bowiem państw Wschodu Starożytnego wywodzą się nie od > lion osób, lecz od nazw
geograficznych, zwykle od nazw miast. >rma Maitani występuje na pieczęciach z Alalah (warstwa
IV). e fragmentarycznie zachowanym dokumencie egipskim, datowani na przełom XVI i XV
wieku, oraz w świadectwach egip- 55

skich z okresu wypraw syryjskich Tutmozisa III, czyli po roku 1458, pojawia się forma mtn (zapis
spółgłoskowy), odczytywana prawdopodobnie Mitan(n)i. Wymowę tę znamy dzięki dokumentom
klinowym w języku akadyjskim, głównie listom Tuszraty odnalezionym w El-Amarna. Dowodzą

one, że tak właśnie król mitannijski nazywał swój kraj. Poświadczona jest również „odhurtyzowana” (bez rodzajnika -nni) forma Mitta, a nawet Meta; ta ostatnia występuje w pewnym liście z Kamid al-Loz.

W świadectwach hetyckich termin Mitanni zastępowano chętnie nazwą Hurri, a określenie „król Mitanni” było traktowane jako równoważnik tytułu „król Hurri”. Nazwa Hurri pojawia się PO raz pierwszy w pewnym tekście z Hana, nieco młodszym niż archiwa z Mari. Wraz z nazwą Mitanni spotyka się też określe- • nie Hanigalbat lub Haligalbat (najstarsza forma: Habingalbat). Uważa się, że jest to termin geograficzny, którym określano ziemie państwa mitannijskiego. Wreszcie Egipcjanie używali se-mickiej nazwy Naharina, czyli Porzecze (od nahr “rzeka”); także ona była natury bardziej geograficznej niż politycznej i dotyczyła okolic na wschód od środkowego biegu Eufratu.

Wspomniano już, że rdzennego terytorium Mitanni poszukuje się w dorzeczu górnego biegu Haburu i na północ od niego, wszystko bowiem wskazuje na to, że tam właśnie należy umiejscawiać kolejne stolice państwa — Waszukanni i Taide — oraz ważniejsze miasta. Dorzecze to tworzy charakterystyczny trójkąt, którego ramionami są Habur powyżej miasta Hasaka i jego dopływ Dżagdżag. Pole tego trójkąta przecinają inne, ubogie w wodę dopływy Haburu i liczne wadi (rzeki okresowe); biorą one początek na wyżynie Tur Abdin. Od południowego zachodu trójkąt Haburu osłania niewysokie pasmo Abd al-Aziz, a od południowego wschodu — góry Sindżar. Region ten, obecnie mało ciekawy i słabo zaludniony, przedstawiał się w starożytności zupełnie inaczej. Klimat był wilgotny, dzisiejsze wadi obfitowały w wodę; sprzyjało to osadnictwu i rozwojowi rolnictwa. Archeologowie doliczyli się, tu "około tysiąca tumulusów (po arabsku tali), czyli wzgórz pozostałych po opuszczonych, zniszczonych o-siedlach. Dotąd zbadano tylko znikomą ich część, sporo obiecujących stanowisk czeka na badaczy. Co pewien czas docierają wiadomości o domniemanym odkryciu którejś z siedzib królów Mitanni. Bardzo długo utożsamiano Waszukanni z Tali Fahharija u źródeł Haburu, gdzie archeologowie natrafili na kilka tabliczek klinowych z okresu mitannijskiego. W połowie lat siedemdziesią-

tych dokonano ciekawego doświadczenia, mianowicie zbadano skład fizykochemiczny gliny amarneńskich listów Tuszraty, wysłanych zapewne z Waszukanni, oraz wspomnianych tabliczek z Tali Fahharija. Kiedy porównano wyniki, okazało się, że obie grupy tabliczek nie mogą pochodzić z tej samej miejscowości. W rezultacie zaczęto szukać Waszukanni od nowa, tym razem bardziej na północy, .po tureckiej stronie granicy. Z kolei Taide, o-statnią stolicę Mitanni, próbuje się utożsamiać z Tali Brak. Celem tych usiłowań jest odkrycie miejscowych archiwów, wiadomo bowiem, że tylko one mogą w istotny sposób rozszerzyć naszą, skromną jeszcze, wiedzę o tym państwie.

Imperium mitannijskie rozciągało się daleko poza opisany, rdzenny obszar państwa. Na zachodzie sięgało co najmniej po .EUfrat. W szczytowym okresie rozkwitu były od niego uzależnione liczne miasta-państwa między tą rzeką a Morzem Śródziemnym. Na północy granica obejmowała okolice dzisiejszego Diyarbakir i źródła Tygrysu, a także równinę Altinova u zbiegu obu ramion Eufratu, gdzie obecnie znajduje się zalew Keban. Na wschodzie do Mitanni należało porzecze Tygrysu, czyli Asyria, co najmniej po Nuzi w okolicach dzisiejszego Kirkuk. Na południowym wschodzie imperium graniczyło z Babilonią, którą rządziła wówczas dynastia kasyckiego pochodzenia.

"Wpływy huryc-kie docierały daleko w głąb Syrii, aż ku Palestynie, ale wybrzeże śródziemnomorskie po Ugarit w konsekwencji wypraw faraonów XVIII dynastii pozostawało pod kontrolą egipską.

Od wielu już lat przedmiotem ożywionej dyskusji jest -przynależność etniczna dynastii, która stworzyła Mitanni. Kiedy historycy zaczęli gromadzić dane o tym państwie, stwierdzili ze zdumieniem, że imiona wszystkich jego królów są nie huryckie, lecz indoirańskie. Imiona takie nosili nie tylko władcy, lecz również królowie i księżęta licznych państw i państewek południowej Anatolii, Syrii i Palestyny. Analizę wspomnianych imion utrudniają zmiany fonetyczne, ale przynajmniej dla części tych form odnajduje się analogie w źródłach sanskryckich i staroirańskich. Podajmy kilka, przykładów. Imię Artatama wywodzi się z indo-irańskiego rta-dhama- -“mieszkający w prawdzie/cnocie”. Forma Artaszumara powstała z rtasmara- “pamiętający o prawdzie/cnocie”.

Szutarna to "dobrze/skutecznie pomagający" (z su-tarana-). Imię Tuszratra, w postaci Tuiszeratta (zaświadczonej w "liście z Mitanni" znalezionym w El-Amarna), znaczy "mający niepo-

wstrzymany rydwan" (z tvesa-ratha-). Szattiwaza (z sati-vaja) tłumaczy się "zdobywający łupy w walce". Liczne imiona tej grupy nie mają wyraźnej etymologii, ale ich struktura przemawia za indoirąńskim pochodzeniem.

Problem Ario w na Bliskim Wschodzie — tak bowiem określa się często omawiane zagadnienie — narodził się wraz z odkryciem przez Hugona Wincklera w roku 1908 imion bóstw indoirąńskich w pewnym traktacie mitannijsko-hetyckim. Są to Mitra, Warana, Indra i bliźnięta Nasatjowie. Bóstwa te występują również w Wedach, najstarszych księgach indoeuropejskich Ariów, którzy w drugim tysiącleciu wtargnęli do Indii, przejęli tam władzę i narzucili swój język. W kręgu bliskowschodnim imiona tych bóstw spotykamy tylko we wspomnianym traktacie; przypuszcza się, że chodzi tu o bogów czczonych wyłącznie przez rodzinę królewską, która panowała w Mitanni. Warto wspomnieć, że kult innych bogów indoirąńskich — Sur j i, czyli Słońca, oraz Marutów jest, zdaje się, poświadczony u Kasytów babilońskich, którzy — jak niegdyś Huryci — również przybyli z północnego wschodu. Oprócz imion — zarówno boskich, jak i królewskich — w dokumentach klinowych pojawiają się terminy indoirąńskiego pochodzenia. Część z nich wiąże się z hodowlą i treningiem konia, który miał ciągnąć, w zaprzęgu dwukonnym, lekki rydwan. Zarówno zagadnienie oswojenia konia i przyuczenia go do ciągnięcia tego pojazdu, jak i pochodzenie samego rydwanu są przedmiotem sporów. Część uczonych uważa, że lekki, lecz wytrzymały wóz bojowy, który był w owych czasach dużym osiągnięciem technicznym, mógł powstać tylko w jednym z rozwiniętych krajów Wschodu Starożytnego. W istocie, teksty klinowe wspominają o nim, począwszy od pierwszych wieków drugiego tysiąclecia. W środkowej Anatolii — jeśli dany termin tłumaczy się poprawnie — używano rydwanu w walce już w XVIII wieku. Także koń był znany w Azji Zachodniej od dawna, jednakże ze względów klimatycznych preferowano osły i muły jako zwierzęta pociągowe. Dopiero w dokumentach z Mari występuje wzmianka o koniu jako przedmiocie handlu, jego cena była jednak bardzo wysoka, co może oznaczać, iż chodziło o zwierzę przyuczone do ciągnięcia rydwanu. Nagłe rozpowszechnienie się tego pojazdu i zarazem konia zaprzęgowego w XVI i XV wieku ma związek z pojawieniem się wspomnianych imion indoirąńskich oraz elity wojowników walczących na rydwanach, określanych po 58 akadyjsku jako rakib narkabti lub marijannu. Drugi z tych ter-

minów pochodzi od huryckiego marijanni; wyraz ten zestawia się ze staroindyjskim mdrya — "młodzieniec", chociaż są wysuwane i inne etymologie.

Wspomniane terminy indoirąńskie dotyczące koni są zaświadczone w hetyckim traktacie o treningu tych zwierząt, którego autorem jest Huryta Kikkuli. Występują w nim zwroty z liczebnikami indoirąńskimi aika "jeden", ter(a) "trzy", panza "pięć", satta "siedem" i na "dziewięć", ponadto wyrazy wartanna "okrażenie (toru)" i wasanna "tor wyścigowy". Kikkuli określa siebie jako asusanni; wyraz ten jest huryckim derywatem od indoirąńskiego aśva- "koń" i oznacza zapewne hodowcę koni zaprzęgowych. Inne określenia tego rodzaju pojawiają się w dokumentach z Nuzi, dotyczą one maści konia. Formy te zostały zhuryty-zowane, niemniej jednak ich pochodzenie łatwo odgadnąć.

Warto zwrócić uwagę na znaczenie rydwanu jako środka bojowego i zarazem wyróżnika społecznego, wręcz symbolu, zarówno u Ariów, którzy pokonawszy miejscowe plemiona drawidyjskie zajęli Indie, jak i w Mitanni. Nawiasem mówiąc, w XV wieku rydwan upowszechnia się w mykeńskiej Grecji; odgrywa on w tamtejszej kulturze podobną rolę jak na Wschodzie. Nasuwa się wniosek, iż rydwan i koń zaprzęgowy w postaci, jaka znalazła szerokie zastosowanie na Wschodzie Starożytnym w XVI—XV wieku, wywodzą się spoza obszaru kultury pisma klinowego, a ich upowszechnienie łączy się z mało znanymi dziejami plemion indoirąńskich. Można sformułować tezę, iż posługiwały się one rydwanem już w czasie swej wędrówki ku Wyżynie Irańskiej i Indiom. Część z nich oddzieliła się i wtargnęła do Azerbejdżanu perskiego, w okolice jeziora Urmia, skąd przybywały do północnej Mezopotamii kolejne fale Hurytów. Lud ten przejął

od Indoirańczyków umiejętność posługiwania się rydwanem i hodowli koni, a także terminologię hippiczną. Warto przypomnieć, że zapożyczenie słownictwa obcego w danej dziedzinie następuje zwykle w toku przyswajania owej dziedziny, jak w przypadku techniki komputerowej, wraz z którą wtargnęły, do polszczyzny liczne terminy angielskie. Wynika stąd, że nauczycielami Hurytów, a pośrednio także innych ludów Wschodu Starożytnego w zakresie tresury koni i wyrobu rydwanów byli Indoirańczycy.

Wszakże podstawowe pytanie w dyskusji nad kwestią Ariów na Wschodzie Starożytnym brzmi: czy rzeczywiście żyli oni na tym obszarze? Jak to zwykle w takich przypadkach bywa, jedni u-

dziela ją na to pytanie odpowiedzi pozytywnej, inni — negatywnej. Ci ostatni dowodzą, że omówione tu formy indoirańskie są już skostniałe, a ich nosicielami byli nie Indoirańczycy, lecz Hury-ci. Twierdzą też, że królowie mitannijscy posługiwali się wprawdzie imionami aryjskimi, ale postępowali tak ze względu na bliżej nie określoną tradycję dynastyczną — owoc dawnych związków rodu, który założył Mitanni, z Indoirańczykami. Dowodem w tej argumentacji ma być między innymi obecność ceramiki haburskiej w północno-zachodnim Iranie. Wskazuje się też na fakt, że właściwie nic nie wiemy o zasięgu Mitanni w kierunku północno-wschodnim, nie jest zatem wykluczone, że obejmowało ono również wschodnią część Wyżyny Armeńskiej, a nawet jakieś ziemie na Wyżynie Irańskiej. “

Za obecnością Ariów w Mitanni najbardziej przemawia — naszym zdaniem — istnienie warstwy wojowników marijanni. Było to na Wschodzie Starożytnym zjawisko nowe, wyrosłe na obcym podłożu, związane wyraźnie z tradycją indoeuropejskich podbojów w Azji Środkowej i na Bałkanach. Członkowie tej grupy społecznej sięgali po najwyższe stanowiska, często używając przy tym siły. W ten sposób zdobyli władzę w wielu miastach Syrii i Palestyny. Eównież dynastia rządząca w Mitanni mogła się wywodzić od członka elity, Indoirańczyka z pochodzenia, który po upadku Halab i wyprawie Mursilisa I do Babilonu skorzystał z powstałego chaosu i przemocą objął panowanie w kraju nad górnym Haburem. Jego następcy zapewne zasymilowali się rychło w huryckim otoczeniu, pozostał jednak zwyczaj przyjmowania indo-irańskich imion tronowych i kult bogów bliżej nie określonej prą- ojczyzny. Imionami indoirańskimi posługiwali się pochodzący z kasty marijanni zdobywcy w różnych okolicach Syrii i Palestyny, a nawet Anatolii. Popularność tych imion uzasadniały istotne racje, których nie można sprowadzić do niezbyt uchwytnych kontaktów huryccko-indoirańskich poza obszarem Wschodu Starożytnego. Dodajmy, że marijanni jako odrębna warstwa przetrwali niewiele dłużej niż imperium mitannijskie, nie mieścili się bowiem w miejscowej tradycyjnej strukturze społecznej.

W powyższych rozważaniach występuje wiele przypuszczeń i domysłów; tylko nowe odkrycia mogą pomóc w znalezieniu odpowiedzi na najważniejsze pytania, wszakże szansa napływu istotnych danych jest znikoma.

Z ekspansją Hurytów w okresie powstania Mitanni wiąże się eo jeszcze jeden, nieco już .przebrzmiały problem; mianowicie swe-

czasu próbowano łączyć fakt naporu hurycckiego z pojawie-;m się Hyksosów w Egipcie w drugim okresie przejściowym je-dziejów. Hyksosi byli rzeczywiście przybyszami z Azji i to za i czasów upowszechnił się nad Nilem rydwan bojowy, jednakich imiona nie są hurycckie. Przypuszcza się, że wtargnięcie rksosów do Egiptu mogło mieć pewien związek z ruchami et-:znymi nad środkowym Eufratem i w Syrii w XVII wieku.

zaś już przedstawić czytelnikowi dane dotyczące dziejów Mi- ini. Nie ma pewności, iż w świadectwach pisanych przetrwały ióna wszystkich, zwłaszcza najdawniejszych władców tego pań- wa, także ich genealogia jest przeważnie nieznaną.

Pierwszym królem, którego imię —prawdopodobnie indoirań- ego pochodzenia — łączy się z historią mitannijską, jest Parat- na. Wspominają o nim dokumenty z Alalah i Nuzi niejako na irginesie miejscowych wydarzeń. Około roku 1460 panował w

alah Idrimi; pozostawił on po sobie pomnik z inskrypcją autojgraficzną. Czytamy w niej, iż był najmłodszym synem Ililimma, króla Halab, który władał także częścią północnej Syrii. Następnie buntu, który wybuchł w Halab, rodzina królewska uciekła z tego miasta i schroniła się u krewnych w Emar nad fratem. Tam, zdaje się, Ililimma zmarł, a Idrimi musiał ponownie uciekać — tym razem przez pustynię, gdzie udzielili mu pomocy koczownicy Sutu. Dotarł wreszcie do Kanaanu i zatrzymał w miejscowości Ammija. Spotkał tam innych zbiegów z półcy; wiedząc, że Idrimi jest synem królewskim, ludzie ci uznali go za swego przywódcę. Przez 7 lat oczekiwał Idrimi swej szansy, wreszcie wyruszył drogą morską na północ; statki wylądowały w okolicach góry Hazzi, skąd księżę udał się do Alalah. Dżna sądzić, że ów powrót do północnej Syrii stał się możliwy dopiero wtedy, gdy Idrimi uznał zwierzchnictwo mitannijskie, i skierował się do tronu Halab i zawarł z Parattarną odpowiednie porozumienie. Wkrótce przyjął tytuł króla kraju Mukisz, którego stolicą było Alalah.

Przed Ililimma królował w Halab Abbael, syn Szarraela; władcy należeli do dynastii, która przejęła rządy w północnej Syrii po okresie załamania potęgi Halab wskutek najazdu Hetytów pod wodzą Mursilisa I. Idrimi wspomina o dobrych stosunkach swych przodków z "królami wojsk Hurri". Zdaje się, że sytuacja ta zmieniła się z inicjatywy Parattarny. Być może, to właśnie

62

z jego namowy wybuchł wspomniany bunt w Halab. W konsekwencji miasto to, a zarazem północna Syria znalazła się pod kontrolą Mitanni.

W inskrypcji Idrimiego Parattarna jest określony jako "potężny król, król wojsk Hurri". Pierwszy z tych tytułów może oznaczać, że Parattarna rościł pretensje do władzy nad licznymi, pomniejszych jednostkami politycznymi. Zapewne zbliżał się moment, od którego miał prawo używać tytułu wielkiego króla, należnego władcy dużego państwa.

W Alalah odnaleziono tekst traktatu zawartego między Idrimim a Pilliją, królem Kizzuwatny, państwa w południowej Anatólii, o którym opowiemy w innym rozdziale. W traktacie tym jest wzmianka o porozumieniu między królem Mukisz a Parattarną. Idrimi był zatem upoważniony do zawierania umów z sąsiednimi państwami. Jego zależność od Parattarny ograniczała się zapewne do obowiązku lojalności, udzielania pomocy wojskowej i płacenia rocznej daniny. Prawdopodobnie sprawy te regulował odpowiedni traktat, podobny układem i treścią do tych, które zawierali królowie hetyccy ze swymi wasalami.

Inna jeszcze wzmianka o Parattarnie pochodzi z Nuzi. W jednym z tekstów gospodarczych odnotowano, iż pewien przedmiot ze skóry "został spalony, kiedy zmarł król Parattarna". Archiwa w Nuzi pochodzą z okresu nieco późniejszego niż czasy Parattarny, stąd też G. Wilhelm jest skłonny przyjąć, że wzmianka ta dotyczy innego króla mitannijskiego. Parattarna II, jeśli w ogóle istniał, panował zapewne przed Szauszataram albo tuż po nim. Przytoczoną tu notatkę tłumaczono do niedawna błędnie: "kiedy umarł król Parattarna i został spalony". Stanowiła ona argument w dyskusji nad kwestią Ariów — dowód, iż królowie hurycy znali obrzęd kremacji zwłok, co miało jeszcze bardziej zbliżyć ich do Indoirańczyków.

Kiedy zmarł Idrimi, na tron Alalah wstąpił jego syn Nikmepa. Na jego czasy datuje się kilka cennych dokumentów. Dwa z nich dotyczą spraw spornych, rozstrzyganych "przed Szauszataram, królem". Na obydwu widnieje pieczęć dynastyczna, która należała niegdyś do jednego z poprzednich władców, z inskrypcją: "Szuttarna, syn Kirty, król Maitani", i której Szauszatar nadał używać. Kirty i Szuttarnę uważa się za następców Parattarny; o ich istnieniu nie wspomina żaden

inny tekst. Natomiast w Nuzi zachował się list Szauszatara w sprawie oddania jakiejś miejscowości

3Ścł pewnej damie — tym razem z własną pieczęcią króla: izauszatar, syn Parsatara, król Mitanni".

Z powyższych danych wynika, że po Parattarnie (I) panowali jeszcze Kirta, Szuttarna, Parsatatar, Szauszatar i może Parattarna II. Nie wiadomo, czy wykaz ten jest pełny. Warto zauważyć, na wspomnianych tu pieczęciach władców pojawia się nazwa aitanu, tymczasem Nikmepa nadal używa wobec nich określenia "król wojsk Hurri", chociaż w dokumentach z Alalah, datowanych na jego czasy, występuje również forma Mitanni jako nazwa kraju.

List Szauszatara z Nuzi stanowi dowód na to, iż na wschodzie Mitanni rozciągało się aż po królestwo Arrapha. Znajdowało się LO na wschód od Tygrysu; jego stolicę umiejscawia się tam, Izze dzisiaj jest miasto Kirkuk. O miejscowych archiwach, odkrytych w Arrapha, Kurruhani i Nuzi i datowanych na około 1000 lat mniej więcej od roku 1450 do 1340 już była mowa. Dzięki tym świadectwom wiemy sporo o życiu gospodarczym państwa, jego organizacji, podziale administracyjno-gospodarczym na "provincje", znamy też nazwy wielu miejscowości, imiona królów, książąt, właścicieli ziemskich, członków ich rodzin, dam haremowych, poddanych, dowódców wojskowych itp. W przeważającej większości są to imiona huryckie; warto wspomnieć, że około 20% ogółu stanowią imiona kasyckie. Tutejsi królowie — Kibi-szub, Ithija, Muszteja — byli Hurytami. Uzależnieni od "wielkiego króla" tylko w niewielkim stopniu, utrzymywali dobre stosunki z sąsiednimi krajami, także z Babilonią, dokąd nieraz przyjeżdżali miejscowi książęta.

W XIV-wiecznym traktacie, zawartym między Szattiwazą, późniejszym królem mitannijskim, a Suppiluliumą I, królem Hetytów, wspomina się, że Szauszatar zabrał z Aszur drzwi ze srebra i złota i umieścił je w swym pałacu w Waszukanni. Wzmianka ta jest świadectwem mitannijskiego zwierzchnictwa nad Asyrią, ponadto wskazuje, iż Waszukanni było już za czasów Szauszatara stolicą państwa. Z pewnym zdziwieniem odnotowuje się także, że w dokumentach z Nuzi wiadomości o sąsiedniej Asyrii pojawiają się dopiero pod koniec okresu, z którego pochodzą ar-Riwa. Między innymi czytamy o najeździe asyryjskim na miasto Tursza; nastąpiło to zapewne już za czasów Aszurballita I, który przywrócił Asyrii niepodległość.

Powróćmy jeszcze do owych dokumentów z Alalah, które odnoszą się do arbitrażu "wielkiego króla". Pierwszy z nich dotyczy 63;

czy skargi, którą wniósł Huryta Iriphazi przeciw królowi Nikmepie. Pragnął on udowodnić, że jest obywatelem Hanigalbatu (określa tę przynależność formą oderwaną hanigalbatutu, czyli "hanigalbatyjskość") i dlatego powinien zostać zwolniony ze służby u władcy Mukisz. Iriphazi proces przegrał, ale dzięki jego powództwu nazwa Hanigalbat jest po raz pierwszy poświadczona w wyraźnym związku z Mitanni. Drugi tekst opisuje spór między Nikmepą a Sunassurą, królem Kizzuwatny, o miasto Alawari. Występowanie Szauszatara w roli rozjemcy oznacza, że również Kizzuwatna była w tym czasie zależna od Mitanni.

Na czasy panowania pierwszych władców mitannijskich przypada ekspansja faraonów XVIII dynastii w Palestynie i Syrii. W poprzednim okresie Egipcjanie okazywali mało zainteresowania ziemiami na wschód od Synaju, dopiero najazd i panowanie Hyksosów spowodowało zmianę tej orientacji. Do pobliskiej Palestyny doszedł już Ahmose w pogoni za Hyksosami, ale poważniejsze wyprawy rozpoczęły się dopiero za panowania Tutnjozisa I (ok. 1497—1482). Dotarł on aż do Eufratu, "tej odwrótnie płynącej rzeki" (w porównaniu z Nilem) i do ziem, które znajdowały się pod wpływem Mitanni.

Był to jednak tylko przejściowy sukces. Podstawy egipskiego panowania w Syrii stworzył Tutmozis III (1479—1425). Rozpoczął on podboje w Azji w 1458 roku bitwą pod Megiddo, w której pokonał koalicję książąt syryjskich pod wodzą króla Kadesz. Triumf ten odbił się głośnym echem, nawet książęta w Aszur przysłali dary faraonowi, co zresztą oznacza, że w tym czasie Asyria była jeszcze niepodległa. Kontakty egipsko-asyryjskie można interpretować jako próbę sojuszu antymitannijskiego; trwały one do czasów Aszurnadinahhe, I, czyli co najmniej po rok 1430, król asyryjski otrzymał wówczas złoto od faraona. Podbój Asyrii przez Mitanni nastąpił więc dopiero po

tym wydarzeniu.

W następstwie corocznych wypraw Tutmozis III umocnił się na wybrzeżu śródziemnomorskim i zapewnił sobie kontrolę nad szlakami wiodącymi w głąb kraju. W trakcie najslawniejszej, ósmej kampanii (1447 rok) faraon odniósł zwycięstwo nad "licznymi wojskami Mitanni"; bitwa toczyła się gdzieś na zachód od Halab, "przy jałowcowym wzgórzu". Tutmozis III dotarł wtedy aż po Eufrat i przekroczył tę rzekę wraz z wojskiem; użyto przy tym statków przywiezionych łądem z morza. Na wschód od 34 Eufratu Egipcjanie nie napotkali oporu, więc zawrócili; faraon nakazał wznieść nad Eufratem stelę ze swym imieniem, a w kraju Nija nad Orontem urządził wielkie polowanie na słonie.

Wyprawy syryjskie zapewniły Egipcjanom kontrolę nad wybrzeżem morskim prawie po Ugarit, natomiast miasta-państwa w głębi lądu wciąż się przeciw nim buntowały, zapewne nie bez udziału i pomocy Mitanni. Przypuszcza się, że już wtedy przynajmniej część arystokracji syryjskiej stanowili marijanni hu-ryckiego pochodzenia; ich związki z dynastią z Waszukanni wydają się oczywiste. Nawet w toku ostatniej swej kampanii w Syrii (1438 rok) musiał Tutmozis III zwalczać powstania w Kadesz i Tunip.

Rozwój terytorialny Mitanni mógł nastąpić dopiero wówczas, gdy zagrożenie ze strony Egiptu nieco się zmniejszyło, i dlatego panowanie Szauszatara, który rządził wielkim państwem od Kizzuwatny po Arraphe, datuje się dopiero na czasy po śmierci Tutmozisa III. Na ten okres przypadały zapewne liczne wyprawy i podboje, w wyniku których do Mitanni przyłączano coraz to nowe krainy, wszakże dokładniejszymi wiadomościami na ten temat nie rozporządzamy. W skład wojska mitannijskiego wchodziły oprócz piechoty oddziały rydwanów. Według późniejszych danych w boju używano ich zwykle obok piechoty w stosunku 1 : 10. Sam rydwan był pojazdem lekkim, lecz mocnym, wykonanym z różnych gatunków drewna i wykończonym skórą i brązem. Miał parę cztero-, później też sześciosprychowych kół. Podczas walki znajdowały się na nim dwie osoby — właściciel, czyli wojownik marijanni, oraz jego woźnica. Później zaczął im towarzyszyć pomocnik, który osłaniał wojownika tarczą. Uważa się, że sukcesy wojskowe zawdzięcza Mitanni właśnie zastosowaniu oddziałów rydwanów jako nowego środka taktycznego. Wynalazkiem Hurytów był ponoć również składany łuk, który za ich sprawą upowszechnił się na całym Wschodzie Starożytnym. W walce stosowali też różne środki pomocnicze, na przykład w jednym z tekstów starohetyckich wspomina się o "taranie huryckim" do burzenia murów zdobywanych miast. Tymczasem Egipcjanie nie przestawali interesować się Syrią. Za panowania Amenhotepa II (1428—1400) wyruszały na północ nowe wyprawy; między innymi odnotowano bitwę z bliżej nie określonym przeciwnikiem pod Katną, gdzie rydwany egipskie przekraczały właśnie Orontes. Wojska faraona osiągały wprawdzie sukcesy, ale o trwałym podboju całej Syrii nie mogło być mowy, toteż niebawem rozpoczęły się negocjacje w sprawie na-

5 — Popko

wiązania stosunków dyplomatycznych i zawarcia traktatu pokojowego z Mitanni., Według świadectw egipskich to "książę Nahari-ny" pierwszy przysłał posła z listem i darami. Później jako zakładnicy przybyły do Egiptu "dzieci wielmożów z Nahariny".

Ale do zawarcia trwałego rozejmu wówczas nie doszło, kolejny bowiem władca Egiptu, Tutmozis IV (1400—1390) wspomina o wyprawie do Naharłny na początku swego panowania.

Przypuszczalnie dopiero jej następstwem był dawno oczekiwany traktat pokojowy, przypieczętowany małżeństwem faraona z córką Artatamy I, ówczesnego króla Mitanni. W jednym z dokumentów egipskich wymienia się wtedy Naharinę i Babilonię jako kraje podbite; informację tę można uznać za rozmijający się z prawdą element oficjalnej propagandy egipskiej — podobnie zresztą jak niektóre wcześniejsze i późniejsze wzmianki.

Na podstawie dokumentów hetyckich przyjmuje się, że w czasach panowania Tuthalijasa I Hetyci zajęli na pewien czas Kiz-zuwatnę, Isuwę na wschodzie i północną Syrię z miastem Halab.

Umiejscowienie tego wydarzenia w dziejach nastęrcza trudności. Być może, nastąpiło to już w okresie wypraw Tutmozisa III, a więc zanim w Mitanni panował Szauszatar. Jeżeli jednak połączyć ów najazd ze zniszczeniem Alalah warstwy IV (pochodzą z niej świadectwa, w których wspomina

się Szauszatara), to musimy datować go na czasy późniejsze. Niewykluczone, że zagrożenie ze strony Hetytów przyspieszyło negocjacje między Mitanni a Egiptem, uwieńczone zawarciem entente cordiale.

Porozumienie przyniosło Syrii odprężenie po długim okresie wojen i grabieży, utrwaliło też istniejący od dawna podział na sfery wpływów. Egipska obejmowała wybrzeże śródziemnomorskie aż po Ugarit oraz Palestynę i część Libanu po miasto Ka-desz, które broniło od północy dostępu do równiny Bika i szlaku wiodącego dalej na południe. Także kraj Amurru, na zachód od dzisiejszego Homs, podlegał Egiptowi. (Do sfery wpływów mitannijskich należały rozległe obszary w głębi kraju, liczne miasta-państwa, rządzone przeważnie przez rody hurycckie. Podział ten, zaakceptowany przez poddanych egipskich i mitannijskich, stał się z czasem składnikiem miejscowej tradycji politycznej; utrzymał się on także po upadku Mitanni, kiedy miejsce tego mocarstwa zajęli w Syrii Hetyci. ,

Wiadomości o królach Mitanni od Artatamy I po-Tuszratę zawdzięczamy głównie listom tego ostatniego, odnalezionym w El-66 -Amarna. W jednym z nich, adresowanym do Amenhotepa IV, opisuje król starania Tutmozisa IV, ojca Amenhotepa III, o rękę córki Artatamy I: "Niegdyś [...] ojciec Mimmuriji [egipskie imię Amenhotepa III, różnie zapisywane przez skrybę] posyłał do Artatamy, mego dziada, ponieważ prosił o córkę mego dziada, siostrę mego ojca. Pięć, sześć razy posyłał, ale ten jej nie dał. Dopiero kiedy posłał po raz siódmy, ten był zmuszony ją oddać".

Odmowy i wciąż ponawiane prośby o rękę księżniczki hurycckiej odzwierciedlają zapewne ówczesne zwyczaje w tej dziedzinie. W hurycckim liście Tuszraty ("list z Mitanni") jest interesująca wzmianka o tym, iż Artatama I postąpił niewłaściwie wobec ojca Amenhotepa III; z kontekstu wynika, że uwaga ta dotyczy wielkości darów wysłanych z Waszukanni na dwór faraona.

Artatama I był przypuszczalnie synem Szauszatara. Po jego śmierci na tron wstąpił Szuttarna II; także o nim wiadomo niewiele. W tym samym liście, w którym są opisane starania faraona o rękę córki Artatamy I, znajdziemy fragment dotyczący podobnych planów wobec córki Szuttarny: "Kiedy twój ojciec Nim-murija [czyli Amenhotep III] posyłał do Szuttarny, mego ojca, z prośbą o córkę mego ojca, moją siostrę, chociaż posyłał trzy, cztery razy, ten jej nie dał. Dopiero kiedy posłał piąty i szósty raz, ten był zmuszony ją oddać". Córka Szuttarny II nazywała się Giluhepa; Tuszratka w jednym z listów przesyła jej pozdrowienia. W tym samym dokumencie znajdziemy wzmiankę, iż Szuttarna na wieść o chorobie faraona wysłał obdarzony cudownymi właściwościami posąg bogini Szawuszki z Niniwy do Egiptu.

Następcą Szuttarny II był jego najstarszy syn Artaszumara. Do niedawna wiadano o jego istnieniu wyłącznie na podstawie pierwszego z listów, jakie Tuszratka wysłała do faraona Amenhotepa III. W 1983 roku Anglicy wraz z Belgami podjęli ponownie wykopaliska w Tali Brak, tym razem w dotąd nie zbadanej, najwyższej części wzgórza. Odślonili tam pałac z czasów mitannijskich, zbudowany w miejscu, gdzie uprzednio wznosiła się świątynia, a obok niego inną świątynię. Odnaleziono też kilka dokumentów z XIV wieku w języku akadyjskim. Jeden z nich zawiera wyrok dotyczący prawa własności, wydany "w obecności Artaszumary" i opatrzony pieczęcią dynastyczną z czasów Szauszatara. Inny tekst, również natury prawnej, zawiera zwrot "...miasto Nawar w prowincji Taidu otrzymał Puha w obecności Ma-lizzi". Kierownik wykopalisk David Oates przypuszcza, że wzgórze Tali Brak kryje pozostałości Taidu/Taide, ostatniej stolicy Mitanni. 67

Na podstawie dotąd przedstawionych danych można wyróżnić w dziejach Mitanni dwa okresy. Pierwszy z nich obejmuje czasy powstania i konsolidacji państwa; zakończył się on za panowania Szauszatara. Drugi, czyli czasy jego następców, nazwiemy bez wahania okresem świetności. Mitanni było wtedy prawdziwym mocarstwem, najsilniejszym w całej Azji Zachodniej. Po śmierci Szuttarny doszło do walki o tron. Wprawdzie Tuszratka opanowała sytuację, lecz był już ostatnim władcą suwerennego Mitanni, a jeszcze za jego życia czołowym mocarstwem Wschodu Starożytnego stało się imperium hetyckie.

Zajmowaliśmy się dotąd dziejami politycznymi Mitanni, opierając się na skąpych informacjach pochodzących z ośrodków odległych od centrum państwa. Dwa z nich znajdowały się na

przeciwnych jego krańcach: Alalah i Nuzi. Ich ludność żyła z dala od wielkiej polityki, pochłonięta własnymi sprawami; częściowo znalazły one odzwierciedlenie w dokumentach miejscowych archiwów. Kiedy historycy próbują odpowiedzieć na pytania dotyczące struktury państwa i społeczeństwa mitannijskiego, funkcjonowania jego gospodarki oraz innych zagadnień, sięgają do tych źródeł. Wprawdzie i w Alalah, i w Nuzi zachowało się sporo świadectw pomocnych w badaniu tych kwestii, niemniej jednak rodzi się wątpliwość, czy są one rzeczywiście miarodajne w odniesieniu do całego obszaru państwa. Jeżeli zatem przedstawia się takie dane i na ich podstawie wyciąga wnioski, trzeba się zastrzec, iż otrzymany w ten sposób ogólny obraz jest tylko prawdopodobny. Sytuację tę dodatkowo pogarsza fakt, że owe dane bynajmniej nie wystarczają, aby zaspokoić naszą ciekawość, nawet gdybyśmy chcieli poprzestać na rekonstrukcji gospodarki i życia społecznego prowincji, z których pochodzą archiwa.

Inaczej niż wcześniejsze, silnie scentralizowane, lecz znacznie mniejsze państwa, jak Asyria Szamsziadada I czy Babilonia Ham-murapiego, Mitanni stanowiło raczej rodzaj federacji mniejszych jednostek politycznych. Najsilniejsza z nich podlegała bezpośrednio "wielkiemu królowi". Dzięki takiej strukturze państwa władca ograniczał się do ogólnego kierowania biegiem wydarzeń; już nie musiał, lecz mógł podejmować także decyzje o drugo- i trzeciorzędnym znaczeniu. Lokalni królowie, rekrutujący się z rdzennej arystokracji lub z możliwych rodów huryckich zdobywców, byli względnie niezależni od "wielkiego króla". Obowiązywała ich lojalność wobec niego, jej gwarancją była zapewne przysięga wier-68 ności, podobna do hetyckich. Krzywoprzysięzcy i jego rodzinie groziła zemsta bogów. Inne zobowiązania to pomoc wojskowa dla władcy w razie potrzeby, a także coroczny "dar" w ustalonej wysokości.

Poszczególne kraje wchodzące w skład imperium dzieliły się na prowincje i miasta. W kraju takim w imieniu króla sprawowali władzę rozmaici urzędnicy, między innymi wezyr, rządca prowincji i zarządcy miast. Zdaje się, że aparat urzędniczy nie był liczny. Na wsi i w plemienu koczowniczym rządził odpowiednio wójt lub szejka przy współudziale rady starszych. W pobliżu ważniejszych miejsc strategicznych stacjonowały królewskie jednostki wojskowe; były one na utrzymaniu miejscowego pałacu. Łączność między stolicą a prowincjami zapewniali posłowie rozmaitej rangi i kurierzy. Posługiwali się oni szybkimi rydwanami, które umożliwiały pokonanie w jednym dniu 40—60 kilometrów.

Podstawę gospodarki stanowiło rolnictwo i hodowla, pewne znaczenie miało też łowiectwo. Obszary rolnicze skupiały się przeważnie w dolinach rzek, jednakże na terytorium Mitanni sztuczne nawodnienie nie odgrywało takiej roli jak w Babilonii. Stosunki własnościowe były dość złożone. Część ziemi należała do wspólnot wiejskich, część do pałacu, istniała też różnicowanie warstwa właścicieli ziemskich. Przypuszcza się, że wraz z podbojem nowych obszarów przez królów Mitanni następowała redystrybucja ziem; przydzielano grunty rolne różnym wielmożom, wojownikom i urzędnikom.

Najmniejszą jednostką gospodarczą tworzyła wielopokoleniowa rodzina, zamieszkała we wspólnym, otoczonym murem domostwie. Z grupy takich rodzin składała się wieś. Miasta były po prostu dużymi wsiami, w których umiejscawiano instytucje administracyjne, garnizony itp. Dodajmy tu, że w językach Wschodu Starożytnego miasto i wieś określa się wspólnym terminem. Znacznie silniejszą, samodzielną jednostką gospodarczą był pałac. Warto podkreślić, że w epoce brązu, a zwłaszcza w drugim tysiącleciu po rok mniej więcej 1200, gospodarka pałacowa jest cechą charakterystyczną dla całego Wschodu Starożytnego, a także Egei. Mitanni przejęło jej zasady i stosowało je przez cały okres swego istnienia. Instytucja pałaców stanowiła podstawę zamożności i siły elity rządzącej — króla, jego rodziny i krewnych. Niewiele wiadomo o kryteriach podziału terytorium kraju między poszczególne pałace. Budowla taka znajdowała się zwykle w mieście. Ponieważ służyła jednocześnie jako skład i skarbiec, była otoczona murem obronnym. Dostawy zboża dla pałacu zapewniały 69

przypisane mu wsie. Ich mieszkańcy byli ponadto obciążeni różnymi powinnościami. Pola pałacowe uprawiali niewolnicy albo też przydzielano je ludziom wolnym w zamian za określone

świadczenia. Własna produkcja rolna nie miała w gospodarce pałacu większego znaczenia. Swe dochody zawdzięczał on wyłącznie, na prowadzenie handlu z innymi regionami oraz zorganizowanej produkcji rzemieślniczej, zwłaszcza w takich dziedzinach jak tkactwo czy metalurgia. Wełny dostarczały podległe wsie lub pasterze stad pałacowych. Metale — miedź, cynę i srebro — uzyskiwano z miejscowych kruszców lub sprowadzano, płacąc za nie, własnymi wyrobami. Te ostatnie przechowywano w składach, broń — w zbrojowni.

Z dochodów pałacu korzystał przede wszystkim król, wysocy urzędnicy i goście, do których zalicza się też posłów, następnie, osoby należące do haremu — królowa i dzieci królewskie, wreszcie personel pałacu i zatrudnieni w nim rzemieślnicy, których status społeczny był nie wszędzie taki sam, przeważnie jednak niski. Wymienione osoby otrzymywały przydziały żywności i o-dzież.

Wykazy takich przydziałów stanowią główną masę dokumentów gospodarczych w Nuzi.

Część wspomnianych wyrobów rzemieślniczych była przeznaczona na sprzedaż. Zajmowali się tym kupcy; mogli oni reprezentować także interesy osób spoza pałacu. Transport zapewniały karawany, które wędrowały po z dawna ustalonych szlakach. Ochrona dróg należała do oddziałów wojska. W razie wojny pałac odpowiadał za organizację dalszych jednostek wojskowych i ich uzbrojenie, jedynie wojownicy marijanni sami troszczyli się o rydwany i konie (ale wyżywienie otrzymywali wtedy z zasobów pałacowych).

Właściciele ziemscy byli obciążeni różnymi powinnościami wobec pałacu, należało do nich oddawanie części zbiorów. Działki rolne stanowiły w Arrapha dobro dziedziczne i niezbywalne, tym więc dziwniejszy jest rozrost pewnych posiadłości, powstawanie prawdziwych latyfundiów. Należały one do krewnych króla i wybijających się marijanni. Proces ubożenia jednych i bogacenia się innych opierał się na instytucji oprocentowanych pożyczek, ich przedmiotem było głównie zboże. Nie mogąc zwrócić długu, drobny posiadacz był zmuszony oddać część swej ziemi. Ponieważ oficjalnie nie wolno mu było jej sprzedać, adoptował wierzyciela; ten "z wdzięczności" dawał "ojcu" dar stanowiący równoważnik 70 wartości przekazywanego gruntu i otrzymywał dziedziczne prawo

do niego. Jednakże przekazaną ziemię nadal uprawiał "ojciec", obowiązywały go też dotychczasowe powinności wobec pałacu. W taki sposób pewien właściciel ziemski w Arrapha został "synem" ponad 100 razy! Podobna możliwość nabywania ziemi istniała w Alalah, ale tam można było ją sprzedawać. Konsekwencją wzrostu własności ziemskiej było umocnienie się warstwy bogatych posiadaczy gruntów. Niektórzy z nich okazywali zainteresowanie produkcją rzemieślniczą i organizowali ją na takich samych zasadach, jak to czynił pałac.

Podział społeczeństwa na warstwy można odtworzyć jedynie w przybliżeniu. Prawo rozróżniało ludzi wolnych i niewolników, ale wolność rozumiano tylko jako uwolnienie od pewnego rodzaju powinności wobec pałacu, wolność w sensie absolutnym nie istniała. Według dokumentów z Alalah tamtejsza społeczność dzieliła się na cztery warstwy. Najwyższą z nich tworzyli wojownicy marijanni(na). O tym, że była to już określona grupa społeczna, świadczy fakt, że niektórzy zubożali marijanni nie mieli własnych rydwanów, mimo to zachowywali swój status.

Przedstawiciele tej warstwy piastowali wysokie urzędy; spośród nich rekrutowali się skrybowie, którym znajomość sztuki pisania wyznaczała szczególne miejsce w aparacie władzy. Pozycję społeczną marijanni doceniali faraonowie XVIII i XIX dynastii. W wykazach zdobyczy zagarniętej podczas wypraw do Azji wymienia się starannie liczbę pojmanyh wojowników i ich żon, czasem też rydwanów i koni. Po wielkiej bitwie pod Kadesz między Hetytami a Egipcjanami (1275) w sprawozdaniu egipskim odnotowano nawet imiona wrogich wielmożów i ważniejszych marijanni, którzy polegli w walce.

O awansie do opisywanej warstwy rozstrzygał sam władca. W Alalah zachował się dokument króla Nikmepy, w którym "Ka-bię uwalnia się [od określonych powinności], staje się on marijanni. Jak inni marijanni miasta Alalah, takim będzie odtąd KaV bia i jego potomkowie",

Następną warstwę stanowili ehele(na) "uwolnieni". Byli to zatem także ludzie wolni, jak marijanni, ale w bardziej ograniczonym znaczeniu tego słowa. Należeli tu przedstawiciele rozmaitych, przeważnie cenionych zawodów i różne osoby na służbie pałacu. Uwolnieniu, czyli przejściu do

opisywanej warstwy, towarzyszył tu obrzęd o charakterze religijnym. W Bogazkale odkryto niedawno bilingwę huryccko-hetycką zawierającą tekst pieśni wykonywanej podczas takiego obrzędu. Pieśń pochodzi z sy- 71

ryjskiego miasta Ebla, najprawdopodobniej z czasów, kiedy już istniało Mitanni.

Do trzeciej warstwy należeli haniahhe(na) "zubożali". Była to biedna, zależna ludność miejska. Także wśród haniahhe wymienia się rzemieślników. Wreszcie czwartą warstwę tworzyli hupsze(na) "ludzie stepu", przypuszczalnie mieszkańcy dalszych okolic miasta, częściowo koczownicy. W Alalah nie mogli oni być żołnierzami, ale w innych miastach nie spotyka się takiego ograniczenia. W Nuzi byli traktowani jako półwolni. I w tej warstwie pojawiają się rzemieślnicy. W Alalah haniahhe(na) i hupsze(na) wymieniani są zwykle razem, co może oznaczać, że w istocie stanowili oni wspólnie grupę o najniższej pozycji społecznej; w jej. obrębie różnili się tylko pochodzeniem. O zróżnicowaniu społecznym na wsi prawie nic nie wiadomo. Właściciele ziemscy, zwłaszcza zamożniejsi, należeli do ludzi wolnych, ale istniała też grupa zubożałych rolników i dzierżawców. Rzecz w tym, że nie sposób ustalić, czy tylko, a jeżeli tak, to jaki zakres powinności wobec pałacu decydował o tym, kto jest niewolnikiem, a kto nie jest. Przecież istniało zapewne i prywatne niewolnictwo, ale przypuszczenia na ten temat mogą się opierać wyłącznie na analogiach do innych obszarów i okresów historycznych.

Próbuje się odpowiedzieć na pytanie, czy na rozległych ziemiach państwa mitannijskiego istniała w miarę jednolita, wspólna kultura. Pozytywnymi świadectwami są tu, jak dotąd, tylko dane z dziedziny ceramiki i gJi?ŁŁ.xkjU, omówimy je w rozdziale poświęconym sztuce huryckiej.

Rozpad imperium i upadek Mitanni

Wydarzenia po śmierci Szuttarny II opisuje Tuszratte w swym pierwszym liście do Amenhotepa III. Sformułowania, którymi się posługuje, nie są jednoznaczne, stąd też istnieją różne ich interpretacje. Najprawdopodobniej przeciw prawowitemu następcy tronu Artaszumarze zawiązał się spisek; jego przywódcą był niejaki Pirhi. Artaszumara został zamordowany, spiskowcy osadzili na tronie nieletniego Tuszratte (ok. 1365—1322). Przez dłuższy czas był on zapewne marionetką w ich rękach, ale kiedy dorósł, pomścił śmierć brata: "...byłem przeciwny złym czynom, których się dopuszczono w moim kraju; nie zaniedbałem tego, lecz zniszczyłem morderców Artaszumary ze wszystkim, co do nich należało".

List nawiązuje do dawnych związków między Mitanni a Egiptem; autor wspomina, że Pirhi nie pozwalał mu utrzymywać kontaktów "z tym, który go kocha", i proponuje ich odnowienie. Przypuszczalnie jednak to Egipt, związany odpowiednimi sformu-łowaniem zawartego niegdyś traktatu, nie chciał uznać króla wysuniętego przez morderców prawowitego następcy tronu. Poprawę stosunków umożliwiło dopiero zerwanie Tuszratte ze spiskowcami i ich usunięcie. Rzecz wszakże komplikuje istnienie jeszcze jednego pretendenta do tronu. Był nim Artatama II, rywal Tuszratte; o jego pochodzeniu i podstawie do roszczeń nic nie wiemy, możliwe, że był starszym bratem Tuszratte. Jego imię pojawia się w dokumentach hetyckich; wynika z nich, że Hetyci popierali go z bliżej nie znanych powodów — być może jako prawowitego następcę tronu mitannijskiego po zamordowaniu najstarszego syna Szut-

tarny II. O powiązaniach Artatamy II z dynastią panującą w Mi-tanni może świadczyć fakt, że jego syn przybrał imię tronowe Szuttarna (III). Pewni historycy uważali, że Artatama II rzeczywiście panował nad częścią terytorium Mitanni, ale bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że schronił się w innym kraju — na północy lub nawet u Hetytów. G. Wilhelm dopuszcza również możliwość, iż u schyłku panowania Tuszratte, kiedy imperium mi-tannijskie rozpadało się, Artatama II lub jego syn Szuttarna III zdobyli władzę w którymś z miast rdzennego obszaru państwa, na przykład w Taide, gdzie później znajdowała się siedziba królów mitannijskich. Poparcie Hetytów dla Artatamy II było powodem wrogości Tuszratte wobec nich. Najazd hetycki na jedno z państw buforowych wywołał kontratak Hurytów. Tuszratte tak opisuje te wydarzenia: "Teszub, mój pan, oddał ich w me ręce i ich zabiłem. Nie było wśród nich nikogo, kto by wrócił do swej ojczyzny". Widocznie starcie z Hetytami bezpośrednio poprzedzało wysłanie listu, król

bowiem donosił faraonowi, iż przesyła mu część łupów, a mianowicie rydwan z parą koni oraz młodzieńca i dziewczę. Niezależnie od tego daru wylicza się w liście inne prezenty, przeznaczone również dla Giluhepy, siostry Tuszraty, która wciąż przebywała w haremie Amenhotepa III. Z listem i darami zostali wysłani do Egiptu wezyr królewski Kelija i tłumacz Tuniwiri. Później z kolejną przesyłką wyruszył poseł Puhi. Tymczasem wrócił Kelija w towarzystwie posła egipskiego o imieniu Mane. Przywieźli ze sobą sporo złota w darze od faraona, który nie tylko przyjął propozycję odnowienia stosunków, lecz poprosił o rękę Taduhepy, córki Tuszraty. Księżniczkę przedstawiono posłowi egipskiemu, był ponoć zachwycony jej urodą. Tuszratka zażądał jeszcze więcej złota, między innymi na wyposażenie świątyni grobowej (?) Artatamy, ponieważ — jak pisał — “w kraju mego brata złoto jest w takiej obfitości, jak kurz”. Wysłał też dalsze, bogate dary — wyroby z cennych metali, biżuterię, 10 zaprzęgów z końmi i 10 rydwanów z wyposażeniem, a także 30 niewiast haremowych.

Dalsze rozmowy w sprawie wysokości zapłaty za narzeczoną prowadził Kelija w Egipcie. Wrócił z nowymi darami; towarzyszył mu ponownie Mane, który miał zawieźć księżniczkę na dwór faraona. Tuszratka jednak zwlekał z ostateczną decyzją, domagając się nowych dostaw złota, zatrzymywał też dostojnika egipskiego. Ponaglany przez innego posła, Haramassiego, zezwolił

wreszcie na odjazd. Księżniczce towarzyszyli Mane i Kelija; strzegła ich — i wyposażenia narzeczonej — liczna eskorta honorowa. Wysłane wówczas, albo też nieco później, kosztowności i przedmioty zbytku charakteryzuje szczegółowo inny list Tuszraty. Opis ten daje nam pojęcie o ich wartości i zarazem o bogactwie, jakim dysponowali ówczesni władcy. Pewną, zresztą niewielką, część wymienionych w liście przedmiotów udało się zidentyfikować na podstawie znalezisk archeologicznych i przedstawień ikonograficznych. Ukazują one, jak wysoki poziom techniczny i artystyczny osiągnęło rzemiosło mitannijskie. Można sądzić, że większość omawianych przedmiotów zbytku powstała w pracowniach rzemieślniczych miast Syrii, ponieważ na ziemiach imperium kraina ta osiągnęła najwyższy stopień rozwoju cywilizacyjnego.

Później wysłał Tuszratka do Egiptu — idąc za przykładem swego ojca — słynący ze swych uzdrawiających właściwości posąg bogini Szawuszki z Niniwy. Zaznaczył przy tym, iż posąg należy do niego, zatem powinien zostać zwrócony, kiedy już spełni swe zadanie. Przekazanie posągu oznacza, iż faraon ciężko zaniemógł, nawet sławni miejscowi lekarze nie mogli mu pomóc. Być może, inicjatywa w tej sprawie wyszła z haremu faraona, od Giluhepy i Taduhepy. Roztrząsa się kwestię, czy ów posąg rzeczywiście pochodził z Niniwy; jeśli tak było, to można sądzić, że Mitanni wciąż jeszcze panowało nad Asyrią. Przypuszcza się jednak, że posągi bogini mogły się znajdować również w świątyniach miast Mitanni, także w Waszukanni; może jeden z nich, który cieszył się opinią cudownego, został przesłany do Egiptu.

Następne listy Tuszraty pochodzą z okresu po śmierci Amen-hotepa III, kiedy na tronie egipskim zasiadł faraon-reformator religijny, Amenhotep IV (Achnaton). Wysłał on do Waszukanni posła Hamassiego (zapewne skrócony zapis imienia Haramassi, występującego we wcześniejszej korespondencji) z wiadomością o śmierci ojca i swej intronizacji. Tuszratka otrzymał też kolejną przesyłkę z Egiptu, znalazł jednak w niej zamiast obiecanych przez Amenhotepa III posągów szczerozłotych, swojego i Taduhepy, tylko drewniane, obite złotą blachą. Rozgniewany, wysłał do Egiptu urzędników niższej rangi i zażądał powrotu Kelii, który "widocznie pozostawał w Egipcie. Odpowiednie listy skierował do Amenhotepa IV i królowej-matki Tej e. Urzędnik egipski odnotował ich nadejście, podał też datę według lat panowania faraona, niestety, zapis ten jest uszkodzony, więc się go różnie interpretuje. 75

76

Odpowiedzi faraona nie znamy, ale dalsze listy Tuszraty świadczą o tym, że nie była życzliwa. W ostatnim, najobszerniejszym ze swych listów, król skarży się, iż Amenhotep IV nie dotrzymuje zobowiązań wynikających z tradycji długotrwałej przyjaźni i nie spełnia przyrzeczeń swego ojca, ponadto zatrzymuje posłów mitannijskich na swym dworze. Domaga się odnowienia przyjaznych stosunków, przede wszystkim jednak obiecanych, szczerozłotych posągów.

Na tym kończy się korespondencja Tuszraty z Egiptem. Rzuciła ona sporo światła na charakter oficjalnych stosunków między oboma mocarstwami, na zasady utrzymywania więzi dyplomatycznych, tryb zawierania małżeństw dynastycznych. Dzięki listom króla mitannijskiego wiadomo sporo o przedmiotach zbytku i kosztownościach wówczas wytwarzanych i o kierunkach ich przepływu. Dodajmy, że inne listy z El-Amarna znacznie rozszerzają naszą wiedzę w tej dziedzinie. Wypowiedzi Tuszraty doskonale ilustrują powszechne wówczas w Azji Zachodniej wyobrażenie o legendarnych zasobach złota w Egipcie.

Fantazja literacka utożsamia Taduhepe, córkę Tuszraty i małżonkę Amenhotepa III, a później Amenhotepa IV (Achnatona), ze sławną Nefretete. Niektórzy autorzy doszukują się cech odziedziczonych po indoeuropejskich przodkach w rysach królowej, znanych z wyobrażenia odnalezionego w El-Amarna. Inni twierdzą, iż to ona natchnęła faraona ideami reformatorskimi, które doprowadziły do krótkotrwałego rozkwitu monoteizmu.

W poprzednim rozdziale wspomniano o odkryciu kilku tabliczek z okresu mitannijskiego w Tali Brak. Jedna z nich, znaleziona w 1986 roku, stanowi dokument natury prawnej, dotyczący rozstrzygnięcia praw własności "w obecności Tuszraty, króla" i jest opatrzona pieczęcią dynastyczną z czasów Szauszatara. Jeszcze za panowania Tuszraty, albo nawet wcześniej, od Mitanni oderwała się Kizzuwatna. Jej król Sunassura zawarł z władcą hetyckim, przypuszczalnie Tuthalijaszem II lub III, traktat pokojowy. Niebawem Kizzuwatna została przyłączona do państwa hetyckiego; Tuthalijas mógł nakazać przenieść posąg tajemniczej "bogini nocy" ze stolicy tego kraju do miasta Samuha -we wschodniej Anatolii. Nieco później w Asyrii wstępuje na widownię dziejową energiczny wódz Aszuruballit; uwalnia on kraj od zwierzchnictwa mitannijskiego i ogłasza się królem. W swych dwóch listach do Amenhotepa IV występuje już jako suwerenny władca i upomina się o przesyłki złota — tak jak Egipt przeka-

fał je w przeszłości jego przodkowi (!) Aszurnadinahhe i "kró-i hanigalbatyjskiemu" (zapewne Aszuruballit miał tu na my-Tuszratę). Wbrew dawnym zobowiązaniom wobec Mitanni pt uznał niezależność Asyrii, co może oznaczać, że w Waszu-ni sytuacja była wówczas trudna i faraon dobrze o tym wie-ił.

Iraj Arrapha zajęli Babilończycy po bitwie koło miasta Lub-L włączyli do swojego państwa. Przypomnijmy, że przeważa-część ludności Arraphy stanowili Huryci. Mieszkali oni liczy-także w Asyrii; świadczą o tym między innymi huryckie ona w dokumentach prawnych i administracyjnych z Aszur V—XIII wiek). Niektórzy z nich zajmowali wysokie stano-ka, na przykład Akiteszub, Antarisina i Epriszarri pełnili urząd mu, stąd też ich imiona przetrwały jako składnik kalendarza ryjskiego. Urzędnikiem limmu był też Urhiteszub, o którym jomina tekst odnaleziony w Tali Billa, czyli starożytniej Szi-ibie (na północny wschód od Mosulu). Imiona huryckie wy-)ują nadal w rządzonej przez królów kasyekich Babilonii, na ykład w Nippur.

owróćmy jednak do dziejów Mitanni. Hetyci już od dawna li plany osłabienia tego mocarstwa i jego podziału. Świadczy ym. między innymi dość zagadkowy traktat z "ludźmi" z kra-Ismirika, prawdopodobnie ze starszyzną szczepową, zawarty :z Arnuwandasa I. Imiona owych "ludzi" są niemal wyłącz-, huryckie. Traktat dotyczy podziału ziem mitannijskich; wyśnią się rozmaite miejscowości od Kizzuwatny po Irrite i Wa-kanni, jednakże większość nazw jest skądinąd nie znana. Kie-panował Arnuwandas I, Mitanni było jeszcze potężnym panem, chodziłoby zatem o przysłowiowe dzielenie skóry na niedź-dziu. Szukając momentu odpowiedniego do opisanych tu przy-owań, warto przypomnieć zamordowanie Artaszumary, syna ittarny II. Mogło wówczas dojść do zamieszek w Waszukanni; yci zamierzali skorzystać z okazji i rozprawić się z rywalem y pomocy części plemion huryckich.

ednakże najazd hetycki wówczas nie nastąpił. Kres Mitanni [że się z imieniem Suppiluliumny I (1355—1320), energicznego idcy, który wyprowadził państwo hetyckie z chwilowego kry-u, po czym nawiązał do tradycji walk swych poprzedników panowanie nad Syrią. Dzieje podbojów Suppiluliumny I opisał o syn, Mursilis II, sporo wiadomości na ten temat zawierają raież wstępy historyczne do traktatów hetycko-syryjskich. 77

Wspomniano już, iż Hetyci popierali Artatamę II, pretendenta do tronu mitannijskiego, a później jego syna Szuttarnę III. Mogło to stanowić powód wystarczający do zaatakowania Mitanni w dogodnej chwili. Zabezpieczywszy sobie flanki odpowiednimi traktatami, Suppiluliuma przekroczył Eufrat i podbił kraj Isuwa, czyli Sofenę okresu klasycznego (na południe od rzeki Muratsu), który po krótkim okresie zwierzchnictwa hetyckiego za Tuthali-jasa I znów należał do Mitanni. Jednocześnie na wschodzie podjęły działania wojska Asyrii i kraju Alsze, który sąsiadował z Isuwą od południowego wschodu. Aby pozyskać sobie względy" sojuszników, Suppiluliuma oddał królowi Alsze zajęte przez swe oddziały miasto Kutmar.

Stamtąd władca hetycki wyruszył na południe spodziewając się, że Tuszratte stanie do walki. Ale król mitannijski wycofał się, przeto Hetyci złupili Waszukkanni i zawrócili ku zachodowi, aby podbić kraje Syrii, które znajdowały się pod zwierzchnictwem Tuszraty. Przekroczywszy ponownie Eufrat, ominęli trudną do zdobycia twierdzę Karkemisz i zajęli Halab, a potem Mukisz. Gdy Suppiluliuma przebywał w Alalah, zjawił się przed nim Takuwa, król kraju Ni j a nad środkowym biegiem Orontu, i oddał się pod zwierzchnictwo hetyckie. Tymczasem pod jego nieobecność doszła w Nija do głosu frakcja antyhetycka pod przywództwem Akitteszuba, brata Takuwy. Działając wspólnie z władcą kraju Nuhaszsze, próbował on siłą zmusić Ugarit do przyłączenia się do koalicji. Wszakże król Ugarit Nikmadu II, przeł-widując rozwój wydarzeń, wołał się sprzymierzyć z Hetytanij i zwrócił się do nich z prośbą o pomoc. Wojska hetyckie odrzuciły przeciwnika i dotarły do wybrzeży śródziemnomorskich, a Nikmadu II został wasalem Suppiluliumy. Następnie Hetyci zajęli kraj Nija i miasto Katna (dziś Tali Miszrife, koło Homs), po czym zwrócili się przeciw Nuhaszsze, krajowi umiejscawianemu między Hama a Aleppo, i niebawem opanowali jego terytorium. Teraz Hetyci wyruszyli na południe, w kierunku kraju Abina, zamierzając przejść bez walki przez terytorium Kadesz, które, le*- żało już w sferze wpływów egipskich, ale zostali zaatakowani . przez Szuttarnę, króla tego miasta, i jego syna Aitakamę. Bitwa przyniosła zwycięstwo najeźdźcom, miejscowa rodzina królewska została deportowana do Azji Mniejszej. W Abina Hetyci pokonali koalicję pod dowództwem księcia Ariwany. Amurru, które podlegało Egipcjanom, pozostawili w spokoju. 78 I tak Hetyci podporządkowali sobie — z wyjątkiem Karkemisz

— tę część Syrii, która uprzednio należała do Mitanni. Fakt, iż bezpośrednio po zajęciu Waszukkanni poszli na zachód, świadczy o tym, że Suppiluliuma zamierzał w istocie podbić Syrię, nie zaś unicestwić Mitanni. Król hetycki powrócił do Hattusa, a sprawy syryjskie powierzył swemu synowi Telipinusowi oraz Lupak-kisowi, dowódcy wojsk. Ich oddziały walczyły przeciw koczownikom nad Eufratem, w końcu wymusiły na nich uległość i również Telipinus mógł podążyć w rodzinne strony. Przedłużająca się nieobecność Suppiluliumy sprawiła, że Tuszratte postanowił podjąć próbę odzyskania swych wpływów w Syrii. Huryci otoczyli garnizon hetycki w Murmurika, ponadto zajęli kraj Nuhaszsze i wtargnęli do Amurru, gdzie zagarnęli bogate łupy. Ten ostatni epizod stał się potem podstawą hetyckich roszczeń do zwierzchnictwa nad tym krajem. Ujarmieni książęta syryjscy znów podnosili głowy, wielu z nich deklarowało lojalność wobec Tuszraty. Ponadto Egipcjanie zajęli kraj Kinza, czyli Kadesz.

Uznawszy, iż sytuacja staje się krytyczna, Suppiluliuma wyruszył znów na południe. Jeszcze w Anatolii podzielił armię na dwie części. Jedna, pod dowództwem jego syna Arnuwandasa, któremu towarzyszył wódz Zidas, uderzyła na wojska Tuszraty. Druga, którą dowodził sam król, przystąpiła do oblężenia Karkemisz, strategicznie położonej twierdzy i zarazem ośrodka religijnego nad Eufratem. Hetyci zdobyli miasto w ósmym dniu oblężenia. Nieco wcześniej król wysłał Lupakkisa i Tarhuntazalmasa w kierunku Libanu, ich oddziały odzyskały Kadesz i wtargnęły do kraju Amka (na równinie Bika, między Libanem a Antyliba-nem). Egipcjan tam nie spotkali, ponieważ umierał właśnie faraon i nad Nilem chwilowo nie troszczono się o interesy w Azji.

Podczas oblężenia Karkemisz nastąpiło głośne w dziejach wydarzenie, mianowicie wdowa po zmarłym faraonie przysłała do Suppiluliumy posła z prośbą, aby dał jej jednego z synów na męża. Król hetycki wysłuchał tego ze zdumieniem i niedowierzaniem, długo też zwlekał z decyzją, wreszcie do Egiptu wyruszył syn królewski Zannanzas. Niebawem nadeszła wiadomość, że utracił życie. Chociaż Egipcjanie zapewniali, że był to nieszczęśliwy wypadek na polowaniu, Suppiluliuma

podejrzewał, że jego syn został zamordowany przez przeciwników planowanego małżeństwa. Oczywiście, sprawa ta zaogniła stosunki hetycko-egipskie.
Zsynchronizowanie ówczesnych dziejów Syrii z chronologią e- 79!

gipską następcza poważne trudności. Wysuwa się dwie możliwości ich rozwiązania. W pierwszym wariantcie przyjmuje się, że Amenhotep IV (Achnaton) zmarł już podczas wielkiej wojny syryjskiej; królową, która przysłała posła do Suppiluliumy I, była Meritaton, wdowa po Tutanchamonie. Według drugiego wariantu ową królową była wdowa po Amenhotepie IV, czyli Nefretete. Obecnie pierwsza z tych wersji ma więcej zwolenników, co wszakże nie przesądza o jej prawdziwości. Powróćmy jednak do Karkemisz. Suppiluliuma uczynił to miasto stolicą wicekrólestwa Syrii, które obejmowało ziemie zdobyte na Mitanni na zachód od Eufratu. Na tronie Karkemisz osadził swego syna Pijassilisa; przyjął on niebawem huryckie imię Szar-rikusuh, także jego potomkowie mieli imiona huryckie. W drugim ośrodku strategicznym, Halab, królem został inny syn królewski — Telipinus, poprzednio arcykapłan w Kizzuwatnie. W pozostałych księstwach i miastach władza pozostała przeważnie w rękach miejscowych dynastów. Niektórzy z nich obejmowali tron po powrocie z zesłania do Anatolii, gdzie siłą rzeczy przechodzili coś w rodzaju reedukacji politycznej. Książęta przysięgali wierność królowi hetyckiemu, świadkami przysięgi byli bogowie, toteż w przypadku jej naruszenia groziła im kara boska. Z wieloma państwami Syrii Suppiluliuma zawarł traktaty wasalne. Rola wicekróla Syrii polegała głównie na tym, że Suppiluliuma scedował na niego część swych obowiązków, na przykład rozstrzyganie w sporach między księstwami syryjskimi; poza tym był on takim samym wasalem jak inni miejscowi władcy.

Przypuszczalnie w tym czasie doszło w Mitanni do rewolty pałacowej. Tuszratta został zamordowany przez jednego z synów. W późniejszym traktacie między Suppiluliuma a Szattiwazą, królem Mitanni, znajdujemy sformułowanie, iż tym samym "Teszub rozstrzygnął sprawę sądową Artatamy". Można stąd wnioskować, że z prawnego punktu widzenia, który podzielali Hetyci, to Arta-tama (II) miał prawo do tronu mitannijskiego, a Tuszratta był uzurpatorem. W następstwie zamieszek doszła do głosu partia Artatamy II i Szuttarny III. Nastąpiło to przy współudziale wojsk Asyrii i Alsze; kraj został splądrowany, skarby pałaców Waszu-kanni znalazły się w Aszur. Przy okazji powróciły do stolicy Asyrii drzwi ze srebra i złota, zrabowane niegdyś przez Szauszatara. Szattiwazą obciążał Szuttarnę III osobistą odpowiedzialnością za te straty. Większość wojowników marijanni została wydana wrogom, odebrano im rydwany i zgromadzono je w mieście Taide.

Wodzowi o imieniu Akitteszub udało się uciec do Babilonii wraz z oddziałem 200 rydwanów, tam jednak Huryci zostali internowani i utracili swe pojazdy.

Wśród zbiegłych do Babilonii znajdował się Kiliteszub, syn Tuszraty, czyli późniejszy król Szattiwaza (indoirañskie imię tronowe). Obawiając się, że Babilończycy go zabiją, uciekł do króla hetyckiego i "upadł mu do stóp" nad rzeką Marassantija (klasyczny Halys, dziś Kizilirmak). Łatwo sobie wyobrazić, ile przygód musiał przeżyć w wędrówce przez pustynne stopy, ilu zasadzek uniknąć, zanim przebył długą drogę z Babilonii do Azji Mniejszej. Miał ze sobą trzy rydwany z załogą i, jak podaje, "jedną tylko szatę na sobie, i nic więcej". Król hetycki przyjął gościa życzliwie, sownie go obdarował i oddał mu swą córkę za żonę. Domyślamy się, że Suppiluliuma, nie bacząc na to, iż dotąd formalnie popierał Artatamę II i jego następcę, postanowił wyzyskać przybycie syna Tuszraty dla wzmocnienia swego imperium. Można sądzić, że nie był zadowolony z sojuszu między Mitanni pod panowaniem Szuttarny III, Asyrią i Alsze, zagrażał on bowiem interesom hetyckim.

Podboju Mitanni dla Szattiwazy miał dokonać Pijassilis, wicekról Syrii. Książę huryccki poznał go w Karkemisz i stamtąd wspólnie wysłali posła do Irrite, umiejscawianego między Eufratem a Balihem. Odpowiedź, jaką otrzymali od tamtejszych Hurytów, stanowiła wyzwanie do walki. Wojska hetyckie przekroczyły Eufrat i pokonały przeciwnika. Potem zaatakowały Waszukan-ni i zdobyły to miasto; Szuttarna III przypuszczalnie uciekł do Asyrii; odtąd o nim nie słyszymy. Szattiwaza został więc władcą okrojonego, uzależnionego od Hetytów państwa mitannijskiego, kontrolowanego w imieniu "wielkiego króla" przez Karkemisz. Prawdopodobnie udało mu się

szybko odbudować kraj i umocnić jego pozycję. Kiedy wskutek zarazy, -jaka nawiedziła Anatolię, zmarł Suppiluliuma I, a potem jego następcą Arnuwandas I, Szattiwaza skorzystał z osłabienia państwa hetyckiego i ogłosił się niezależnym władcą. W jednej ze swych modlitw kolejny król hetycki, Mursilis II, nazywa Mitanni krajem "awanturycznym, bezbożnym i wiarołomnym", co oznaczało zapewne naruszenie przezeń zasad traktatu zawartego niegdyś przez Suppiluliumę. Kiedy Mursilis II opanował sytuację i państwo hetyckie znów stało się potęgą, prawdopodobnie Szattiwaza ponownie uznał jego zwierzchnictwo, w każdym razie w 816 — Popko

źródłach hetyckich nie wspomina się o działaniach militarnych przeciw Mitanni.

Pod panowaniem Szattiwazy kraj korzystał z dobrej koniunktury i rozwijał się pomyślnie. Pod koniec życia Aszuruballita i po jego śmierci Asyria przeżywała chwilowe załamanie, przestała więc zagrażać Mitanni. Także na zachodniej granicy ustalili się status quo, w sąsiedniej Syrii panował przecież dawny sprzymierzeniec króla mitannijskiego, Szarrikusuh, czyli Pijassilis, później zaś tron objął jego syn Sahuruwuwa. Siedzibą Szattiwazy było miasto Taide, ponadto o losach Mitanni w tym okresie nic pewnego nie wiemy.

Dalsze informacje pochodzą dopiero z kronik królów asyryjskich, którzy panowali w XIII wieku, w czasach rozkwitu potęgi Asyrii i jej ekspansji ku zachodowi. Adadnirari I (1295—1264) był pierwszym z wielkich władców Aszur tego okresu. W jednym ze swych sprawozdań wymienia on imiona królów Mitanni (zwanego tu Hanigalbatem); byli to Szattuara I i jego syn Wasaszatta. Przypuszcza się, że Szattuara I objął tron bezpośrednio po śmierci Szattiwazy. W dokumencie tym czytamy, iż okazywał on wrogość królowi asyryjskiemu, toteż ten "na rozkaz boga Aszura" pojmał go, sprowadził do swej stolicy, zmusił do złożenia przysięgi wierności i dopiero wtedy uwolnił. Odtąd aż do swej śmierci Szattuara I przysyłał corocznie daninę Asyrii w języku. Kiedy zmarł, na tron wstąpił Wasaszatta. Także on podjął wrogie działania przeciw Asyrii i zwrócił się do Hetytów o pomoc. Król hetycki przyjął przesłane przy tej okazji dary, ale — zajęty własnymi kłopotami — pomocy nie udzielił. Adadnirari I wyruszył z wojskiem na zachód i zajął Taide, stolicę kraju, a także inne miasta — Amasaku, Kahat, Szuru, Nabula, Hurra, Szuduhu i Uszu-kani. Łupy zagarnięte w owych miastach zostały przesłane do Aszur. Taide zniszczono, a na jego ruinach, zgodnie z dawnym zwyczajem, posiano ziele zahheli. Następnie król asyryjski zajął resztę kraju aż po Eufrat i góry Kasziari, z miastami Irrite, Har-ran, Szudu i Eluhat. W Irrite Asyryjczycy pojмали rodzinę Wasaszatty, jednakże samemu królowi udało się uciec.

Wśród wyliczonych tu miast oprócz Taide, ówczesnej stolicy, rozpoznajemy Uszukani/Waszukanni; snadź dawna siedziba królów przetrwała mimo zniszczeń, jakich doznała w okresie załamania potęgi imperium. Kahat utożsamia się obecnie z Tali Barri nad Dżagdżag, dopływem Haburu. Już dokumenty z Mari wspo-82 minają o tym ośrodku religijnym. Znajdowała się tam wówczas świątynia Teszuba (?). Jej szczegółowy opis odnaleziono na pewnej tabliczce; wymienia się celę bóstwa (papahum), jej przedsionek (kisallum) i bramę (abullum). W czasach mitannijskich miasto nadal pełniło tę samą funkcję; sławna świątynia Teszuba zwała się wówczas kurinni. To w niej zdeponowano, według ówczesnego zwyczaju, tabliczkę traktatu między Suppiluliumą I a Szattiwazą. Irrite leżało w zachodniej części kraju, między Harran, sławnym ośrodkiem kultu Księżyca, a Eufratem; miejscowa świątynia Teszuba nazywała się gamari.

Wspomniane wyżej sprawozdanie króla asyryjskiego było pierwotnie przeznaczone dla pałacu, który zamierzał wznieść w zdobytym właśnie Taide. Nie wiadomo, jak trwałe były owoce tego zwycięstwa. Przypuszcza się, że Asyryjczycy, którzy tymczasem zajęli region Arraphy, zadowolili się kontrolą nad częścią zdobytych ziem mitannijskich, a pałacu dla Adadnirariego I w Taide w końcu nie zbudowano. Wasaszatta schronił się na dworze hetyckim. Kiedy po zawarciu pokoju z Egiptem Hattusilis III zajął się tworzeniem frontu antyasyryjskiego, zbiegły król miał w nim odegrać wyznaczoną mu rolę; prawdopodobnie nawet rządził na ziemiach na wschód od Eufratu, na pograniczu strefy będącej pod wpływem asyryjskim.

Jego następcą był Szattuara II. Kromka władcy asyryjskiego Salmanasara I (1263—1234) podaje, iż król ten wystąpił przeciw Asyrii mając poparcie Hetytów i aramejskiego plemienia Ahla-mu, które

wtedy pojawiło się na widowni politycznej. Salmana-sar I opisuje swe zwycięstwo nad wojskami Hanigalbatu i zdobycie kraju; wzmianki o przekraczaniu trudnych przełęczy pozwalają sądzić, iż oddziały asyryjskie zapuściły się wtedy w głąb Tauru Armeńskiego.

O powstaniu "Subaryjczyków" za czasów swego ojca wspomina też następny król asyryjski, Tukultininurta I (1233—1197). Przez to pojęcie rozumiał on ludność hurycką na ziemiach mitannijskich i na północ od nich. Ze wszystkich władców asyryjskich tego okresu Tukultininurta I osiągnął największe sukcesy, nie tylko bowiem spacyfikował ziemie na zachód od Asyrii i wygrał wielką bitwę z wojskami hetyckimi koło Nihrija (na północ od dzisiejszego Diyarbakir), lecz również pokonał króla Babilonii, Kasztiliasza IV. O swej wyprawie na zachód, a później do krain nad górnym biegiem Tygrysu opowiada w licznych inskrypcjach, ponadto pewne światło na owe wydarzenia rzucają świadectwa hetyckie.

83

84

Kiedy Tukultininurta I wstąpił na tron, Hetyci starali się załagodzić napięcia w stosunkach z Asyrią, toteż ton pierwszych listów Tuthalijasa IV, ówczesnego władcy Hattusa, jest pojednawczy. Ale niebawem doszły wieści o planowanej wyprawie asyryjskiej do kraju Papanhi „o nieprzebytych górach”. Leżał on zapewne w Taurze Armeńskim, na pograniczu hetyckiej sfery wpływów. Hetyci skierowali pod adresem Tukultininurty ostrzeżenie; w odpowiedzi król asyryjski zapewnił o swej przyjaźni i nienaruszalności ziem hetyckich, jednocześnie jego wojska posuwały się na zachód i dotarły do Taedi, czyli Taide. Usłyszawszy o tym Tuthalijas IV postawił Asyrii ultimatum: wojna lub pokój, i zajął strategicznie położone miasto Nihrija. Tukultininurta nadal starał się odwieść Hetytów od interwencji i domagał się, by opuścili Nihrija, ponawiał też propozycję zawarcia rozejmu, a nawet przesunął swe wojska spod Nihrija do Szurra. Mimo to Hetyci u-tworzyli szyk bojowy; wtedy Asyryjczycy zaatakowali ich i pokonali. Tuthalijas IV ledwie uszedł z życiem. Powodem klęski Hetytów była przypuszczalnie zdrada Ehliszarrumy, króla Isuwy, który nagle wycofał swe oddziały z walki.

Po tej bitwie Tukultininurta I zajął górzyste kraje u źródeł Tygrysu, między innymi Alzi/Alsze, które niegdyś było sojusznikiem Asyrii. Jego król o huryckim imieniu Ehliteszub uciekł do Nairi, to znaczy w okolice jeziora Van. Z opisanego tu przebiegu wydarzeń wynika, że zarówno Tukultininurta I, jak i Tuthalijas IV uważali ziemie mitannijskie aż po Eufrat za sferę wpływów asyryjskich; dopiero atak na kraje położone na północ od Tur Abdin zaniepokoił Hetytów i sprowokował do zbrojnego wystąpienia. Zdobyte kraje zostały przez Asyryjczyków ograbione, a ich książęta mieli odtąd corocznie płacić daninę. Nastąpiła też wielka deportacja ludności huryckiej w głąb Asyrii — po raz pierwszy w dziejach na taką skalę. Był to chyba najdotkliwszy cios zadany Hurytom. Część jeńców znalazła się później w nowo zbudowanej siedzibie króla asyryjskiego, Kartukultininurta. W odkrytych tam dokumentach występują liczne imiona huryckie. Część z nich wskazuje pośrednio na pochodzenie właścicieli, ponieważ w ich skład wchodzi takie nazwy geograficzne, jak Aran-zah (hurycka nazwa rzeki Tygrysu), Habur, Kasziari (góry), Nawar (miasto) i Ninua, czyli Niniwa. Uciekinierzy z Mitanni docierali też do Babilonii. Jeden z dokumentów podaje, że należał do nich garbarz, który otrzymał azyl polityczny i kawałek ziemi koło miasta Padan.

Kiedy Tukultininurta I padł ofiarą przewrotu pałacowego, potęga asyryjska załamała się nagle i niebawem kraj został zmuszony do przyjęcia zwierzchnictwa babilońskiego. Na przełomie XIII i XII wieku jeszcze pojawia się w dokumentach asyryjskich imię króla Hanigalbatu; jest nim Ariteszub. Być może Mitanni ponownie poderwało się wtedy do walki o przetrwanie. Nadchodziły jednak czasy nieporównanie bardziej niespokojne niż poprzednio. Na początku XII wieku na Syrię i Azję Mniejszą najechały zagadkowe "ludy morza"; państwo hetyckie upadło w nie wyjaśnionych okolicznościach. Spowodowało to ruchy ludności anatolij-skiej, pojawiły się także plemiona koczownicze przybyłe z Bał-kanów. W północnej Mezopotamii i Syrii nastął okres ekspansji semickich Aramejczyków, która miała niebawem doprowadzić do asymilacji innych składników etnicznych, także Hurytów.

Huryci w Syrii

Powróćmy jeszcze raz na ziemie syryjskie, które stanowiły część imperium mitannijskiego, aby przyjrzeć się lepiej tamtejszym Hurytom. Wiemy, że na północnym wschodzie i północy występują oni już w trzecim tysiącleciu. W miarę upływu czasu są coraz liczniejsi, przenikają też do krain nad Orontem i ku wybrzeżom Morza Śródziemnego, czyli do Kanaanu. W XV—XIV wieku element hurycki ma znaczny udział w ogólnej masie ludności. Niestety, Alalah jest jedynym stanowiskiem archeologicznym, gdzie przez porównanie dokumentów z warstwy VII (wcześniejszej) i IV (późniejszej) można stwierdzić zdecydowaną przewagę imion huryckich w warstwie IV.

Przypuszcza się, że dalej na południe proporcje te zmieniały się na korzyść składnika kananejskiego. Stosunki etniczne ulegały też przemianom z upływem czasu. Z obszarów stepowych i pustynnych wciąż napływały semickie plemiona koczownicze, które osiedlały się na ziemiach już zamieszkanymi i wzmacniały żywioł kananejski, podczas gdy ekspansja Hurytów w XIV wieku osiągnęła swoje apogeum i dość gwałtownie ustała. Według świadectw z Emar nad Eufratem, a więc z okolic opanowanych niegdyś przez Hurytów, w XIII i na początku XII wieku Semici stanowili tam już 80 procent ludności. Można sądzić, że również w Syrii Zachodniej, czyli w Kanaanie, gdzie Huryci tworzyli mniejszość etniczną, w XIII i XII wieku stopniowo asymilowali się i wkrótce mieli całkiem zniknąć z horyzontu historycznego.

Dotykamy tu zagadnienia już raz poruszanego w tej książce, 86 mianowicie można postawić pytanie, czy fakt, iż ktoś nosi imię

huryckie, świadczy o tym, że jest Hurytą. Właśnie w Syrii odpowiedź na to pytanie jest trudna i złożona. Na początek warto zająć się kwestią dwuimienności. Przypominamy sobie, że Pijassilis, syn Suppiluliumy I, przyjął huryckie imię Szarrikuszuh, kiedy ojciec uczynił go wicekrólem Syrii i wyznaczył mu Karkemisz jako siedzibę. Także jego potomkowie nosili imiona huryckie. Przypadek ten trzeba rozpatrywać na szerszym tle. Podwójne imiona mieli również królowie hetyccy doby imperium; wstępując na tron przyjmowali tradycyjne imiona anatolijskie, ale członkowie ich rodzin nadal posługiwali się huryckimi. Istnieją podstawy, aby sądzić, iż dynastia, która panowała w Hattusa w okresie imperium, była huryckiego pochodzenia; do kwestii tej powrócimy w następnym rozdziale. W przypadku Pijassilisa rzecz jest o tyle skomplikowana, iż ma on, podobnie jak jego brat Te-lipinus (król Halab) imię anatolijskie. Można przypuszczać, że najbliższa rodzina Suppiluliumy I była bliska pełnej hetytyzacji, podczas gdy zarówno jego przodkowie, jak i potomkowie używali w pewnych okolicznościach imion huryckich. W Karkemisz, które leżało w pobliżu rdzennych ziem mitannijskich, przy wielkim szlaku od wybrzeży śródziemnomorskich przez Halab do Wązsu-kanni, Huryci stanowili większość mieszkańców. Jednocześnie było to spore, bogate miasto, z pięknymi tradycjami rozwoju kulturalnego, zresztą w owym czasie cała Syria górowała nad Anatólią pod względem poziomu cywilizacyjnego. Zapewne obydwie te czynniki miały wpływ na decyzję Pijassilisa. Wiadomo, iż przyjmowanie czy też nadawanie imion jest zjawiskiem uwarunkowanym sytuacją kulturową, czego liczne przykłady odnajduje się chociażby w dziejach Europy. Nowo mianowany wicekról zetknął się w Karkemisz z wysoką cywilizacją; jej nosicielami byli Huryci, toteż nic dziwnego, że rychło się z nimi utożsamiał. Odmienna sytuacja panowała w Ugarit — ruchliwym, wielojęzycznym porcie nad Morzem Śródziemnym. Miejscowi władcy, z wyjątkiem Arhalby, nosili tradycyjne imiona semickie, ale męscy członkowie ich rodzin mają nieraz imiona huryckie. Można przypuszczać, że w tym przypadku przyjmowanie semickich imion tronowych łączyło się z tutejszym zwyczajem, który stanowił część semickiej spuścizny kulturalnej, dobrze osadzonej na miejscowym, kananejskim podłożu.

Imiona semickie mają również królowie Alalah (IV), ale i tutaj jest to zapewne kwestia zwyczaju, miasto bowiem było w istocie tak silnie zhurytyzowane, że nie sposób się zgodzić z domy-

słem, iż miejscowa dynastia zachowała swój pierwotny, semicki charakter.

Wśród władców Amurru, nadmorskiego księstwa na pograniczu Libanu, dostrzega się z kolei przechodzenie od imion semickich do huryckich (Ariteszub, Tuppiteszub, Benteszina), a na końcu,

już w drugiej połowie XIII wieku, pojawia się imię anatolijskie Szauskamuwa. Przypadek ten wskazuje na brak szczególnego przywiązania do tradycji w miejscowej rodzinie panującej, jakby uleganie modzie zależnej od aktualnego położenia politycznego. Nadanie imienia anatolijskiego synowi Bentesziny łączy się zapewne z faktem, iż jego ojciec długo przebywał w Azji Mniejszej i pojął za żonę córkę króla hetyckiego. Imię Szauskamuwy jest zatem dowodem anatolizacji miejscowej dynastii.

Można zapytać, jakiej właściwie narodowości byli wymienieni tu nosiciele imion hurycyckich. Jedynym kryterium oceny jest przy tym język, jakiego używali; mimo to odpowiedź nie jest jednoznaczna. W Karkemisz doszło prawdopodobnie do szybkiej huru-tyzacji dynastii założonej przez Pijassilisa/Szarrikuszuha. W Amurru, gdzie przeważali Semici, a żywioł hurycycki nie miał większego znaczenia jako czynnik kulturowy, zarówno Benteszina, jak i jego syn mówili zapewne miejscowym dialektem zachodniosemickim. Najtrudniej rozstrzygnąć tę kwestię w odniesieniu do rodziny królewskiej w Ugarit. Można się tu spodziewać istnienia dwujęzyczności, która występuje wtedy, gdy dwa składniki etniczne osiągną stan pewnej równowagi w warunkach symbiozy kulturowej. Powyższe rozważania mają jedynie ograniczoną wartość, ponieważ operując wyłącznie imionami własnymi, obracamy się wciąż w sferze przypuszczeń.

i Nieco światła na sytuację językową w poszczególnych miastach syryjskich rzucają zachowane dokumenty klinowe. Największa różnorodność występuje w Ugarit, są tam zaświadczone liczne ówczesne języki — sumeryjski, akadyjski, hetycki, hurycycki i ugarycycki; dodajmy do tego jeszcze inskrypcje egipskie i zapisy w piśmie cyprominojskim, rodem z Egei. Owa obfitość języków odzwierciedla wieloetniczny charakter miasta i jego dorobek kulturalny. Zapewne na co dzień używano dwóch języków — ugarycyckiego i hurycyckiego. W Alalah przeważająca większość tekstów jest zapisana w języku akadyjskim, ale obecność licznych pojęć hurycyckich potwierdza oparte na analizie miejscowych imion domysł, iż mówiono tu po hurycycku. Podobny zresztą obraz 88 zarysowuje się, kiedy czytamy dokumenty z odległego królestwa

Arraphy. Warto przy okazji wyjaśnić, że zarówno w Alalah, jak i w całej Syrii używano akadyjskiego w celu pisemnego przekazania informacji, ewentualnie także w kontaktach dyplomatycznych. Tak jak w średniowiecznej Europie, gdzie umiejętność pisania oznaczała znajomość łaciny i swobodnego posługiwania się tym językiem w piśmie, na Wschodzie Starożytnym wykształcony skryba musiał znać akadyjski i w zasadzie pisał po akadyjsku. Zastosowanie pisma klinowego do zapisywania języka hurycyckiego było w istocie rewolucją w ówczesnym sposobie myślenia. Najstarszym jej świadectwem jest wspomniana już inskrypcja fundacyjna króla Tiszatala z Urkisz. Eksperyment ten udał się przede wszystkim w Azji Mniejszej, ponadto na rdzennych ziemiach mitannijskich i w niektórych miastach północnej Syrii. Spośród tych ostatnich tylko w Ugarit i Emar odnaleziono teksty hurycyckie, ale odkryta niedawno w Hattusa bilingwa hurycycko-hetycka ma wyraźny związek z tradycją kulturalną północnosyryjskiego miasta Ebla w okresie dominacji hurycyckiej; dokument ten datuje się na koniec XV wieku. Dalsze poszukiwania w Eblu mogą doprowadzić do odnalezienia tam tekstów hurycyckich.

Na rewolucyjny pomysł wpadli również skrybowie ugarycyccy; połączyli oni ideę alfabetu zachodniosemickiego, która w owych czasach zaczęła kiełkować na wybrzeżu śródziemnomorskim, z pismem klinowym. Tak powstał alfabet ugarycycki, zapisywany znakami klinowymi. Warto odnotować fakt, iż pisano nim także po hurycycku. Poza Ugarit nie miał on jednak szerszego zastosowania; z perspektywy dziejów kultury Wschodu Starożytnego była to lokalna próba bez długotrwałych następstw. Znacznie poważniejszą rolę odegrały nieco później alfabety aramejski i fenicki.

W listach z El-Amarna znajdujemy wiadomości na temat książąt o imionach hurycyckich, którzy panowali w środkowej i południowej Syrii w okresie podbojów Suppiluliumy I. Później, po utworzeniu wicekrólestwa Syrii, zapanował pax Hethitica, przerywany czasem powstaniem w najdalszej, południowej części tej krainy. Takie bunty wybuchły krótko przed śmiercią Suppiluliumy I, a później za panowania Mursilisa II, kiedy zmarł król Szarrikuszuha. Dochodziło do nich głównie w Nuhaszszu i w Kadesz. Pozostałe księstwa zaakceptowały warunki narzucone

przez Hetytów i korzystały z czasu pokoju, kiedy to znów rozkwitło rzemiosło i handel, umacniał się ogólny dobrobyt. 89

W Karkemisz następcą Szarrikuszuha był [szarruma (początek imienia nie zachował się), znany również pod anatolijskim imieniem Sahurunuwa. Po nim panowali kolejno Initeszub i Talmite-szub. Miejscowa dynastia przetrwała upadek państwa hetyckiego na początku XII wieku; odnaleziona niedawno pieczęć pozwala przypuszczać, że panował tam wówczas Ku(n)ziteszub. Jeszcze później, około 1100 roku, słyszymy o Initeszubie, "królu kraju Hatti", tak bowiem długo po upadku imperium hetyckiego Asy-ryjczycy nazywali północną Syrię.

Spoza kręgu władców wspomina się w dokumentach dotyczących Karkemisz niewiele osób. Wśród nich imiona huryckie noszą Tiliszarruma, "syn króla Karkemisz", oraz książe Hiszmitte-szub, związany z miastem Emar.

O tym położonym nad Eufratem ośrodku handlowym i politycznym mamy obecnie sporo wiadomości dzięki wykopaliskom francuskim w latach 1970—1976. Odsłonięta zabudowa — pałac, cztery świątynie i sporo domów prywatnych — pochodzi głównie z XIII wieku, poprzednią osadę zniósł wylew Eufratu. Na początku XII wieku miasto zostało ponownie zniszczone, tym razem na zawsze. Przypuszcza się, że Emar był stolicą kraju Aszata, zależnego od Karkemisz. Wspomniano już, że według odkrytych tu dokumentów Huryci stanowili tylko niewielką część miejscowej ludności, chociaż jest prawdopodobne, że wcześniej, w czasach rozkwitu Mitanni, żywił ten miał większy udział. Część owych Hurytów należała do warstwy uprzywilejowanej; byli wśród nich przybysze z Anatolii, którzy pozostawali na służbie imperium, rezydowali tu także księżęta hurycy z Karkemisz. Wśród świadectw pisanych (około 450) przeważają teksty w języku akadyjskim, i tylko te dotąd opublikowano; ponadto zaświadczone są języki sumeryjski, hetycki i hurycycki. Sporą część tego zbioru stanowią dokumenty natury prawnej. Na uwagę zasługują wzmianki, iż w rozliczeniach handlowych posługiwano się "ciężkimi odważnikami subaryjskimi", zresztą jest też mowa o kraju Suba-ri — tak samo nazywa król asyryjski Tukultininurta I terytorium dawnego Mitanni.

Przeważająca większość świadectw należy do sfery kultu i wróżbiarstwa. Oprócz semickich czczono tam liczne bóstwa hurycyckie, a nawet anatolijskie. Osobliwością są opisy uroczystości świątecznych sporządzone na sposób znany dotąd jedynie w Hat-tusa, ale w języku akadyjskim. Zachowały się słowniki hetycko-90 -hurycyckie i inne, cenne dla badaczy pomoce. Znaczną rolę odgry-

wali w Emar — podobnie jak w innych regionach tej części Syrii — wieszczkowie i wróżbici. W domu ich zwierzchnika, zapewne biegłego w swej sztuce, zachowała się wspaniała biblioteka ze zbiorami przepowiedni według rozmaitych znaków wróżebnych oraz gliniane modele wątroby. Pełna ocena udziału hurycyckiego składnika etnicznego i kulturowego w Emar będzie możliwa dopiero po opublikowaniu wszystkich odnalezionych tam dokumentów.

Zbiory tekstów akadyjskich, tym razem nieco starszych (XIV wiek), odkryto na północ od Emar — w Tali Hadidi, starożytne Asu) i w Tali Munbaaa (dawniej Urima). Także tam Huryci stanowili mniejszość ludności. W języku dokumentów z Tali Munbaaa widoczny jest wpływ hurycyckiego. O sytuacji etnicznej w ówczesnym Halab niewiele wiadomo. Współcześnie z Idrimim, królem Alalah, występuje tam Huryta Arnubar, rządcą prowincji. Następcą Telipinusa, syna Suppiluliumy I na tronie Halab był Talmiszarruma (imię hurycyckie), później poświadczony jest król o anatolijskim imieniu Halpaziti. Warto wspomnieć, że to duże i bogate miasto było również ośrodkiem religijnym, znanym nawet poza granicami imperium hetyckiego. Czczono tu "Teszuba z Halab", czyli miejscowego boga-burzę, a także inne bóstwa hurycyckie.

O Hurytach w Alalah i w państwie Mukisz, którego stolicą było to miasto, już wspominaliśmy, omawiano też hurycycką terminologię dotyczącą rozwarstwienia tamtejszej społeczności.

Odnalezione świadectwa pisane stanowią dobrą podstawę do badania miejscowych stosunków etniczno-społecznych. Już w okresie, z którego pochodzą dokumenty warstwy VII, a więc z przełomu XVII i XVI wieku, występują tu osoby o imionach hurycyckich, które zajmowały dość

wysoką pozycję społeczną. Niewiasta imieniem Tatteja jest stroną w sporze o prawa własności do pewnej miejscowości, zresztą o nazwie huryckiej. Nawaratal piastuje u-rząd wezyra królewskiego, a Ehluwa posiada cenioną umiejętność grawerowania pieczęci. Skrybą króla Idrimiego jest Szarruwa; sposób, w jaki posługuje się akadyjskim sporządzając inskrypcję autobiograficzną swego pana, świadczy o tym, że dopiero niedawno opanował ten język. W późniejszych czasach, na które datuje się teksty z warstwy IV (XV wiek), Huryci stanowią w Alalah przeważającą część ludności. Spotykamy ich we wszystkich warstwach społecznych. Nic nie wskazuje na to, że istniały zawody czy też grupy społeczne, do których dostęp byłby uzależ-

92

niony od kryteriów etnicznych. W ramach miejscowej społeczności obydwaj składniki, semicki i hurycki, były całkowicie zintegrowane. Można sądzić, że taki obraz stosunków społecznych odzwierciedla też sytuację w innych miastach, zwłaszcza w północnej Syrii.

Podboje Suppiluliumy I położyły kres istnieniu Mukisz, jego terytorium zostało podzielone między Ugarit i Halab, Alalah u-traciło swe dawne znaczenie. Z okresu późniejszego zachowały się tylko nieliczne wzmianki o tym mieście. Według pewnego tekstu z Ugarit mieszkał tam książę hurycki Szukurteszub, może także inny dostojnik o imieniu Hiszmiteszub.

Dokumenty z Ugarit, które pochodzą dopiero z XIV i XIII wieku, ukazują inne proporcje. Wśród wielojęzycznej ludności tego ośrodka handlowego i ruchliwego portu, przez który Syria miała łączność z wszystkimi krajami na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego i wyspami Egei, Huryci wyraźnie tworzą mniejszość etniczną. Przypomnijmy, że port ten w okresie istnienia imperium mitannijskiego należał do egipskiej sfery wpływów. Później za lojalność w okresie swych podbojów Suppiluliuma I wynagrodził Ugarit ziemiami, które uprzednio należały do Mukisz i były zamieszkałe przez Hurytów. Miasto rozrosło się wówczas w spore państwo. Z analizy danych onomastycznych wynika, że w jego zachodniej, nadmorskiej części Huryci mieli znikomą u-dział liczebny (10 procent), natomiast na wschodzie stanowili mniej więcej czwartą część ludności. W języku ugaryckim odnajduje się wyrazy huryckie z różnych dziedzin życia — zawodowej, społecznej, kulturalnej i religijnej. Podobne hurytyzmy występują również w miejscowych dokumentach w języku akadyjskim.

Wśród członków rodziny królewskiej piastujących wysokie u-rzędy pojawiają się z rzadka także imiona huryckie, jak Hiszmi-szarruma, Utriszarruma czy Talmijanu (forma zsemityzowana).

Hurytami byli również niektórzy przedstawiciele Ugarit na dworze hetyckim, na przykład Ewriszarri i Takuhli. Królowe i damy dworu mają zwykle imiona semickie, niekiedy tłumaczone na hurycki, jak w przypadku Ahatmilku, po hurycyku Szarrielli.

Warto podkreślić, że Huryci występują w Ugarit także jako skrybowie i kapłani, a więc członkowie ówczesnej elity intelektualnej. W domu jednego z nich, o imieniu Akipszarri, natrafiono na bogatą bibliotekę glinianych tabliczek, zapisanych w kilku językach, dwoma rodzajami pisma — tradycyjnym sylabicznym oraz alfabetem klinowym. W skład zbiorów wchodziły rozmaite teksty. Piśmiennictwo naukowe, w ówczesnym rozumieniu tego pojęcia, tworzyły słowniki i wykazy leksykalne, poradniki wróżenia i inskrypcje na glinianych modelach wątroby, recepty medyczne i opisy obrzędów magicznych. Wśród tekstów religijnych trzeba wymienić wykazy imion bóstw, litanie i hymny, a także utwory literackie — mity, ugaryckie mądrości pochodzenia babilońskiego i inne dzieła, częściowo znane z rozmaitych źródeł sta-roorientalnych. Znalezione też obfitą korespondencję i dokumenty o treści prawnej, między innymi kontrakt dotyczący adopcji przez braterstwo.

Obecność w domu Akipszarriego tekstów związanych z tradycją mezopotamską tłumaczy się tym, że od czasów wielkiego Ham-murapiego Babilonia stanowiła centrum kulturalne Wschodu Starożytnego, promieniujące na sąsiednie krainy. Właśnie w Międzyrzeczu narodziły się różne dziedziny ówczesnej nauki — astrologia (a zarazem astronomia), rozmaite odmiany sztuki odczytywania znaków boskich i przepowiadania przyszłości, matematyka i geometria, wreszcie filozofia i filologia. Mezopotamskie wzorce literackie rozpowszechniły się w Azji Zachodniej, częściowo za pośrednictwem szkół skrybów, którzy korzystali z utworów literackich jako materiału

do nauczania akadyjskiego.

Ceramika, sprzęt domowy i ozdoby, których używano w domu •-Akipszariego, stanowią same w sobie barwną opowieść o związkach Ugarit z różnymi, nieraz odległymi krainami i kulturami. Część przedmiotów przybyła tu drogą morską, z Cypru i wysp Morza Egejskiego. W pobliskim porcie spotykały się szlaki łączące Wschód z ukrytym gdzieś za morzem, zagadkowym dla mieszkańców Syrii Zachodem. Tajemnice ówczesnego handlu morskiego odsłaniają archeologowie, którzy badają wraki statków u południowych wybrzeży Anatolii. Jest pewne, że większość tych statków płynęła z lub do Ugarit.

Biblioteka Akipszariego jest tylko jedną z wielu, które dotąd odkryto w pozostałościach miasta. Dokumenty z Ugarit są przedmiotem szczególnego zainteresowania filologów i specjalistów z różnych dziedzin. Jedną spośród odnalezionych tabliczek zwróciła uwagę muzykologów, uważa się bowiem, że zawiera ona zapis melodii hymnu religijnego, którego treść jest podana w języku hurycyckim. Próbuje się odtworzyć tę melodię, ukazała się nawet płyta z jej nagraniem.

Na południe od ziem, na których niegdyś rozciągał się Mukisz, nad środkowym biegiem Orontu umiejscawia się kraj Ni j a. To 93

właśnie tam faraon Tutmozis III, wracając ze swej głośniejszej, ósmej wyprawy do Azji, zapolował na słońce. Później Nija pozostawała w sferze wpływów egipskich. W czasach wielkiej wojny syryjskiej miejscowy król o hurycyckim imieniu Takuwa przyjął zwierzchnictwo hetyckie, ale w kraju wybuchło powstanie pod przywództwem jego brata Akitteszuba (imię hurycyckie). Współ z Addunirarim, władcą Nuhaszse, dążył on do utworzenia koalicji antyhetyckiej. Wszakże niebawem Hetyci zajęli kraj i po oblężeniu zdobyli miasto Arahti, w którym broniły się wojska Akitteszuba. Wraz z nim deportowano do Anatolii miejscowego księcia Akiję i ujętych wraz z nimi wojowników marijanni. Gdzieś na zachód od Nija, może już na wybrzeżu, znajdowało się miasto Tunip. Dochowały się dwa imiona hurycyckie z nim związane. W XV wieku Ninkmepe, król Alalah, zawarł traktat z tutejszym księciem Irteszubem. W jednym z listów amarneńskich czytamy, iż mieszkańcy Tunip proszą faraona, aby odesłał im syna niejakiego Akitteszuba. Niebawem owi mieszkańcy, zapewne rada starszych, wystąpią jako partner w traktacie narzuconym miastu przez któregoś z królów hetyckich, zapewne Suppiluliumu I. Później Tunip utracił swe znaczenie polityczne, przypuszczalnie został włączony do jednego z sąsiednich państw (do Amur-ru?).

Od wschodu sąsiadowało z Nija państwo Nuhaszse. Zapewne do znaczniejszych jego miast należała wspomniana już kilkakrotnie Ebla, jednakże nie ma dotąd doniesień na temat warstw archeologicznych i znalezisk z okresu mitannijskiego i późniejszych. W XIV wieku królowie Nuhaszse — z wyjątkiem Addunirariego — noszą imiona hurycyckie. W źródłach hetyckich przedstawia się dzieje podboju kraju w dwóch wersjach. Według jednej z nich w wyniku wielkiej wojny syryjskiej miejscowy król, Szarrupszi, przyjął zwierzchnictwo hetyckie. Kiedy Tuszratte próbował odzyskać swe posiadłości na zachód od Eufratu, Szarrupszi wysłał do Suppiluliumu I posła z prośbą o pomoc; Hetyci przybyli i wygnali Mitannijczyków. W innej wersji Hetyci zajęli Nuhaszse, rodzina Szarrupszkiego została wysłana do Anatolii, on sam zaś zbiegł. Suppiluliumu osadził wówczas na tronie księcia Takipszariego, jego siedzibą było miasto Ukulzat. Chronologia panowania Addunirariego i Szarrupszkiego nie jest jasna, przedstawia się także różne objaśnienia danych historycznych.

Później panował w Nuhaszse król Tette, związany z Suppiluliumu I traktatem wasalnym. Osobliwością tego dokumentu jest

wzmianka, iż coroczną daninę należy obliczać "według odważników kupców hetyckich". Tette miał też obowiązek — podobnie jak niektórzy inni książęta syryjscy — raz do roku pojawiać się na dworze "wielkiego króla". W XIII wieku częścią tych ziem zarządzał Urhiteszub, król hetycki wygnany z Azji Mniejszej przez swego wuja, Hattusilisa III. Podejrzany o chęć ucieczki do Babilonu, został wkrótce przeniesiony na Cypr.

Kraj słynął ze swych wróżbitów. W jednej z bibliotek Hattusa zachowały się poradniki przepowiadania na podstawie znaków boskich, napisane przez tutejszych skrybów o hurycyckich imionach..

Przenieśmy się teraz bardziej na południe, do miasta Kat(a)na, Jego pozostałości odkryli archeolodzy francuscy w latach 1924 i 1927—1929 w Tali Miszrife, 18 kilometrów na północny wschód od Homs. W jednej ze świątyń znaleziono teksty gospodarcze z XV wieku. W ich języku (oczywiście jest to akadyjski) widoczne są wpływy huryckie. Według świadectw z Mari, w okresie staro-babilońskim królowie Katny nosili imiona semickie, dopiero w listach z El-Amarna pojawia się miejscowy książę o huryckim imieniu Akizzi. Miasto zostało zniszczone prawdopodobnie podczas wielkiej wojny syryjskiej, Suppiluliuma polecił wówczas odesłać do Hattusa posągi miejscowych bogów. Z późniejszych czasów na temat tutejszych Hurytów nie ma danych. Południową rubież imperium hetyckiego w Syrii stanowiły Amurru i Kadesz; ten drugi kraj zwano też Kinza. Amurru założył Abdiaszirta, wódz pochodzący z koczowniczego plemienia semickiego. Z początku obejmowało ono niewielki obszar na północy dzisiejszego Libanu. Listy z El-Amarna ukazują, jak stopniowo rozrastało się kosztem słabszych sąsiadów, którzy bezskutecznie posyłali wciąż nowe skargi do faraona. Wielka wojna syryjska oszczędziła Amurru, dopiero podjęta przez Tuszratę próba rekonkwisty dotknęła także ten kraj. Abdiaszirta przetrwał trudny okres, ale później nastąpiła reakcja egipska na skargi sąsiednich miast: przybyły wojska faraona i król został zabity. Jego syn Aziru postępował podobnie jak ojciec; naciskany przez Egipt i Hetytów przez pewien czas lawirował, wreszcie został wasalem Suppiluliumy I. Amurru było wówczas jedną z największych jednostek politycznych w Syrii i obejmowało sporą część wybrzeża śródziemnomorskiego, od Byblos po granice Ugarit, czyli znaczną część Kanaanu. Dotąd nie udało się ustalić, jakie miasto było jego stolicą. Następni książęta zależni od Hetytów nosili imiona huryckie. 95

Pierwszy z nich, Ariteszub (odczyt imienia niepewny) panował krótko. Po jego śmierci wstąpił na tron Tuppiteszub, a następnie Benteszina. Za panowania tego ostatniego doszło do konfrontacji między Egiptem a Hetytami; jej kulminacją była wielka bitwa pod Kadesz w 5 roku panowania Ramzesa II (1275), zakończona zwycięstwem Hetytów. Uprzednio wojska faraona zajęły Amurru i wtedy Benteszina przyjął zwierzchnictwo egipskie. Później król hetycki Muwatallis odzyskał ten kraj; oskarżony o zdradę Benteszina został odesłany do Anatolii, a na tronie zasiadł niejaki Szapili. Utrzymał się on przy władzy do śmierci Muwatallisa i przez krótkie panowanie Urhiteszuba (Mursilisa III). Tymczasem Benteszina wkradł się w łaski jego wuja, Hattusilisa III. Kiedy ten pozbawił Urhiteszuba tronu i sam się obwołał królem, uczynił Benteszinę ponownie władczą Amurru. Jego małżonką została księżniczka hetycka Gassulijawija. Ich syn i następca tronu nosił anatolijskie imię Szauskamuwa; panował on w Amurru za czasów hetyckiego króla Tuthalijasa IV. Warto jeszcze dodać, że w XIII-wiecznych świadectwach hetyckich Amurru jest określane jako "kraj Hurri". Również w źródłach egipskich nazywa się Kanaan "krajem Huru". W obu przypadkach jest to tylko termin geograficzny; wśród miejscowej ludności ogromną większość stanowią semiccy Kananejczycy.

- W wyniku naszej dotychczasowej wędrówki po Syrii tropem Hurytów powstaje dość niejasne wyobrażenie o ich udziale w miejscowych społecznościach. Tu i tam w odnalezionych dokumentach widoczny jest wpływ języka huryckiego, co bez wątpliwości oznacza obecność hurycy przynajmniej wśród tych, którzy posiadali trudną umiejętność czytania i pisanie. Ponadto znamy wiele imion huryckich, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że obraz ich dystrybucji w poszczególnych warstwach społeczeństwa jest bardzo fragmentaryczny. W istocie dane, jakimi dysponujemy, są w znacznej mierze dziełem przypadku, ten zaś jest obojętny wobec dążenia do poznania prawdy. Ów przypadek zrzucił, że poza kręgiem osób związanych z dynastią rządzącą w Mitanni nosiciele imion indoirańskich są poświadczani głównie na dalekim południu. Przegląd tych imion rozpoczniemy od Kadesz, gdzie w okresie amarneńskim (XIV w.) panował Szutatarra i jego syn Aitakama. Uwikłani w miejscowe konflikty, w okresie wielkiej wojny syryjskiej prowadzili podwójną grę, chcąc zachować władzę nad krajem. Po uprowadzeniu rodziny królewskiej do Anatolii Aitakama wraca już jako wasal Hetytów. Później, po śmierci Szarrikuszuha, króla Karke-misz, staje na czele antyhetyckiego powstania. Na wieść o zbliżaniu się wojsk hetyckich Aitakamę zabija jego własny syn. Ale

zwycięzcy nie okazują mu wdzięczności; oskarżony o ojcobój-stwo, zostaje uprowadzony do kraju Asztata.

Można przypuszczać, że Szutatarra i Aitakama należeli do rodu hurycyckiego czy nawet indoirańskiego, który siłą zdobył władzę w Kadesz/Kinza. Nastąpiło to zapewne w okresie potęgi Mitanni. Miasto Kadesz, dziś Tali Nabi Mand, na północ od równiny Bika między Libanem a Antylibanem, leżało na wielkim szlaku z Azji przez Palestynę do Egiptu. Wykopaliska francuskie w latach 1921—1922 przyniosły liczne dowody egipskiego oddziaływania kulturalnego i politycznego, między innymi odnaleziono tu stelę faraona Setiego I (1291—1279).

Gdzieś na południe od Kadesz, może w kierunku Damaszku, znajdowały się kraje Upe i Abina. Niektórzy badacze uważają, że chodzi tu o dwa warianty tej samej nazwy, ale warto zauważyć, że w zachowanych dokumentach jako księżę Upe pojawia się Piriawaza, natomiast w Abina rządzi Ariwana. Według pewnego listu z El-Amarna w Kumidi (dziś Kamid al-Loz na równinie Bika) panował niejaki Arawana; jeżeli go utożsamić ze wspomnianym Ariwana, kraj Abina stanowiłby część równiny Bika. Imię Piriawaza uważa się za indoirańskie i tłumaczy “mający pożądaną (odpowiednią) siłę”. Kasycki król Babilonii, Burnaburisz II, skarży się w liście do faraona, że Piriawaza wspólnie z Szatatną (znów imię indoirańskie, jego ojciec zwał się Szurata) z Akko dokonywali napadów rabunkowych na karawany kupców babilońskich.

Następni książęta z południa o imionach indoirańskich to Pi-ridaswa z Januammu, Szuwardata z Hebronu, Piriamasda z Tali Taannach, Indaruta z Akszapu, Artamania z Ziribaszni w Za Jordanii i Piridija z Megiddo. Na terenie Palestyny są też poświadczone imiona hurycyckie; odnajduje się je na tabliczkach klinowych odkrytych w Tali Taannach i Sychem. Niektórzy autorzy uważają, że wspomniane w Sychem imię Piriasszzena jest indoirańskiego pochodzenia. Księciem Jerozolimy w okresie amarneńskim, a więc na długo przed przybyciem plemion hebrajskich, był Hu-ryta, którego imię zawierało charakterystyczny składnik -hepa. Później, już w czasach króla Dawida, władca tego miasta nazywał się Arauna. Podajemy tu tradycyjną formę tego imienia, w istocie mogło ono mieć inne samogłoski (alfabet hebrajski zawie-

7 — Popko i

98

rał tylko spółgłoski), dlatego też niektórzy badacze interpretują je jako hurycyckie, co zresztą wywołuje zastrzeżenia natury chronologicznej.

Obecność wspomnianych imion — zarówno hurycyckich, jak i in-doirańskich — w Palestynie i jej okolicach świadczy o jakimś najeździe hurycyckim w przeszłości, o dzielności wojowników marijanni i odniesionych przez nich zwycięstwach. Walcząc i wspierając się wzajemnie zdobywali stopniowo władzę w miastach zamieszkałych przez ludność semicką, po czym zaczęli się asymilować i przyjmować miejscowe zwyczaje. Pozostały po nich imiona, które przetrwały w źródłach historycznych jako jedyny ślad ich pochodzenia. Nie sposób wytłumaczyć owych faktów językowych inaczej, trzeba by bowiem przyjąć, że wśród semickich rodów panujących daleko na południe od Mitanni zrpdziła się nagle moda na właśnie takie imiona; jest to całkiem nieprawdopodobne. Ów podbój mógł nastąpić najwcześniej w XV, zapewne jednak dopiero w XIV wieku.

W rozdziale Odkrycie Hurytów wspomniano, że wzmianki o tajemniczych Chorytach w Starym Testamencie inspirowały pierwszych badaczy do poszukiwań dalszych śladów istnienia tego ludu. Owi Choryci mieli mieszkać w górach Seir w Edomie, na południowy wschód od Morza Martwego. W świetle naszych niedawnych wywodów na temat zasięgu imion hurycyckich w XIV wieku można wysunąć bardzo ostrożne przypuszczenie, że Huryci w swej wędrówce na południe dotarli aż do Edomu i tam, w trudno dostępnych górach, jakoś przeżyli aż po czasy biblijne. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że przetrwała tylko nazwa owych przybyszów, ich samych zaś wchłonęło semickie otoczenie. Historycy odrzucają wszelkie domysły o obecności “żywych” Hurytów w Palestynie w czasach biblijnych, a wzmianki o nich uważają za anachronizm. Samą nazwę “Choryci” próbuje się tłumaczyć na podstawie języków semickich. Oprócz nich Stary Testament wspomina o Hetytach i zagadkowych Hiwwitach; także te nazwy nie oznaczają

“prawdziwych” przedstawicieli tych ludów, zresztą osoby nazywane Hetytami — Uriasz, Abimelek, Beer i Elon — mają imiona semickie.

Kończąc ten rozdział wypada stwierdzić, że ziemia syryjska, zwłaszcza jej północna część, odegrała istotną rolę w dziejach Hurytów. Tutaj przybywali i osiadali wśród ludności semickiej, tworząc z nią jednolity, zintegrowany organizm społeczny. Urzeczeni wysoką cywilizacją i różnorodnością spuścizny kulturalnej,,

f

przyjmowali je i akceptowali jako swe własne wartości, ale również wzbogacali o różnorodne składniki, przyniesione ze Wschodu, i nadal rozwijali. Chociaż zachowane świadectwa dają obraz fragmentaryczny i niejasny, Huryci niewątpliwie byli czynni na wszystkich poziomach społecznych. Nie brakowało ich wśród sławnych rzemieślników syryjskich. W hetyckich i amarneńskich spisach przedmiotów zbytku i kosztowności często spotyka się przymiotnik “hurycki”, ale w istocie oznacza on po prostu wyrób syryjski. Wkraczali także w dziedziny najtrudniejsze, wymagające ogromnej wiedzy i dyscypliny wewnętrznej: byli skrybami, wieszczkami, kapłanami. Zajmowali wysokie stanowiska w hierarchii administracyjnej i świątynnej, żywo uczestnicząc w życiu politycznym, społecznym i religijnym. Osiągali też — jak wskazują zebrane tu przykłady — godności najwyższe.

Miejscowe wierzenia miały znaczny wpływ na religię hurycką. To w Syrii ukształtował się panteon Hurytów zachodnich, w którym występują prastare bóstwa tego kraju. Obecność Hurytów sprawiła, że doszło do zderzenia rozmaitych tradycji mitologicznych. Z mieszaniny wątków prahuryckich, mezopotamskich i syryjskich narodziły się nowe, wielkie mity. Część z nich przetrwała w przekładzie hetyckim, dzięki czemu możemy dzisiaj ocenić ich wartość, a zarazem wyjaśnić tajemnicę pochodzenia teogonii starożytnych Greków.

Huryci w Azji Mniejszej

l

Rzecz to zadziwiająca, iż najwięcej wiadomości o Hurytach zawdzięcza nauka bibliotekom i archiwom Hattusa, stolicy państwa hetyckiego w Azji Mniejszej, położonej daleko od ich pierwotnych siedzib i od naj znacniejsze j z utworzonych przez nich jednostek politycznych. To bogactwo świadectw dotyczących języka, kultury i wierzeń huryckich właśnie w Hattusa stanowi swego rodzaju zagadkę dla badaczy. Z pewnością jest ono dziełem przypadku; on to zrządził, że w dziedzinie hurytologii tak wiele do powiedzenia mają hetytologowie.

Inaczej niż dotychczas omawiane krainy, w których przeważał żywioł semicki, Azja Mniejsza była opanowana przez spokrewnione ze sobą ludy pochodzenia indoeuropejskiego. Przybyły one w trzecim tysiącleciu z Bałkanów. Część zachodnią i południową zajęli Luwici, środkową i wschodnią — Hetyci, a północną — Pałaj -czycy. Bliskie sobie języki, którymi posługiwały się te ludy, nazywamy anatolijskimi. Pałaj -czycy i Hetyci zetknęli się z miejscową ludnością, tak zwanymi Protohetytami, i przejęli od niej liczne składniki języka, kultury i wierzeń religijnych. Nikłe ślady dawnych substratów językowych przetrwały też w innych o-kolicach Anatolii. W XVIII wieku pojawiło się pierwsze, krótkotrwałe państwo, rządzone przez królów hetyckich; jego stolicą było już znane nam miasto Kanesz, po hetycku Nesa. Na początku XVI wieku państwo to odrodziło się, tym razem ze stolicą w Hattusa, i przetrwało aż po kres epoki brązu, czyli do początku XII wieku. Obejmowało niemal całą Azję Mniejszą. Poszczególnymi prowincjami zarządzili namiestnicy króla, później — w okresie imperium — państwo stało się federacją uzależnionych od 100 Hattusa, nieraz sporych terytorialnie jednostek politycznych. Na zachodzie oddziaływały silne wpływy z pobliskiej Egei. W XIV i XIII wieku Hetyci utrzymywali stosunki z państwem Achajów na Peloponezie, którego stolicą były, zdaje się, Mykeny. Ich uwagę przyciągał wszakże Wschód; zwłaszcza Mezopotamia i Syria, krainy wówczas najbardziej rozwinięte pod względem techniki i kultury, stanowiły wielką atrakcję także dla mieszkańców Azji Mniejszej. Rola pośrednika w przekazywaniu kultury z owych rozwiniętych ośrodków do peryferyjnych, między innymi do Anatolii, przypadła w udziale właśnie Hurytom. Omawialiśmy już dość obszernie najwcześniejsze chronologicznie fakty z dziejów żywiołu

huryckiego w Azji Mniejszej — jego pojawienie się na wschodnich rubieżach, wyprawy królów Hattusilisa I i Mursilisa I na wschód i w kierunku Syrii, ich zwycięstwa i porażki. Przypomnijmy, że w pewnym okresie panowania Hattusilisa I Huryci zagrażali nawet całości państwa hetyckiego. Zapewne próbowali się wtedy osiedlić w niektórych okolicach nad górnym Eufratem i jego zachodnimi dopływami, a także w Antytaurze, gdzie później powstało państwo Kizzuwatna. Wyprawy królów hetyckich do Syrii przyniosły bogate łupy i licznych niewolników. Są też wzmianki o sprowadzeniu do Hattusa posągów bóstw huryckich, przedmiotów kultu i personelu świątynnego. Z teoretycznego punktu widzenia, na czasy tych „importów” można by datować początki huryckiego oddziaływania na kulturę hetycką. Jednakże w dokumentach starohetyckich (XVI—XV wiek) nie stwierdza się najmniejszych śladów takiego oddziaływania — przynajmniej w sferze religii. Można natomiast sądzić, że w wyniku licznych starć z wojskiem huryckim Hetyci mieli możliwość zapoznać się z ówczesnymi wynalazkami z zakresu techniki wojennej — także tymi, które przypisuje się Hurytom. W pewnym tekście czytamy, że podczas bitwy pod Urszu oddziały hetyckie posługiwały się „huryckim” taranem oblężniczym. Początki wyraźniej szych wpływów huryckich w Anatolii wiążą się z zasiedleniem przez ten żywioł Kizzuwatny. Kraina ta znajdowała się w południowej części półwyspu małaazjatyckie-go; obejmowała nizinę Cylicji, czyli okolice obecnego miasta Ada-na, oraz dorzecza rzek Seyhan i Ceyhan w górach Antytauru. Dziwnym zrzędzeniem losu, jej wczesne dzieje polityczne znamy niemal wyłącznie dzięki traktatom miejscowych władców z Hetytami. Kolejność znanych faktów jest jeszcze niepewna; poniższy opis wydarzeń stanowi zaledwie próbę rekonstrukcji. Huryci pojawili się w Kizzuwatnie zapewne w XVI wieku; 101

być może, główna ich fala przybyła za panowania króla hetyckiego Hantilisa I (koniec XVI wieku), wtedy bowiem kraj ten oderwał się od państwa hetyckiego i przez dłuższy czas był niezależny politycznie. Pierwszy ze wspomnianych traktatów Kizzuwatny z Hetytami datuje się na czasy, kiedy na tronie w Hattusa zasiadał Zidantas I. Jako jego partner występuje Pillija (imię huryckie) — zapewne ten sam, z którym paktował Idrimi z Alalah, poddany władcy mitannijskiego Parattarny. Niedługo później król hetycki Ammunas walczy przeciw koalicji, w której uczestniczy „kraj miasta Adanija” (obecnie Adana). Ale wkrótce dochodzi do rozejmu; kolejny traktat zawiera ze strony hetyckiej Telipinus, a z drugiej Isputahsu. Warto wyjaśnić, że imię władcy Kizzuwatny nie jest huryckie, lecz miejscowe. W Tarsie odnaleziono odcisk jego pieczęci; występuje na niej jako „syn Parijawatry, wielki król”. Na nieco późniejszy okres przypada panowanie dwóch innych królów o imionach huryckich; byli to Eheja i Pattatisu. Pierwszy z nich zawarł traktat z Tahirwailisem, zagadkowym królem z Hattusa, umieszczanym na hetyckiej liście władców na rozmaitych miejscach.

W drugiej połowie XV wieku kraj został uzależniony od Mitanni. Świadczy o tym między innymi wspomniany już dokument z Alalah, w którym Szauszatar występuje jako rozjemca w sporze między tamtejszym królem Nikmepą a Sunassurą z Kizzuwatny. Ów Sunassurą (imię indoirañskie) — lub jego późniejszy imiennik — uwolnił się od zwierzchnictwa Waszukanni i zawarł z kolei traktat z Hetytami, prawdopodobnie z Tuthalijasem II. Niebawem jednak Kizzuwatna została włączona do państwa hetyckiego, za czasów Suppiluliumy I stanowiła już jego integralną część. Z ważniejszych miast Kizzuwatny poza wspomnianą już Adaniją na południu warto zapamiętać Lawazantiję, umiejscawianą w okolicach dzisiejszego Elbistanu. Ten znany we wschodniej Anatolii ośrodek handlu wymienia się już w najstarszych dokumentach małaazjatyckich, jednakże późniejsze doniesienia, z czasów imperium, dotyczą w większym stopniu kultu miejscowych bóstw huryckich. Wszakże większe znaczenie miało miasto Kum-manii, w okresie grecko-rzymskim zwane Komana Kappadocką. Był to wpływowy ośrodek religijny, a od czasu utraty niezależności także stolica kraju. W Hattusa zachował się opis obrzędu, którego dokonał zagadkowy król Pallija, kiedy ustanawiał w Kum-102 manni kult Teszuba i Hebat. Owego Palliję można przypuszczać-

nie utożsamić z Pilliją, królem Kizzuwatny współczesnym Idri-miemu i Parattarnie. Wprowadzenie kultu głównych bóstw zachodniohuryckich mogło nastąpić wówczas, kiedy już sporą część

ludności kraju stanowili Huryci. Pierwszym arcykapłanem Kum-manni, którego imię przetrwało do naszych czasów, był Telipinus, syn Suppiluliumy I, późniejszy król Halab.

Rola, jaką odegrała Kizzuwatna w procesie rozszerzania się wpływów huryckich, ma wyraźny związek z jej położeniem między północną Syrią a środkową Anatolią. Można sądzić, że najwięcej Hurytów przybywało do tego kraju z sąsiedniego Mukisz. Inny szlak infiltracji wiódł wzdłuż Eufratu na północ i stamtąd na zachód, aż po okolice obecnego miasta Sivas. Na ziemiach tych powstało wiele skupisk ludności huryckiej. Do najważniejszych miast należały tam Samuha i Pittijarika. Trzeba przyznać, że o historii politycznej tych obszarów niewiele wiadomo. W o-kresie starohetyckim należały one do strefy prowincji pogranicznych, które reagowały buntem na wszelkie oznaki osłabienia władzy centralnej. Dopiero od czasu utworzenia imperium przez Suppiluliumę I pozostawały lojalne i coraz silniej integrowały się ze środkową Anatolią.

Najdalej na wschód wysunięty bastion państwa Hetytów stanowiła zamieszкана przez Hurytów Isuwa, kraina rozciągająca się na południe od wschodniego ramienia Eufratu aż po góry Tauru Armeńskiego, w okresie grecko-rzymskim zwana Sofene. Graniczyła ona bezpośrednio z Mitanni, a później z Asyrią. Stolicą Isuwy było prawdopodobnie miasto, którego pozostałości odsłonił archeologowie na wzgórzu Korucutepe w pobliżu Elazığ. Odnaleziono tam liczne pieczęcie z inskrypcjami w piśmie hie-roglificznym, zawierającymi imiona przeważnie huryckie. Uważa się, że niektórzy nosiciele tych imion byli spokrewnieni z królami hetyckimi.

Pierwszym władcą hetyckim, który najechał na Isuwę, był Tut-halijas I, jednakże nie doszło wtedy do trwałego podboju. Dokonał tego dopiero Suppiluliuma I, dla którego kraj ten stał się bazą wypadową do ataku na Mitanni. Odtąd książęta Isuwy byli wiernymi wasalami Hattusa, ale w czasach panowania Tuthalija-sa IV, kiedy doszło do bitwy z Asyryjczykami pod Nihrija, jeden z nich — jak się przypuszcza — uszedł z wojskiem z pola walki (o zdarzeniu tym opowiadaliśmy w innym rozdziale). W następstwie klęski Hetytów kraj popadł wówczas w zależność od Asyrii. Z owych wschodnich prowincji oraz z Kizzuwatny Huryci przy-

103

bywali do wnętrza Anatolii, wielu z nich osiedlało się w stolicy. Uważa się, że najsilniejsza ich infiltracja przypada na schyłek XV i początek XIV wieku, a więc na czasy, kiedy kwitło imperium mitannijskie. Później, chociaż zamieszкана przez Hurytów Syria stała się częścią państwa hetyckiego, napływ ten znacznie zmalał. Jednocześnie Huryci anatolijscy asymilowali się stopniowo pod względem językowym, zachowując wszakże odrębność kulturową i religijną. Warto dodać, że i sami Hetyci zatracali się z wolna w masie Luwitów, którzy wciąż napływali z południa i z zachodu Anatolii. Żywioł luwijski zwyciężył również w Kizzu-watnie. Niektórzy badacze zastanawiają się nad tym, czy pod ko-c niec XIII wieku hetycki był jeszcze językiem mówionym, czy też używano go wyłącznie jako języka kancelarii królewskiej i tradycji państwowej. Luwici i ich kultura przetrwali upadek imperium hetyckiego i utrzymali się aż po czasy hellenistyczne, a w pewnych trudno dostępnych, górskich okolicach ich ślady są widoczne jeszcze w epoce bizantyjskiej. Natomiast relikty kultury i religii huryckiej w Azji Mniejszej datuje się na XIV i XIII wiek, jedynie na południowym wschodzie, w górzystej Kommage-nie i w regionie Meliteny (dziś Malatya) imiona bóstw huryckich występują jeszcze na przełomie drugiego i pierwszego tysiąclecia p.n.e. Tak więc kres istnienia państwa hetyckiego oznacza zarazem przerwanie tradycji huryckiej. U schyłku XIII wieku hu-rycki skutek nacisku ludności luwijskiej stawał się, jak na to wskazują zachowane teksty, językiem martwym, ograniczonym wyłącznie do sfery religii i magii.

Chyba najciekawszą i zarazem nieco kontrowersyjną kwestią związaną z dziejami Hurytów w Azji Mniejszej jest pochodzenie dynastii, która przejęła władzę w Hattusa u schyłku XV lub na początku XIV wieku. W wykazach władców owej dynastii na czołowych miejscach wymienia się zwykle Tuthalijasa I i Hat-tusilisa II, jednakże wiadomo o nich bardzo mało i możliwe, że pierwszego z nich należy utożsamić z Tuthalijaszem II, a Hattu-silis II w ogóle nie istniał. Małżonką Tuthalijasa II była Nikal-mati, a jego następcy, Arnuwandasa I — Aszmunikal. Imiona obu królowych są huryckie. Niedawno udało się ustalić, że kolejny władca, Tuthalijas III, ojciec sławnego Suppiluliumy I, posługiwał się też huryckim imieniem Tazsmiszarri, a jego małżonką była Taduhepa (to samo imię nosiła córka Tuszraty, żona Amen-hotepa III, a potem Amentohepa IV).

Ponadto w rodzinie królew-104 skiej w okresie poprzedzającym panowanie Suppiluliumy I wy-

stępują liczne imiona par excellence hurycyckie. Jedno z nich, Tul-piteszub, odnosi się może do króla Arnuwandasa I. Wspomniane imiona przetrwały w licznych świadectwach, część z nich należy do sfery kultowej związanej z tradycją hurycycką i jest zapisana w języku hurycyckim.

Dane te wskazują jednoznacznie na hurycyckie pochodzenie dynastii, która panowała w Hattusa począwszy od Tuthalijasa III. Przypomnijmy, że w wielu państwach Wschodu Starożytnego 1 istniał zwyczaj przyjmowania przez władców imion przypisanych do określonej tradycji historycznej. Prawdopodobnie w bliżej nie określonych okolicznościach doszło do przejęcia władzy w stolicy przez silny ród hurycycki, może przybyły z sąsiedniej Kizzuwatny. Pod naciskiem miejscowego zwyczaju nowi władcy przyjmowali imiona anatolijskie. Warto wspomnieć, że omawiane tu zagadnienie pochodzenia dynastii, której panowanie poprzedza czasy imperium hetyckiego utworzonego przez Suppiluliumę I, jest ledwie dostrzegane przez część historyków. W powszechnym mniemaniu państwo hetyckie było tworem indoeuropejskich Hetytów i oni to aż po kres jego istnienia mieli tam odgrywać decydującą rolę. Europocentrycznie nastawiony umysł czasem niechętnie godzi się z faktem, że w dziejach zarówno politycznych, jak i kulturalnych starożytnej Azji Mniejszej składniki nieindoeuropejskie miały istotne znaczenie.

Wspomniano już, że Suppiluliuma I, jego rodzina i następcy na tronie Hattusa byli na dobrej drodze do całkowitej anatolizacji. Choć kolejne żony twórcy imperium, Hinti i Malnikal, były Hurycykami, księżętami, krewni, możni i wodzowie nosili przeważnie imiona anatolijskie. Świadectwa literackie owego okresu, zwłaszcza roczniki Mursilisa II i jego modlitwy, należą do najznakomitszych pomników języka hetyckiego. Niemniej jednak pamięć o hurycyckich przodkach nie zaginęła. Muwatallis, zwycięzca spod Kadesz, posługiwał się również hurycyckim imieniem Szar-riteszub, pozostawił też po sobie piękną modlitwę do bóstw hurycyckich. Jego syn Mursilis III występuje w podręcznikach historii pod hurycyckim imieniem Urhiteszub. Jest to skutek zabiegów jego wuja, Hattusilisa III: po usunięciu Urhiteszuba ten uzurpator w swych dokumentach (na których opierają się współcześni autorzy) ze zrozumiałych względów nigdy nie nazywa swego poprzednika należnym mu imieniem tronowym. Tuthalijas IV, syn i następca Hattusilisa III, używa też hurycyckiego imienia BU-Szar-ruma (wymowa znaku BU nie jest znana). 105

Trwałość tradycji hurycyckiej wśród władców imperium hetyckiego jest godna zastanowienia. Niewątpliwie owa więź z przeszłością osłabła znacznie w okresie triumfów Suppiluliumy I i Mursilisa II, którzy zdecydowanie postawili na pełną integrację ludów imperium i przyjęli anatolijskie zwyczaje. Może doszłoby do 9 niebawem do całkowitej asymilacji dynastii panującej, gdyby nie [] zaskakujący zwrot, który dokonał się w czasach panowania wspomnianego już uzurpatora, Hattusilisa III. Otóż jeszcze jako książę; że, wracając z Syrii po bitwie pod Kadesz przez Kizzuwatnę, poznał on w mieście Lawazantija Puduhepę, córkę miejscowego arcykapłana o hurycyckim imieniu Pentipszarri i zawarł z nią związek małżeński. Później, po obaleniu Urhiteszuba, Hattusilis III []; zasiadł na tronie, a Puduhepa została królową. Jej osobowość i pochodzenie (z Kizzuwatny) wywarły wielki wpływ na losy stolicy i państwa. W wyniku jej działalności nastąpił renesans hurycycki, który trwał także za czasów kolejnego króla, Tuthalijasa IV. []: Córka arcykapłana, związana z arystokratycznym klerem Kizzuwatny, zatroszczyła się przede wszystkim o odnowienie kultów hurycyckich w Hattusa. Z jej inicjatywy wszczęto w Kizzuwatnie i w miastach na wschodzie Anatolii poszukiwania, które doprowadziły do odtworzenia dawnych obrzędów hurycyckich. Obrzędy te wprowadzono w stolicy, część z nich odprawiano w trakcie wielkich, trwających nieraz kilkadziesiąt dni uroczystości świątecznych. Puduhepa zasłużyła się też jako autorka modlitw, w których widoczna jest dążność do synkretyzacji wierzeń anatolijskich i hurycyckich. Wprawdzie synkretyzm religijny — przynajmniej na poziomie warstw oświeconych — jest w Anatolii zjawiskiem znacznie starszym, niemniej jednak dopiero w pewnej modlitwie Puduhepy znajdujemy wyraźne sformułowanie, z którego wynika, że najważniejsze bóstwo hetyckie, Słońce z Arinny, utożsamiono z hurycycką Hebat. Najznakomitszym wszakże odzwierciedleniem renesansu hurycyckiego są dzieła Tuthalijasa IV, syna

Hattusilisa III i Puduhepy. W okresie jego panowania widoczne są starania o restaurację podupadłych świątyń i tradycji religijnych w całym kraju. Odbudowywano miejsca kultu i odtwarzano dawne, zapomniane obrzędy i ceremonie religijne, przy czym zaginione ich składniki zastępowano nowymi, często hurycyckiego pochodzenia. Powstałe wówczas dokumenty natury religijnej są przedziwną mieszaniną, w której trudno się rozeznąć, nie mając orientacji w dziejach 106 wierzeń małoazjatyckich. Ale najwspanialsze pomniki kultury

i religii hurycyckiej pozostały po Tuthalijasie IV w Hattusa i jego okolicach w postaci świątyń i reliefów skalnych. Do niedawna do grupy tej należały tylko Wielka Świątynia w dolnym mieście poświęcona Teszubowi i Hebat oraz sanktuarium skalne Yazı-likaya (około 2 kilometry od Bogazkale), gdzie turyści podziwiają płaskorzeźby przedstawiające najważniejsze bóstwa Hurytów zachodnich. Długo uważano to sanktuarium za miejsce kultu związane z anatolijską tradycją religijną, dopiero odczytanie podpisów towarzyszących poszczególnym postaciom pozwoliło ustalić, że są to bóstwa Hurytów, zresztą nawet owe podpisy są sporządzone wprawdzie w anatolijskim piśmie hieroglificznym, ale w języku hurycyckim! W jednej z bocznych odnóg owego skalnego ustronia zachowało się wyobrażenie Tuthalijasa IV w towarzystwie boga Szarrumy. W latach osiemdziesiątych nasza wiedza o dokonaniach tego króla w dziedzinie architektury i sztuki znacznie się wzbogaciła. Wykopaliska podjęte w górnym mieście w Hattusa dały zaskakujące wyniki, okazało się bowiem, że poza kilkoma starszymi założeniami ogromną większość (odkryto dotąd 30 świątyń) stanowiły budowle kultowe z czasów Tuthalijasa IV. Oczywiście, nie sposób dziś ustalić, które z nich były poświęcone bóstwom hurycyckim, można wszakże przypuszczać — na podstawie zachowanych tekstów — że są one związane z hurycycką tradycją religijną. Ta obfitość świadectw pochodzących z krótkiego okresu zmusza badaczy do rozważań nad tym, jaki właściwie charakter miała stolica państwa hetyckiego w owych czasach. Mówi się nawet o "mieście świątyń", w którym król i jego rodzina, oderwani od reszty społeczności, mieli przebywać w towarzystwie bogów swych przodków. Trudno rozstrzygnąć, czy rzeczywiście tak było. W archiwach i bibliotekach z tej epoki nie ma dokumentów prywatnych (zapisywano je na tabliczkach drewnianych, krytych woskiem), dlatego też nie można odtworzyć obrazu codziennego życia stolicy. Nieliczne wiadomości, jakimi dysponujemy, ograniczają się do rodziny królewskiej. Wzmianki o innych mieszkańcach Hattusa są bardzo skąpe, jednakże wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, aby miasto nie pełniło także innych funkcji, przysługujących stolicy potężnego imperium.

Na podstawie dostępnych świadectw nie sposób odtworzyć prawdziwego obrazu stosunków demograficznych i etnicznych w państwie hetyckim. Jedyńm tekstem zawierającym pewne dane liczbowe jest wykaz ludzi zatrudnionych w Wielkiej Świątyni w 101

108

Hattusa, datowany na drugą połowę XIII wieku. Na ogólną liczbę 208 osób wymienia się tam 10 śpiewaków, którzy wykonywali pieśni hurycyckie w trakcie obrzędów, a więc prawdopodobnie byli Hurytami. Jednakże dokument ten świadczy wyłącznie o wielkości zapotrzebowania na takich śpiewaków. Niewiele wynika również z danych onomastycznych. Dotychczasowe poszukiwania przyniosły plon w postaci ponad 2000 imion własnych z okresu hetyckiego. W tym bogatym materiale imiona hurycyckie stanowią tylko niewielką część. Kiedy się przyjrzeć bliżej ich nosicielom, stwierdzamy, że są to niemal wyłącznie osoby związane z dworem — członkowie rodziny królewskiej, namiestnicy prowincji, różni dygnitarze, wojskowi, skrybowie, kapłani, wróżbici, autorzy tekstów obrzędowych. Na tej podstawie znakomity hetytolog francuski Emmanuel Laroche w swej monografii poświęconej imionom Hetytów wysunął koncepcję, że składnik hurycycki odgrywał w wyższych warstwach społeczeństwa pierwszorzędą rolę z uwagi na pełnione funkcje i kwalifikacje zawodowe, natomiast "na dole piramidy społecznej ludzie z gminu, wieśniacy i rzemieślnicy miejscy nadal nosili imiona anatolij-skie".

Czy pogląd ten jest słuszny? Przypomnijmy, że archiwa i biblioteki Hattusa były ściśle związane z dworem królewskim i klerem świątynnym, odzwierciedlają zatem stosunki w ograniczonym kręgu

osób, przy czym rzeczywiście należała do niego stołeczna elita intelektualna, i w niej Huryci odgrywali istotną rolę. Ponieważ jednak nie zachowały się dokumenty natury prywatnej, niewiele na ogół wiadomo o składzie etnicznym podstawowej masy ludności. Ponadto nasze wiadomości ograniczają się w zasadzie do Hattusa, sytuacja etniczna prowincji pozostaje więc w sferze domysłów. Jedynym środkiem, który może tu być pomocny, są liczne wzmianki o kultach bóstw huryckich, zarówno w stolicy, jak i w licznych ośrodkach miejskich na terenie całego państwa. Wychodząc z założenia, że nie może istnieć kult bez wyznawców, a więc ludzi tego samego języka i religii, musimy dojść do wniosku, że w stosunkach demograficznych składnik hurycycki odgrywał jakościowo inną rolę, aniżeli ta, którą mu przypisuje Laroche. Nawet jeżeli pewne lokalne bóstwa hurycyckiego pochodzenia uzyskiwały z czasem rangę ponadetniczną, jak w przypadku Hebat w otoczeniu luwijskim, i jeżeli uwzględniamy tendencję do synkretyzmu religijnego, to mimo wszystko podstawę rozkwitu owych kultów stanowiła z pewnością ludność hurycycka.

Zwłaszcza w miastach na wschodzie i na południu Huryci musieli mieć pewien udział także w niższych warstwach społecznych. Można przypuszczać, że — podobnie jak w sąsiedniej Syrii — wielu z nich było rzemieślnikami, i oni to przyczynili się upowszechnienia w Azji Mniejszej licznych przedmiotów użytku codziennego, jak i zbytku, których nazwy występują w tekstach opatrzone etykietką "hurycycki". Przedmioty te wykonywano w warsztatach anatolijskich na wzór w istocie syrijski, jednakże w miejscowej tradycji łączono je wyraźnie z irytami.

Powróćmy jeszcze do kręgu Hurytów związanych z dworem óleńskim. Na szczególną uwagę zasługują przedstawiciele óleńskiej elity intelektualnej — kapłani, skrybowie, wróżbicy, wieszczowie, autorzy obrzędów magicznych. Warto wspomnieć, że wróżbiarstwo i magia uchodziły wtedy za dyscypliny par excellence naukowe i wymagały ogromnej wiedzy. Ich negatywną stronę przyniosły dopiero czasy znacznie późniejsze. Część owej tradycji naukowej pochodziła z Babilonii i Syrii, w jej przejęciu i przekazywaniu dobra znajomość języków ówczesnego schodu Starożytnego odgrywała niebagatelną rolę. Wieszczowie i kapłani zajmowali się też działalnością literacką — układali hymny i pieśni religijne, dyktowali skrybom rozwinięte, ramatyzowane mity, nieraz zebrane w obszerne cykle mitologiczne z zachowaniem porządku rozwoju akcji. Im to zawdzięczamy powstanie pewnych gatunków literackich, przejętych później przez Hellenów i Rzymian.

Osobliwością magii anatolijskiej była "starucha", odpowiednik szej baby-jagi. Jej główną specjalnością stanowiły dość proste

wróżby losowe, ale uczestniczyła też chętnie w uroczystościach Itowych i dokonywała rozmaitych obrzędów magicznych. "Staruchy" działały również w środowisku hurycyckim, nawet w odległej Babilonii obawiano się rzucanych przez nie czarów. Wszakże wyraźniejsze ślady ich działalności przetrwały wyłącznie w Azji Mniejszej, gdzie otaczano je wielkim szacunkiem. W bibliotekach ittusa zachowały się niezliczone fragmenty obrzędów magicznych. Oprócz wspomnianych "staruch" ich autorami są również czarze i lekarki oraz wróżbicy i wieszczkowie hurycyccy. Opisy rzędów zawierają nieraz zaklęcia lub nawet spore partie tekstu w języku hurycyckim; z rzadka są one opatrzone przekładem greckim. W porównaniu ze specjalistami anatolijskimi Huryci idejowali się zadań trudniejszych, ale też odprowadzanych przez 109

nich obrzędy są bardziej skomplikowane i znacznie kosztowniejsze.

Inaczej niż w Mezopotamii, gdzie obrzędy magiczne są anonimowe, w Azji Mniejszej starano się przestrzegać zasady, aby na początku tekstu i w zakończeniu było podane imię autora i nazwa miasta, z którego pochodził. Dzięki temu wiemy dzisiaj, skąd przybywali owi fachowcy, tak chętnie widziani na dworze królów hetyckich. Większość z nich wywodziła się z Kizzuwatny, nieraz z Kummanni, stolicy tego kraju. Słynęło ono nie tylko jako ośrodek kultu, lecz również dzięki swym wyroczniom; z obu tych względów było popularnym celem pielgrzymek, w których uczestniczyli także królowie. Warto dodać, że z Kizzuwatny napływali oprócz Hurytów także specjaliści luwijskiego pochodzenia. Pozostawione po nich opisy obrzędów zawierają elementy zarówno hurycyckie, jak i luwijskie. Podobne rytuały przynosili do stolicy Luwicy z kraju Arzawa w południowo-zachodniej Azji Mniejszej; świadczy to o przenikaniu wierzeń hurycyckich z Kizzuwatny

ku zachodowi, do tamtejszego środowiska luwijskiego.

Huryccy fachowcy przybywali także z Syrii. Z kraju Mukisz wywodziła się sławna Allaiturahi, autorka serii obrzędów przeciw nieczystości. Pewien rytuał podyktował Gizija z Alalah. Zachował się również tekst obrzędu dokonanego przez Ehalteszuba z Halab. O wróżbitach z syryjskiego kraju Nuhaszše i spisanych przez nich przepowiedniach, odnalezionych w stolicy hetyckiej, już wspominaliśmy; wzięciem cieszyli się też wieszczkowie z sąsiedniego kraju Asztata. W pewnych przypadkach miejsce pochodzenia autora rytuału nie jest podane, ale na podstawie jego treści możemy się domyślać, że przybył on do Hattusa z Kizzuwatny lub z Syrii.

i Zgodnie z tym, co dotychczas zostało powiedziane, udział Hurytów w małoazjatyckim życiu codziennym i ich wpływ na kulturę hetycką można prześledzić w ograniczonym zakresie, a wnioski, jakie się przy tym wyciąga, są częściowo subiektywne, niemniej jednak warto je przedstawić. Oddziaływanie huryckie jest widoczne przede wszystkim w sferze wierzeń religijnych. Elementy religii huryckiej w Syrii i Azji Mniejszej omówimy w innym rozdziale tej książki, a tutaj ograniczymy się do spostrzeżeń dotyczących skutków obecności huryckiej w Anatolii. Hetyci, zgodnie z ogólną zasadą przyjętą przez pierwszych królów, byli otwarci na obce wpływy, szczególnie te z Syrii i Mezopotamii. Religia małoazjatycka, zwłaszcza w epoce imperium, jest w isto-

cie tworem złożonym, wielowarstwowym. W miarę publikacji i opracowywania tekstów udział poszczególnych składników etnicznych w jej powstawaniu i rozwoju staje się coraz lepiej widoczny. Oddziaływanie huryckie dostrzega się nawet w odniesieniu do samej koncepcji bóstwa. Stosunkowo prymitywne pojęcia wczesnohetyckie ulegają z czasem sublimacji, istota boska staje się coraz bardziej wszechmocna, a towarzyszące jej mity będące owocem spekulacji teologów wzbogacają się o nowe wątki. Warto zaznaczyć, że rola Hurytów polegała tu głównie na przekazywaniu i rozwijaniu idei zapożyczonych z Mezopotamii. Znacznie obszerniejszą i bardziej złożoną treść wnieśli kapłani i wieszczkowie huryccy do miejscowych obrzędów kultowych. Wspominaliśmy już o tym, że XIII-wieczne teksty owych obrzędów są mieszaniną różnych składników; udział hurycki, chociaż niełatwy do określenia, jest przedmiotem intensywnych badań i jawi się nam coraz wyraźniej. Mamy tu na myśli rozmaite wtręty natury językowej w opisie obrzędu, a także należące do niego czynności kultowe, z czym z kolei łączy się zastosowanie specyficznych utensyliów, odmienności w sposobach składania ofiar itd.

Część skrybów była związana z tradycją hurycką w Syrii; zapewne to jej można przypisać wprowadzenie do pisma hetyckie-go pewnych, drobnych zresztą, innowacji. Przede wszystkim jednak przynosili oni do Azji Mniejszej spuściznę syryjską i mezopo-tamską w dziedzinie literatury i nauki w ówczesnym rozumieniu tego słowa. Niedawno odkryte teksty świadczą o tym, że już u schyłku XV wieku powstawały przekłady z huryckiego na he-tycki, przy czym tłumaczono rozmaite dzieła, przeważnie wywodzące się z syryjskiego środowiska kulturalnego. Jeśli chodzi o piśmiennictwo mezopotamskie, przykładem może być znany epos o Gilgameszu; jego fragmenty zachowały się w Hattusa zarówno w języku oryginału, czyli w akadyjskim, jak też w hu-ryckim i hetyckim. Wspomniano już o roli, jaką odegrali huryccy wieszczkowie, kapłani i skrybowie w przekazywaniu osiągnięć naukowych, czyli w dziedzinie magii i wróżbiarstwa. Warto dodać, że w okresie imperium Hetyci mieli też bezpośrednie kontakty z Babilonią; stamtąd przybywali do Hattusa sławni wróżbici i lekarze, a zachowane dokumenty ukazują ich niekiedy powikłane losy. Obecność owych lekarzy oznacza, że pewne elementy kultury mezopotamskiej mogły przenikać do Anatolii bez udziału huryckiego. Trudno dzisiaj rozstrzygnąć, w jakiej mierze liczne teksty w językach sumeryjskim i akadyjskim należące do

nich obrzędy są bardziej skomplikowane i znacznie kosztowniejsze.

Inaczej niż w Mezopotamii, gdzie obrzędy magiczne są anonimowe, w Azji Mniejszej starano się przestrzegać zasady, aby na początku tekstu i w zakończeniu było podane imię autora i nazwa miasta, z którego pochodził. Dzięki temu wiemy dzisiaj, skąd przybywali owi fachowcy, tak chętnie widziani na dworze królów hetyckich. Większość z nich wywodziła się z Kizzuwatny, nieraz z Kummanni, stolicy tego kraju. Słynęło ono nie tylko jako ośrodek kultu, lecz również dzięki swym

wyroczniom; z obu tych względów było popularnym celem pielgrzymek, w których uczestniczyli także królowie. Warto dodać, że z Kizzuwatny napływali oprócz Hurytów także specjaliści luwijskiego pochodzenia. Pozostawione po nich opisy obrzędów zawierają elementy zarówno huryckie, jak i luwijskie. Podobne rytuały przynosili do stolicy Luwici z kraju Arzawa w południowo-zachodniej Azji Mniejszej; świadczy to o przenikaniu wierzeń huryckich z Kizzuwatny ku zachodowi, do tamtejszego środowiska luwijskiego. Huryccy fachowcy przybywali także z Syrii. Z kraju Mukisz wywodziła się sławna Allaiturahi, autorka serii obrzędów przeciw nieczystości. Pewien rytuał podyktował Gizija z Alalah. Zachował się również tekst obrzędu dokonanego przez Ehalteszuba z Halab. O wróżbitach z syryjskiego kraju Nuhaszsze i spisanych przez nich przepowiedniach, odnalezionych w stolicy hetyckiej, już wspominaliśmy; wzięciem cieszyli się też wieszczkowie z sąsiedniego kraju Asztata. W pewnych przypadkach miejsce pochodzenia autora rytuału nie jest podane, ale na podstawie jego treści możemy się domyślać, że przybył on do Hattusa z Kizzuwatny lub z Syrii.

Zgodnie z tym, co dotychczas zostało powiedziane, udział Hurytów w małoazjatyckim życiu codziennym i ich wpływ na kulturę hetycką można prześledzić w ograniczonym zakresie, a wnioski, jakie się przy tym wyciąga, są częściowo subiektywne, niemniej jednak warto je przedstawić. Oddziaływanie huryckie jest widoczne przede wszystkim w sferze wierzeń religijnych. Elementy religii huryckiej w Syrii i Azji Mniejszej omówimy w innym rozdziale tej książki, a tutaj ograniczymy się do spostrzeżeń dotyczących skutków obecności huryckiej w Anatolii. Hetyci, zgodnie z ogólną zasadą przyjętą przez pierwszych królów, byli otwarci na obce wpływy, szczególnie te z Syrii i Mezopotamii, no Religia małoazjatycka, zwłaszcza w epoce imperium, jest w isto-

cie tworem złożonym, wielowarstwowym. W miarę publikacji i opracowywania tekstów udział poszczególnych składników etnicznych w jej powstawaniu i rozwoju staje się coraz lepiej widoczny. Oddziaływanie huryckie dostrzega się nawet w odniesieniu do samej koncepcji bóstwa. Stosunkowo prymitywne pojęcia wczesnohetyckie ulegają z czasem sublimacji, istota boska staje się coraz bardziej wszechmocna, a towarzyszące jej mity będące owocem spekulacji teologów wzbogacają się o nowe wątki. Warto zaznaczyć, że rola Hurytów polegała tu głównie na przekazywaniu i rozwijaniu idei zapożyczonych z Mezopotamii. Znacznie obszerniejszą i bardziej złożoną treść wnieśli kapłani i wieszczkowie huryccy do miejscowych obrzędów kultowych. Wspominaliśmy już o tym, że XIII-wieczne teksty owych obrzędów są mieszaniną różnych składników; udział hurycki, chociaż niełatwy do określenia, jest przedmiotem intensywnych badań i jawi się nam coraz wyraźniej. Mamy tu na myśli rozmaite wtręty natury językowej w opisie obrzędu, a także należące do niego czynności kultowe, z czym z kolei łączy się zastosowanie specyficznych utensyliów, odmienności w sposobach składania ofiar itd.

Część skrybów była związana z tradycją hurycką w Syrii; zapewne to jej można przypisać wprowadzenie do pisma hetyckie-go pewnych, drobnych zresztą, innowacji. Przede wszystkim jednak przenosili oni do Azji Mniejszej spuściznę syryjską i mezopo-tamską w dziedzinie literatury i nauki w ówczesnym rozumieniu tego słowa. Niedawno odkryte teksty świadczą o tym, że już u schyłku XV wieku powstawały przekłady z huryckiego na he-tycki, przy czym tłumaczono rozmaite dzieła, przeważnie wywodzące się z syryjskiego środowiska kulturalnego. Jeśli chodzi o piśmiennictwo mezopotamskie, przykładem może być znany epos o Gilgameszu; jego fragmenty zachowały się w Hattusa zarówno w języku oryginału, czyli w akadyjskim, jak też w hu-ryckim i hetyckim. Wspomniano już o roli, jaką odegrali huryccy wieszczkowie, kapłani i skrybowie w przekazywaniu osiągnięć naukowych, czyli w dziedzinie magii i wróżbiarstwa. Warto dodać, że w okresie imperium Hetyci mieli też bezpośrednie kontakty z Babilonią; stamtąd przybywali do Hattusa sławni wróżbici i lekarze, a zachowane dokumenty ukazują ich niekiedy powikłane losy. Obecność owych lekarzy oznacza, że pewne elementy kultury mezopotamskiej mogły przenikać do Anatolii bez udziału huryckiego. Trudno dzisiaj rozstrzygnąć, w jakiej mierze liczne teksty w językach sumeryjskim i akadyjskim należące do

.sfery nauki znalazły się w bibliotekach stolicy hetyckiej dzięki owym przybyszom, a w jakiej są

one nabytkami z innych źródeł. Czy było tak, czy inaczej, znaczenie Hurytów w przenoszeniu osiągnięć myśli mezopotamskiej i syryjskiej nie ulega wątpliwości. Można się jednak zastanawiać nad tym, jaka była recepcja owych obcych idei, jak dalece ich oddziaływanie wychodziło poza krąg osób związanych z dworem i świątyniami. Na to pytanie zachowane świadectwa nie dają żadnej odpowiedzi.

W odmrocie

Najazd "ludów morza" na początku XII wieku na Syrię, Egipt i Azję Mniejszą stanowił doniosłe wydarzenie, którego skutków zapewne nikt z ówczesnych mieszkańców tych krain nie był w stanie przewidzieć. Upadło imperium hetyckie, co oznaczało zasadnicze zmiany w sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie. Najeźdźcy położyli kres istnieniu wielu ośrodków miejskich na wybrzeżu Morza Śródziemnego i w głębi lądu. W chaosie, jaki wówczas nastąpił, zamilkły na zawsze świadectwa klinowe w Azji Mniejszej i Syrii. Rozpoczął się "okres ciemny"; informacje o wspomnianych krainach pochodzą z obszarów sąsiednich — z Egiptu, Babilonii i Asyrii — i są bardzo skąpe i jednostronne.

Już w XIII wieku udział Hurytów w ogólnej masie ludności stopniowo malał. W Mezopotamii i Syrii trwała ekspansja semi-ckich Aramejczyków, która wkrótce miała doprowadzić do zdobycia przez nich czołowego miejsca wśród ludów Wschodu Starożytnego. W Anatolii dominowali liczebnie Luwici. "Ludy morza", początkowo tak groźne, w istocie nie odegrały większej roli jako składnik etniczny. Wśród nich jedynie Filistyni utrzymali dość długo swą odrębność; to po nich pozostała nazwa Palestyny. Tymczasem Huryci, przetrzebieni w wojnach i w następstwie deportacji asyryjskich, a także coraz mniej widoczni wskutek procesów asymilacyjnych, stopniowo znikali z mapy etnicznej starożytnej Azji Zachodniej.

W północnej Syrii i na anatolijskim pograniczu tej krainy upadek imperium hetyckiego przetrwały niewielkie państwa rządzone przez dynastie luwijskiego pochodzenia. Pozostały po nich dość liczne inskrypcje w anatolijskim piśmie hieroglificznym, w 113

8 — Popko

języku luwijskim. Na podstawie różnych przesłanek można sądzić, że podatność na wpływy luwijskie występowała w tym regionie już w XIII wieku i powstrzymywało ją tylko przywiązanie do huryckiej tradycji kulturalnej i religijnej. Zapewne na przełomie XIII i XII wieku miejscowi książęta byli już Luwi-tami. We wspomnianych inskrypcjach występują liczne imiona ludzi i bogów. Zdecydowanie przeważają wśród nich formy luwijskie, zresztą nieraz nawiązujące do hetyckiej spuścizny okresu imperialnego. Tylko gdzieś spotyka się imię bóstwa huryckiego, niekiedy w postaci zmienionej i w nowym kontekście religijnym. I tak imię Teszuba przetrwało w inskrypcji z Tali Ahmar w Syrii oraz na północy w Arslantepe koło Malatya, gdzie bóg ten jest w towarzystwie Hebat i Szawuszki. Dawna bogini Hebat pojawia się także, pod imieniem Hibuta, obok luwijskiego boga-burzy Tarhunta. Odnajdujemy również Szarrumę, głównego boga Kizzuwatny, wraz z jego hurycką partnerką Al-larizu, teraz Alasuwą. W kilku inskrypcjach ma on epitet "harran-ski", co oznacza, że sławna świątynia tego boga musiała się znajdować między innymi w Harran, skądinąd znanym ośrodku kultu Księżyca.

"Ludy morza" nie dotarły do Karkemisz, toteż miejscowa dynastia, chociaż tymczasem zluwizowana, nadal zachowywała imiona huryckie. Jak już wspomniano, niedawno została odnaleziona pieczęć z XII wieku, którą kazał sporządzić tutejszy król Ku(n)zi-teszub. Kiedy w Asyrii po kolejnym załamaniu nastąpił okres odnowy za panowania Tiglatpilesara I (1114—1076), jego wojska ruszyły starym szlakiem ku Syrii i ku górskim krainom Wyżyny Armeńskiej. W opisie swych podbojów król asyryjski podaje, że pokonał Initeszuba, "króla kraju Hatti", i nałożył na niego daninę. Tiglatpilesar I — podobnie jak później jego następcy — nazywa w ten sposób dawne ziemie imperium hetyckiego w Syrii. Przypuszcza się, że ów Initeszub panował w Karkemisz. Z tego okresu pochodzą, być może, odkryte w tym mieście, prawie nieczytelne inskrypcje królewskie. Tiglatpilesar I walczył też u podnóża Tauru Armeńskiego oraz na pograniczu Wyżyny Armeńskiej i Azji Mniejszej. W jednym z tekstów czytamy, że w mieście Urrahinasz nad Tygrysem panował wówczas Szaditeszub — sądząc z imienia, Huryta. W kraju Papanhi, znanym już nam celu wypraw

królów asyryjskich w XIII wieku, Tiglatpilesar I pokonał koalicję miejscowych ksią-114 żąt. Został wtedy ujęty Kiliteszub, syn Kaliteszuba, "którego

;wą irrupi". To huryckie określenie, może niezrozumiałe dla Asy-jczyków, potrafimy dziś przetłumaczyć; znaczy ono po prostu tmój pan" (tak zwracali się do księcia poddani). Tiglatpilesar I :ajął także Isuwę i nakazał deportację części tamtejszej ludności lo Asyrii.

Z czasów panowania Aszurdana II (934—912) zachowała się wzmianka, iż w kraju Katmuhi (między Tygrysem a górami Ka-ziari) panował Huryta Kundiphalie; zabito go w czasie jednej asyryjskich wypraw wojennych. Poza tym z ziem asyryjskich ad Tygrysem nie ma żadnych doniesień o Hurytach, natomiast ojedyncze imiona huryckiego pochodzenia spotyka się, rzecz nie-o zaskakująca, w Babilonii. Należą one głównie do niewolników iwytanych tradycyjnie na północy i następnie sprzedawanych a targach w północno-wschodnie j Mezopotamii. Występują one sszcze w X wieku, później jednak po Hurytach ginie wszelki ad.

Tak więc na podstawie informacji, jakie posiadamy, można rzypuszczać, że w XII—XI wieku hurycy składnik etniczny

Mezopotamii, Syrii i Anatolii zatracił się całkowicie. Natomiast rzetrwał on jeszcze na północy, w trudno dostępnych, górzy-tych okolicach Tauru Armeńskiego, i stamtąd pochodzili ostatni Euryci, o których wspominają świadectwa klinowe.

Wszakże i na północy musiało z czasem dojść do zmian etnicz-ych, ponieważ w następnej epoce nie ma już o Hurytach naj-miejszej wzmianki. Historię Wyżyny Armeńskiej w wiekach od K do VII znamy nadspodziewanie dobrze dzięki temu, że istnia-tam wtedy państwo Urartu (w języku urartyjskim Biainili). nalazło się ono w kręgu kultury pisma klinowego. Jego władcy ozostawili po sobie liczne inskrypcje w języku urartyjskim, a ikże kilka w akadyjskim; sporo też wiadomo o Urartu na pod-awie świadectw asyryjskich.

Dzieje i kultura Urartu stanowią odrębny, obszerny rozdział historii Wschodu Starożytnego, toteż naszkicujemy je tylko po-ieżnie. Początki Urartu sięgają XIII wieku, kiedy to nad jezio-em Van istniał związek plemion (określanych w źródłach asy-yjskich jako "kraje") o nazwie Nairi lub Uruatri. Próbę ich zjed-oczenia podjął Aramu (860—840), ale właściwym twórcą państwa ył Sarduri (840—825). Swą rezydencję, nazwaną Tuszpa, zbu-ował on na skałach opodal dzisiejszego miasta Van (od niej po-hodzi grecka nazwa jeziora, Thospitis). Następni władcy — Isz-uini, Menua i Argiszti I — rozszerzyli granice państwa na za- 115

chodzie poza Eufrat, na północy po jezioro Sewan i rzekę Araks, a na wschodzie poza jezioro Urmia. Na południu Urartu graniczyło z Asyrią. Kraj rozwijał się i umacniał dzięki mądrej polityce królów i ich działalności fundatorskiej. Warto wspomnieć, że to Argiszti I był założycielem Erebuni, czyli załączka późniejszego Erewania. Okres największej potęgi Urartu przypada na lata panowania Sarduriego II (760—730).

Ekspansja Urartu, według już nam znanych wzorów, kierowała się przede wszystkim ku Syrii. Spowodowało to konflikt z Asyrią, która w drugiej połowie VIII wieku, za panowania Tiglatpilesara III przeżywała kolejny renesans i również dążyła usilnie do opanowania ziem syryjskich. W 742 roku wojska urartyjskie poniosły wielką klęskę w kraju Kummuh (późniejsza Kommage-na), Asyryjczycy zagrozili wówczas nawet Tuszpie. Dalsze najazdy i bitwy osłabiły obie strony, jednakże w końcu Asyryjczycy uzyskali przewagę. Sławna wyprawa Sargona w 714 roku spowodowała spustoszenie Urartu; ówczesny król, Rusa I, zginął śmiercią samobójczą. Państwo istniało jednak jeszcze na przełomie VIII i VII wieku; ucierpiało znacznie wskutek napływu ludów koczowniczych, Kimmeriów i Scytów, a upadło ostatecznie w wyniku rozprzestrzeniania się Medii ku zachodowi, zapewne przed wyprawą medyjską przeciw Lidii (585). Niebawem na dawnych ziemiach Urartu uaktywnił się nowy czynnik etniczny — Ormianie, i przez wiele wieków to oni tworzyli podstawową ludność Wyżyny Armeńskiej.

Jak dowodzą językoznawcy, Urartyjczycy byli krewnymi Hurytów. obydwu ludy miały wspólnych przodków. Urartu obejmowało w okresie największego rozwoju niemal całą Wyżynę Armeńską, co

sprzyjało umacnianiu się języka i kultury urartyjskiej na tym obszarze i jednocześnie stwarzało warunki do asymilacji ostatnich Hurytów, która w bliskim im językowo środowisku musiała postępować bardzo szybko. Także wierzenia religijne Urartyjczyków były podobne do huryckich. Wprawdzie główny ich bóg zwał się Haldi, ale wielką czcią otaczano również Teiszebę i jego małżonkę Hubę, w których rozpoznajemy bóstwa huryckie, Teszuba i Hebat. Zatem również czynnik religijny mógł wpłynąć na to, że resztki Hurytów względnie szybko znikły w urartyjskim otoczeniu.

Zagadka ostatnich Hurytów inspirowała badaczy do poszukiwań i wciąż nowych hipotez. Wśród licznych nazw ludów Wyżyny Armeńskiej przekazanych przez świadectwa urartyjskie, asyryj-

skie i greckie występują formy, w których językoznawcy doszukują się elementów huryckich. Należą do nich nazwy zakończone na -hi, w języku greckim na -choi. Można się tu dopatrywać, w nieco zmienionej postaci, huryckiego przyrostka przynależności -hel-hi, tego samego, który występuje w wyrazie hur-wuhe/hurruhe "hurycki" i w już wymienianej nazwie Papanhi. Jednym z późniejszych ludów, który w ten sposób łączono z Hurytami, są Karduchowie, mieszkańcy Tauru Armeńskiego, na których natknęli się żołnierze Grecji podczas sławnego odwrotu z Mezopotamii przez Wyżynę Armeńską, opisanego przez Ksenofonta w *Anabasis* (Wyprawa Cyrusa w przekładzie polskim W. Ma-dydy, Warszawa 1955). Autor akcentuje dzielność i wojenne uzdolnienia Karduchów; siedmiodniowy przemarsz przez ich ziemie był dla Greków najtrudniejszym etapem pochodu. Jednakże o przynależności etnicznej Karduchów nie wiemy nic. Warto wspomnieć, że kiedy próbowano wyjaśnić tajemnicę nazwy Kurdów, którzy obecnie zamieszkują znaczne obszary Wyżyny Armeńskiej, wysuwano przypuszczenie, że w formie tej przetrwała nazwa plemienna Karduchów. Możliwości takiej nie można wykluczyć, trzeba jednak podkreślić, że ewentualny związek dotyczy wyłącznie nazw. Kurdowie należą do ludów zachodnioirańskich i są, jak się przypuszcza, pobratymcami Medów. Pozostaje kwestią otwartą, czy Karduchowie byli ich przodkami czy potomkami Hurytów — albo też raczej innego, bliżej nie znanego ludu z grupy hurycko-urartyjskiej.

Język

Podstawę badań nad huryckim tworzą zachowane teksty w tym języku, ponadto wyrazy huryckie w dokumentach w innych językach, imiona własne i nazwy geograficzne. Wspomnieliśmy już, że najstarszym świadectwem języka huryckiego jest inskrypcja fundacyjna króla Tiszatala z Urkisz (schyłek trzeciego tysiąclecia). Na nieco późniejszy okres datuje się zaklęcia huryckie, odnalezione wśród babilońskich tekstów magicznych i pochodzące może z Larsy. Kolejnym chronologicznie świadectwem są nieliczne (6 fragmentów) dokumenty natury religijnej z Mari (koniec XVIII wieku). Odkryty w El-Amarna w Egipcie "list z Mitanni", którego autorem jest król Tuszratla, stanowi jedno z najważniejszych źródeł naszej wiedzy o huryckim. Jednakże najobszerniejszy zbiór tekstów w tym języku, datowanych na XIV—XIII wiek, przyniosły wykopaliska w Hattusa w Anatolii. Przeważają wśród nich kompozycje o charakterze religijnym. Prace archeologiczne w Hattusa trwają, wciąż odkrywa się i udostępnia nowe dokumenty. Duże znaczenie mają również świadectwa z Ugarit (XIV—XIII wiek), zwłaszcza w miejscowym alfabecie klinowym. O zapisach odnalezionych w Emar (słowniki, teksty wróżebne i medyczne z XIII wieku) mamy dotąd tylko wstępne doniesienia, ich publikacja jest kwestią najbliższych lat. Wysuwa się przypuszczenie, iż część świadectw odkrytych w Enkomi na Cyprze (XIII wiek) i zapisanych pismem cypro-minojskim kryje język hurycki, ale jest to bardzo niepewne. Materiału w postaci pojedynczych wyrazów huryckich, imion własnych i nazw geograficznych dostarczają głównie archiwa z Arrapha, Alalah, Ugarit H8 i Hattusa.

Wiemy już, że hurycki jest spokrewniony z urartyjskim i wraz z nim należy do grupy północno-wschodnio-kaukaskiej. Swą budową języki kaukaskie różnią się znacznie od indoeuropejskich i semickich. Stanowią one liczną rodzinę, która rozpada się na trzy grupy. Południową reprezentują języki kartwelskie, między innymi gruziński; północno-zachodnią — języki abchasko-adygijskie,

wreszcie północno-wschodnią — języki nachijsko-da-gestańskie. Językami kaukaskimi mówi obecnie część ludności Kaukazu i Zakaukazia (zwłaszcza w dolinie Kury). Napływ ludów indoeuropejskich (Ormian, plemion irańskich) i tureckich spowodował asymilację miejscowych składników etnicznych i w konsekwencji ograniczenie kaukaskiego obszaru językowego. Wszakże w przeszłości obszar ten był znacznie większy. Hurycykim i u-rartyjskim posługiwano się nie tylko na Wyżynie Armeńskiej, lecz i na znacznym terytorium, które do niej przylega. Także w północnej Anatolii panowały języki kaukaskie, ale z grupy pół-nocno-zachodniej; ich jedynym świadectwem są teksty w języku protohetyckim, odnalezione w Hattusa.

Powiązania hurycyckiego i urartyjskiego z kaukaską rodziną językową są znane dopiero od niedawna. Wprawdzie przypuszczenia na ten temat wysuwano już w końcu XIX wieku, ale okres poważniejszych badań przypada na czasy po drugiej wojnie światowej. Otwiera go wystąpienie w 1954 roku dwóch uczonych — Polaka Jana Brauna i Rosjanina Georgija Klimowa. Zajmowali się oni urartyjskim i wykazali jego podobieństwo do języków wajnachijskich grupy nachijsko-dagestańskiej. Związki urartyj-sko-hurycyckie dostrzegano już wcześniej, jednakże istotne osiągnięcia w tej dziedzinie przypadają na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Obecnie pokrewieństwo obydwu języków nie ulega wątpliwości.

. Z typologicznego punktu widzenia hurycycki (i urartyjski) należy do języków aglutynacyjnych, w których do niezmiennego rdzenia lub tematu dodaje się — w ściśle określonej kolejności — jednoznaczne przyrostki. Inaczej mówiąc, każda forma morfologiczna czy składniowa jest wyrażana oddzielnym przyrostkiem. Pod tym względem hurycycki jest podobny do węgierskiego, fińskiego i tureckiego.

Inną jego cechą jest ergatywna konstrukcja zdania, która nie występuje w językach indoeuropejskich. W konstrukcji tej nie ma przypadku określającego przedmiot w zdaniu, czyli biernika. O przypadku, w jakim ma stać podmiot zdania, decyduje to, czy 119

w orzeczeniu jest czasownik przechodni, czy nieprzechodni. Jeżeli jest to czasownik przechodni, to podmiot zdania wyraża się osobnym przypadkiem, zwanym po łacinie *ergativus*. Natomiast dla wyrażenia podmiotu zdania z czasownikiem nieprzechodnim służy *absolutivus*; rdzeń (lub temat) nie ma wówczas żadnego przyrostka. Z wyjaśnień tych wynika, że w kategorii czasownika nie istnieje opozycja strony czynnej i biernej.

Jeszcze inną cechą hurycyckiego jest polisintetyzm: do form czasownikowych dołącza się przyrostki określające bliżej inne części zdania. W przypadku czasowników nieprzechodnich będą to tylko formy określające podmiot, a przy czasownikach przechodnich — formy określające zarówno podmiot, jak i dopełnienie bliższe.

W zachowanym materiale językowym są widoczne lokalne odmienności, stąd też wyróżnia się wstępnie kilka dialektów. I tak język najstarszej inskrypcji hurycyckiej z Urkisz różni się zarówno od "babilońskiego" tekstów hurycyckich z Mari, jak i dialektów "zachodnich", reprezentowanych przez "list z Mitanni" oraz świadectwa z Ugarit i Hattusa. Dostrzega się też odmienności dialektalne słownika sumeryjsko-hurycyckiego z Ugarit. Dialekty "zachodnie" uchodzą za bardziej rozwinięte, między innymi jest w nich wyraźniej zaznaczona opozycja między czasownikiem przechodnim a nieprzechodnim. Z drugiej strony owe dialekty stanowią, zdaje się, kontynuację "babilońskiego", co zresztą byłoby uzasadnione realiami historycznymi.

">W słownictwie hurycyckim znaczny udział mają wyrazy obcego pochodzenia. Najwięcej zapożyczeń wywodzi się z języka akadyjskiego. Są to nazwy sprzętów domowych, naczyń, części ubioru, broni i uzbrojenia, pożywienia (na przykład pieczywa czy owoców), a także pewnych roślin i zwierząt. Z tegoż języka wzięli Hurycy liczne terminy techniczne, administracyjne i handlowe, między innymi wyrazy *szarri* "król", *hikalli* "pałac", *tamkari* "kupiec", *mahiri* "rynek" i *szikla* "szekel" (jednostka monetarna). Również nazwy wielu zawodów, między innymi *tupszarri* "skryba" i *itinnu* "budowniczy" pochodzą z akadyjskiego. Nic zatem dziwnego, że akadyjskiej proveniencji są również wyrazy z dziedziny tak oderwanej, jak teoria muzyki; należą do nich nazwy interwałów muzycznych we wspomnianym w jednym z poprzednich rozdziałów tekście muzycznym z Ugarit. Pewne wyrazy mają swój rodowód w sumeryjskim, a nawet w substracie 120

protoeufratyjskim (na przykład tabali "kował" — z tibera/tabira).

Sądząc z tych zapożyczeń, Huryci, którzy w trzecim tysiącleciu napływali do północnej Mezopotamii, byli ludem stosunkowo prymitywnym. Znalazłszy się w zasięgu cywilizacji i kultury Międzyrzecza, poddali się jej urokowi i czerpali chętnie z jej bogatych zasobów, co odzwierciedla się najdobitniej właśnie w sferze zapożyczeń językowych.

Huryci zachodni również korzystali z dobrodziejstw cywilizacji krajów, w których mieszkali, zapożyczyli na przykład protohe-tyckiego pochodzenia wyraz hapalki "żelazo", który następnie przeszedł do akadyjskiego. Sami przyczynili się do upowszechnienia pewnych wyrazów akadyjskich; zapożyczenia takie, a wraz z nimi wyrazy huruckie, odnajdujemy przede wszystkim w he-tyckim, rzadziej w ugaryckim czy hebrajskim.

Z dziedziny toponimii najtrwalsze okazało się dziedzictwo huruckie związane z nazwami rzek. Akadyjską nazwę największej-rzeki Azji Zachodniej, Buranum, przejęli Huryci w postaci Pu-ranti. Od niej wywodzi się — zapewne za pośrednictwem aramejskim — grecka forma Euphrates, czyli Eufrat. Pyramos, klasyczna nazwa współczesnej rzeki Ceyhan w Cylicji, wywodzi się najprawdopodobniej z huruckiej formy Purana.

Jak wynika z lektury poprzednich rozdziałów, w badaniach nad dziejami Hurytów wstępne czynności polegają w znacznej mierze na poszukiwaniu ich imion w rozmaitych świadectwach. Najbogatszego zbioru owych imion dostarczyły teksty z królestwa Arraphy. Materiał ten stał się podstawą studiów onomasty-cznych, które pozwoliły odnaleźć ogólne zasady tworzenia imion-u Hurytów i ustalić, jakie elementy miały w nich udział. Dzięki uzyskanym wynikom względnie łatwo odnajduje się imiona huruckie w różnych regionach Azji Zachodniej.

Szczególne charakterystyczne są imiona teoforyczne, czyli takie, których składnikiem jest imię bóstwa. Większość imion tego rodzaju składa się z dwóch części; jedna z nich to atrybut (rzeczownik, przymiotnik lub imiesłów), druga — imię boga. Na przykład imię Szarrikuszuh znaczy "Kuszuh (Księżyc) jest królem". Bardzo często pojawiają się imiona, w których występują Teszub, Hebat (w formie skróconej Hepa) i — w Anatolii i Syrii — Szarruma. Od form pełnych opartych na imieniu Teszuba tworzone zdrobnienia, na przykład zamiast Tulpiteszub spotykamy, formę Tulpija, zamiast Kiliteszub — Kilija itd. Takie skrócone formy były bardzo popularne. Warto wspomnieć, że w miarę upowszechniania się wierzeń 12i

liuryckich w południowej Anatolii pewne bóstwa huruckie odnajdujemy w luwijskich imionach teoforycznych. Stąd też, jeśli drugi element imienia teoforycznego jest niejasny, nie mamy pewności, czy chodzi o imię huruckie, czy też o luwijskie.

Pozostałe imiona są utworzone od wyrazów pospolitych, do których dodano morfem słowotwórczy, albo też złożone z dwóch członów. Ich analiza często sprawia trudności, leksyka hurucka bowiem jest jeszcze słabo zbadana. Wszakże stopniowo odsłania się znaczenie dotąd niejasnych wyrazów. Nadzieja na wyraźniejszy postęp w tej dziedzinie wiąże się z odkryciem w Hattusa w 1983 roku nowej, obszernej bilingwy hurucko-hetyckiej. Przygotowuje się wydanie tego tekstu, ale już z wstępnych doniesień "wiadomo, że z jego pomocą będzie można wyjaśnić wiele zagadek języka huruckiego, w obrębie zarówno leksyki, jak i gramatyki.

Piśmiennictwo

Z kolei zajmiemy się spuścizną literacką pozostawioną przez Hurytów. Termin "piśmiennictwo" wydaje się tu bardziej odpowiedni niż "literatura", ponieważ obejmuje całość dorobku, który przetrwał w postaci glinianych tabliczek zapisanych pismem klinowym. Przymiotnik "literacki" stosuje się wobec dzieł skrybów starożytnych z dużą dowolnością, na przykład listy prywatne nie są uważane za wypowiedź literacką, tymczasem dla współczesnego czytelnika mogą one stanowić pasjonującą lekturę, podczas gdy zaliczane na ogół do literatury inskrypcje królewskie są przeważnie mało ciekawe, wręcz nudne.

Jak każdy lud, pierwotni Huryci mieli zapewne swój folklor, opowieści i podania, przysłowia i pieśni. Osiedlony w północnej Mezopotamii, zetknęli się ze sztuką pisania i rozwiniętą tradycją

literacką. Uczyli się pisma klinowego i języków Międzyrzecza, zwłaszcza akadyjskiego. Korzystali przy tym z ustalonych od dawna kompletów pomocy naukowych; były to wykazy znaków, słowniki, wykazy rzadkich wyrazów, dalej zbiory przepowiedni, zaklęć magicznych, mity, eposy, bajki, przypowieści. Poprzez szkoły skrybów, których działalność w większości krajów Wschodu Starożytnego opierała się na spuściźnie mezopotamskiej, owe teksty upowszechniały się i docierały nawet do tak odległych zakątków, jak El-Amarna w Egipcie. Syria przejęła tradycję Międzyrzecza już w pierwszej połowie trzeciego tysiąclecia; później wzbogacała ją stale o miejscowe składniki, niestety, nasza wiedza o tym późniejszym okresie opiera się na piśmiennictwie, które przetrwało tylko w Ugarit i Emar, a także na Starym Testamencie, w którym odnajduje się wątki babilońskie w wersji 123

zmodyfikowanej przez środowisko kananejskie. Pośrednie wzmianki (na przykład z Hattusa) wskazują na to, że Ebla, znana ze swych bibliotek już z trzeciego tysiąclecia, także w pierwszej połowie drugiego tysiąclecia odgrywała istotną rolę w przejmowaniu i rozwijaniu dorobku Międzyrzecza, jednakże dotąd nie natrafiono w tym mieście na późniejsze archiwa. Zarówno w Mezopotamii, jak i w Syrii Huryci szybko włączyli się w nurt rodzimej tradycji, zaczęli też pisać we własnym języku. Wiemy już, że przekazów huryckich zachowało się niewiele, ponadto — co jest najbardziej godne ubolewania — nie odnaleziono dotąd większych zbiorów tekstów z rdzennego obszaru Mitanni. Oceniając udział Hurytów w rozwoju piśmiennictwa Wschodu Starożytnego, musimy pamiętać o tym, że dysponujemy materiałem, o którego istnieniu zdecydował przypadek. Być może, największe odkrycia w tej dziedzinie są jeszcze przed nami. W badaniu spuścizny huryckiej są też pomocne świadectwa w innych językach, jak akadyjski czy hetycki. Zwłaszcza w tym drugim zachowały się liczne zaklęcia magiczne i mity, których hurycka proveniencja nie ulega obecnie wątpliwości. Przekazy te są tym cenniejsze, iż język hurycki został dotąd poznany znacznie gorzej niż akadyjski i hetycki. Pół biedy, jeśli korzystamy z tekstu dwujęzycznego, wtedy część hurycka udaje się jakoś zrozumieć. Przetłumaczyć można również krótkie zwroty i wypowiedzi, na przykład zaklęcia magiczne. Natomiast obszerniejsze fragmenty, zwłaszcza epickie, pozostają niejasne, zaledwie z grubsza można się zorientować w ich treści. W grupie tekstów historycznych, a dokładniej inskrypcji królewskich, tak licznych w innych językach Wschodu Starożytnego, zachował się tylko jeden dokument fundacyjny w języku huryckim, pozostawiony przez Tiszatala z Urkisz.

W innym, wszędzie bogato reprezentowanym dziale, a mianowicie korespondencji, są do odnotowania tylko słynny "list z Mitanni", napisany przez króla Tuszratę i odnaleziony w El-Amarna, następnie fragment listu z Ugarit i pewien niejasny dokument z Mari; wstępnie zalicza się go do tekstów religijnych, ale może jest to list. Aby wprowadzić czytelnika we frazeologię korespondencji Tuszraty, zresztą dość charakterystyczną dla epistolografii oficjalnej owych czasów, przytoczymy kilka fragmentów "listu z Mitanni": 124 "Nimmuriji, królowi Egiptu, memu bratu, memu zięciowi, któ-

rego kocham i który mnie kocha. Oto mówi Tuszratka, król kraju Mitanni, twój teść, który cię kocha, twój brat. Mnie wszystko wie dzie się dobrze, niech się i tobie wszystko dobrze wie dzie! Memu zięciowi, twoim żonom i dzieciom, twym dostojnikom, twym koniom, rydwanom i wojskom, twemu krajowi i twym dobrom niechaj się wie dzie bardzo dobrze!

...Jak mój brat mnie teraz kocha i jak ja kocham teraz mego brata, tak i Tesub, Szawuszka, Amon, Słońce, Ea-szarri i wszyscy bogowie niechaj nas bardzo, bardzo kochają w swych sercach. Obyśmy mogli się niezmiernie weselić przez długie lata z wielką radością. I to, czego życzymy sobie samym, niechaj czyni jeden drugiemu, między nami, wspaniałomyślnie i łaskawie.

...I teraz dałem żonę memu bratu, i ona udała się do mego brata. Kiedy przybędzie, mój brat ją ujrzy [...] Rzeczy, które memu bratu wysłałem, mój brat zobaczy [...] I teraz, ponieważ żona mego brata przybywa i ukaże się memu bratu, [...] niechaj mój brat zgromadzi cały kraj, i wszystkie inne kraje, i możni, i posłowie niechaj będą obecni. I niech zostanie pokazany memu bratu jej posag, i niech wszystko będzie zadowalające w oczach mego brata.

... Jest tam już córka mego ojca, moja siostra, jest też tabliczka [z wyliczeniem] jej posagu. Także

córka mego dziada, siostra mego ojca, jest tam, i jest także tabliczka [z wyliczeniem] jej posagu. Niechaj mój brat każe sobie podać ich tabliczki i wysłucha słów [zapisanych na] nich obydwu. Także tabliczkę daru, który przekazałem, niechaj każe sobie podać i niech mój brat usłyszy, że ów dar jest ogromny, że jest piękny i że jest godny mego brata.

... Iz powodu tego wszystkiego kochamy się nawzajem niezmiernie, i w naszych krajach panuje pokój. Niechaj nie będzie żadnego wroga mojego brata! Jeżeli w przyszłości nieprzyjaciel najedzie kraj mego brata, pośle mój brat do mnie i wtedy kraj hurycycki, uzbrojenie, oręż i wszystko inne niezbędne przeciw wrogowi będzie na jego usługi. Z drugiej strony, jeżeli pojawi się jakiś mój wróg — oby się nie pojawił! — pošlę do mego brata i mój brat przywiedzie kraj egipski, uzbrojenie, oręż i wszystko inne niezbędne przeciw memu wrogowi.

... Gdyby ktoś powiedział memu bratu złe słowa o mnie lub o moim kraju, niechaj mój brat tych słów nie słucha, jeśli tego nie mówią Mane i Kelija {posłowie Egiptu i Mitanni}. Te [słowa], które mówią o mnie i o moim kraju, są prawdziwe i słuszne,

125

i ich niech słucha mój brat. Z kolei gdyby ktoś mówił mi coś o moim bracie lub jego kraju, nie będę słuchać, jeżeli Kelija i Ma-ne tego nie mówią. Jeżeli to Kelija i Mane mówią o moim bracie i jego kraju, jest to prawdziwe i słuszne, i tego będę słuchać!"

"List z Mitanni" jest bardzo długi i dotyczy wielu spraw; pominęliśmy tu liczne fragmenty na temat małżeństwa córki Tusz-ratty z Amenhotepem III, stosunków między obydwoma krajami w przeszłości, a także szczegóły odnoszące się do wymiany posłów itd. Jak już wspomniano, dla wyjaśnienia treści listu ogromnie pomocna była reszta amarneńskiej korespondencji Tusz-ratty w języku akadyjskim. Także listy akadyjskie z Nuzi, Szuszarra i Alalah oddały nieocenione usługi w badaniach hurytologicznych.

Niewątpliwie najbardziej atrakcyjną część hurycyckiego dorobku literackiego stanowią utwory epickie. Już w trzecim tysiącleciu Huryci zapoznali się z dziedzictwem mezopotamskim, głównie sumeryjskiego pochodzenia. Rozwijając własną kulturę, zachowali liczne wątki zapożyczone z Międzyrzecza, niekiedy wszakże nadawali im nową postać, wzbogacając elementami rozmaitego, często niejasnego, pochodzenia. Tak narodziły się wielkie dzieła epickie, których nikłe ślady — w języku hurycyckim lub w przekładach hetyckich — przetrwały w bibliotekach Hattusa. W spuściznie tej rozróżnia się obecnie utwory o treści mitologicznej, czyli opowieści o bogach, oraz poematy i baśnie, których bohaterami są ludzie. Pierwszą z tych grup traktuje się zwykle jako barwne uzupełnienie wykładu o religii Hurytów; z tego względu także w tej książce mity omówimy w osobnym rozdziale. Jednakże trzeba wyjaśnić, że sami Huryci nie widzieli konieczności takiego podziału; zarówno mity jak i pozostałe kompozycje nazywali po prostu pieśniami, podobnie jak Homer zwał poszczególne części swego eposu. Mogli tak sądzić chociażby z tego powodu, że w poematach i baśniach obok ludzi występują także bogowie, a opis ich postępowania jest nieraz, jak w opowieści o Appu, głównym celem utworu.

O formie artystycznej owych dzieł niewiele można powiedzieć, chociażby z tego powodu, że tak mało wiadomo o języku hurycyckim, na przykład o jego akcencie, co z kolei nie pozwala ustalić zasad metrum. Do pewnych wszakże wniosków można dojść na podstawie przekładów hetyckich. Różnią się one od tekstów rdzennie anatolijskich schematami stylistycznymi, formułami wprowadzającymi wypowiedzi uczestników akcji, porównaniami itp. Mają

126

budowę stroficzną — można się w nich również doszukać układu metrycznego, chociaż badania w tym kierunku poważnie utrudnia zawiałość pisma hetyckiego. Do niedawna podejrzewano, że charakterystyczna retoryka utworów należących do owego obcego tradycji małoazjatyckiej nurtu zrodziła się pod wpływem wzorców semickich. Jednakże nie stwierdza się w tych tekstach paralelizmu członów, tak przecież typowego dla poezji semickiej, ponadto potrafimy już przetłumaczyć hurycyckie zwroty poprzedzające wypowiedzi bohaterów opowieści i stwierdzamy, że formuły hetyckie są dokładnymi tłumaczeniami hurycyckich. Wskazuje to dość jednoznacznie na

źródła natchnienia autorów hetyckich adaptacji obcych dzieł i rzuca nowe światło na znaczenie Hurytów w rozwoju starożytniej twórczości epickiej.

Huryci poznali sumeryjskie podania o Gilgameszu, zanim w czasach staro babilońskich rozmaite opowieści o bohaterze z Uruk zaczęto łączyć w jeden utwór. O archaiczności tradycji huryckiej; świadczy na przykład dawna pisownia imienia herosa — Bilga-mesz — w zachowanych przekładach. Warto może przypomnieć, że mało było — i jest nadal — dzieł literackich starożytniej Mezopotamii, które cieszyłyby się takim uznaniem daleko poza jej granicami. Uznanie to dziwi tym bardziej, iż dla ludów Międzyrzecza epos ów był tylko jedną z wielu powtarzanych opowieści, mniej popularną niż na przykład mit o bogu imieniem Erra. Wersja starobabilońska eposu zachowała się tylko fragmentarycznie; szczególnym osiągnięciem jej twórców jest wciąż narastające napięcie dramatyczne, a jego kulminację stanowi podanie o potopie włożone w usta Utnapisztima, babilońskiego odpowiednika biblijnego Noego. W późniejszej redakcji objętość eposu znacznie wzrosła; tekst asyryjski z VII wieku, odnaleziony w bibliotece Asur-banipala w Niniwie liczył aż dwanaście tabliczek, w sumie około 3600 wierszy, z czego zachowało się około 3450 wierszy. Ostatnia tabliczka jest dodatkiem z końca VIII wieku; autorem klasycznej kompozycji, złożonej z jedenastu tabliczek, był kapłan Sinlekeun-nini, który żył w XIII wieku. W Hattusa zachowały się fragmenty podań o Gilgameszu w języku akadyjskim, huryckim i hetyckim. Przypuszcza się, że tłumacze hetyccy korzystali przynajmniej częściowo z pośrednictwa huryckiego. Wskazuje na to między innymi fakt, że w wersji i huryckiej, i hetyckiej Utnapisztim występuje pod zagadkowym imieniem Ullu(ja). Znane hetyckie urywki podań o Gilgameszu nie mają odpowiedników w starobabilońskich wariantach eposu. 12?

O wydarzeniach w Uruk, którym w klasycznej redakcji poświęca się wiele miejsca, opowiadają one zwięźle, natomiast główny nacisk jest położony na epizody syryjskie — przygody Gilgamesza i Enkidu w Kraju Cedrów, walkę z Huwawą/Humbabą i zabicie potwora. Ta zmiana proporcji znajduje swój wyraz w kolofonach fragmentów w języku huryckim, mianowicie niezależnie od serii tabliczek podania o Gilgameszu pojawia się osobna seria (Pieśni) o Huwawie; liczyła ona ponad cztery tabliczki. Wspomniane fragmenty nie są zrozumiałe, niemniej jednak można w nich zidentyfikować bogów typowych dla środowiska huryckiego, jak "Teszub z miasta Kumme, Szimigi, czyli Słońce, i Kumarbi, czołowa postać wielu mitów huryckich. Wynika stąd, że Huryci mieli

- dostęp do nieznanego "zachodniego" czy też syryjskiego wariantu «eposu (może nawet byli jego twórcami), z pewnością zaś wzboga-
- cili go o liczne szczegóły zaczerpnięte z własnego dziedzictwa re-ligijno-mitologicznego. Huwawę odnajdujemy na licznych zabytkach sztuki z obszaru syryjsko-mitannijskiego, co wskazuje na popularność podania o potworze. Siadów dawnych wątków związanych z tą postacią można się doszukiwać w późnych podaniach syryjskich o Kombabosie (forma pochodna od asyryjskiej odmiany imienia potwora), które przetrwały do naszych czasów w źródłach greckich i łacińskich.

Nie zachował się ani hurycki, ani hetycki przekład relacji o potopie, opowiedzianej w podaniu o Gilgameszu przez Utnapiszti-ma/Ulluję. Wszakże w Azji Mniejszej znano ją również w nieco odmiennej wersji; świadczą o tym urywki mitu o Atrahasisie, innym odpowiedniku biblijnego Noego, także rodem z Międzyrzecza. Struktura obu podań jest bardzo zbliżona, różnią się one tylko w szczegółach, między innymi co do przyczyny gniewu bogów, którzy postanowili zesłać potop. W jednym z fragmentów hetyckich pojawia się bóg Kumarbi, co znowu wskazuje na pośrednie, two huryckie w przekazywaniu tej opowieści Hetytom.

Historia o myśliwym imieniem Keszi zachowała się w Hattusa i w języku hetyckim, i w huryckim. Zapewne znano ją dobrze na Wschodzie Starożytnym, jej urywek bowiem odnalazł się nawet wśród tekstów klinowych w El-Amarna. Kolofon jednej z tabliczek huryckich z Hattusa świadczy o tym, że przekaz w tym języku liczył ponad czternaście tabliczek, był to więc epos dorównujący objętością najdłuższemu ówczesnym dziełom literackim. Zachowały się tylko jego okruszki, przypuszczalnie sam początek narracji, znany dzięki przekładowi hetyckiemu. Dowiadujemy

się z niego, że Keszi był synem bogów (!) i kobiety śmiertelnej. Podanie rozpoczyna się wiadomością, iż bohater żeni się z piękną Szentalimeni, siostrą niejakiego Utupszarri. Keszi poświęca jej cały swój czas, w następstwie czego zaniedbuje składania ofiar bogom i polowania. Poruszony narzekaniami matki, chwytą włócznię i wraz z psami wyrusza w góry Natara. Ale obrażeni bogowie ukryli wszystkie zwierzęta; bezskutecznie krążył Keszi po górach, nękał go głód i pragnienie, nie chciał jednak wracać z pustymi rękami. Na domiar złego ogarnęła go jakaś choroba. Odtąd tekst jest mało zrozumiały i wkrótce się urywa. Po luce czytamy o snach, jakie nawiedziły myśliwego; ich treść jest znana począwszy od czwartego: potężny łom bazaltu spadł z nieba i przywalił sługi i pewnego kapłana. W piątym śnie zobaczył, jak jego boscyc ojcowie próbują rozpaść ogień. W szóstym ujrzał na swej szyi drewnianą obrozę, a na nogach dyby. W siódmym śnie wybierał się na polowanie na lwy, ale kiedy podszedł do drzwi domu, zobaczył przed nimi węże. Rano Keszi opowiedział swe sny matce i zapytał, jaką przyszłość mu wróżą. Zachował się tylko początek jej odpowiedzi, a dalsze fragmenty są bardzo małe i uszkodzone. W wersji huryckiej, której dotąd nie udało się przetłumaczyć, pojawiają się bogowie hurycy — Szawuszka, Kuszuh, Ea z przydomkiem Szarri, Kumarbi i Tapszuwarri, ponadto rozmaite osoby o nieznanym imionach. Odpowiednie fragmenty należą do dalszych partii tekstu. Całość stanowiła zapewne bardzo interesującą lekturę, niestety, szansę jej rekonstrukcji są znikome.

Inne podanie huryckiego pochodzenia przetrwało w postaci dwóch fragmentów w języku hetyckim; jego czołową postacią jest Kurparanzah, król miasta Ailamuwa. W jednym z urywków bohater, upolowawszy jakieś zwierzę, przybywa do miasta Akad. Następuje uroczysta uczta, po niej zawody; Kurparanzah zwycięża w strzelaniu z łuku "sześćdziesięciu królów i siedemdziesięciu bohaterów". Znużony, idzie do sypialni, w łóżku zastaje swą małżonkę Tatizuli. Tekst staje się niezrozumiały, wkrótce urywa się. Drugi fragment opowiada o tym, jak rzeka Aranzah (Tygrys) opuszcza swe łóżko i pod postacią orła leci do Akadu. W mieście spotyka Kurparanzaha, który skarży się na kłopoty związane ze swym małżeństwem. Bóg-rzeka odwiedza boginię losu, aby prosić je o pomoc dla bohatera, i tu tekst się kończy. Według kolo-fonu jest to urywek drugiej tabliczki (Pieśni) o Kurparanzahu. Umiejscowienie akcji obydwu fragmentów w Akadzie wskazuje

129

9 — Popko

na dawność przekazu; narodził się on przypuszczalnie jeszcze w trzecim tysiącleciu, w czasach pierwszych kontaktów Hurytów z bogatymi miastami Mezopotamii. Podobnie jak podanie o myśliwym Keszi, historia Kurparanzaha stanowiła zapewne obszerne dzieło literackie, porównywalne z zachowanymi eposami babilońskimi. Niestety, przepadło ono bezpowrotnie. Znacznie lepiej, chociaż także tylko częściowo, zachowało się podanie o Appu. Tym razem dysponujemy wyłącznie fragmentami hetyckimi należącymi do pierwszych dwóch tabliczek tekstu. Jak czytamy we wstępie, opowieść powstała w intencji ukazania boskiej sprawiedliwości Słońca, "pana sądu", który widzi wszystko na ziemi i karze złoczyńców. Właściwa narracja rozpoczyna się w prawdziwie epickim stylu:

"Jest miasto, co się zwie Szudul — w kraju Lulluwa, nad brzegiem morza. Żyje tam człowiek imieniem Appu — najzamożniejszy w kraju. Ma dużo wołów i owiec, moc rzeczy ze srebra, złota i lapis-lazuli zgromadził cały [...] Niczego mu nie brakuje, jednego mu tylko brak — nie ma syna ani córki. Widzi przed sobą starszych miasta Szudul podczas uczty; jeden podaje synowi chleb i mięso, inny daje synowi coś do picia. A Appu nie ma komu dawać chleba..."

Opisana sytuacja wprawia Appu w stan rozgoryczenia, potęgowany jeszcze utyskiwaniami żony, która nie kępuje się nawet przed służbą. Jej wypowiedzi odsłaniają przyczynę kłopotów małżonków; dowiadujemy się, że Appu i jego żona kładą się do łóżka w ubraniach, ponadto mąż nie postępuje według oczekiwań żony:

"Poszła i ubrana położyła się obok Appu. On zbudził się, a żona zapytała: «Dotąd nigdy nie brałeś mnie, jak należy, może byś teraz wziął mnie, jak należy?» Usłyszawszy to Appu odparł: «Jesteś

kobietą i po kobiecemu pojmujesz, [dlatego] niczego nie rozumiesz*."

Doprowadzony do ostateczności Appu postanawia działać. Bierze białe jagnię i składa je w ofierze Słońcu. Przybrawszy postać młodzieńca, bóg ukazuje się człowiekowi, wysłuchuje jego zwierzeń i udziela następującej rady: "Idź, pij i upij się, a potem wróć do domu i śpij z żoną w należyty sposób. Bogowie dadzą ci syna". Appu wraca do domu, a Słońce udaje się do nieba, aby omówić tę sprawę z Teszubem i innymi bogami. Obszerny wstęp do tej rozmowy jest niemal taki sam, jak w innych podaniach 130 hurycyckiego pochodzenia. Niebawem jednak tekst się urywa. Z ko-

jnego fragmentu wynika, że pośrednictwo boga pomogło i żona Dpu poczęła:

"I żona Appu zaszła w ciążę. Pierwszy miesiąc, drugi miesiąc, ;eci miesiąc, czwarty miesiąc, piąty miesiąc, szósty miesiąc, siód-y miesiąc, ósmy miesiąc, dziewiąty miesiąc przeszedł i nastął lesiąc dziesiąty. Żona Appu urodziła syna. Piastunka uniosła iecię i położyła na kolanach Appu. Ten zaczął się radować sy-m, kołysać go, i dał mu słodkie imię Zły: «Ponieważ [począ-t-wo] moi ojcowie-bogowie nie obrali dobrej drogi, lecz złej się

Potem po raz drugi żona Appu zaszła w ciążę. Nastął dziesiąty esiąc i kobieta powiła syna.

Piastunka uniosła dziecię, a Appu dał mu imię Sprawiedliwy..."

Odtąd narracja dotyczy synów Appu i jest wariantem orien-nego podania o dwóch braciach, dobrym i złym; jego echa od-jduje się w biblijnej przypowieści o Abrahamie i Locie. Mety, tekst zawiera luki. Zdaje się, że po śmierci Appu wynikła restia podziału spadku między synów. Zły zaczął namawiać rawiedliwego, aby się rozdzielili i zamieszkali osobno:

„Jak góry oddzielnie się wznoszą, jak rzeki płyną osobno albo c bogowie mieszkają osobno, o czym ci opowiem: Słońce miesz-

w Sippar, a Księżyc — w Kuzina. Teszub żyje w Kummija, Szawuszka — w Niniwie. Nanaja mieszka w Kiszina, a Mar-k w Babilonie. Jako więc bogowie mieszkają osobno, tak i my)bno osiadźmy!"

Sprawiedliwy przystał na to i bracia zaczęli się dzielić odzie-Lczonym mieniem; przy tej okazji ujawniły się różnice między ni:

„Był jeden wół pociągowy i jedna krowa. I wziął sobie Zły)łu pociągowego — dobre zwierzę, a krowę, która jest gorszym ierzęciem, dał Sprawiedliwemu, swemu bratu. Słońce patrzyło lieba:

«Niechaj [...] krowa stanie się dobrym zwierzęciem i [...] ;ch rodzi !>»"

Pierwsza tabliczka kończy się tą wypowiedzią; zachowane frag-:nty drugiej są silnie uszkodzone, można się wszakże domyślić,

stopniowo narastał konflikt między braćmi, w końcu postawili odwołać się do Słońca:

“A kiedy przybyli do Sippar, stanęli przed sądem Słońca. przyznało Słońce słusność Sprawiedliwemu. Na to brat zaczął zeklinać. Usłyszało Słońce przekleństwa i tak rzekło: «Nie chcę
131

132

rozstrzygać waszego sporu, niech się tym zajmie Szawuszka, królowa Niniwy!»

Zły i Sprawiedliwy znów powędrowali. Kiedy zaś przybyli do Niniwy i stanęli przed sądem Szawuszki..."

Dalszy ciąg tekstu nie zachował się, nie znamy więc zakończenia tej interesującej historii, chociaż można się spodziewać, że Zły został ukarany, jak zresztą zapowiedziano w jej pierwszych wierszach. O pochodzeniu tej baśni mówią zachowane imiona bogów i przypisywane im miasta; narodziła się ona w północnej Mezopotamii, w środowisku hurycykim — dość późno, już bowiem w okresie upowszechniania się kultu babilońskiego Marduka, a więc w pierwszych wiekach drugiego tysiąclecia. Wzmiankę o Szimigi z miasta Zippir, czyli o Słońcu z Sippar, odnajdujemy w pewnym dotąd nie zidentyfikowanym fragmencie hurycykim; możliwe, że należy on do hurycyckiej wersji podania o Appu.

Ze względów stylistycznych za utwór hurycyckiego pochodzenia można też uznać hetycką baśń o Słońcu i krowie, rybaku i znalezionym dziecku. Przypuszczenie to może potwierdzać fakt, iż zapisano ją na jednej tabliczce z hymnem do świętych hierodul Szawuszki, co oznacza, że miała

związek z kultem tej bogini. Mało czytelne początkowe partie tekstu pozwalają się domyślać, że Słońce ujrzało na boskiej łące pasącą się krowę, zapłonęło ku niej namiętnością i zstąpiło na ziemię pod postacią młodzieńca). Następuje rozmowa między Słońcem a krową, po czym tekst się urywa. W kolejnym fragmencie czytamy, że krowa jest brzemienna. Następuje odliczanie miesięcy jak w baśni o Appu. W dziesiątym miesiącu krowa rodzi dziecko. Zdziwiona i przerażona, woła ku niebu, do Słońca: "Błagam o litość! Przecież cielę ma cztery nogi; dlaczego urodziłam to stworzenie o dwóch nogach?" Słońce przybywa i zabiera synka do nieba, gdzie przekazuje go pod opiekę niższych bóstw i ptaków. Znow łuka w tekście. Przypuszczalnie postanowiono, aby oddać dziecko ludziom na wychowanie, kolejny bowiem fragment opowiada, iż znalazł je rybak z miasta Urma: "Rybak podniósł chłopca z ziemi, zaczął go kołysać i zabawiać, potem przycisnął do piersi i odszedł. Przybył do miasta Urma. wszedł do swego domu, usiadł na krześle i zaczął mówić do swej żony: «Tego, co ci powiem, słuchaj uważnie! Weź tego chłopca, idź do sypialni, połóż się w łożu i krzycz tak, aby całe miasto słyszało. Wtedy powiedzą, że żona rybaka urodziła dziecko, i jeden przyniesie chleba, drugi piwa. a jeszcze inny tłuszczu»."

Na-stępuje teraz to wszystko, co rybak przewidział, i na tym kończy się druga (?) tabliczka. Dalszy ciąg tekstu nie zachował się. I znow czujemy się jak ktoś, kto znalazł kilka stron ciekawej książki — jedynych, jakie ocalały, resztę bowiem uniósł ze sobą wiatr historii. Dla porządku warto wspomnieć, że romans Słońca i krowy ma analogie w mitologii greckiej (Zeus i Io).

Powróćmy jeszcze do huryckich fragmentów z Hattusa, zaliczanych do epiki. Należy do nich zagadkowa recytacja "staruchy", która odprawia obrzęd magiczny o niejasnym przeznaczeniu, manipulując przy tym figurkami dawnych królów. W zniekształconych formach huryckich rozpoznajemy imiona władców Międzyrzecza, Elamu i innych krajów sąsiednich w trzecim tysiącleciu, między innymi Sargona, Manisztusu, Naramsina i Szar-kaliszarri. Są wśród nich też Huryci — Atalszen z Urkisz i Kikli-patal z Tukrisz. Chociaż omawiany rytuał pochodzi z XIV wieku, nawiązuje do starszej tradycji; pamięć o niej musiała być wciąż żywa w środowisku, z którego wywodziła się recytatorka tekstu. W innym, również niejasnym, fragmencie występuje Szawuszka z Niniwy i "Sargon, pan Akadu". Osobliwością jeszcze innego urywka w języku huryckim jest bohater o imieniu Dammuzy. Chodzi tu zapewne o bardzo dawny przekaz, związany z lokalną tradycją mezopotamskiego miasta Badtibira — Dumuzi jest tam na liście królów sprzed potopu — lub może z legendami dotyczącymi miasta Uruk, gdzie to imię również się pojawia. Na tym kończymy przegląd huryckiej spuścizny w dziedzinie epiki. Na jej pograniczu znajdują się "mądrości Wschodu" — przysłowia, bajki, opowieści z morałem, pouczenia, rozważania nad sensem życia itp. Gatunek ten był w starożytności ogromnie popularny; świadczą o tym nie tylko źródła mezopotamskie, lecz i Stary Testament, w którym księgi dydaktyczne (Joba, Psalmów; Przysłów, Koheleta, Pieśń nad pieśniami, Mądrości i Syracha) stanowią jedną z trzech zasadniczych części. Wśród ludów Wschodu Starożytnego również Huryci czerpali z tej bogatej tradycji, na którą złożyły się doświadczenia wielu pokoleń mieszkańców Międzyrzecza i sąsiednich krain. Wszakże w bibliotekach klino- wych przetrwały ledwie nikłe ślady takiego piśmiennictwa w języku huryckim. Należy do nich odnaleziony w Ugarit fragment tekstu dwujęzycznego, akadyjsko-huryckiego, który ma odpowiedniki w innych zbiorach świadectw literackich.

Pozostało jeszcze do omówienia piśmiennictwo naukowe — słowniki, wykazy leksykalne, sylabariusze, pytania do wyroczeni i

odpowiedzi, przepowiednie na podstawie boskich znaków, podręczniki wróżenia z wnętrzości zwierząt ofiarnych, proroctwa itd. Powstawały one w Mezopotamii; kopiowane przez skrybów i przekazywane z kraju do kraju, stały się na całym Wschodzie Starożytnym częścią wspólnego dziedzictwa, określanego dzisiaj jako kultura pisma klinowego. Podkreślaliśmy już znaczenie Hurytów w przekazywaniu tej literatury ludom Syrii i Anatolii. Charakterystyczne przykłady tego rodzaju twórczości odnaleziono w Emar nad Eufratem, w bibliotece miejscowego wieszczka, zresztą o semickim imieniu Baalmalik, który mieni się "skrybą, wróżem wszystkich bogów w Emar". Oprócz rozmaitych tekstów akadyjskich, także z gatunku literatury pięknej, były tam fragmenty sumeryjsko-huryckich wykazów bóstw ze znanej serii AŃ/Anu, ponadto huryckie

podręczniki wróżenia z wątroby i różne przepowiednie. Podobnej natury dokumenty pochodzą z Ugarit; odnaleziono tam drugą tabliczkę z serii leksykalnej HAR-ra/hu-bullu, w wersji sumeryjsko-huryckiej, oraz kilka fragmentów sy-labariuszy, które oprócz kolumny sumeryjskiej i akadyjskiej zawierają też hurycką, a czasem i ugarycką. Te ostatnie mogą stanowić świadectwo huryckiego udziału w upowszechnianiu literatury mezopotamskiej. Warto wspomnieć o trójjęzycznym, sumeryjsko-hurycko-ugaryckim wykazie bóstw odkrytym w tym mieście; jest on bardzo zbliżony do wspomnianej serii AN/Anu.

Szeroko rozpowszechnione były przepowiednie na podstawie rozmaitych znaków boskich, zarówno naturalnych, jak i wymuszonych. Teksty tego rodzaju odnaleziono w Emar i Hattusa, a także w Kurruhanni, gdzie natrafiono na wróżby związane z trzęsieniem ziemi. Hetyckie piśmiennictwo wróżebne i w ogóle praktyka w tej dziedzinie jest wyraźnie uzależniona od tradycji huryckiej, obszerniejsze wiadomości na ten temat znajdzie czytelnik w następnym rozdziale.

Religia

W odniesieniu do ludów Wschodu Starożytnego oprócz języka istnieje jeszcze inne kryterium przynależności etnicznej; są to wierzenia religijne. Jak mogliśmy się przekonać, odzwierciedlają się one już w warstwie językowej — w postaci imion teoforycznych. Podstawą badań nad religią Hurytów są przede wszystkim zachowane teksty klinowe; nieliczne dzieła sztuki mają tu ograniczone znaczenie. Tak się złożyło, że na temat wierzeń Hurytów zachodnich dysponujemy bardzo obfitym materiałem, natomiast o bogach i kultach huryckich na Wyżynie Armeńskiej i w północnej Mezopotamii wiadomo stosunkowo niewiele.

Plemiona huryckie, które w trzecim tysiącleciu przybyły z Wyżyny Armeńskiej, przyniosły ze sobą dawne wyobrażenia religijne, związane z tradycją kaukaską, ale zetknąwszy się z wierzeniami ludów Międzyrzecza poddały się ich oddziaływaniu — podobnie jak ulegały urokowi miejscowej cywilizacji i kultury. W wyniku procesów asymilacyjnych w kręgu bóstw huryckich odnajdujemy liczne imiona mezopotamskiego i syryjskiego pochodzenia, ponadto istota i funkcje pierwotnych bóstw zmieniały się wskutek spekulacji teologicznych, zwłaszcza pod wpływem tendencji synkretycznych. Nie należy się też spodziewać, że Huryci zachowali jednolite wierzenia. Żyjąc na rozległym obszarze od gór Zagrosu po Anatolię, w różnych środowiskach, lud ten wykazuje zadziwiająco spójność religijną, jednakże w jego religii widoczne jest także oddziaływanie kultów lokalnych, czym z kolei tłumaczy się zróżnicowanie panteonów regionalnych.

Religię hurycką poznajemy na politeistycznym etapie jej rozwoju. W ogólnych założeniach nie różni się ona od innych religii 135

136

Wschodu Starożytnego. Zjawiska i siły przyrody już w epoce neolitu uległy personifikacji i antropomorfizacji, a dawne, ściśle rozgraniczone funkcje poszczególnych bóstw z różnych powodów traciły swą wyrazistość. Stopniowo dokonywała się sublimacja pojęcia bóstwa, ewolucja wierzeń w kierunku henoteizmu.

Zapoznajmy się zatem z bóstwami huryckimi — zarówno rdzennymi, jak i zapożyczonymi z różnych substratów etnicznych. Znamy już bogów wymienionych w inskrypcjach królewskich z końca trzeciego tysiąclecia z Urkisz i Nawar; są to Neri-gal, Lubadaga, "Pani" z Nagar, Słońce i bóg-burza. Wśród nich Nerigal zajmował, zdaje się, czołową pozycję. W drugim tysiącleciu występuje on w panteonie babilońskim i huryckim, ale w tym ostatnim jego kult jest ograniczony do obszaru centralnego i wschodniego. Poza Urkisz i jego okolicami czczono Nerigala zwłaszcza na wschód od Tygrysu. W Azuhinni i kilku innych miastach bóg ten stoi na czele panteonu — obok Szawuszki z przydomkiem humella, może też występować zaraz za Teshubem i Szawuszką z Niniwy. W mieście Arrapha zwano jego imieniem jedną z bram, a w lokalnym kalendarzu dwie jednakowo brzmiące nazwy miesiąca rozróżniano według imion omawianego boga i Teshuba. Inny bóg z trzeciego tysiąclecia, Lubadaga, występuje później jako Nubadig i jest dość często wymieniany w tekstach z Hattusa. Przypuszczalnie czczono go zwłaszcza w północnej Syrii, skąd jego kult przeniknął do Kizzuwatny i dalej do Anatolii. O "Pani" z Nagar nic nie wiemy, może chodzi tu o jedną z postaci Szawuszki. Za ideogramami oznaczającymi Słońce i boga-burzę kryją

się prawdopodobnie Szimigi i Teshub. Ten drugi bóg stał się później główną postacią wszechhuryckiego panteonu, królem wszystkich bogów. Jego kult wywodził się zapewne z nie zidentyfikowanego miasta Kumme/Kummija, o którym wspominają liczne mity; leżało ono gdzieś w północno-wschodniej Mezopotamii. Teshub miał podróżować czterokołowym wozem zaprzężonym w byki Szeri i Hurri (w wersji wschodniej Szeri i Tilla); jako jego atrybuty wymienia się deszcze, wiatry i błyskawice. Do upowszechnienia się kultu Teshuba na całym obszarze, na którym mieszkali Hury-ci, przyczynił się fakt, że wszędzie tam czczono bogów o podobnej istocie i funkcjach — w północnej Mezopotamii i Syrii Adada i Baala, w Anatolii Tarhu(nta). Na obszarach wyżynnych i górzystych ze względów klimatycznych bóstwo tego rodzaju zajmowało zawsze dominującą pozycję jako pan pogody i życiodajnego

1

deszczu, od którego zależał urodzaj. Teshub był naczelnym bogiem . Mitanni, powszechnie też — od Hattusa po Nuzi — występują i-miona teoforyczne oparte na jego imieniu. Jak wynika z mitów i modlitw, utożsamiano go często z miejscowymi odpowiednikami typologicznymi. Na przykład w Ugarit był to Baal z góry Sapon, zwanej przez Hurytów Hazzi (nazwa ta przetrwała w greckiej formie Kasios), a w miastach północnej Syrii — tamtejszy Adad.

W pewnych ośrodkach lokalna postać boga osiągała czasem ponadregionalne znaczenie. I tak Teshub z miasta Arrapha był szeroko znany na wschód od Tygrysu. Największą wszakże sławą cieszył się Teshub z Halab; czczono go nie tylko w Syrii i Azji Mniejszej, lecz nawet w Nuzi. Pierwotnie Halab było zapewne miejscem kultu semickiego Addu; później doszło do utożsamienia tego boga z Teshubem, co świadczy o tym, że wśród mieszkańców tych okolic Huryci stanowili znaczną część. Uformowała się tu również swoista tradycja religijna i mitologiczna, przejęta z czasem przez ludność hurycką Kizzuwatny i całej Azji Mniejszej.

Innym wielkim i powszechnie czczonym bóstwem była Szawuszką, w trzecim tysiącleciu zwana Szauszą. Zdaje się, że ogniskiem, z którego rozprzestrzenił się jej kult, była Niniwa. W postaci Szawuszki zespalały się cechy podobnej natury bogiń mezo-potamskich — sumeryjskiej Inanny i semickiej Isztar. Ogólnie biorąc, jest ona boginią miłości i wojny, ale przypisuje się jej również liczne inne funkcje; przypomnijmy, że posąg bogini był dwukrotnie wysyłany z Mitanni do Egiptu, gdzie miał uleczyć chorego faraona. W mitach i modlitwach Szawuszką jest nazywana "królową Niniwy" i "królową nieba". W wielu miastach Asyrii występuje jako najważniejsze bóstwo, często zresztą obok jakiegoś boga. W Arrapha owym towarzyszem jest Teshub — według mitów brat bogini; parze tej przypisuje się podwójną świątynię odkrytą w Nuzi. Także w Mitanni obydwa bóstwa zajmowały naczelne miejsce. Na zachodzie, mimo iż jako partnerka Teshuba pojawia się Hebat, Szawuszką zachowuje swe znaczenie, widoczne w sferze zarówno mitu, jak i kultu, i jest utożsamiana z semicką Astarte. Jej rozmaite odmiany spotyka się w Kizzu-watnie i miastach wschodniej Anatolii; z czasem wokół tych postaci narosły nowe podania, utworzyła się miejscowa tradycja. Jako bóstwo, w którym łączą się przeciwne sobie aspekty, męski i żeński, ma anatolijska Szawuszką atrybuty należne obu płciom. W roli jej towarzyszek czy też służek występują — tylko w kręgu zachodnim — Ninatta i Kulitta, ponadto w tekstach z Hattusa 137

wymienia się zagadkowe boginie z jej kręgu o imionach Szintal-wuri, Szintalirti i Szinantatukarni. Zasięg ogólnohurycki miał kult Szimigi, czyli Słońca, i Kuzuha, czyli Księżyca. W drugim tysiącleciu znaczenie obydwu bogów było w istocie dość ograniczone. Szimigi przejął wiele cech babilońskiego Szamasza. W micie jest tym bogiem, który pierwszy dostrzega niezwykle wydarzenia na ziemi i donosi o nich Te-szubowi; jest również bogiem wyroczni i wróżb. Natomiast Księżyc wymienia się głównie jako boga przysięgi, jej gwaranta; zbliża go to naturą do bóstw podziemnych. Warto wspomnieć, że Huryci przejęli również prastary kult Księżyca z Harran. Małżonki Szimigi i Kuzuha zostały zapożyczone z Mezopotamii. Aja jest także w tradycji babilońskiej towarzyszką Szamasza, natomiast JMikkal, partnerka Kuzuha, to bogini pochodzenia sumeryjskiego •(z Ningal "Wielka Pani"). Tę ostatnią czczono szczególnie w Ugarit, warto też przypomnieć, że w XIV wieku królowe hetyckie nosiły imiona teoforyczne zawierające imię bogini.

W wyliczeniu bóstw ogólnohuryckich nie może zabraknąć Kumarbiego. Jest on znany jako wybitna

postać wielu mitów, w których występuje z zasady w roli przeciwnika Teshuba i dąży do •odzyskania utraconej władzy nad światem. To w jego głowie rodzą się pomysły, które stają się osnową akcji mitologicznej. Siedzibą Kumarbiego było miasto Urkisz — zapewne inne aniżeli to, z którego pochodzą inskrypcje Atalszena i Tiszatala. Boga znano od Azuhinni na wschodzie po Hattusa, ale — rzecz charakterystyczna — jego imię nie odgrywa żadnej roli jako podstawa imion teoforycznych (może w świadomości Huryty stanowił postać negatywną?). Także w kulcie zajmował raczej drugorzędną pozycję, chociaż w niektórych miastach wymienia się go na czołowym miejscu. Utożsamiano Kumarbiego z semickim Daganem, bogiem zboża i wegetacji, a także z babilońskim Enlilem i ugaryckim Elem. W tekstach z Hattusa wraz z Kumarbim spotykamy boginię Szala/Szalusz, znaną skądinąd jako partnerka Dagona.

Sprawą nieco zagadkową jest wysoka pozycja mezopotamskie-go pochodzenia boga Ea — z przydomkiem szarri "król" — w o-ficjalnym panteonie mitannijskim. Poza tym czczono go zarówno nad Tygrysem (w Aszur poświadczona jest jego świątynia), jak i wśród Hurytów małoazjatyckich. Według mitów Ea był bogiem-

•doradcą, życzliwym wobec wszystkich "panem mądrości", to on pomagał Teshubowi i jego towarzyszom znaleźć wyjście z trud-138 nych sytuacji.

Nerigal, Kumarbi i Ea należą do kręgu bóstw podziemnych, zwanych często pradawnymi.

Określenie to nawiązuje do mitu, według którego w walce o panowanie nad światem zwyciężył o-statecznie Teshub i jego sprzymierzeńcy; Teshub zasiadał na tronie niebiańskiego królestwa, a poprzednie pokolenia bogów przebywały w świecie podziemnym. Tę strukturę panteonu, zapewne rodem z tradycji mezopotamskiej, przejęła następnie mitologia kananejsko-fenicka, anatolijska i grecka. Wśród bóstw podziemnych odnajdujemy rozmaitych patronów wyroczeni i wróżb, jak wieszczek Aduntarri, Zulki "która objaśnia sny" i Irpitiga "pan sądu", wreszcie czasami tajemnicze pary boskich prarodziców — Anu i Antu, Enlila i Ninlil, Narę i Namszarę, Minki i Amunki, Muntarę i Mutmuntarę oraz wiele innych postaci. Część wymienionych imion wywodzi się wyraźnie z substratu i stanowi ślad dawnych, przedsumeryjskich i przedsemickich wierzeń Międzyrzecza.

Na uwagę zasługuje jeszcze jedno bóstwo krainy podziemi, związane z wierzeniami zachodniohuryckimi; jest to Allani (z hu-ryckiego allai "pani"). Jej posąg, zrabowany w syryjskim mieście Hassu, sprowadził król Hattusilis I do swej stolicy. Według tekstów z Hattusa, utożsamiano ją z babilońską Ereszkigal, groźną panią świata podziemnego, a także z zagadkową — również babilońską — Allatum. Jej odpowiednikiem małoazjatyckim było podziemne Słońce (bóstwo płci żeńskiej). Zestawienia te rzucają pewne światło na istotę i funkcje bogini. Chociaż imię Allani jest hu-ryckie, jej pochodzenie pozostaje niejasne.

Omówimy teraz bóstwa zapożyczone przez Hurytów zachodnich z miejscowych wierzeń. Jeszcze zanim nastąpiły rewelacyjne odkrycia w Ebli, podejrzewano, że panteon hurycki w północnej Syrii ukształtował się częściowo pod wpływem tamtejszego substratu. Przypuszczenie to potwierdziło się, ponieważ w dokumentach z Ebli występują pewne imiona boskie charakterystyczne dla kręgu zachodniohuryckiego. Wśród owych bóstw do najbardziej tajemniczych należy niewątpliwie Iszhara. Znano ją nie tylko w Syrii, lecz i w Mezopotamii, a nawet w odległym Elamie (jako Aszhare). Jej imię nie jest ani semickie, ani huryckie. W postaci Iszhary zespoliły się cechy różnych bytów boskich; w niemal każdym z ośrodków kultu ukazuje się ona w innym świetle. W Międzyrzeczu jest pierwotnie boginią miłości i sypialni małżeńskiej. Utożsamiona z babilońską Ishtar, staje się również boginią wojny. Ale imię jej spotyka się także w powiązaniu z wróż- 139

bami z wątroby. W takiej funkcji rozpoznajemy ją w Emar, gdzie opiekuje się wrózeniem i prorokiniami; jej świątynia zwie się nawet "domem wróżbitów". Dalsza ewolucja nastąpiła zapewne w północnej Syrii, ale informacje na ten temat pochodzą z Azji Mniejszej. Jej kult zawędrował tam najpierw w czasach kolonii staroasyryjskich, ale nie utrzymał się długo, dopiero w XIV wieku rozpowszechnił się ponownie — za pośrednictwem Kizzuwat-ny, gdzie zresztą poświadczona jest nazwa góry Iszhara. W owym czasie bogini należała już do sfery podziemi, była

strażniczką przysięgi oraz nosicielką śmiertelnej "choroby Iszhary"; jej symbole to hydra i skorpion.

Zdecydowanie bardziej sympatyczną postacią jest Hebat, małżonka Teszuba w panteonie zachodniohuryckim. Wywodząca się podobnie jak Allani z substratu syryjskiego, uchodziła za jej córkę i była typową boginią-matką. Pochodzenie Hebat jest niejasne, nieraz zestawia się ją z semicką Hawwa, czyli Ewą, pramatką rodzaju ludzkiego. Imiona teoforyczne z elementem -hepa występują już w trzecim tysiącleciu w dokumentach z Ebli, później są bardzo popularne wśród Hurytów zachodnich, ale trafiają się też w Mitanni i Arrapha. Szczególne znaczenie miała Hebat jako towarzysza Teszuba z Halab. Kult tej pary upowszechnił się w całej północnej Syrii, a następnie został przejęty przez Hurytów Kizzuwatny, którzy jednak uznali miejscowego boga Szarrumę za syna Teszuba i Hebat. Tak powstała trójcę czcili Huryci Azji Mniejszej; w czasach imperium hetyckiego kult Szarrumy dotarł również do Syrii. Dążąc do synkretyzmu utożsamiano Hebat ze Słońcem z miasta Arinna, najważniejszą boginią Hetytów. Kult Hebat w Anatolii i północnej Syrii jest dobrze poświadczony, natomiast na wschód od Eufratu było to bóstwo raczej nie znane, jeśli nie liczyć wspomnianych imion teoforycznych ze składnikiem -hepa, które mogły przywędrować z zachodu. Także w wykazach bogów huryckich w Ugarit występuje Hebat na odległym miejscu, a naczelną pozycję wśród bogiń zajmuje Szawusz-ka; przypuszcza się, że owe wykazy nawiązują do wschodniej tradycji.

Do bóstw zapożyczonych z substratu północnosyryjskiego należy również bóg-wojownik Asztabi. W tekstach z Hattusa odnajduje się dowody na to, iż Huryci czcili Kubabę, naczelne bóstwo miasta Karkemisz. Później przejęła ona liczne cechy Sza-wuszki i zyskała wielką popularność w Anatolii i poza jej granicami, między innymi jako frygijska Kybebe/Kybele. W wykazach

140

bóstw huryckich z Hattusa obok Kubaby pojawia się Adamma, również dawna bogini północnej Syrii.

Podobnie jak inne ludy starożytności, czcili Huryci niebo, ziemię, morze, góry i rzeki. Większość tych pojęć antropomorfizowana; w mitach występują one jako osoby działające. Góry wyobrażano sobie jako bogów podobnych swą istotą do Teszuba. Dzięki tekstom religijnym przetrwały liczne nazwy gór Syrii i Anatolii. W środowisku syryjskim do ulubionych towarzyszy Teszuba należały góry Namni (Amanos) i Hazzi (Kasios, dziś Dżabal al-Akra). Wierzone też w różne bóstwa niższego rzędu oraz w dobre i złe demony. Do rangi bóstw zaliczano atrybuty wielkich bogów, jak oręż Teszuba czy ulubione sprzęty domowe bogiń. Ofiarom dla tronu Hebat jest poświęcony osobny, bogaty w szczegóły obrzęd. W Samuha we wschodniej Anatolii czczono zagadkowy przedmiot ulihi (ozdoba?) związany z tamtejszą "boginią nocy". W Niniwie przedmiotem kultu było łożo Szawuszki.

Na tle tych dość powszechnych wyobrażeń panteony lokalne odzwierciedlają dziedzictwo religijne związane z danym obszarem czy też, jak w przypadku dynastii panującej w Mitanni, z pochodzeniem rodziny królewskiej. W amarneńskiej korespondencji Tuszraty wymienia się imiona tylko kilku głównych bóstw mitannijskich. Znacznie obszerniejsze wyliczenie odnajdujemy w traktacie zawartym między Suppiluliumą I a Szattiwazą. Na początku stoi oczywiście Teszub, pan nieba i ziemi, ale zaraz po nim są Księżyc i Słońce, i osobno Księżyc z Harran. Wysoka pozycja tych bóstw może wywołać zdziwienie, ale nie należy zapominać o tym, że traktat międzypaństwowy był rodzajem przysięgi, a Księżyc i Słońce występują zwykle w roli gwarantów takich zobowiązań. W wykazie wymienia się teraz Ziemię i Niebo, Teszuba ze świątyni kurinni w Kahat, Teszuba z Uhuszman(i), boga Ea — pana mądrości, a następnie licznych przedstawicieli świata podziemnego i wreszcie cztery bóstwa indoirańskie — Mitrę, Uru-wanę/Arunę, Ind(a)rę i Nasattijanna, czyli Nasatjów. Wspomniano już, że odkrycie tych imion w tekście traktatu przez H. Winc-klera pobudziło dyskusję nad kwestią Ariów na Wschodzie Starożytnym. Wyliczenie ciągnie się jeszcze długo, przy czym mamy możliwość poznać inne naczelne bóstwa rozmaitych miast mitannijskich, jak Teszub, pan (świątyni) gamari w Irrite, czy też zagadkowe bóstwo Pardahi z Szuta.

Znacznie bardziej skomplikowaną sprawą jest ustalenie, jakie bóstwa tworzyły panteon królestwa Arrapha. Z odnalezionych tu-

taj niezliczonych dokumentów wyłania się obraz niezbyt jasny, mimo to zasługujący na uwagę. Warto wspomnieć, że stolicę królestwa zwano miastem bogów, zapewne z powodu licznych świątyń, które się tam znajdowały. Do największych należało sanktuarium miejscowego Teszuba; cieszył się on wielką popularnością na wschód od Tygrysu. Zachowały się imiona naczelnych bóstw licznych miast królestwa. Przeważnie jest to Teszub w towarzystwie Szawuszki z Niniwy lub Szawuszki z przydomkiem humel-la, ale w Ez(i)ra, Azuhinni, Hilmani i może w Apena ta ostatnia występuje nie z nim, lecz z Nerigalem. Ponadto w Azuhinni są poświęceni Kurwę, Kumurwe (czyli Kumarbi) i Ahulae. W Nu-zi czczono w podwójnej świątyni miejscową Szawuszkę i Teszuba z Halab, zwanego tu Halbahhe, czyli Halabijeżykiem, a oprócz nich Szawuszkę z Niniwy i zagadkową "Panią Pałacu". Istnienie podwójnej świątyni — dla Teszuba i Kuzuha — jest potwierdzone również w Szuriniwe. Teksty wymieniają liczne pomniejsze bóstwa, ich wzajemne związki są mało przejrzyste. Niektóre imiona okazują się czasem przydomkami wielkich bóstw, na przykład Szawuszka ma nieraz epitet Silakku — imię pewnego demona, syna boga Anu. Udział hurycki w religii mieszkańców Emar nad Eufratem można będzie ocenić po opublikowaniu wszystkich odkrytych tam dokumentów. Warto wspomnieć, że Iszhara, która ukazuje się w Emar pod kilkoma postaciami, jest nieraz w parze z Ninurta, bogiem mezopotamskiego pochodzenia. Miejscowe świadectwa rzucają pewne światło na zagadnienie synkretyzmu religijnego w imperium hetyckim w XIII wieku.

Przenieśmy się na zachód, do Azji Mniejszej, a dokładniej do Kizzuwatny. O bogach miejscowego panteonu już kilkakrotnie wspominaliśmy. Jego tron stanowiła grupa bóstw przejętych z wierzeń miasta Halab — Teszub i Hebat, a obok nich Szawuszka i Iszhara. Jako syn głównej pary występuje Szarruma, pierwotnie cylicyjski bóg-góra. Stolicą Kizzuwatny, przynajmniej w znaczeniu religijnym, było Kummanni, w okresie grecko-rzymskim Komana, zwana też Hierapolis, czyli "święte miasto". W wyliczeniu bóstw z Kummanni powtarzają się czołowe postaci panteonu Kizzuwatny, ale brakuje wśród nich Szawuszki i Szarrumy; pojawiają się natomiast lokalne odmiany Teszuba i Hebat, ponadto Teszub z góry Manuzija, Księżyc i jego partnerka Nikkal oraz bogini Lelwani. Za tym ostatnim imieniem, zapożyczonym od Hety-142 tów, kryje się zapewne Allani, pani świata podziemnego.

Z Kizzuwatny miejscowy system wierzeń przejęli Huryci imperium hetyckiego. W bogatych wykazach bóstw, odnalezionych w Hattusa, powtarzają się liczne, już nam znane imiona, wszakże czołową grupę tworzą zawsze Teszub, Hebat i Szarruma. Sanktuarium skalne w Yazilikaya ("Pisana Skała") w pobliżu stolicy jest doskonałą ilustracją panteonu Hurytów małoazjatyckich w czasach panowania króla Tuthalijasa IV (druga połowa XIII wieku). Świątynia ta znajduje się wśród wapiennych ostańców; na ich ścianach przedstawiono w płaskorzeźbie sceny o treści religijnej. Największa z nich ukazuje dwa szeregi, bogów i bogiń, spotykające się pośrodku. Postaciom towarzyszą podpisy w anatolijskim piśmie hieroglificznym, w języku huryckim. Główną parę bóstw stanowią oczywiście Teszub i Hebat; obok nich stoi Szarruma. W grupie bogiń odnajdujemy Allanzu, zagadkową "córkę Teszu-ba", Taru i Takitu, boginie losu Hudena i Hudellurra oraz Allatum, czyli Allani. W szeregu bogów stoi "brat Teszuba", czyli Tazmiszu (informacje o nim zawdzięczamy głównie mitom), a dalej Kumarbi ze swą małżonką Szalą oraz Ea w towarzystwie żony Tapkiny. Dwukrotnie — w grupie bóstw i męskich, i żeńskich — pojawia się Szawuszka ze swymi służkami, Ninattą i Kulittą. Występuje tam też Księżyc, Słońce, Asztabi, Nubadig i inne byty boskie.

W swej naturze bogowie huryccy są podobni do innych bóstw Wschodu Starożytnego, a zatem do ludzi, na których obraz i podobieństwo zostali powołani do istnienia. Doznają też ludzkich uczuć i w działaniu kierują się takimi jak ludzie motywami. Są wszakże nieśmiertelni, ponadto obdarzeni zdolnością do pełnienia określonej funkcji w przyrodzie. O tym wszystkim opowiadają mity; zebraliśmy je w osobnym rozdziale. W pozostałych aspektach, jak stosunek człowieka do boga i

wynikające stąd normy ludzkiego postępowania, a dalej ofiary, kult, uroczystości świąteczne itp., religia huryccka nie różni się od innych religii starożytności, oszczędzimy więc czytelnikowi obszerniejszych wywodów na ten temat. Pewne podstawowe stwierdzenia można będzie znaleźć właśnie w mitach, natomiast tutaj ograniczymy się do różnych ciekawostek.

Najważniejszym miejscem kultu była świątynia; w jej adyto-nie znajdował się posąg bóstwa. Dotychczas wymieniliśmy sporo nazw świątyń na całym obszarze zamieszkanym przez Hurytów, między innymi zagadkową kurinni w mieście Kahat i gamari w Irrite. Dla celów kultowych sporządzano także terakotowe modę- 143

le świątyń; archeologowie odnaleźli wiele z nich, obecnie można je podziwiać w rozmaitych muzeach. Czczono bogów również w świętych gajach i uroczyskach skalnych, takich jak sanktuarium Yazilikaya w pobliżu Hattusa. Posąg bóstwa, utożsamiany z nim samym, był na ogół antropomorficzny, wykonany z cennych metali i odpowiednio ozdobiony. Istniały również nieantropomorficzne wyobrażenia boskie — stele kamienne, tarcze słoneczne, lunu-le (półksiężycy), a także pewne naczynia. Przetrwały liczne wzmianki o wszystkich tych postaciach bóstwa — zwłaszcza w Azji Mniejszej. Z niektórymi bogami łączono określone zwierzęta lub ptaki, na przykład orzeł był posłańcem Teszuba z góry Manuzija, a lew świętym zwierzęciem Szawuszki. Stąd też wśród naczyń kultowych pojawiają się r y tony zoomorficzne, na przykład w świątyni Szawuszki ryton w formie lwiej głowy. Do charakterystycznych składników wyposażenia świątyni hurycckiej należała ahruszki, czyli kadzielnica stawiana na ognisku na specjalnej podstawie, zwanej hubruszki. Jak już wspomniano, pewne elementy sprzętu świątynnego mogły się stać przedmiotami czci, traktowano je więc jako bóstwa.

Kult codzienny, o którym wiemy sporo dzięki tekstom z Hattusa, sprowadzał się do ofiar i libacji. Miały one stanowić posiłek bóstwa; składały się nań rozmaite odmiany pieczywa, mięsa i napojów alkoholowych. Ofiary z ptaków były zarezerwowane dla bóstw świata podziemnego; w pewnym micie czytamy, że taką decyzję podjął Teszub, kiedy objął tron niebiańskiego królestwa. W kulcie Szawuszki i innych bogiń pojawiają się dary z owoców, także suszonych. Codzienne i okazjonalne ofiary dla bóstw, przeważnie z chleba i mąki, są poświadczone w dokumentach z Nuzi. W Arrapha świętowano, zdaje się, pierwszy i piętnasty dzień każdego miesiąca, zachowała się bowiem umowa z pewną sprzątaczką, która zobowiązuje się do uporządkowania miejscowej świątyni Szawuszki z Niniwy w tych dniach. O podobnych comiesięcznych świętach są też wzmianki w tekstach z Alalah. Wielkie, obchodzone raz do roku lub nawet rzadziej i trwające czasem aż kilkanaście dni uroczystości kultowe są znane pośrednio, przez świadectwa z Hattusa, a więc w postaci właściwej dla wierzeń hurycckich w Azji Mniejszej. Przetrwały dość liczne opisy takich ceremonii, przeznaczonych dla różnych bóstw, zwłaszcza dla lokalnych odmian Teszuba, Hebat i Szawuszki. Znaczna ich część wiąże się z tradycją religijną miasta Samuha we wschodniej Ana-144 tolii. Nawiasem mówiąc, obrzędy hurycckie prezentują się mniej

ciekawie aniżeli hetyckie, ograniczają się bowiem do stereotypowych czynności w świątyni, głównie ofiar, którym towarzyszą mało zrozumiałe recytacje w języku hurycckim. Warto jeszcze wspomnieć, że pewne czynności kultowe mają uzasadnienie w sferze magii, o której opowiemy w innym rozdziale.

Podobnie jak inne ludy Wschodu Starożytnego, Huryci wierzyli, że niespodziewane wydarzenia, nieraz spowodowane przez ludzi, mogą doprowadzić do zakłóceń w funkcjonowaniu przyrody i społeczeństwa. Bogowie uprzedzali o tym przez znaki wróżebne, czyli ominą. Odczytywanie tych znaków, zarówno naturalnych, jak i prowokowanych, uważano za wielką sztukę, toteż wieszczkowie i wróżbicy cieszyli się wielką popularnością. Znali oni różne sposoby poznawania boskich wyroków; należały do nich przede wszystkim wróżby z wnętrzości zwierząt ofiarnych, najczęściej z wątroby. Umieeli też przewidywać przyszłość na podstawie wyglądu płodu, fizjonomii napotkanego człowieka, zjawisk atmosferycznych i układów ciał niebieskich. Całą tę wiedzę Huryci przejęli z Mezopotamii, ich rola sprowadzała się do jej propagowania w Syrii i Anatolu.

Widzieliśmy już, że wieszczkowie hurycy z Syrii mieli wielkie powodzenie wśród Hetytów. Pośrednictwo Hu-rytów w upowszechnianiu różnych postaci wróżenia i wieszczona znalazło wyraz w terminologii technicznej, którą odnajdujemy w zachowanych tekstach. Zdaje się, że syryjskim wynalazkiem były popularne wróżby z zachowania się ptaków; w ich upowszechnieniu — zwłaszcza w Azji Mniejszej — także Huryci musieli odegrać istotną rolę. Mieszkańcy Anatolii chętnie wróżyli na podstawie obserwacji dwóch "ptaków hurri", chodzi tu zapewne o jakieś ptaki domowe; wspomniane wyrażenie można też tłumaczyć "ptak hurycy", co oznaczałoby, że tę odmianę wróżenia wprowadzili Huryci.

Zwykle łączono przeróżne odmiany wróżenia w jednym seansie, w którym kierowano do bogów wyroczni wiele pytań. Zadawano je w określonej kolejności i tak formułowano, aby odpowiedź mogła brzmieć "tak" lub "nie". W archiwach hetyckich zachowały się liczne protokoły z tego rodzaju badań; znaczna część pytań jest adresowana do bóstw hurycyckich albo też dotyczy kwestii z nimi związanych, na przykład gniewu boga obrażonego wskutek zaniedbania obowiązków kultowych. Oczywiście ów bezpośredni kontakt z bogiem był tylko iluzją, wróżbici poruszali się w świecie fantazji, ale ich wypowiedzi miały wpływ nawet na poważne decyzje polityczne czy militarne. Wierzone, że ich umie-

145
10 — Popko

jętność jest szczególnym darem bogów i dlatego przyznawano im poczesne miejsce w hierarchii społecznej — takie, jakie dzisiaj przysługuje uczonym. Badanie wyroczni było formą rozmowy z bogami, rozmowy bardzo osobistej, w której należało szczerze przedstawić wszystko, co miało znaczenie w danych okolicznościach. Wspomniane protokoły są w istocie rachunkami sumień ludzkich, odsłaniają nieraz sprawy intymne, kompromitujące dla petenta, którym był przecież król albo ktoś z jego rodziny. Z drugiej strony, czytając owe teksty nie można się oprzeć wrażeniu, że w niektórych przypadkach pytania skierowane do wyroczni były dla wróżbity tylko pretekstem do czegoś w rodzaju wywiadu, podczas którego starał się on poznać bogów i zgłębić tajemnice rządzonego przez nich świata. Takie poszukiwania miały wpływ na sublimację wierzeń religijnych — przynajmniej w o-świeconych warstwach społeczeństwa, musiały też prowadzić do nowych sformułowań w zakresie teologii, do jakościowego rozwoju religii.

O hurycyckich zwyczajach pogrzebowych niemal nic nie wiadomo. Niegdyś uważano, że to Huryci, a raczej Indoirańczycy, którzy stanowili wśród nich warstwę rządzącą, wprowadzili na Wschodzie Starożytnym zwyczaj kremacji zwłok, ale pogląd ten nie utrzymał się. Kremacja pojawia się w Azji Zachodniej sporadycznie już w trzecim tysiącleciu. Szczególnie rozpowszechniona była w hetyckiej Anatolii; na tamtejszych cmentarzyskach występują obok siebie obie formy pochówku — grzebanie zwłok i ich spalanie. Nie są znane kryteria, które decydowały o wyborze rodzaju pogrzebu.

Zachowały się obszernie opisy hetyckich obrzędów pogrzebowych, przeznaczonych dla członków rodziny królewskiej. Podczas takiego obrzędu zwłoki spalano, szczegóły tej ceremonii przypominają sceny pogrzebu Patroklosa i Hektora w Iliadzie Homera. Ale w owych opisach nie ma nic, co by mogło świadczyć o ich hurycyckim pochodzeniu. W Hattusa odnaleziono niewielki fragment rytuału pogrzebowego wyraźnie związanego z tradycją hurycycką z Kizzuwatny, niestety, nie zawiera on informacji na temat samego pochówku.

Podobnie jak w wielu innych kulturach, występuje wśród Hu-rytów kult zmarłych przodków. W tekstach kręgu zachodniego określa się ich jako "bogów ojca". Pewien przekaz z Nuzi świadczy o tym, że rodzina przechowywała figurki przodków i czciła je. Co roku odbywały się uroczystości poświęcone zmarłym, czyli 146 Zaduszki — w miesiącu, który w kalendarzu z Nuzi zwał się

,miesiącem ojców". Warto wspomnieć, że zbliżone obyczaje panowały u innych ludów Wschodu Starożytnego, na przykład również Hetyci czcili zmarłych pod postacią posążków, które należały do rodzinnych świętości i zawsze znajdowały się w aktualnej siedzibie rodu. Według jednego z listów Tuszraty władca en pragnął wybudować swemu zmarłemu dziadowi bogato wyposażone karaszki; nie wiadomo, czy chodzi tu o grobowiec, czy eż o świątynię kultu pośmiertnego, w każdym razie wzmianka a rzuca pewne światło na kwestię kultu zmarłych królów mitan-lijskich.

Religia huryccka upadała w miarę asymilowania się Hurytów. Wprawdzie w luwijskich inskrypcjach hieroglificznych z pogranicza syryjsko-anatolijskiego, datowanych na pierwsze wieki Dierwszego tysiąclecia, pojawiają się imiona bóstw hurycckich. Jedną z nich są to już tylko relikty dawnych wierzeń w nowym środowisku etnicznym. Ślady hurycckiej tradycji religijnej z tego okresu znajdują się także w Asyrii. W świątyni Adada w Aszur znajdowały się posągi świętych byków, które według mitu ciągnęły DOWÓZ Teszuba, ponadto czczono tam Ninattę i Kulittę, służki Szawuszki. Sama bogini, w Ugarit nazywana "huryccka Ishtar", występuje pod tym imieniem w religii fenickiej. Wiele cech tej niezwykle barwnej postaci wierzeń hurycckich przejęła zachodnio-semicka Astarte, anatolijska Kubaba/Kybele i inne bóstwa, znane głównie z późnych, hellenistycznych i rzymskich źródeł. Ku-marbi, przewodnia osobistość mitologii hurycckiej, jest wymieniony w pewnym tekście asyryjskim z pierwszego tysiąclecia jako główny bóg znanego nam miasta Taide/Tedi — obok innych bóstw mryckich: Nabarbiego i Samanuhu.

f

Mitologia

148

Opowieści o bogach stanowią istotny składnik dziedzictwa religijnego i literackiego ludów Wschodu Starożytnego i są dla nas cennym źródłem wiedzy o dawnych wierzeniach. W epoce historycznej mity były dla ich twórców — kapłanów, wieszczków, zaklinaczy itp. — narzędziem reinterpretacji pierwotnych koncepcji religijnych, uzasadniały zmiany w hierarchii bóstw oraz pochodzenie kultu, a w sferze magii wprowadzając bogów na scenę obrzędu miały zwiększać jego skuteczność. Z upływem czasu mit przestawał funkcjonować zgodnie ze swym początkowym przeznaczeniem, niejako odrywał się od swego religijnego podłoża i zaczynał żyć własnym życiem, już jako utwór literacki — jeśli ze względu na walory treściowe i formalne na to zasługiwał. Mity hurycckie znamy wyłącznie dzięki bibliotekom Hattusa. Przetrwały w nich fragmenty w języku hurycckim, niestety, prawie niezrozumiałe, oraz przekłady na hetycki. Rekonstrukcja hurycckich wyobrażeń mitologicznych opiera się głównie na tych ostatnich. Zgodnie z tradycją anatolijską w hetyckich obrzędach magicznych hurycckiego pochodzenia pojawiają się niekiedy wątki mitologiczne i tworzą ich integralną część; odnajduje się w nich wartościowe informacje o istocie bóstw czy o szczegółach kultu. Jednakże przeważająca większość hurycckich opowieści o bogach to odrębne dzieła literackie, zwane przez skrybów pieśniami. Nie wiadomo, czy były one związane z praktyką religijną. Możliwe, że recytowano je w trakcie pewnych obrzędów kultowych, ale nie ma na to dowodów, nie jest zatem wykluczone, że stanowiły one w obrębie kultury hetyckiej dzieła par excellence literackie. Omawiając piśmiennictwo hurycckie zwracaliśmy uwagę na fakt, że w odniesieniu do utworów o charakterze epickim nie można stwierdzić różnic formalnych między mitami a podaniami, których głównymi postaciami są ludzie. Wspomniane przekłady hetyckie mitów hurycckich odznaczają się budową bardzo zbliżoną do takich kompozycji, jak historia o myśliwym Keszi czy epos o Gilgameszu.

Mity hurycckie z Hattusa łączą się tematycznie w pewną całość; zespala je osoba Kumarbiego, niegdyś boskiego władcy świata, pokonanego przez Teszuba i wypędzonego z nieba. Akcja opowieści toczy się w krainie fantazji, ale pojawiają się w niej realia zapożyczone z geografii Wschodu Starożytnego. Należą do nich święte miasta bogów, na przykład Kumme/Kummija, ośrodek kultu Teszuba, czy też Urkisz, siedziba Kumarbiego, ponadto wybrzeża Morza Śródziemnego w okolicach góry Hazzi, czyli Sa-ponu Kananejczyków, dziś Dżabal-al-Akra. Wymienia się też nazwy rozmaitych innych gór, przeważnie trudnych do zlokalizowania. Części z nich należy zapewne szukać na Wyżynie Armeńskiej, skąd — jak dowodzą badacze — pochodzą pewne motywy występujące w mitach. Liczne składniki zapożyczyli twórcy tych kompozycji z dziedzictwa ludów Międzyrzecza, a także z mitologii kananejskiej. Można przypuszczać, że literackie pierwowzory przekładów hetyckich powstały w Mitanni lub w północnej Syrii. Ponieważ nie występuje w nich cylicyjski bóg Szarruma, według wierzeń anatolijskich syn Teszuba i Hebat, nasuwa się wniosek, że w ich formowaniu Kizzuwatna nie odegrała żadnej roli. Pierwsza z pieśni o Kumarbim opisuje walkę kolejnych pokoleń bogów o panowanie nad światem.

Ukazuje ona, w jaki sposób Teshub i jego sprzymierzeńcy zdobyli władzę, niejako uzasadnia fakt panowania boga-burzy na tronie niebiańskiego królestwa. Przy tej okazji dowiadujemy się, jak doszło do narodzin pewnych bóstw, stąd też ów mit zwie się często hurycką teogonią. Tekst pieśni przetrwał tylko we fragmentach, w dwóch egzemplarzach. Kolofon jest nadłamany, toteż nie wiadomo, z ilu tabliczek składała się cała pieśń. Przepisał ją (czy przełożył z huryckiego?) niejaki Ashapa; wspomina on w kolofonie, że oryginał (hurycki?) był bardzo zniszczony. A oto treść mitu: "Słuchajcie, o bogowie, którzy jesteście w niebiosach i w ciemnej ziemi! Niech słuchają potężni bogowie •[...] Nara, [Namsza-ra, Min]ki, Amunki. Niechaj słucha Ammizzadu i pradawni bogowie, ojcowie i matki [bogów]. Niechaj słuchają rodzice Iszhary, Enlil i Ninlil, i inni bogowie silni i potężni!

149

150

Niegdyś, w dawnych czasach, królem niebios był Alalu. Siedział Alalu na tronie, a potężny Anu, pierwszy pośród bogów, stał przed nim, do stóp mu się kłaniał i czarki z napojami w dłoń mu wkładał.

Przez dziewięć lat był Alalu królem niebios, lecz w dziewiątym roku Anu wystąpił do walki przeciw Alalu i zwyciężył go, boga Alalu. Ten uciekł przed nim i udał się w głąb ciemnej ziemi, a na jego tronie zasiadł Anu. Siedział Anu na tronie, a potężny Kumarbi jedzenie mu podawał, do stóp mu się kłaniał, czarki z napojami w dłoń mu wkładał.

Przez dziewięć lat był Anu królem niebios, ale w dziewiątym roku Anu wystąpił do walki przeciw Kumarbiemu, a Kumarbi, potomek Alalu, wystąpił do walki przeciw Anu. Spojrzenia Kumarbiego już Anu nie wytrzymał, wyrwał się z rąk Kumarbiego i uciekł Anu, ku niebu powędrował. Pognął za nim Kumarbi, za stopy go chwycił, «łędźwie» [eufemizm skryby huryckiego] mu odgryzł. Nasienie do wnętrzości Kumarbiego jak płynny brąz spływało. Gdy się wymieszało, gdy Kumarbi połknął głęboko nasienie Anu, uradował się, roześmiał.

Anu zwrócił się do niego, rzekł do Kumarbiego: «Cieszysz się z powodu tego, co masz we wnętrzościach, ponieważ połknąłeś moje nasienie. Nie ciesz się tym, co masz w sobie: ciężkie brzemie w twych wnętrzościach złożyłem. Po pierwsze, sprawiłem, że nosisz w sobie potężnego Teshuba. Po drugie, sprawiłem, że nosisz w sobie rzekę Aranzah [Tygrys], której niepodobna się oprzeć. Po trzecie, sprawiłem, że nosisz w sobie czcigodnego Tasz-miszu. i dwóch {innych} straszliwych bogów złożyłem w tobie jako brzemie. Zobaczysz — przyjdiesz i waląc głową o skałę Tassa. skończysz ze sobą!»

Po tych słowach Anu udał się do nieba, a Kumarbi ukrył się i wypluł to, co miał w ustach, mądry król; wypluł to, co wymieszane. A to, co wypluł, na górę Kanzura {...} trwoga.

Zagniewany Kumarbi udał się do Nip[ur, swego miasta], [...] usiadł na tronie. Kumarbi nie {...}, odlicza [miesiące]. Nadszedł dziewiąty miesiąc..."

Następuje luka, dalszy tekst jest silnie uszkodzony i niejasny. Można się domyślić, że Kumarbiemu nie udało się całkowicie pozbyć nasienia Anu. W jego wnętrzościach rozwijali się groźni przeciwnicy. Wspomniano już, że odliczanie miesięcy jest charakterystycznym rysem huryckich podań o narodzinach. Ich czas

zbliża się; bóstwa we wnętrzościach Kumarbiego sprzeczą się, którym otworem mają wyjść z jego ciała. Tekst jest źle zachowany, ale odnajdujemy w nim imiona dwóch poprzednio nie wymienionych bogów, są to Marduk i ka.zal, czyli "Żądza". Następny fragment zawiera dialog między Kumarbim a Teshubem, przy czym ten drugi jest wciąż jeszcze we wnętrzościach swego rozmówcy. Określony tu jako "pan miasta Kummija", mówi do Kumarbiego: "Bądź pozdrowiony, panie mądrości [...] Ziemia mi swęj siły użycza, niebo daje swą odwagę, bóg Anu daje mi swe męstwo, Kumarbi daje mi swą mądrość. Dawny [...] daje, a Nara mi [...] daje. [...] Enlil daje mi swą siłę, [...] daje swą powagę i mądrość. [Od bogów] wszystkich ..."

Dalszy ciąg jest znów mało czytelny, ale domyślamy się, że dotyczy on rozmowy Teshuba z Anu. Namawiany do zabicia Kumarbiego, Anu odmawia. Do akcji włącza się Ea; zdaje się, że to on ma pomóc Kumarbiemu w pozbyciu się bogów przebywających w jego wnętrzościach. Tekst jest teraz

na przemian silnie uszkodzony albo bez znaczenia dla głównego motywu. Wreszcie czytamy, że Teszub wy dostał się z wnętrzości Kumarbiego: "opuścił go, Kumarbiego, z «dobrego miejsca wyszedł bohaterski Teszub".

Prawdopodobnie bóg-burza ukrył się przed Kumarbim, może w okolicach góry Kanzura, której nazwa dwukrotnie występuje w uszkodzonym tekście. Jest też wzmianka o narodzinach rzeki Aranzah. Nowinę o pojawieniu się nowych bogów zaniesiono Anu, ten przyjął ją z radością. W kolejnym fragmencie Anu rozmawia z Teszubem, wspólnie snują plan obalenia Kumarbiego. Wyłania się jednak kwestia, kto zajmie miejsce na tronie niebios. Wbrew oczekiwaniom Teszuba Anu pragnie uczynić władcą kogoś innego. Teszub wpada w gniew, zaczyna obrzucać bogów przekleństwami i wzywa ich do walki. Byk Szeri upomina swego pana, iż ten źle czyni. Następuje kolejna luka, a po niej wypowiedź boga Ea rozgniewanego przekleństwami Teszuba, i znów duża luka. Potem znów jest mowa o narodzinach; tym razem rodzi Ziemia, na którą, jak pamiętamy, spadła część nasienia wyplutego przez Kumarbiego:

„... czekał Ea, pan mądrości, [...] Ziemia do Abzuwa [siedziby boga Ea] przybyła. I bada ją pan mądrości, odlicza miesiące. Pierwszy miesiąc, drugi miesiąc, trzeci miesiąc minął. Czwarty miesiąc, piąty miesiąc, szósty miesiąc minął. Siódmy miesiąc, ósmy miesiąc, dziewiąty miesiąc minął. Nastął dziesiąty miesiąc

i Ziemia zaczęła krzyczeć. Krzycząc Ziemia {dwoje} dzieci urodziła. Poszedł posłaniec [...] Na tronie [...] słodkie słowa: «Ziemia dwoje dzieci urodziła!»"

Dalszy tekst jest uszkodzony, niebawem się kończy. Jak widzieliśmy, utwór jest tak źle zachowany, że nie sposób zrekonstruować go w całości, niemniej jednak dostarcza wielu cennych wiadomości. Akcja mitu toczy się w bliżej nie określonym miejscu. Wprawdzie czytamy, że Alalu, Anu i Kumarbi są kolejnymi królami niebios, ale jest też wzmianka, że po przegranej walce Anu ucieka do nieba. Przypuszczalnie mamy tu do czynienia z mezopotamską koncepcją siedmiu sfer niebiańskich, z których najdalsza jest siedzibą Anu. Góry Kanzura i Tassa wznosiły się zapewne gdzieś na Wyżynie Armeńskiej. Jako siedziba Kumarbiego występuje nie Urkisz, jak w innych mitach, lecz Nippur, święte miasto Enlila, co mogłoby świadczyć o tym, że Kumarbi zastępuje tu wielkiego boga sumeryjskiego, a opisany motyw pochodzi z mitologii Międzyrzecza. Ale w dalszym ciągu podania pojawiają się imiona Kumarbiego i Enlila obok siebie...

Mit opowiada o czterech kolejnych pokoleniach bogów, które następowały po sobie w sposób cykliczny — co dziewięć lat, jak podaje poeta, przy czym liczbę tę należy rozumieć symbolicznie. Dzieje pierwszych dwóch pokoleń są potraktowane zwięźle i schematycznie, autor podania skupia swą uwagę na losach trzeciego i czwartego pokolenia. Imiona bogów ze starszych generacji zostały zaczerpnięte z tradycji mezopotamskiej, Anu to sumeryjski bóg Ań, czyli Niebo. Warto zauważyć, że Kumarbi jest nazywany potomkiem Alalu, a przedstawiciele ostatniej generacji pochodzą z nasienia Anu, istnieje zatem związek genetyczny pomiędzy pierwszym i trzecim oraz między drugim i czwartym pokoleniem.

Liczne pytania pozostają bez odpowiedzi, na przykład nie wiemy, w jaki sposób Teszub został władcą niebiańskiego królestwa i jakie są imiona bogów, których urodziła Ziemia. Mit miał, przynajmniej częściowo, charakter etiologiczny, między innymi wyjaśniał narodziny rzeki Aranzah, czyli Tygrysu. Bierze ona początek z kilku źródeł koło miasta Lice we wschodniej Turcji, są tam podziemne groty i malownicze wąwozy, toteż okolice te chętnie odwiedzano w czasach starożytnych, a królowie asyryjscy Ti-glatpilesar I, Aszurnasirapli i Salmansar III pozostawili tam na pamiątkę swe inskrypcje. Chociaż odpowiednie urywki tekstu są 152 uszkodzone i zawierają luki, można sądzić, że w omawianym mi-

e istotną rolę odgrywał mezopotamski bóg Ea, "pan mądrości". Dstać tę przybliżą nam inne mity hurycckie. Wielopokoleniowa struktura panteonu jest zjawiskiem dość czę-ym w różnych religiach, jednakże w omawianym przypadku na-apilo najpierw przeniesienie owej struktury do hurycckich wy-prażeń religijnych, a następnie jej przekazanie religii zachodnio-mickiej, anatolijskiej i greckiej. Odkrycie w latach trzydzie-ych zbieżności między mitem hurycckim a Teogonią Hezjoda, óra

stanowi podstawę każdego wykładu mitologii greckiej, sta się wielką rewelacją; ukazało ono, jak fałszywe było rozpo-szechnione wtedy mniemanie o samorodności i niezależności ligii i mitologii greckiej. Także Teogonia opowiada o walce ko-jnych pokoleń bogów o panowanie nad światem. U Hezjoda ajstarszą generację bogów reprezentuje Uranos, czyli Niebo, po m władzę obejmuje Kronos, odpowiednik Kumarbiego, a na-ępnie Zeus, grecki bóg-burza, jak hurycycki Teshub. Autor grec-pominał zatem pierwsze pokolenie, którego przedstawicielem naszym micie jest Alalu. W tradycji greckiej kastracji Nieba skonał Kronos z pomocą sierpu. Z krwi Uranosa zrodzili się no-giganci, erynie i nimfy melijskie, a z jego nasienia Afrodyta. obu mitach Ziemia, grecka Gaj a, występuje jako matka-rodzi-elka. Nawet motyw, w którym Kronos ma połknąć zamiast Zeu-owinięty w pieluszki kamień, ma swój odpowiednik w wersji urycko-hetyckiej, we fragmencie tutaj pominiętym ze względu a zły stan.

Zbieżności te są tak wyraźne, że zależność przekazu greckiego I Orientu nie może być kwestionowana. Uczeni zgadzają się z rzypuszczeniem, że Hezjod, podobnie jak inni przedstawiciele ysli greckiej w owych czasach, korzystał ze źródła orientalnego b wykladał poglądy już wcześniej zapożyczone przez Hellenów, ipożyczenie to mogło nastąpić w Azji Mniejszej, gdzie pod oddały waniem miejscowych składników ukształtowała się kulturańska i skąd pochodziła rodzina Hezjoda, albo — co wydaje się niej prawdopodobne — poprzez kontakty Greków z syryjskimi ybrzeżami Morza Śródziemnego.

Istnieją dowody na to, że hurycycki mit o walce pokoleń bo-jw o władzę był dobrze znany w Kanaanie. Opowiada o nim w wym dziele Fojnikika Filon z Byblos, piszący po grecku autor przełomu I i II wieku n.e., Fenicjanin z pochodzenia. Na wstę-e Filon stwierdza, że opierał się na pracy fenickiego pisarza lieniem Sanchuniaton, który żył jakoby przed wojną trojańską. 153

154

Fojnikika nie zachowały się w całości, ich fragmenty cytuje biskup Euzebiusz z Cezarei jako przykłady pogańskiego ujmowania spraw związanych z religią. Filon z Byblos wylicza cztery generacje bogów. Pierwsza to Eliun, po grecku Hypsistos ("najwyższy"), druga — Uranos, czyli Niebo, trzecia Elos (fenicki El), wreszcie czwartą tworzy Baal-Hadad, odpowiednik hurycyckiego Teshuba i greckiego Zeusa. Koncepcja ta jest bliższa hurycyckiej niż grecka. Jej podobieństwo z mitologią przedstawioną w Teogonii dostrzeżono bardzo dawno temu, ale ponieważ Filon pisał w epoce rzymskiej, jego dzieło uważano za plagiat z Hezjoda. Dopiero odkrycie i opublikowanie tekstów klinowych z Hattusa — a także dokumentów z Ugarit, gdzie również można stwierdzić zbliżoną strukturę panteonu — przyczyniło się do rehabilitacji pisarza z Byblos. Badacze często zaglądną do Fojnikika, traktując je jako cenne źródło do poznania religii zachodniosemickiej. Powrócmy do podań z cyklu mitów o Kumarbim. Na tronie niebios zasiada teraz Teshub, ale Kumarbi nie rezygnuje z walki o władzę i wciąż snuje plany przewrotu. O jednej z takich prób opowiada spisana na trzech tabliczkach Pieśń o Ullikumim, chyba najciekawszy i najbardziej dojrzały literacko przykład piśmiennictwa hurycyckiego. Nasuwa się przypuszczenie, iż utwór ten recytowano podczas uroczystości świątecznych ku czci góry Haz-zi. Pieśń przetrwała w przekładzie hetyckim; zachowane fragmenty hurycyckie, zresztą nieliczne, pozwalają sądzić, że przekład ten jest bliski oryginałowi. Tekst Pieśni opublikował uczony niemiecki, Hans G. Giiterbock. Początek jest uszkodzony; pierwsze czytelne zdanie przywodzi na myśl słowa, którymi rozpoczynają się eposy Homera i Eneida Wergiliusza:

“Kumarbiego, ojca wszystkich bogów, opiewam. Kumarbi mądre myśli w głowie zbiera, dzień zły, nieszczęsny szykuje, wobec Teshuba zło zamyśla, Teshubowi przeciwnika gotuje. Kumarbi mądre myśli w głowie zbiera, jak klejnoty oprowia.

Kiedy już Kumarbi przemyślał wszystko, wstał nagle z tronu, w dłoń laskę chwycił, na stopy nałożył sandały — wiatry lotne. Wyszedł z miasta Urkisz i do Chłodnego Źródła się udał. W Chłodnym Źródle wznosi się wielka skała, o długości trzech stajań, a szerokości jednego stajania

[...] Ogarnęło go pożądanie i spał ze Skałą, i spływało w nią nasienie. Wziął ją pięciokroć, a potem jeszcze dziesięciokroć ją posiadł".

Luka w tekście, potem narracja oddala się od głównego motywu. Impaluri, wezyr upersonifikowanego Morza, opowiada swemu panu o tym, co się wydarzyło. Morze wysłała go, aby zaprosił Kumarbiego na ucztę; z wypowiedzi tej wynika, że "ojciec bogów" naruszył spokój Morza, ale pozostaje ono jego sojusznikiem:

"«Idź i powiedz Kumarbiemu: Dlaczego przybyłeś w gniewie do mego domu, tak że się zatrzęsł, a służbę ogarnęła trwoga? Nałamano już dla ciebie cedrowych gałęzi, są już dla ciebie gotowe potrawy. Dla ciebie dzień i noc dzierżą śpiewacy swe instrumenty. Podnieś się i przybądź do mego domu»...

Wstał Kumarbi, Impaluri podązał przed nim. Kumarbi opuścił swój dom i wyruszył w drogę. {Kiedy} przybył do domu Morza, rzekło Morze: "Niechaj postawią tron dla Kumarbiego, aby usiadł, i stół przed nim. Niechaj przyniosą mu jadło i napoje, niech przyniosą mu piwo do picia». I przynieśli kucharze potrawy, a podczaszy słodkie wino do picia. Wypili raz, wypili drugi raz, wypili po raz trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy. I Kumarbi zaczął mówić do Mukiszanu, swego wezyra..."

"Ojciec bogów" wysłała Mukiszanu z misją do Wody. Tekst staje się coraz mniej czytelny, niebawem następuje luka. Po przerwie czytamy, że ze związku Kumarbiego ze skałą narodził się kamienny potwór.

"...skoro w nocy [...] w porze środkowych straży [...] kamień [...] w porodzie pomagają. Skała precz [...] syna Kumarbiego. Pomogły w porodzie położne. Boginie losu i boskie położne uniosły dziecko i położyły Kumarbiemu na kolanach. Kumarbi zaczął się radować synem, kołysać go i obsypywać piśczętliwymi imionami. Wreszcie rzekł do siebie: «Jakież mu dam imię — synowi, którego przyniosły mi boginie losu i boskie położne? Z ciała jak ostrze wyskoczył, niech więc będzie, iż nazywa się Ullikummi! Niech pójdzie do nieba, do królestwa [Teszuba] i Kummiję, drogie miasto, niechaj pognębi! A Teszuba niechaj pokona, jak plewy zmiążdży, jak mrówkę stopą niech zdepcze! A Tazmiesz jak uschłą trzcinę niech złamie. Wszystkich bogów z nieba niech przegoni jak ptaki, jak puste garnki niech porozbija!»

Kiedy Kumarbi skończył mówić te słowa, rzekł do siebie: «Ko-mu powierzę to dziecko? Kto je weźmie i przygotuje do posłannictwa? Kto zanieś je do czarnych podziemi, aby nie dostrzegli go niebiańskie Słońce i Księżyc, aby Teszub, dzielny król miasta Kummija, nie zobaczył go i nie zabił, aby go nie dostrzegła Szawuszka, królowa Niniwy ... i nie złamała jak wątłą trzcinę».

Kumarbi rzekł do Impaluriego: «Nakłoń ucha dla słów, które 155

wypowiem, Impaluri. Weź w dłoń laskę, na stopy nałóż sandały, wiatry lotne, zstąp do bóstw Irszirra i powtórz im te słowa: Przybądźcie, wzywa was Kumarbi, ojciec bogów, do boskiego domu, a sprawy, w której was wzywa, nie próbujcie poznać! Przybywajcie tedy chyżo! Irszirra wezmą dziecko i zanosą do czarnych podziemi, a wielcy bogowie tego nie zauważą*.

Usłyszawszy te słowa, Impaluri wziął w dłoń laskę, na stopy nałożył sandały. Powędrował Impaluri, przybył do bóstw Irszirra, i powtórzył im polecenie: «Przybywajcie, wzywa was [bowiem] Kumarbi, ojciec bogów, a sprawy, w której was wzywa, nie próbujcie poznać. Spieszcie się więc, przybywa j cię !»

Usłyszawszy te słowa, Irszirra ożywiły się, uniosły ze swych tronów i szły nieprzerwanie, aż znalazły się przed Kumarbim. On zwrócił się do bóstw Irszirra: «Weźcie to dziecko, owińcie je jak pakunek i do czarnych podziemi zanieście. A śpieszcie się, uwijajcie, i na prawym ramieniu Ubelluriego jak ostrze osadźcie. W jednym dniu niechaj łokieć wzrostu mu przybywa, a w miesiąc niech [...] mu przybywa! Kamień, który mu na głowie osadzono, niechaj zakrywa mu oczy*." Bóstwa Irszirra wykonały polecenie Kumarbiego, ale po drodze pokazały dziecko Enlilowi. Ten zrozumiał, że Kumarbi przygotowuje buntownika przeciw bogom niebios. Ullikummi, umieszczony na ramieniu Ubelluriego, rósł i rozwijał się:

"Kiedy nadszedł piętnasty dzień, Kamień wyrósł wysoko i stał w morzu po kolana, jak ostrze. Z

wody wystawał kamień, wysoki był jak [...], a morze sięgało mu do pasa, jak szata. Jak [...] się wznosi i w niebiosach świątyń i mieszkań [bogów] sięga.

Wyjrzało Słońce z nieba i dostrzega Ullikumiego, a Ullikummi także widzi Słońce niebiańskie. I rzekło Słońce do siebie: «Jakiż to szybko rosnący bóg stoi w morzu? Swym wyglądem nie przypomina innych bogów». Odwróciło swe spojrzenie niebiańskie Słońce i pośpieszyło ku morzu. Przybywszy nad morze, przybliżyło dłoń do czoła i patrzyło na Ullikumiego, a z wrażenia odmieniło się jego [...] Przyjrzawszy się Kamieniowi, niebiańskie Słońce przekroczyło ponownie góry i pośpieszyło [ku Teshubowi].

Zobaczywszy Słońce naprzeciw siebie, Tazmisz zaczął mówić do Teshuba: «Dlaczego się tu zbliża niebiańskie Słońce, pasterz kraju? Istotna to snadź sprawa, z którą przychodzi, nie należy jej lekceważyć. Zapewne to jakaś przykra zwada, zacięta bitwa, 156 bunt niebios albo głód i śmierć w państwie*.

Teshub rzekł do Tazmishu: «Niechaj postawią tron, aby usiadło. Niechaj nakryją stół, aby jadło!» Kiedy tak rozmawiali, Słońce stanęło przed nimi. Podsunęto nu tron, aby usiadło, ale ono nie usiadło. Nakryto stół, aby jadło, de ono nie zbliżyło się do niego. Podano czarękę, a ono nie umoczyło warg. I odezwał się Teshub do Słońca w te słowa: «Czy to Dokojowiec zły, że nie usiadłeś? Czy zły służący, który stół przysunął, że się nie posiliłeś? Czy zły podczaszy, który podał czarękę, że nie wypileś?»

Tutaj kończy się pierwsza tabliczka Pieśni. Początek drugiej nie zachował się, a dalszy tekst jest uszkodzony. Przypuszczalnie Słońce opowiedziało bogom o swym odkryciu. O ich reakcji opowiada czytelny fragment tekstu:

«Kiedy Teshub usłyszał te słowa, z wrażenia odmieniła się je-

*o dusza. I Teshub zaczął mówić do niebiańskiego Słońca: «Jadło la stole niech się stanie smaczne, jedz! W czarce wino słodkie lech się stanie, doskonałe, pij! Jedz i nasyć się, pij i ugaś prag-lienie. Potem wstań i idź do nieba!» Kiedy niebiańskie Słońce usłyszało te słowa, uradowała się je-
*o dusza. Jedzenie na stole stało się smaczne i ono jadło. W czarce wino słodkie stało się doskonałe i ono piło. Potem Słońce wsta-:o i udało się do nieba.

Po odejściu niebiańskiego Słońca Teshub mądre myśli w głowie zbiera. Teshub i Tazmishu chwycili się za ręce i z domu bo-?ów wyszli. Ich siostra Szawuszka wyjrzała z niebios [...] i zaczęła no wić do siebie: «Dokąd oni śpieszą, moi dwaj bracia?» Wstała Szawuszka spiesznie i [niebawem] stanęła przed braćmi. Ujęli się za ręce i udali na górę Hazzi. Król miasta Kummija spojrze-liem wodzi i pada jego wzrok na straszliwego olbrzyma z bazal-;u. Gdy zobaczył okropny Kamień, z wrażenia odmieniła się je-IQ dusza. Usiadł Teshub na ziemi, łzy mu jak strumienie płyną. 5 oczyma pełnymi łez zaczął Teshub mówić: «Kto, ujrzawszy go,)dważy się mu przeciwstawić? Któż by jeszcze chciał walczyć? Ecto zdoła patrzeć bez trwogi na jego straszliwą postać?»

Szawuszka stara się uspokoić brata, a następnie postanawia jczarować olbrzyma swym wdziękiem i w ten sposób zapanować nad nim:

..Zapaliła gałązki cedru, wzięła harfę i tamburyn [...] i wybrała ńeśń. [...] Śpiewa Szawuszka tak pięknie, że oczarowała nawet nuszłę i kamyk z dna morza. Wtem wielka fala z morza się podnosi i zwraca się do Szawuszki: «Komu ty śpiewasz? Dla kogo

157

napełniasz usta słodkimi słowy? Wszak on jest głuchy, niczego nie usłyszy. Jego oczy są ślepe, niczego nie widzi. Nie ma w nim też żadnych uczuć. Odejdź, Szawuszko, odnajdź brata, póki jeszcze Ullikummi nie stał się groźny...»

Kiedy Szawuszka to usłyszała, zgasiła gałązki cedru, odrzuciła harfę i tamburyn, zdjęła ozdoby i zawodząc podążała do swego brata..."

Luka w tekście, po czym dowiadujemy się, że Teshub szykuje się do walki. Właśnie wydaje polecenia Tazmishu:

“... paszę niech mieszają. Niech przyniosą przedniej oliwy i rogi byka Szeri namaszcza, a ogon byka Tilla niech w złoto oprawią. Niech wzmocnią wóz i obrócą [...] Grzmoty niechaj przywołają, które na dziewięćdziesiąt części skały kruszą, a w ośmiuset kawałkach wokół rozsypują. Deszcze i wiatry niech przywołają. Piorun, co rozbłyska straszliwie, niech z sypialni wyniosą i umieszczą na moim wozie. A teraz rozkazuj, działaj, a nowiny mi przynos!”

Taszmiszu wypełnia polecenia swego pana. Następują luki w tekście, niebawem tabliczka się kończy. Uszkodzony jest też początek trzeciej tabliczki. Opisano tu walkę z Ullikumim; na czele siedemdziesięciu bogów stoi Asztabi. Biją się mężnie, mimo to kamienny olbrzym uzyskuje przewagę i zaczyna zagrażać miastu Kummija:

“Bazalt stał się wysoki [...] na ziemię wstępuje, jak [...] się wznosi i sięga świątyń i boskich domów. Jego wysokość równa się dziewięciu tysiącom stajań, szerokość także dziewięciu tysiącom stajań. I przed wrotami miasta Kummija jak [...] stanął i ponad boginią Hebat w świątyni górował, stąd też Hebat nie miała wieści od bogów, nie widziała odtąd Teszuba ani boga Suwalijat-ta. Zwróciła się więc Hebat do swej służki Takiti: «Posłuchaj moich słów. Weź w dłoń laskę, na stopy nałóż sandały — wiatry lotne [...] idź! Może on go zabił, ów Bazalt — mego małżonka, Teszuba, potężnego władcę. Przynieś mi wieści!»”

Takiti próbuje spełnić polecenie swej pani, ale droga jest zamknięta, wraca więc i opowiada o tym Hebat. Luka w tekście, potem czytamy, iż na polecenie Teszuba przybywa do Kummija Taszmiszu i powiadamia Hebat o klęsce. Wiadomość wstrząsnęła boginią tak, iż omal nie spadła z dachu świątyni, na którym się znajdowała, ale służki zdążyły ją podtrzymać. Tymczasem Taszmiszu wraca do Teszuba i radzą, co począć w tej sytuacji. Taszmiszu przedstawia nowy pomysł:

158

«Panie mój, wysłuchaj moich słów. Oto, co ci powiem, a ty słów moich wysłuchaj uważnie. Chodźmy, udamy się do miasta Apsuwa, przed oblicze boga Ea. Spytamy o tabliczki z dawnymi wyrokami. Kiedy przybędziemy przed bramę domu Ea, pokłonimy się przed wrotami pięciokrotnie, potem przed drzwiami boga Ea [znów] pięciokrotnie się pokłonimy. A kiedy przed obliczem Ea staniemy, pokłonimy się piętnaście razy. I może Ea wysłucha nas i okaże łaskę, przekazując dawne wyroki.»

Usłyszawszy słowa Taszmiszu Teszub poderwał się, ożywił. Wstał szybko z tronu i wzięli się za ręce, Teszub i Taszmiszu, i wędrowali nieprzerwanie, aż przybyli do Apsuwa. Poszedł Teszub ku domowi Ea, przed wrotami pięciokrotnie się pokłonił i przed drzwiami boga Ea pięciokrotnie się pokłonił. Kiedy zaś przed oblicze boga Ea przybyli, pokłonił się piętnaście razy [...] stanął i zaczął mówić...”

Dalszy tekst jest uszkodzony; wynika z niego, że Ea zgodził się udzielić pomocy zagrożonym bogom niebios. Uradowany Teszub wraca na pole walki, Ea zaś wyrusza do krainy podziemi. Najpierw odwiedza Enlila. Wymieniają pozdrowienia, po czym Ea pyta Enlila:

“Czy nie wiesz niczego, Enlilu, nikt ci nie przyniósł wieści? Nie wiesz o buntowniku, którego Kumarbi stworzył przeciw Te-szubowi, o Bazalcie, który wyrósł w wodzie? Jest wysoki na dziewięć tysięcy stajań i wznosi się jak...”

Odpowiedź Enlila nie zachowała się. Z kolei Ea odwiedza olbrzyma Ubelluriego:

“Ubelluri podniósł wzrok i zobaczył boga Ea. Ubelluri rzekł doń: «Bądź pozdrowiony, Ea!», i wstał. Na to powitanie Ea odpowiedział: «Niech będzie pozdrowiony w czarnych podziemiach Ubelluri, nad którym zbudowano niebo i ziemię!» I Ea mówił dalej: «Czy nie wiesz niczego, Ubelluri? Czy nikt ci nie przyniósł wieści? Nie wiesz o szybko rosnącym bogu, którego Kumarbi stworzył przeciw bogom, aby spowodować zgon Teszuba? Tak, stworzył przeciw nim buntownika, który wzrastał w wodzie jako Bazalt. Nie wiesz tego? Jak [...] wznosił się i zakrył niebo wraz z boskimi domami i Hebat. Czarne podziemia są daleko, więc mogłeś o tym bogu nie wiedzieć. Ubelluri zaczął mówić do Ea: «Kiedy niebo i ziemię nade mną budowano, o niczym nie wiedziałem. Kiedy rozdzielano niebo i ziemię miedzianym kuruzzi, też o niczym nie wiedziałem.

Teraz

159

mi coś dokucza na prawym barku, ale nie wiem, któż to jest, ów bóg».

Kiedy Ea to usłyszał, odwrócił prawe ramię Ubelluriego: sterczał na nim jak ostrze Bazalt! I rzekł Ea do pradawnych bogów: -"Słuchajcie słów moich, pradawni bogowie, którzy znacie stare wyrocznie! Otwórzcie znów składy praocjów, pieczęć przodków niechaj przyniosą i potem ponownie je opieczętują. I niechaj przyniosą starodawną piłę, którą kiedyś rozdzielano niebo i ziemię, i odpiłujemy u podstawy bazaltowego Ullikummięgo, którego Kumarbi stworzył jako buntownika przeciw bogom!)"

Luka, później poznajemy część rozmowy boga Ea z Tazmiszem. Ea jest rozgniewany, w swej wędrówce bowiem musiał przebyć odrażającą krainę umarłych, ale zawiadamia Tazmiszem, że Ullikummi utracił swą magiczną moc, i radzi mu, aby skłonił bogów do ostatecznej bitwy z olbrzymem. Tazmiszem wraca do Teszu-ba:

"Tazmiszem [...] uradował się, klasnął trzykrotnie i ruszył do nieba, a bogowie go usłyszeli. Klasnął dwukrotnie i usłyszał go Teszub, dzielny władca miasta Kummija. I przybyli na miejsce zgromadzeń. Wszyscy bogowie zaczęli ryczeć jak byki, wyzywając Ullikummięgo. Wskoczył Teszub na swój wóz jak [...] i z piorunem skierował się w dół, ku morzu. I atakuje bazaltowego olbrzyma, ten zaś zaczyna mówić do Teszuba: «Oto, co ci powiem, Teszubie — nacieraj! [...] Oto, co ci powiem, Teszubie [...] Do nieba pójde, aby królować, i Kummija, drogie miasto, świątynie i siedziby bogów zagarnę. A bogów z niebios jak ptaki przegonię...»"

Dalszy tekst jest uszkodzony, niebawem urywa się. Nie znamy zakończenia opowieści, można się jednak domyślać, że ostatecznie zatriumfował Teszub i jego sprzymierzeńcy.

Realia przytoczonego podania wskazują na to, iż powstało ono w środowisku hurycyckim w północnej Syrii. Mamy tu na myśli przede wszystkim obecność Hebat jako małżonki Teszuba, ponadto ów passus, w którym bóg-burza wraz z rodzeństwem oglądał rosnącego w morzu Ullikummięgo ze szczytu Hazzi. Góra ta, zwana dzisiaj Dżabal al-Akra, wznosi się na południe od ujścia Oron-tu, nad starym szlakiem wzdłuż syryjskich wybrzeży Morza Śródziemnego. Według mitów ugaryckich na jej szczycie znajdował się pałac Baala; przez jedno z okien ów bóg miał rzucać gromy i spuszczać deszcze. W tradycji ugaryckiej uchodził Baal za syna Ela, przedstawiciela starszej generacji bogów w mitologii Fi-lona z Byblos, albo też Dagona, utożsamianego z Kumarbim. Postać i pochodzenie boga-burzy — przez Hurytów zwanego Teszubem, a przez Kananejczyków Baalem — łączą w jedną całość rozmaite wersje mitu o istnieniu i walce pokoleń bogów. Świętym miastem Kumarbięgo jest w Pieśni Urkisz; wspominano już o próbach jego lokalizacji. Tajemnicze Apsuwa, siedziba boga Ea, to sumeryjskie ab.zu, sfera wód podziemnych, nad którą bóg panował. Postać tę, a wraz z nią kilka innych, zapożyczyli Huryci z mitologii mezopotamskiej. Występują też różne, mniej lub bardziej znane bóstwa hurycyckie, często w roli sług wielkich bogów. Mit wyjaśnia pewne zagadki hurycyckiej teogonii i kosmogonii. Szawuszka nazywa Teszuba i Tazmiszem swymi braćmi, co rzuca światło na genezę bogów z najmłodszego pokolenia. Przypomnijmy, że w mitologii Hellenów Afrodyta, grecki odpowiednik Sza-wuszki, narodziła się z piany morskiej zapłodnionej nasieniem Uranosa wykastrowanego przez Kronosa. Olbrzym Ubelluri to pra-fundament, podtrzymujący niebo i ziemię jak grecki Atlas. Z jego wypowiedzi można wnioskować, iż pierwotnie ziemia i niebo miały stanowić jedną całość, później rozdzielono je narzędziem, w którym pewni badacze dopatrują się sierpu — przez analogię do greckiego mitu o kastracji Uranosa.

Warto zauważyć, że autorzy podania chętnie personifikują składniki i siły natury. Kumarbi płodzi bazaltowego olbrzyma łącząc się ze skałą, morze urządza ucztę, fala morska przemawia do Szawuszki. Sam Ullikummi, jeśli brać tekst dosłownie, jest nieustannie rosnącą, milczącą, głuchą i obojętną skałą. Powołując do istnienia tę niepodobną do innych postaci, twórcy mitu osiągnęli efekt niezwyklej grozy — tym bardziej iż inni bogowie zachowują się podobnie jak ludzie, doznają zwyczajnych, ludzkich uczuć i przestrzegają ustalonych zasad. W licznych już dzisiaj omówieniach mitu wskazuje się na związki łączące go z ostatnim akordem tytanomachii w Teogonii Hezjoda. Zagrożający niebu olbrzym pojawia się w tym samym momencie, co zrodzony przez Gaje Tyfon, by przywrócić dawny porządek. Ale Ullikummi mocno różni się od Tyfona. Idea poczętego w związku

miłosnym ze skałą kamiennego potwora jest obca tradycji syryjsko-egejskiej i nie zakorzeniła się w Grecji. Natomiast liczne analogie tego rodzaju odnajduje się w podaniach ludów Kaukazu i Wyżyny Armeńskiej; motywy te pojawiają się wtórnie także w Anatolii. Możemy zatem śmiało wskazać na Hurytów jako na tych, którzy iei

11 — Popko

ów pomysł przynieśli ze sobą do Syrii i twórczo wyzyskali w Pieśni o Ullikumim.

Greckie podanie o Tyfonie, znane w rozmaitych, starszych i młodszych wescjach, ma w mitologii anatolijskiej i syryjskiej odpowiedniki znacznie bliższe aniżeli Pieśń o Ullikumim. Zasluguje tu na uwagę jeszcze jeden z mitów o bogu Kumarbim, którego czołową postacią jest potwór Hedammu. Mit zachował się tylko w przekładzie hetyckim, jego ocalałe fragmenty zebrała i opublikowała czeska uczona, Jana Siegelova. Również w tym podaniu Kumarbi jest inspiratorem kolejnego spisku przeciw Te-szubowi i jego sprzymierzeńcom. Początkowych partii tekstu brak, wydarzenia możemy śledzić dopiero od chwili, gdy "ojciec bogów" zaczyna już realizować swój plan — stworzenie potwora. Kończą się właśnie odwiedziny Morza w domu Kumarbiego. Ich celem było omówienie małżeństwa Kumarbiego z Szertapszuruhi, córką Morza.

"Włożono Morzu w dłoń ryton. Wielkie Morze zwróciło się do Kumarbiego z tymi słowy: «[...] sprawa jest słuszna, o Kumarbi, ojciec bogów! Przybądź siódmego dnia do mnie, do mego domu, i ją [...], Szertapszuruhi, mą córkę, o długości [...], a szerokości jednego stajania. Jak słodkie mleko [...] Szertapszuruhi.

Usłyszawszy to, Kumarbi ucieszył się w swym sercu. Nastąpiła noc i [...] wyprowadzono wielkie Morze od Kumarbiego, z domu, obdarowane brązową harfą, tamburynem i rytonami z brązu. W [...] usiadło na wygodnym tronie i oczekiwało Kumarbiego w siódmym dniu."

Owocem tego związku był Hedammu. Potwór rozwijał się szybko i przybierał na wadze, albowiem "do jedzenia dają mu dwa tysiące wołów i koni, a koźlęta i jagnięta, które mu dają, są niezliczone. Woły i konie pożera tysiącami [...] żaby..." W dalszym fragmencie czytamy, że Hedammu "jak młyński kamień" niszczy "kraje", czyli zamieszkane ziemie.

Pierwsza dostrzega owe zmiany Szawuszka. Idąc ku morzu, widzi opustoszałe miasta i zapytuje sama siebie, którego z bogów to dzieło. Kiedy staje nad brzegiem morza, spogląda na potwora wynurzającego się z fal i drży z obrzydzenia i lęku. Wraca szybko do nieba mówiąc: "Boję się węży".

Kiedy bogowie dostrzegli zbliżającą się Szawuszkę, wydali polecenia, aby doznała godnego przyjęcia: "postawiono jej tron, aby usiadła, ale ona nie usiadła. Nakryto jej stół, aby jadła, ale ona nie 162 zbliżyła się do niego. Podano jej czarękę, a ona, królowa Niniwy,

7 ar g nie umoczyła". Takie postępowanie, jak już wiemy z po-rzedniego opowiadania, było objawem zaniepokojenia ze strony ością. Bogini opowiada o spisku Kumarbiego i współdziałale Mo-za, o potworze Hedammu. Wieść ta wywołuje ogromne wrażenie, eszub jest tak wstrząśnięty, że "łzy mu płyną jak strumienie".

Luka w tekście, w następnym urywku jest mowa o zgromadze-niu bogów, zwołanym na wniosek Teszuba. Ea, który także w tym licie jest mediatorem i sprzymierzeńcem najmłodszego pokole-ia, przemawia do Kumarbiego.

"Ea, król mądrości, mówił pośród bogów, bóg f...] zaczął mó-nić: «Dlaczego wyniszczacie ludzi? Czy nie składają bogom ofiar? Izy nie spalają dla nich cedrowego drzewa? Jeżeli zniszczycie lu-zi, nie będzie nikogo, kto by czcił bogów. Odtąd nikt nie złoży j ofierze ani chleba, ani napoju. Dojdzie do tego, że Teszub, po-ężny król miasta Kummija, sam chwyci za pług. Dojdzie do te-o, że Szawuszka i Hebat same będą mleć w żarnach. [...] Dla-zego tedy, o Kumarbi, dążysz do nieszczęścia ludzkości? Czy ludzie nie stawiają dla ciebie stogów zboża? Czy dla ciebie, Kumar-liego, opieszale spełnia się libacje? Czy dla uradowania ciebie, [umarbiego, opieszale dokonuje się ofiar w świątyniach? Czy nie kładą się ofiar dla Teszuba, [...] ludzkości? Czy nie wymawia ię imienia mojego — boga Ea, króla? [...] gromadzisz swą mąd-ość przeciw wszystkim [...] krew i łzy ludzkie [...] o Kumar-pi...»"

“Ojciec bogów” wie teraz, że również Ea sprzeciwia się jego amiarom, i rozważa swe szansę, postanawia jednak kontynuować we dzieło. W tym celu pragnie się porozumieć z Morzem; wysyła do niego Mukiszanu, swego wezyra:

“Mukiszanu wysłuchał tych słów, wstał szybko i rzekł, pod iemią wybierał drogę, aby go nie dojrżeli Księżyc, Słońce i bogowie na powierzchni ziemi. Poszedł w dół, ku Morzu. Kiedy tam przybył, zaczął Mukiszanu powtarzać Morzu słowa Kumarbiego: Przybądź! Wzywa cię ojciec bogów, Kumarbi! Sprawa, w której ię wzywa, jest pilna, więc zaraz przybądź! A idź rzeką, pod ziemią, aby cię nie dojrżeli Księżyc, Słońce i bogowie na powierzchni lemi!»

Usłyszawszy te słowa, wielkie Morze natychmiast wstało i wy-tierając drogę rzeką, pod ziemią, przebyło ją szybko i wyszło do

Kumarbiego z ziemi koło filara przy jego tronie. Postawiono mu roń, aby usiadło, i wielkie Morze usiadło na tronie. Postawiono nu nakryty stół z jedzeniem, a podczaszy daje mu do picia sód- 163

f

V

kie wino. Kumarbi, ojciec bogów, i wielkie Morze siedzą, jedzą i popijają.

Kumarbi zaczął mówić do swego sługi: «Mukiszanu, nadstaw ucha na słowa, które ci powiem!

Zamknij drzwi, zasłoń [...] wzmocnij rygle [...] jak kropla nie [...] Kiedy [...] biedni ...»”

Mukiszanu wysłuchał tych słów, podniósł się natychmiast, rygiel [...] zaczął ...”

Dalszy tekst jest mocno uszkodzony, przeto nie znamy przebiegu tej ukrywanej w tajemnicy rozmowy. Zdaje się, że obydwie bóstwa omawiają sytuację. Z pewnego fragmentu wynika, że obawiają się błyskawic i grzmotów Teszuba: “kolana [...] będą nam drzeć, a głowy będą się nam jak koła garncarskie obracać”.

Następuje luka w tekście. W kolejnym urywku ponownie występuje Szawuszka. Bogini bierze na siebie unieszkodliwienie potwora, chociaż się go nadal bardzo boi. Zamierza przy tym wyzyskać swą urodę i zdolności uwodzicielskie. Bierze kąpiel, namaszcza ciało pachnidłami, zawiesza ozdoby na szyi i w uszach, a następnie nakazuje swym służkom, aby zabrały instrumenty muzyczne i udały się za nią nad brzeg morza.

Nad wodą naga bogini ukazuje się Hedammu. Rozmowa Szawuszki z potworem zachowała się szczątkowo. Początkowo Hedammu zamierza ją potraktować jako część swego pożywienia, lecz ona sypie do wody wonności, ponadto częstuje go piwem. Odurzony napojem, patrzy odtąd na Szawuszkę całkiem inaczej; oczarowany jej urodą, pragnie ją osiąść. Bogini wabi go swym głosem i ruchami, Hedammu opuszcza swój tron w morzu, wynurza się z wody i wychodzi na ląd. Dalszy tekst nie zachował się, można jednak przypuszczać, że odciążenie potwora od morza było celem Szawuszki; być może, później zaatakował go Teszub i jego sprzymierzeńcy.

Opowieść o Hedammu bardziej przypomina greckie podanie o Tyfonie aniżeli Pieśń o Ullikumim. Z wypowiedzi Szawuszki wynika, że potwór był, podobnie jak Tyfon, wielkim wężem. O jego mamie, “słodkiej” Szertapszuruhi, córce Morza, niewiele wiadomo, przypuszczalnie również i ona była potworem morskim. Akcja mitu toczy się w takim samym czasie jak w podaniu o Tyfonie: panem niebios jest bóg-burza, a Kumarbi, dawny jego władca, szuka sposobności do zemsty.

Hedammu niszczy zamieszkane ziemie, co zagraża podstawom istnienia bogów, uzależnionych od składanych im ofiar i libacji. Opowieść o Hedammu nawiązuje do starowschodnich mitów o

164

walce młodych bogów z pierwotnymi bytami, potworami żyjącymi przeważnie w wodzie, jak Tiamat z babilońskiego eposu Enuma elisz, biblijny Lewiatan czy Jam z ugaryckich mitów o Baalu. Dodajmy, że Hedammu ma z Jamem wiele wspólnego. W podaniu kananejskim, a dokładniej w jego wersji odnalezionej w Egipcie, Jam żąda stałego haraczu od bogów, a ci, aby się od niego uwolnić, wysyłają nad morze Astarte, zachodniosemicki odpowiednik Szawuszki, która następnie rozmawia z potworem i śpiewa... Mity takie krążyły po Wschodzie Starożytnym, a ich szlaki krzyżowały się w Syrii. Hurycyckie podanie o Hedammu można wstępnie uznać za kompozycję względnie późną, opartą na motywach zachodniosemickich; niewykluczone jednak, że i w tym

przypadku twórczy udział Hurytów jest większy niż przypuszczamy.

Do podań o Kumarbim należy pewien bardzo źle zachowany tekst w języku hetyckim, w którym główna postać ukrywa się za sumerogramem Kał. Dowiadujemy się, że w nieznanymi okolicznościach Ea przekazał mu władzę w niebiosach, zagadkowy bóg okazał się jednak nieodpowiedzialnym hulaką ("płynęło piwo i wino"), co więcej, zamierzał rozkazywać innym bogom, co mają czynić. Tekst staje się teraz bardziej czytelny:

"«Ja, Kał, król niebios, określe, jakimi drogami bogowie mają chadzać i jakimi drogami do mnie przychodzić!»

Złe słowa boga Kał zaniósł wiatry porywiste przed boga Ea [...]. Ea zaczął mówić do Kumarbiego: «Zawróćmy! Bóg Kał, którego uczyniliśmy królem niebios, ponieważ sam jest buntownikiem, zbuntował również ziemię. Odtąd nikt nie będzie składać bogom chleba ani ofiar z napojów!» Ea i Kumarbi [...] zawrócili. Ea udał się do Abzuwa, a Kumar-bi do Tuttul. Ea rozkazał, aby stanął przed nim posłaniec, i zaczął dyktować dla boga Kał, co następuje: «Idź i zanieś bogu Kał te słowa: Pomimo że uczyniliśmy cię królem w niebie [...] nic nie uczyniłeś ani nigdy nie zwołałeś [bogów]...»

Poszedł posłaniec i dokładnie powtórzył słowa boga Ea. Kiedy Kał to usłyszał, zaczął przed [...]. Tymczasem Ea przemówił do Izummi. swego wezyra: «Idź w dół, do czarnych podziemi, i słowa, które ci powiem, przekaz bogu Nara-Namszara, memu bratu: Przyjmij me słowa i wysłuchaj tego, co powiem! Bóg Kał rozgniewał mnie, więc odebrałem mu władzę królewską w niebiosach. Ów Kał, którego niegdyś uczyniliśmy królem w niebie, ponieważ sam jest buntownikiem, więc zbuntował też ziemię. Odtąd nikt

165

nie składa bogom chleba ani też ofiar z napojów. Teraz więc, Nara, bracie mój, słuchaj mnie! Porusz wszystkie zwierzęta na ziemi [...] na górę Nasalma [...] a głowę mu ...»"

Luka w tekście. Potem czytamy, iż Nara spełnił życzenie boga Ea. Ktoś wydaje polecenia, jak postąpić z bogiem Kał, a Teshub przekazuje je swemu słudze. Następuje opis karni (?) boga Kał i dialog między nim a Teshubem. Dalszy tekst jest niezrozumiały i niebawem się urywa.

Podanie to zachowało się tylko fragmentarycznie i nie można odtworzyć głównego motywu.

Jesteśmy ponownie w kręgu bóstw zapożyczonych z mitologii mezopotamskiej, pojawia się też wspomniany już bóg krainy podziemi Nara, tym razem jako pan zwierzyny. Siedzibą Kumarbiego jest teraz nie Urkisz, lecz Tuttul, znany ośrodek kultu Dagana w północno-zachodniej Mezopotamii. Sam Kumarbi występuje jako sprzymierzeniec boga Ea, współdecyduje o losach niebiańskiego królestwa. Ale istnieje już Teshub, przedstawiciel ostatniej generacji bogów. Wszystko to czyni opisany mit jeszcze bardziej zagadkowym i zarazem ciekawym. Być może, uda się odnaleźć fragmenty, które wyjaśnią jego sens i miejsce wśród innych mitów hurycyckich.

W bibliotekach Hattusa zachowało się sporo pomniejszych u-rywków stanowiących przekłady z hurycyckiego. W pewnym podaniu niebiańskim bogom zagraża tajemnicza osoba o imieniu Srebro, zapewne kolejny twór Kumarbiego w jego zmaganiach z Teshubem. Jedyne czytelny fragment opowiada o tym, jak Srebro ściąga w dół Słońce i Księżyc. Obydwa bóstwa błagają, aby ich nie unicestwić, jeśli bowiem do tego dojdzie, Srebro będzie panować nad światem pogrążonym w mroku. W innych tekstach są wzmianki o walce Teshuba z Prądem (?) morskim, o tajemniczej bestii. Jedną z takich historii wywodzi się z pewnością z Syrii. Oto szczyt górski Piszaisza, który wznosi się gdzieś w sąsiedztwie Libanu, dostrzega obnażoną i pogrążoną w śnie Szawuszkę i w porywie namiętności próbuje ją posiąść. Przypomina to znany grecki motyw, w którym satyr zbliża się do śpiącej menady. Ale Szawuszka budzi się i, obrażona, wpada w gniew. Piszaisza lęka się zemsty jej brata Teshuba i zaczyna błagać boginię o przebaczenie; w zamian za nie obiecuje opowiedzieć o zwycięstwie Teshuba nad bogiem-morzem oraz o jego walkach z górami Namni i Hazzi. Odpowiedzi Szawuszki nie znamy, reszta bowiem podania przepadła. 166 Z tradycji hurycyckiej wywodzi się hetycka opowieść o górze

Wasitta. Zachowany tekst jest silnie uszkodzony i fragmentaryczny, ponadto jego tłumaczenie nastęrcza trudności. Do niedawna uważano, że przewodnim tematem mitu jest brzemienność góry

Wasitta i narodziny jakiegoś dziecka; byłoby to o tyle zaskakujące, że w wierzeniach syryjskich góra jest bóstwem męskim. Dla objaśnienia tego tekstu podstawowe znaczenie ma pewien czasownik hetycki, który dotąd tłumaczono "jęczeć, krzyczeć" itp., ostatnio jednak zaproponowano uzasadniony przekład „dymić, ziać ogniem". W tym drugim przypadku chodziłoby może o wulkan w stanie erupcji. W czytelnym fragmencie tekstu pojawia się znany nam już wątek, mianowicie odliczanie miesięcy, które zwykle poprzedza wiadomość o narodzinach. Możliwe zatem, że podanie zawierało taką wiadomość, ale chyba nie odnosiła się ona do góry Wasitta. Można przypuszczać, że mit miał charakter etiologiczny, wyjaśniał tajemnicze dla starożytnych mieszkańców Syrii zjawiska wulkaniczne. Zainteresowanie nimi byłoby uzasadnione obecnością okresowo czynnych i wygasłych wulkanów zarówno na Wyżynie Armeńskiej, jak i w południowej części Syrii. Dla porządku trzeba dodać, że w Hattusa oprócz fragmentów Pieśni o Ullikumim zachowały się również inne teksty mitologiczne w języku huryckim. Niestety, są one niemal całkowicie niezrozumiałe. Należą do nich Pieśń o Morzu oraz podanie Teszub i rzeki; tytuły te są oczywiście umowne.

Magia

Oprócz wierzeń religijnych w życiu starożytnych społeczeństw ogromną rolę odgrywała magia. Towarzyszyła ona człowiekowi od narodzin aż do śmierci, stanowiła istotny składnik obrzędów związanych z kalendarzem rolniczym i uroczystości religijnych. Myślenie magiczne przejawia się w rozmaitych dziedzinach, zarówno w życiu codziennym szarego śmiertelnika, jak i w decyzjach podejmowanych przez królów.

Najstarsze ślady aktywności Hurytów w dziedzinie magii odkryto — rzecz zdumiewająca — w południowej Babilonii. Są to tabliczki nieznanego pochodzenia (z Larsy?), zawierające mało zrozumiałe zaklęcia huryckie; z komentarza w języku sumeryjskim wynika, że recytowano je w różnych okolicznościach, na przykład aby uchronić się przed ukąszeniem żmii. Nie wiadomo, w jaki sposób owe teksty znalazły się na południu Mezopotamii, prawdopodobnie skopiowano je już w czasach III dynastii z Ur. Dodajmy, iż zaklęcia magiczne są też wśród wspomnianych już kilku dokumentów huryckich z Mari.

Jednakże podstawę badań nad magią hurycką stanowią świadectwa z Hattusa. W bibliotekach tego miasta zachowały się niezliczone teksty magiczne i kultowe. Ogromna ich większość pochodzi z czasów imperium hetyckiego (XIV—XIII wiek), wśród nich pewien udział mają obrzędy w języku huryckim lub tłumaczenia z tego języka. Ponadto liczne opisy obrzędów hetyckich wykazują wpływy huryckie. W jednym z poprzednich rozdziałów opowiadaliśmy o tym, jak Huryci i ich wierzenia rozpowszechniły się w Azji Mniejszej i wskazywaliśmy znaczenie Kizzu-168 watny w tym procesie. Ponieważ magia hurycką w zasadzie nie wyróżnia się na tle magii starowschodniej, w niniejszym szkicu ograniczymy się do spraw podstawowych, podamy też nieco ciekawostek.

Warto przypomnieć, że myślenie magiczne opiera się na zasadzie jedności świata. Istnieje w nim ścisły związek między częścią a całością i między rzeczami podobnymi do siebie. Wierzono, że pewne czynności i słowa wyzwalają tajemnicze siły, których obawiali się nawet bogowie. W schemacie magicznego pojmowania i działania występują liczne przeciwstawne kategorie: nieczystość i czystość, związanie i uwolnienie, choroba i zdrowie, nieurodzaj i urodzaj, bieda i dostatek itd. Zasada opozycji odzwierciedla się także w sferze religii. Mamy tu na myśli podział na profanum i sacrum, demony i bogów, chaos i kosmos; jego korzenie sięgają pierwotnej magii. Pewne rzeczy czy substancje uważano za stałe źródła czy też nośniki nieczystości; obawiano się zetknięcia z nią oraz czarów, stąd też w życiu codziennym starano się wystrzegać wszystkiego, co mogło mieć z tym związek: złego spojrzenia, obmowy, zaklęcia, a także czynów, które sprowadzały nieczystość — klótni, krzywoprzysięstwa i zbrodni. W stan nieczystości można było zatem popaść przypadkiem, albo z własnej winy, albo wreszcie w wyniku czarów rzuconych przez kogoś innego. Stan ten uważano między innymi za przyczynę objawów chorobowych, także w sferze psychiki. W terminologii magicznej był to stan związania, od którego należało — z pomocą odpowiednich zabiegów — przejść do stanu uwolnienia. Zabiegów takich dokonywano na własną rękę, ale można

też było zamówić odpowiedni obrzęd u specjalisty. W kręgu zachodniohuryckim zajmowała się tym "starucha", zaklinacz, wieszczek lub lekarz, sporadycznie podejmowały się takich zadań osoby o innych profesjach.

Obrzęd magiczny składał się z wielu czynności i towarzyszących im zaklęć. Opierały się one na zasadzie podobieństwa lub styczności przedmiotów czy też czynności (magia sympatyczna) oraz przenoszenia nieczystości na inny obiekt (magia substytucyjna). W środowisku huryckim w Azji Mniejszej dostrzega się stosunkowo znaczny udział składnika religijnego w rytuałach magicznych. Większą rolę odgrywały tu zaklęcia, będące często rodzajem modlitwy skierowanej do bogów, oraz ofiary dla nich. Jednocześnie spotykamy groźby pod adresem bogów, którzy odmówią pomocy w obrzędzie oczyszczenia; jest to osobliwa cecha rytuałów huryckich, wyjątkowa w dziedzictwie magiczno-religij-

169

nym Wschodu Starożytnego. Wśród bóstw przywoływanych w obrzędzie widoczny jest podział na niebiańskie, czyli czyste, i podziemne, dla których nieczystość nie stanowi zagrożenia. U bóstw niebiańskich czystość jest stanem warunkującym ich funkcjonowanie. Mogą one udzielić pomocy osobie dokonującej obrzędu, na przykład w pewnym tekście wzywa się Szawuszkę z Niniwy, aby dała nieco "wody oczyszczenia" ze świętego źródła. Zadaniem bóstw podziemnych jest usuwanie i unicestwienie nieczystości. Kontakt z nimi umożliwiał wykopany w ziemi dół zwany abi; składano w nim ofiary i recytowano zaklęcia. Sani wykop uważano za bóstwo i zaliczano je do kręgu podziemnego. Przedmioty skażone nieczystością w trakcie obrzędu były zakopywane w ziemi. Nieraz czyniono to samo również z substytutem, na który z pacjenta została przeniesiona nieczystość. W jednej z komór skalnych w sanktuarium w Yazilikaya odnaleziono potłuczone naczynie z pokrywą, w którym znajdowały się kości prosiaka i brązowe szpile. Przypuszcza się, że są to resztki takiego substytutu; szpile miały służyć do symbolicznego przytwierdzenia nieczystości, zapobiec jej powrotowi na powierzchnię ziemi (teksty nieraz wspominają o takim przytwierdzeniu "zła" gwoździ).

Oprócz już nam znanych bogów (zwykle są to Słońce, Teszub i Szawuszka) wymienia się w obrzędach imiona rozmaitych bóstw niższego rzędu, demonów, o których zresztą niewiele wiadomo. Na przykład w rytuale Allaiturahi, "staruchy" z kraju Mukisz w Syrii, obok Słońca podziemnego, czyli Allani, występuje Iszhara, Unduruppa, Zizzi, Muszuni oraz demony Maisztarpa i Tarpalli-ma. Warto tu dodać, że rozmaite postacie nieczystości — choroby, nieszczęścia, gniew boży itd. — uważano za byty obiektywne, a więc coś w rodzaju demonów. Niekiedy ich imiona występują z determinatywem oznaczającym bóstwo.

Jako substancja oczyszczająca służyła przede wszystkim woda. W rytuałach z Kizzuwatny często wspomina się o "wodzie oczyszczenia", czerpanej z siedmiu źródeł. Używano też krzemów i różnych tworzyw roślinnych i mineralnych; identyfikacja ich nazw nastęrcza spore trudności. Często wspomina się o oleju, którego używano do namaszczenia, traktowanego jako czynność uświęcająca. Własności oczyszczające miała różnokolorowa wełna. Dzięki Hurytom upowszechniło się w Azji Mniejszej przekonanie o katartycznych właściwościach srebra. W obrzędach syryjskiego pochodzenia używano też drewna cedrowego i tamaryszkowego. Na co dzień noszono amulety — pierścienie, bransolety i naszyjniki

170

z rozmaitych, nieraz cennych kamieni i minerałów, którym tradycja przypisywała działanie ochronne. Z czasem powstała rozległa dziedzina wiedzy o przynoszących szczęście kamieniach; z niej rozwinęła się właściwa mineralogia.

Przyczyn schorzeń szukano często w sferze psychospołecznej, dlatego obrzędy magiczne poniekąd przypominają współczesne, seanse psychoterapeutyczne. Miały one oddziaływać na psychikę pacjenta, stąd też istotną rolę odgrywały wybór miejsca obrzędu, niezbędne rekwizyty, wreszcie dramatyzacja akcji, potęgowana przez niespodziewane efekty — trzaski, nagłe wybuchy płomieni itd. Nad całością panowała osoba dokonująca obrzędu; musiała ona mieć sporą wiedzę o ludzkiej

psychice, ponadto pewne zdolności inscenizacyjne i aktorskie. Często recytowała jakiś mit i w ten sposób wprowadzała bogów na scenę, wydawało się wówczas, iż to oni sami dokonują obrzędu i przejmują odpowiedzialność za jego wyniki. Napięcie dramatyczne zależało w znacznej mierze od jakości zaklęć i sposobu ich wypowiedzania. Oto przykład zaklęcia zaczerpnięty z rytuału przeciw czarom:

“Słowa, które czarownik układał, splatał, recytował i umacniał w jakimś miejscu obrzędem — on tego nie umiał robić, ów czarownik! Budował czar jak wieżę, jak sznur go splatał. A ja chwytam [ów sznur] za drugi koniec! Słowa czaru jak wieżę obaliłam, jak sznur rozplotłam [...] Jeśli czarownik splatał go od prawej strony, to i ja go od prawej rozplotę; jeśli splótł go z lewej, to i ja go rozplotę z lewej [...] Zwyciężyłam je, słowa czaru. Mocny to był czar, lecz moje czarodziejstwo zwyciężyło. Rzuciłam podwójny urok — naplułam na niego i rozdeptałam stopą. Niechaj osioł go pokala, wół go opaskudzi; niech ludzie po nim depczą, niech na niego pluja [...] Niech przeklnie go tysiąc bogów, tego czarownika, niech przeklną go niebo i ziemia!”

Pojawiają się tu pojęcia i symbole myślenia magicznego, doskonale znane pacjentowi. Oczywiście recytacji towarzyszyły odpowiednie czynności — “starucha” zniszczyła piramidkę z bryłek asfaltu i rozplotła przygotowany sznur. Musiała przy tym imponować pewnością siebie i dynamiką działania. W stanie wielkiego napięcia dramatycznego mogła się dokonać w psychice pacjenta oczekiwana przemiana.

Niekiedy osoba dokonująca obrzędu sięgała w swych wypowiedziach do hurycyckiego dziedzictwa historycznego, o którym zresztą tak niewiele wiadomo. W pewnym, niezbyt przejrzystym rytuale z Hattusa “starucha” posługuje się figurkami dawnych królów 171

i recytując po hurycycku, wymienia imiona władców Mezopotamii i przyległych krajów w trzecim tysiącleciu — Sargona, Manisztu-su, Naramsina, Szarkaliszariego i inne, w tym także Hurytów — Atalszena z Urkisz i Kiklipatała z Tukrisz.

Syryjskiego pochodzenia są pewne hetyckie obrzędy substytucyjne, w których nieczystość przenosi się na inną osobę, zwierzę czy przedmiot. Rozpowszechniły się one w Anatolii częściowo dzięki Hurytom, częściowo zaś za pośrednictwem Luwitów, którzy przejęli je z Kizzuwatny. Obrzędy takie znamy w licznych wariantach; uderza pomysłowość ich autorów w wynajdywaniu rozmaitych substytutów i sposobów ich usunięcia. Obarczony nieczystością substytut puszczano łódką z biegiem rzeki, zakopywano, a jeśli był to człowiek lub zwierzę, zabijano albo wypędzano do obcego kraju czy na pustynię. Takim substytutem, a raczej nośnikiem nieczystości jest też biblijny kozioł ofiarny. Jak czytamy w Starym Testamencie (Księga Kapłańska 16, 7—10 i 20—22), kozła obarczono winami synów Izraela i wypędzano “do kraju jałowego”, dla tajemniczego Azazela. Badacze uważają, że istnieje związek między tym imieniem a hurycyckim terminem ofiarnym azazhum/azuzhi, który ma się wywodzić z rdzenia semickiego. W tym więc przypadku źródłem tradycji zarówno biblijnej, jak i hurycyckiej jest magia syryjska.

Takich zagadkowych pojęć jak wspomniane azazhum występuje w rytuałach hurycyckich bardzo dużo. Niektóre z nich udało się już wyjaśnić. Są to na przykład rzeczowniki pospolite, jak keldi “zdrowie”, w celowniku keldija; wyraz ten tłumaczy się więc “na zdrowie”. Wspomniane rzeczowniki ukazują zatem powody i intencje, w jakich składa się ofiary. Ich obecność ułatwia rozpoznanie wśród tekstów hetyckich obrzędów hurycyckiego pochodzenia lub inspirowanych przez wierzenia hurycyckie.

Na pograniczu magii i kultu stoją hurycyckie obrzędy oczyszczenia, zebrane w obszerne serie tabliczek o nazwach itkalzi i it-kahhi. Pojawiły się one już w czasach przed Suppiluliumą I; zawierają opisy rozmaitych zabiegów katartycznych i teksty towarzyszących im zaklęć. Obrzędu tego rodzaju dokonywał wieszczek. Oczyszczenie pacjenta, którym był przeważnie król wraz z małżonką, polegało przede wszystkim na kąpielach i obmywaniu ciała wodą. Niekiedy działo się to w przygotowanym w tym celu namiocie. Stosowano też rozmaite substancje oczyszczające, jak srebro, złoto, lapis-lazuli, drewno cedrowe i tamaryszkowe. 172 Odpowiednie recytacje zwie się lakonicznie “słowami srebra” itd.

Dokonywano przy tym wielu zabiegów, których znaczenie pozostaje niejasne. Z tłumaczenia

hetyckiego wynika, że rytuał itkahhi jest w istocie znanym na całym Wschodzie Starożytnym obrzędem obmycia ust. Teksty itkahhi są mniej zrozumiałe; zawierają one liczne recytacje ku czci bogów hurycyckich.

Troska o czystość przejawiała się zwłaszcza w odniesieniu do świątyń, posągów bóstw, sprzętu i personelu, w powszechnym bowiem mniemaniu nieczystość obrażała boga i powodowała, że przestawał on pełnić swe funkcje. Świątynię często zmiatano i spryskiwano wodą. Zachowały się obrzędy oczyszczenia świątyni i boskiego posągu, zagrożonego jakąś nieczystością. Podobnie jak człowieka, posąg taki obmywano nad rzeką, a przy okazji czyszczono sprzęt świątynny (naczynia itp.). Rytuału tego dokonywano również w innym celu, a mianowicie po to, aby odnowić siły bóstwa, pobudzić jego aktywność. Był to typowy zabieg z repertuaru magii sympatycznej, związany z kalendarzem rolniczym i znany w innych religiach starożytności. W pewnym tekście pochodzącym z Kizzuwatny opisuje się wielodniowy obrzęd, którego punktem kulminacyjnym była kąpiel posągów bogów w rzece; używano przy tym jako środka czyszczącego substancji nitry (saletra?). W czynnościach tych uczestniczyła para królewska. Według innego świadectwa obmycia posągu dokonywała królowa wodą z ośmiu dzbanów. Czasem wystarczyło obmycie stóp posągu. Po tej ceremonii namaszczano posąg oliwą, co stanowiło osobny obrzęd uświęcenia. Obmywane były także pewne przedmioty będące atrybutami bóstwa, na przykład rytony. W trakcie hurycyckiego święta esuwa poddawano ablucji wyobrażenie orła, które towarzyszyło posągowi Teszuba z góry Manuzija. Rytuały oczyszczenia były szczególnie istotne w przypadku, gdy bóstwo osadzano w nowej świątyni. Liczne zabiegi i modlitwy miały doprowadzić do tego, aby bóg zaakceptował swą nową siedzibę i zechciał nadal pełnić przypisywane mu funkcje.

Jedną z czynności magicznych, szeroko znana w całej Anatolii, polegała na tym, że posąg bóstwa przesuwno po "drodze" z kolorowej krajki, z "chodnikami" utworzonymi z mąki, wina i oliwy. Symbolizowało to wędrówkę bóstwa i jego przybycie na wyznaczone miejsce. Ów rytuał stanowił najważniejszą część zachowanych obrzędów ewokacyjnych. Niektóre z nich, dokonywane przez grupę wieszczków, są adresowane do "Bogów Cedrowych", czyli — jak się domyślamy — hurycyckich z Syrii, cedry bowiem rosły wówczas tylko w Syrii i Libanie. Cechą charakterystyczną

173

tych obrzędów są długie wyliczenia nazw krajów, z których przyzywano bogów. Można sądzić, że wykazy te są w miarę pełne, ponieważ obawiano się, że pominięcie którejś z nazw sprawi, iż cały obrzęd będzie chybiony. Imiona te były grupowane w pewnym porządku, co ułatwia dziś ich identyfikację i ukazuje horyzont geograficzny twórców rytuałów. Przyzywa się bogów także z rzek, mórz, ognia, z głębi ziemi, gór i nieba.

Nasuwa się pytanie, czy elementy specyficzne dla magii hurycyckiej przetrwały samych Hurytów. Badacze doszukują się ich w rozmaitych źródłach orientalnych i greckich. Na przykład w tekście hebrajskim Starego Testamentu pojawia się termin *ób*, który oznacza wykop w ziemi (po hurycycku *abi*) służący do kontaktów ze światem podziemnym. W Pierwszej Księdze Samuela, (rozdział 28) wywołująca duchy zmarłych wróżka z Endor jest zwana "panią *ób*"; z jej pomocą Saul miał ujrzeć zjawę Samuela.

Przypuszcza się również, że hurycyckiego pochodzenia jest obrzęd przywoływania duchów zmarłych, opisany w XI księdze Odysei. Aby zasięgnąć rady wróżbity Tejrezjasza, Odys i jego towarzysze wędrowali z biegiem Okeanosa, aż dotarli do wejścia do krainy podziemi:

"Tam już Parimedes i Euryloch zajęli się ofiarami, a ja dobyłem ostrego miecza, który miałem przy boku, i wykopałem dół na łokieć wzdłuż i wszerz, przy nim wylałem obiatę dla wszystkich umarłych. Najpierw mieszankę z miodu i mleka, następnie słodkie wino, za trzecim zaś razem wodę, i posypałem białą mąką [...] Gdy już modłami uśmierzyłem rzeszę umarłych, schwyciłem owce i zabiłem je nad dołem tak, aby doń ściekła czarna, dymiąca krew. Zaczęły wychodzić z Erebu dusze umarłych..." (przekład J. Parandowskiego).

Podobnego obrzędu dokonywał zaklinacz hurycycki, aby przywołać bóstwa krainy podziemi, które miały usunąć nieczystość spowodowaną krwawą zbrodnią. Tekst tego bogatego w wypowiedzi o treści mitologicznej rytuału zachował się w Hattusa w języku hetyckim. A oto interesujący nas

fragment opisu:

“Zaklinacz idzie ku brzegowi rzeki, zabiera ze sobą oliwę, piwo, wino, walhi 1 marnuwan [odmiany trunków] — każdy płyn w glinianym naczyniu, a także «tłusty» chleb, kaszę i papkę z mąki. Ma też jagnię. Zarzyna je tak, aby krew ściekała w głąb wykopu, i tak mówi: «Oto ja, syn człowieczy, tutaj przybyłem [...] aby wzywać pradawne bóstwa. Niechaj podziemne Słońce otwo-174 rzy im bramę i wypuści z krainy podziemi pradawnych bogów, panów podziemnego świata! Aduntarriego — jasnowidza, boginię Zulki, która wyklada sny, Irpitige — pana sądu, bóstwa Nara, Namszara, Minki, Amunki, Abi — wypuść je! Ja, syn człowieczy, nie przybyłem tu z własnej ochoty ani też komuś na złość. W tym domu stała się zbrodnia, łzy, zwada i grzechy. W górze gniewa się niebo, a w dole ziemia się gniewa [...] Wezwałem więc was, bo-gów-czarowników: zatroszczcie się, idźcie i oczyśćcie ten dom od zła, zmaży, zbrodni, grzechu, zwady, przekleństw i łez; Złóż ręce i nogi zwiążcie i w głąb czarnych podziemi pošlij cię!» Bierze nieco gliny ze stoku, a do wykopu wkłada «tłusty» chleb, kaszę i papkę z mąki, wylewa ofiarę z piwa, wina, walhi i marnuwan...” Warto zauważyć, że wśród przyzywanych bogów jest para boskich wróżbitów, a przecież Odyseusz dokonuje podobnego obrzędu właśnie po to, aby wezwać ślepego wieszczka Tejrezjasza. Do przywoływanych bóstw należy też wspomniany już Abi, personifikacja wykopu, przez który kontaktowano się ze światem podziemnym. Można sądzić, że opisany tu obrzęd przenieśli z Azji Mniejszej do Grecji wędrowni zaklinacze, wieszczkowie czy lekarze, owi demioergoi, o których Homer powiada, iż byli “wszędzie chętnie widziani, jak ziemia szeroka”. Tak więc oprócz rozmaitych wyobrażeń mitologicznych kultura grecka zawdzięcza Hurytom również elementy wierzeń magicznych.

Zagadnienie sztuki hurycyckiej

Wydawałoby się rzeczą oczywistą, iż istnienie jakiegoś ludu, jego obecność na określonym obszarze powoduje skutki w sferze nie tylko języka i religii, lecz również kultury materialnej i sztuki. Tymczasem na Wschodzie Starożytnym w znanych jego granicach bardzo trudno jest wskazać na grupy zabytków, które — podobnie jak imiona własne i wierzenia religijne — byłyby charakterystycznym wyróżnikiem Hurytów. Wynika to stąd, że wszędzie mieszkali oni nie w izolowanych, samodzielnie się rozwijających koloniach, lecz w społecznościach mieszanych — wśród Se-mitów w Mezopotamii i Syrii oraz Indoeuropejczyków w Azji Mniejszej. W Międzyrzeczu i na zachód od Eufratu ci względnie prymitywni przybysze przejmowali miejscową kulturę i uczestniczyli w niej raczej biernie; dopiero z czasem, zwłaszcza odkąd powstało Mitanni, udział ten stał się bardziej aktywny. Z tego okresu pochodzi sztuka mitannijska, o której niebawem opowiemy. Z kolei Huryci, którzy napływali do Anatolii z północnej Syrii, byli nosicielami rozmaitych idei i wzorców, które wywarły tam znaczny wpływ. Jednakże w sferze kultury materialnej owe wzorce nie przetrwały w postaci oryginalnej, czystej, lecz zostały przetworzone i obecnie trudno je wyodrębnić. Wspomniano już, że w świadectwach hetyckich pojawiają się nazwy rozmaitych wyrobów opatrzone określeniem “hurycycki”; są to głównie elementy uzbrojenia oraz przedmioty zbytku, zwłaszcza delikatne i kosztowne tkaniny i szaty. Tak więc Hetyci uważali te przedmioty za hurycyckie, można wszakże przypuszczać, że w większości przypadków sprowadzono je z Syrii albo też wzorowano na wyrobach 176 syryjskich. Trzeba tu przypomnieć, że w XIII wieku Hetyci zwali

Kanaan krajem Hurri; nazwą tą posługiwali się także Egipcjanie. W hetyckich spisach rozmaitych wyrobów występują również nazwy czysto hurycyckie, co jednak wskazuje raczej na hurycyckie pośrednictwo w ich upowszechnianiu, chociaż nie można wykluczyć, iż część z nich rzeczywiście pochodziła z ziem mitannijskich.

W przeszłości badacze szukali usilnie śladów sztuki hurycyckiej i wysuwali różne hipotezy, które nie znalazły potwierdzenia. Uważano na przykład, że małoazjatycka sztuka monumentalna okresu imperium hetyckiego, a także sztuka neohetycka z pogranicza anatólijsko-syryjskiego opiera się na bliżej nie określonej tradycji mitannijskiej. Dzisiaj, w wyniku niedawnych rewelacyjnych odkryć w Hattusa, można by zapytać, czy wspomniana hipoteza jest całkiem bezpodstawna. Przecież, jak to wynika z danych archeologicznych, w drugiej połowie XIII wieku, w czasach panowania króla

Tuthalijasa IV miasto było właściwie ośrodkiem kultu bóstw hurycckich. Ale jego liczne świątynie, a także reliefy skalne w pobliskim sanktuarium Yazilikaya charakteryzują się cechami typowymi dla sztuki anatolijskiej. Także w poprzednim okresie jej rozwoju elementy hurycckie czy też mitannijskie są trudno uchwytnie. Jeżeli w sztuce tej widoczne są wpływy obce, to pochodzą one, zgodnie z oczekiwaniami, z Syrii. Oczywiście pomijamy tu przedmioty wyraźnie importowane z ziem mitannijskich, na przykład pieczęcie.

Bardziej wyraziście rysuje się obraz kultury materialnej i sztuki imperium mitannijskiego. Warto zaznaczyć, że istnieje skłonność do rozciągania określenia "mitannijski" na wszystkich Hur-rytów, wszakże podejście takie nie jest poprawne, państwo Mitanni bowiem trwało zaledwie dwa wieki, co stanowi niezbyt długi okres hurycckiej obecności na Wschodzie Starożytnym.

Jak już wspomniano, najwięcej cech mitannijskich udało się zebrać i wyodrębnić w dziedzinie ceramiki i gliktyki. Badania nad sztuką Mitanni opierają się głównie na zabytkach z obszarów peryferyjnych, podczas gdy w centrum państwa odnaleziono ich dotąd niewiele. W ostatnich latach próbuje się wyzyskać również owe skromne informacje, które pochodzą ze stanowisk archeologicznych w regionie górnego Haburu i jego dopływów.

Nowe odkrycia rzucają pewne światło na architekturę mitannijską. W wyniku ostatnich wykopalisk w Tali Brak (od roku 1983) odsłonięte pozostałości pałacu i świątyni z okresu istnienia imperium.

Materiał budowlany stanowiła suszona cegła z czerwonego mułu. Jak ustalono, pałac został zbudowany na miejscu ja-

177
It — FopIM

kiejs świątyni, co jest na Wschodzie Starożytnym rzeczą niezwykłą, nastąpiła bowiem (nieświadoma?) desakralizacja świętego obszaru. Pałac miał wymiary 46 na 48 metrów. W południowo-za-chodniej części znajdowało się wejście, skąd przez dwa pomieszczenia przybysz osiągał środkowy dziedziniec o wymiarach 15 na 15 metrów. Od południa przylegała do niego sala audiencyjna (5 na 15 m), obok której była usytuowana izba do ablucji. To położenie opisanych pomieszczeń w stosunku do wejścia przypomina pałace mezopotamskie, ale reszta budowli mocno się od nich różni. W jej północnej części była jeszcze jedna duża sala o niejasnym przeznaczeniu, we wschodniej — kuchnia, składy i pracownia. Właściwą rezydencję użytkownika pałacu stanowiło piętro w jego północnej części. Trzeba tu dodać, że pałace w Międzyrzeczu nie miały piętra, pomieszczenia prywatne znajdowały się na parterze. W całości budynek przedstawia się dość oryginalnie, wszakże dopiero dalsze badania i odkrycia wykażą, czy jego plan jest typowy dla pałacu mitannijskiego.

Obok wejścia do pałacu wznosiła się niewielka (16 na 18 metrów) świątynia. Na jej zewnętrznych ścianach zachowały się częściowo płaszczyzny dekoracyjne złożone z trzech półkolumn. Świątynia miała wejście od południa, między wysuniętymi wieżami; prowadziło ono wprost do celli o wymiarach 11,2 na 6,5 metrów. Naprzeciw wejścia widniała dość wysoko usytuowana nisza, w której niegdyś stał posąg bóstwa. Z obu stron flankowały ją pary półkolumn. Dostęp do niszy zapewniały stopnie. Przed schodkami odnaleziono ślady ołtarza, a w południowo-wschodniej części celli — pozostałości ogniska. Z tyłu znajdowały się jeszcze dwa pomieszczenia pomocnicze. Powstaje znów pytanie, czy opisana tu świątynia jest typowa dla architektury mitannijskiej, i — jak w poprzednim przypadku — brak na nie odpowiedzi. Warto wspomnieć, że badacze próbują wyzyskać wspomniany już starobabiloński opis świątyni Teszuba (?) w Kahat. Wynika z niego, że owa budowla miała inny układ, mianowicie cella znajdowała się za dziedzińcem z kolumnadą, na który prowadziła brama wejściowa. Także wymiary obydwu założeń są różne: w Kahat cella liczyła tylko 9,5 na 5 metrów. Ze względów chronologicznych jest możliwe, że świątynia w Kahat przypominała tę, na której szczątkach w Tali Brak wzniesiono pałac.

Architektom mitannijskim przypisywano wynalazek założenia 178 zwanego po akadyjsku bit hilani, które stanowiło część pałaców

neoasyryjskich. Był to rodzaj wieloizbowego pawilonu z piętrem i kilkoma kolumnami u wejścia; służył on królowi i jego rodzinie do wypoczynku. Asyryjczycy przejęli tę budowlę z północnej Syrii

przypuszczalnie dopiero w VIII wieku, po opanowaniu tego kraju. Na podstawie znanych faktów archeologicznych trudno byłoby wykazać, że pomysł bit hilani zrodził się właśnie w Mitanni. Najstarsze i najliczniejsze przykłady tego założenia występują na pograniczu syryjsko-anatolijskim i są datowane na pierwsze wieki pierwszego tysiąclecia.

Niewiele wiadomo o rzeźbie mitannijskiej. Dla porządku warto wspomnieć o najstarszym zabytku związanym z imieniem króla hurycyckiego, a mianowicie o lwie, który podtrzymywał tabliczkę fundacyjną świątyni Nerigala w Urkisz, odnowionej przez Tiszatala. Przypomina on ówczesne rzeźby mezopotamskie. Jeszcze do niedawna spekulacje na temat mitannijskiej sztuki monumentalnej opierały się wyłącznie na kilku dziełach pochodzących ze stanowisk odległych od rdzennych ziem Mitanni. W 1986 roku odkryto w pozostałościach pałacu w Tali Brak porzucony w pobliżu wejścia do sali na północ od dziedzińca, źle zachowany, wypalony posąg z wapienia o wysokości 42 cm. Przedstawia on postać męską w luźnej, krótkiej sukni, siedzącą na równobocznej podstawie ze stopniem podtrzymującym nogi. Twarz posągu została rozmyślnie zniszczona już w starożytności, zapewne przez zdobywców miasta, czyli Asyryjczyków, którzy w XIII wieku zadali Mitanni ostateczny cios. W lewej dłoni ów mężczyzna trzymał jakieś naczynie. Ręce i nogi wydają się nieproporcjonalnie szczupłe. Jest to, jak podkreślają odkrywcy, "jeden z znanych przykładów rzeźby przedstawiającej człowieka z obszaru Mitanni".

Fakt, iż wspomniany posąg jest mocno uszkodzony, został częściowo zrekomponowany przez inne odkrycie. Podczas oczyszczania powierzchni pałacu natrafiono na niewielki fragment głowy z bazaltu, z zachowaną niemal całkowicie twarzą — o dużych oczach i prostym nosie. Zabytek ten datuje się na czasy mitannijskie.

Trzeba też wspomnieć o rzeźbie odnalezionej w Tali ar-Rimah; jest to wizerunek twarzy potwora podobny do tak zwanej maski Huwawy, motywu bardzo częstego na pieczęciach mitannijskich. Liczne przykłady tego wyobrażenia potwierdzają przypuszczenie, że opowieści o Huwawie, o którym była mowa w jednym z poprzednich rozdziałów, cieszyły się wśród Hurytów wielką popularnością. 179

W sumie owe izolowane rzeźby nie dają podstaw do uogólnień. Inne brane pod uwagę zabytki są albo niepewnej proveniencji, albo też trudno je interpretować jako mitannijskie ze względów chronologicznych lub stylistycznych. Należy do tej grupy relief odnaleziony w źródle w świątyni Aszura w mieście Aszur, obecnie w berlińskim Yorderasiatisches Museum. Przedstawia on bo-ga-górę z dwiema kozami, które zjadają jakieś rośliny. Datuje się go na XV wiek, ale niedawno Evelyn Klengel-Brandt wskazała na istnienie analogii staroasyryjskich, byłyby to więc relief starszy, niż dotąd sądzono.

Za przykład rzeźby mitannijskiej uchodzi również posąg króla Idrimiego z Alalah, odkryty w 1939 roku, obecnie w British Museum. Archeologowie odnaleźli najpierw tron z bazaltu, a przed nim ołtarz, potem samą rzeźbę, rozbitą na części i ukrytą pod podłogą świątyni zniszczonej około 1200 roku. Przypuszczalnie ów XV-wieczny posąg był przechowywany w świątyni; najeźdźcy zrzucili go z tronu i rozbili na kawały, po czym miejscowa ludność ukryła je pośpiesznie w ziemi, zapewne w nadziei, iż kiedyś posąg zostanie odnowiony. Ale miasto popadło w ruinę, o rzeźbie zapomniano. Jest ona wykonana z dolomitu i magnezytu, przedstawia postać siedzącą na tronie, w gładkiej, kryjącej kształt ciała sukni, na której skryba Szarruwa sporządził opisaną już inskrypcję królewską. Twarz jest ujęta schematycznie, linie brwi i oczu są silnie zaznaczone przez zastosowanie inkrustacji z czarnego kamienia na jasnym tle. Na głowie król ma tiarę, jego długa broda opada aż na piersi. Posąg nawiązuje do tradycji syryjskiej, jest wszakże dość surowy, pozbawiony elegancji. Przynależność do tradycji mitannijskiej przypisuje się niewielkiej figurce z brązu, która przedstawia stojącą na lwie nagą boginię, karmiącą trzymane w dłoniach dziecię. Włosy bogini są upięte w wysoki kok; na szyi, przegubach rąk i nogach ma bransolety. Rysunek twarzy przypomina wspomnianą wyżej rzeźbę z bazaltu, odnalezioną w Tali Brak. Figurka znajduje się obecnie w Vorderasiatisches Museum w Berlinie.

Okres mitannijski charakteryzuje się oryginalną, dobrze zbadaną ceramiką, rozpowszechnioną na znacznym obszarze — od północnej Syrii aż po królestwo Arrapha. Najczęściej są w niej

reprezentowane dość smukłe, zwężające się u dołu kubki z małą podstawą. Ich zewnętrzną dekorację stanowią ciemne płaszczyzny pokryte białymi wzorami geometrycznymi i naturalistyczny-180 mi. W obydwu grupach rzuca się w oczy bogactwo motywów i

elegancja linii. Ceramika ta przetrwała upadek imperium i utrzymała się aż pod koniec XIII wieku. W jej obrębie wyróżnia się późną (koniec okresu warstwy IV) ceramikę z Alalah, w której dominuje różnorodna ornamentacja roślinna, przypominająca — tylko formalnie — kreteński styl pałacowy. Inną dziedziną, w której udało się wyodrębnić cechy specyficznie mitannijskie, jest gliptyka. Wypada tu dodać kilka słów o dawnych pieczęciach. Jako znak osobisty o pewnej mocy magicznej były one w powszechnym użyciu na całym Wschodzie Starożytnym, a sztuka ich grawerowania należała do cenionych umiejętności. Posługiwano się pieczęciami zwykłymi, o rozmaitych kształtach, albo też walcowymi (cylindrycznymi). Te drugie były bardziej popularne, można bowiem było z ich pomocą pozostawić swój znak na większej powierzchni, co lepiej chroniło dany przedmiot. Na treść pieczęci składało się wyobrażenie plastyczne, któremu mogła towarzyszyć inskrypcja informująca o właścicielu. W pewnych regionach rozwinął się zwyczaj używania pieczęci wyłącznie inskrybowanych — czasem w kilku rodzajach pisma, jak w przypadku pieczęci hetyckich, zapisanych pismem klinowym i hieroglificznym. Na wyobrażeniach plastycznych można odnaleźć postacie bogów, sceny mitologiczne itd. Archeologowie zgromadzili wiele pieczęci, jednakże do studiów nad gliptyką wystarczają ich odciski, zachowane na tabliczkach, glinianych plombach, naczyniach itp.

W Mitanni przeważały pieczęcie walcowe. Wytwarzano je albo z nietrwałego, miękkiego spieku i fajansu — dla ludzi uboższych, albo też z twardego, częstokroć cennego kamienia — dla zamożniejszych. Zależnie od trwałości materiału były grawerowane zwyczajnie, bez szczególnej troski o wygląd dzieła, albo też bardziej starannie. Najwspanialsze pieczęcie, jak się łatwo domyślić, stanowiły własność królów i były używane, jak w przypadku pieczęci dynastycznych Szuttarny czy Szausztatara, przez kilka następných pokoleń.

Omawiany gatunek pieczęci zidentyfikowano najpierw na ziemiach wschodniej części dawnego imperium mitannijskiego, stąd też wzięła się nazwa "gliptyka z Kirkuk". Gliptyka ta nawiązuje do tradycji zarówno mezopotamskich, jak i syryjskich i stanowi kontynuację stylu staroasyryjskiego. Innowacją, jaką wprowadzili grawerzy mitannijscy, jest kształt i układ postaci. Przeważnie plan jest całkowicie wypełniony. Często umieszczano obok siebie różne sceny. Nieraz pociągało to za sobą podział planu na części

linią prostą lub plecioną. Chętnie grupowano postacie parami, pojawiają się też układy symetryczne, których osią jest na przykład drzewo życia.

Identyfikacja bóstw na pieczęciach sprawia znaczne trudności, toteż badacze chętnie posługują się umownymi określeniami, chociaż niejednokrotnie można ustalić, o jakie bóstwo chodzi. Ponadto pojawiają się postacie demonów, herosów i zwierząt, a także różne symbole religijne. Wszystko to odzwierciedla pewne wyobrażenia religijno-mitologiczne; tylko w niewielkim stopniu pokrywają się one z ideami, jakie znamy dzięki zachowanym tekstom klinowym. Mówiąc bardziej obrazowo, poprzez wspomniane postacie i symbole pieczęcie ukazują nam jeszcze inną wizję świata mitycznego. Mieszkańcy Mitanni doskonale ją rozumieli, dla nas wszakże w znacznej mierze stanowi ona intrygującą zagadkę.

Analiza przedstawień na pieczęciach ogranicza się głównie do kwestii formalnych i chronologicznych. Poszczególne ujęcia porównuje się z materiałem z innych obszarów i epok; w ten sposób udało się zdziałać bardzo wiele w kierunku ustalenia proveniencji różnych składników. Dyskusja na ten temat jest o tyle istotna, że owe składniki występują zarówno w czasach przed powstaniem państwa mitannijskiego, jak i po jego upadku; zwłaszcza w sztuce średnio- i neoasyryjskiej spotykamy je bardzo często na reliefach pałaców w stolicach nad Tygrysem. Dawniejsi autorzy uważali, że niektóre elementy omawianej gliptyki są tworem charakterystycznym dla sztuki mitannijskiej. Na przykład takim symbolem miało być uskrzydłone słońce, jednakże później wykazano, że ten znak, rozpowszechniony także w Syrii i Anatolii, jest

zapożyczony z Egiptu. Warto wspomnieć, że z tego kraju pochodzi również bardzo częsty w Syrii znak anch, podobny do krzyża i symbolizujący życie; także i on występuje na pieczęciach mitannijskich.

Popularnym motywem było święte drzewo, znane również jako drzewo życia. Pojawia się ono w wielu postaciach, od naturalis-tycznej, przypominającej palmę, po silnie stylizowane, wręcz abstrakcyjne. Symbol ten znano już w trzecim tysiącleciu, ale właśnie w Mitanni odżył on na nowo; zapewne wyrażał jakąś ideę religijną szczególnie bliską mieszkańcom tego państwa. Święte drzewo przejęli Asyryjczycy. Zdaniem pewnych autorów, w religii i sztuce asyryjskiej miało ono ucieleśniać boga Aszura. 182 Bardzo częste są rozmaite twory mieszane i fantastyczne, na

przykład ludzie-byki, sfinksy, skrzydlate demony itp. Motywy te wywodzą się przeważnie ze sztuki mezopotamskiej trzeciego tysiąclecia, jednakże w gliktyce mitannijskiej zyskują one wiele dzięki nowej stylizacji i układom kompozycyjnym. Wyróżnia się również przejawy wpływów syryjskich i egipskich; te ostatnie dotarły do Mitanni za pośrednictwem Syrii. Ich wyrazem są na przykład sfinksy żeńskie, zwykle występujące parami, a także scena mitologiczna przedstawiająca sfinksa i lwa. Charakterystyczną cechą wielu pieczęci jest maska Huwawy — schematycznie ujęta twarz mężczyzny z rozdzieloną pionowymi kreskami brodą, zakończoną dwoma lokami. Ten pospolity w sztuce Wschodu Starożytnego temat osiągnął w Mitanni postać klasyczną. Przypomnijmy, że nawiązuje on do mitów o potworze, którego ojczyzną miały być porośnięte cedrami góry Syrii. Za pomysł mitan-nijski uważa się również scenę, w której skrzydlaty demon dokonuje obrzędu magicznego nad świętym drzewem, albo też stoi przed czymś w rodzaju laski zwieńczonej symbolem słonecznym. Częstokroć para skrzydlatych geniuszy flankuje jakiś przedmiot, który stanowi oś przedstawienia. Motyw ten przeniknął do sztuki średnio- i neoasyryjskiej, spotyka się go już na pieczęciach średnioasyryjskich (XIV—XII wiek).

Pieczęcie mitannijskie i ich odciski odnajdywano w całej Azji Zachodniej, przeważnie w krajach Lewantu; dzisiaj stanowią o-zdobę wielu muzeów i kolekcji prywatnych. W Grecji, w tak zwanym Pałacu Kadmosa w beockich Tebach, odkryto w 1963 roku skarb złożony z 36 pieczęci cylindrycznych z lapis-lazuli, w epoce brązu tworzywa cenniejszego niż złoto. Jest między nimi pięć pieczęci mitannijskich. Edith Porada przypuszcza, że ten beczenny skarb, zgromadzony w trakcie wojen i grabieży, został przekazany przez króla asyryjskiego Tukultinurte I w celu pozyskania na zachodzie sojusznika przeciw imperium hetyckiemu. Interpretacja ta, wzięwszy pod uwagę kontekst archeologiczny, w jakim odnaleziono skarb, oraz dane historyczne, wydaje się prawdopodobna. Nasuwa się przy tym inne przypuszczenie, mianowicie, że nie Mykeny, lecz Teby stanowiły główny ośrodek zagadkowego państwa Ahhijawa, z którym próbowali się porozumieć Asyryjczycy i którego nazwę łączy się z opiewanymi przez Homera Achajami.

Powróćmy jeszcze do znalezisk z pałacu mitannijskiego w Tali Brak. Stwierdzono tam liczne dowody znajomości trudnych ówczesnych technologii; uzyskiwane surowce były następnie stoso-

wane z wielkim artyzmem. Jako przykład mogą służyć fragmenty naczyń szklanych zdobionych wielobarwną intarsją. Unikalny charakter mają wzory ułożone z małych różnokolorowych kuleczek szklanych, naśladujące technikę granulacji w złotnictwie. O tym, że dzieła te wytwarzano na miejscu, świadczą zachowane ślady wytapiania szkła. Przetrwały też naczynia alabastrowe i terakotowe, częściowo egipskiego pochodzenia. Inna grupa naczyń przypomina ceramikę hetycką z tego okresu. Dane te wskazują na istnienie rozległych kontaktów handlowych lub dyplomatycznych i zdają się potwierdzać przypuszczenie, że miasto, którego pozostałości kryje Tali Brak, odgrywało w Mitanni istotną rolę. Przypomnijmy, że odkrywcy pałacu utożsamiają Tali Brak z Tai-de, jedną ze stolic imperium. Komentarz do tej hipotezy stanowią znaleziska z Aszur, stolicy Asyrii w czasach upadku Mitanni. Są wśród nich naczynia alabastrowe, opatrzone adnotacją w piśmie klinowym, iż pochodzą one z łupów, które król Adadnirari I zagarnął w Taide.

W sali na północ od dziedzińca znaleziono wypalone elementy z brązu i kości słoniowej, które niegdyś stanowiły części luksusowych mebli. Zachowało się również podłużne pudełeczko z kości

słoniowej, przeznaczone na przybory kosmetyczne, fragmenty innych pudełek oraz grzebiń z tego samego materiału, a dalej złota biżuteria zdobiona techniką granulacji, ozdoby ze szkła i fajansu, częściowo egipskiego pochodzenia, oraz szklane walce pieczęci, przygotowane do wygrawerowania na nich wzorów i inskrypcji.

O takich arcydziełach sztuki rzemieślniczej wspominają często ówczesne teksty, na przykład amarneńskie listy Tuszraty czy też świadectwa z Hattusa. Pojawiają się w nich informacje o przedstawieniach figuralnych, które się znajdowały na różnych przedmiotach. Na przykład w jednym z wykazów darów przesłanych przez Tuszratę do Egiptu jest mowa o srebrnym lustrze z rękojeścią w postaci kobiety, wykonaną z hebanu. W innym wykazie wspomina się nawet o hebanowej tabliczce z obrazkami, oprawnej w złoto. Wzmianki te wraz ze znaleziskami z Tali Brak świadczą o wyrafinowanych potrzebach mitannijskiej elity i o istnieniu Utalentowanych rzemieślników, którzy potrafili owe potrzeby zaspokoić. Niestety, ogromna większość tych artystycznych wyrobów zaginęła na zawsze.

Zakończenie

Huryci zeszli ze sceny dziejów trzy tysiące lat temu; pozostały 10 nich niewyraźne ślady i częstokroć mało czytelne pamiątki, świadectwa te staraliśmy się przedstawić i skomentować w niniejszej pracy. O ich przetrwaniu w znacznej mierze zdecydował irzypadek; materiał badawczy jest niepełny, toteż pewne obszary hurycyckiej historii i kultury pozostają nieznanne. Istnieje jednak zansa nowych odkryć. Ostatnie lata przyniosły wiele rewelacji; należy ufać, iż ta dobra passa potrwa i niebawem będzie można twierdzić, że zgromadzone tutaj dane i wynikające z nich tezy są zestarzałe.

Badanie najstarszych przekazów orientalnych doprowadziło do .stalenia, iż w tworzeniu cywilizacji Międzyrzecza i przyległych ziem oprócz Sumerów uczestniczyły także inne ludy. Znaczną rolę w tym procesie odegrali Huryci. Dość wcześnie przejęli pismo klinowe, aby pisać nim we własnym języku. Pozostając pod rzemożnym wpływem mezopotamskiej kultury i religii, wzbogacili ją jednak o nowe, oryginalne składniki, a następnie pośredniczyli przez całe wieki w przekazywaniu osiągnięć myśli Międzyrzecza ludom Syrii i Azji Mniejszej. Stanowili też istotny czynnik polityczny, zwłaszcza w czasach największej ekspansji i o utworzeniu państwa Mitanni, które w pewnym okresie było .a j silniejszym mocarstwem Wschodu Starożytnego.

Na uwagę zasługuje — jeszcze pod wieloma względami zagadkowy — udział Hurytów w dorobku cywilizacyjnym i kulturalnym ludów Syrii i Azji Mniejszej u schyłku epoki brązu, a więc i najbardziej fascynującym okresie historii tych krain. W powszechnej świadomości mieszkańcami Syrii byli wówczas zachód-

ni Semici, a w Azji Mniejszej — indoeuropejcy Hetyci. Ale — jak już wiemy — jest to pogląd uproszczony; zwłaszcza w Anatolii sytuacja etniczna była znacznie bardziej złożona, Hetyci bowiem żyli tam obok innych ludów indoeuropejskich, ponadto ogromny wpływ, szczególnie w sferze wyobrażeń religijnych i mitologicznych mieli miejscowi Huryci. Owi względnie późnej daty przybysze upowszechnili w środowisku małoazjatyckim swe syryjskie doświadczenia i osiągnięcia. Według obecnego stanu wiedzy, epicentrum współdziałania Hurytów i ich własnej aktywności w rozmaitych dziedzinach kultury stanowiła północna Syria, bogate wtedy ziemie między Eufratem a wybrzeżem Morza Śródziemnego, środek ówczesnego świata.

Zrodzone w Syrii i Azji Mniejszej dobra uniwersalne przenikały na Zachód i stawały się składnikami cywilizacji i kultury greckiej. Wpływy orientalne są widoczne zwłaszcza w religii i mitologii greckiej. Syryjskie i małoazjatyckie mity, w których tworzeniu uczestniczyli Huryci, utrwaliły się w świadomości Hellenów za sprawą wczesnych autorów greckich — przede wszystkim Hezjoda, ale i Homera, który opowiadając o wierzeniach greckich w postaci czystszej niż u Hezjoda, nie pomija wszakże wątków hurycycko-syryjskiego pochodzenia. Wszystko przemawia za tym, że Grecy traktowali owe zapożyczone składniki jako część powszechnej kultury, która promieniowała ku nim ze Wschodu, z obszarów o wyższym wówczas stopniu rozwoju

techniki i dorobku duchowego, i chętnie owe składniki przejmowali. Z czasem, kiedy upadły wielkie cywilizacje orientalne, świat zaczął uważać wszystko, co zastał u Hellenów, za greckie, i pogląd taki jest nadal bardzo rozpowszechniony. Chociaż podejmowane są rozmaite wysiłki, aby oddać sprawiedliwość rzeczywistym twórcom pewnych wartości uniwersalnych, prawda powoli toruje sobie drogę wśród przestarzałych pojęć, do których jesteśmy przyzwyczajeni.

Postęp, jaki się dokonuje w wiedzy o krajach i ludach starożytnej Azji Zachodniej sprawia, że dotychczasowe poglądy na starożytność i zarazem na pochodzenie kultury europejskiej wciąż ulegają zmianom. Przyczyniają się do tego również badania nad dziejami i kulturą Hurytów; ich dorobek zasługuje na to, aby go ocalić od zapomnienia.

Wskazówki bibliograficzne

f

Uwzględniono tu tylko najważniejsze i najnowsze publikacje. Nowości wydawnicze dotyczące Hurytów można znaleźć w Keilschriftbibliographie, wydawanej corocznie w czwartym zeszycie czasopisma "Orientalia" (Rzym). Obszerny wykaz literatury przedmiotu po rok 1982 zawiera książka G. Wilhelma, wymieniona w poniższym spisie.

I. Wydaumictiua encyklopedyczne i zbiory artykułom poświęconych Hurytom:

Actes de la XXIV^e Rencontre assyriologique Internationale, Paris 1977.

Les Hourrites, "Revue Hittite et Asiatique" 36, 1978. Corpus der hurritischen Sprachdenkmaler, wyd. V. Haas et al. I. Abt.:

Die Texte aus Bogazkoy, II. Abt.: Die Texte aus anderen Archiven, Rom

1984— Das hurritologische Archiv des Altorientalischen Seminars der Freien Uni-

versitdt Berlin, wyd. V. Haas, H.-J. Thiel, Berlin 1975. Hurriter "ind Hurritisch, Konstanzer Altorientalische Symposien, Bd. II,

wyd. V. Haas, "Xenia" 21, Konstanz 1988. Problemes concernant les Hurrites, wyd. M.-Th.

Barrelet et al., 1: Paris

1977; 2/1: Paris 1984.

Reallexikon der Assyriologie, Berlin 1928— Studies on the Civilization and Culture of Nuzi and the Hurrians, wyd.

M. A. Morrison, D. I. Owen. Tom 1: In Honor of E. R. Lacheman..., Win-

ona Lake 1981; tom 2: General Studies and Excavations at Nuzi, Win-

ona Lake 1987.

187

II. Monografie i artykuły:

Avetisjan G. M., Gosudarstva Mitanni (Voenno-politiceskaja istorija v

XVIII—XIII w. do n.e.), Erevan 1984. Beal R. H., The History of Kizzuwatna and the Date of the Sunaisura

Treaty, "Orientalia" 55, 1986. Caubet A., La musique d Ougarit, "Comptes rendus des seances de l'Ac-

ademie des Inscriptions et Belles-Lettres", Paris 1987. Chaczikian M. L., Churritskij i urartskij

jazyki, Erevan 1985. Collon D., The Alalakh Cylinder Seals. The New Catalogue of the Actual Seals..., Oxford 1982.

Gelb I. J., Hurrians and Subarians, Chicago 1944. Gelb I. J. et al., Nuzi Persona! Names, Chicago

1943. Ghirshman R., L'Iran et la migration des Indo-Aryens et des Iraniens, Lei-

den 1977. Güterbock H. G., Les hieroglyphes de Yazilikaya. A propos dun travail

recent, Paris 1982. Haas V., Hethitische Berggotter und hurritische SteindUmonen. Riten, Kul-

te und Mythen..., Mainz 1982. Harrak A., Assyria and Hanigalbat. A Historical Reconstruction of Bi-

lateral Relations..., Leiden 1987. Hoifner H. A., The Song of Silver, A Member of the Kumarbi Cycle

of

"Songs", w: Documentum Asiae Minom Antiquae. Festschrift fur H. Ot-

ten..., Wiesbaden 1988. Hrouda B., Zum Problem der Hurriter, "Mari, Annales de recherches interdisciplinaires" 4, 1985. Imparati F., I Hurriti, Firenze 1964.

Kammenhuber A., Die Arier im Vorderen Orient, Heidelberg 1968. Klengel H., Geschichte Syriens im 2. Jahrtausend v. u. Z., I—III, Berlin 1965—1970.

Laessee J., Ludy Asyrii, Warszawa 1972.

Laroche E., Les dieux de Yazilikaya, "Revue Hittite et Asiatique" 27, 1969.

Laroche E., Glossaire de la langue hurrite, Paris 1980.

Mayrhofer M., Die Indo-Arier im alten Vorderasien..., Wiesbaden 1966.

Mayrhofer M., Die Arier im Vorderen Orient — ein Mythos? Wien 1974.

Michałowski P., The Earliest Hurrian Toponymy: A New Sargonic Inscription, "Zeitschrift für Assyriologie" 76, 1986. Neu E., Das Hurritische: Eine altorientalische Sprache in neuem Licht, Wiesbaden 1988.

Neve P., Hattuscha, Haupt- und Kultstadt der Hethiter. Ergebnisse aus der Ausgrabungen in der Oberstadt, "Hethitica" VIII, 1987. Sasson J. M., Hurrian Personal Names in the Rimah Archives, "Assur" 2/2, 188 1979-

Sasson J. M., Hurrians and Hurrian Names in the Mari Texts, "Ugarit Forschungen" 6, 1974. Singer I., The Battle of Nihriya and the End of the Hittite Empire, "Zeitschrift für Assyriologie" 75, 1985. Speiser E. A., The Hurrian Participation in the Civilizations of Mesopotamia, Syria and Palestine, "Cahiers d'histoire mondiale" 1, 1953. Wilhelm G., Grundzüge der Geschichte und Kultur der Hurriter, Darmstadt 1982.

Indeks postaci historycznych i autorom ujętych w tym opracowaniu

Abbael, syn Hammurapiego I 43, 54 Abbael, syn Szarraela 61 Abel L. 11 Abdiaszirta 95 Abimelek 98

Adadnirari I 47, 82, 83, 184 Addunirari z Nuhaszszu 94 Agum II 55

Ahatmilku zob. Szarrieli Ahmose 64 Aitakama 78, 96, 97 Ajuktaeraja 53 Akija 94 Akipszarri 92, 93 Akiteszub, urzędnik asyr. 77 Akiteszub z Tunip 94 Akitteszub, wódz mitannijski 81 Akitteszub z Nija 78, 94 Akizzi 95

Allaiturahi 110, 170 Amarsuen 31, 32 Amenhotep II 65

Amenhotep III (Mimmurija, Nim-. murija) 11, 51, 67, 73—75, 124, 126 Amenhotep IV (Achnaton) 11, 51, 66, 75, 76, 80 Ammunas 102 Amutpiel 42 Aniszhurbi 45 190 Annatal 32

Antarisina 77

Anumhirbi/Anumherwa 37

Aradmu 31

Aramu 115

Arauna z Jerozolimy 97

Arawana z Kumidi 97

Argiszti I 115, 116

Arhalba 87

Aribatal 31

Aribhuppi 32

Ariteszub, król Hanigalbatu 85

Ariteszub z Amurru 88, 96

Ariwana 78, 97

Arnubar 91

Arnuwandas I 77, 104, 105

Arnuwandas II 79, 81
Artamania 97
Artaszumara 57, 67, 73, 77
Artatama I 57, 66, 67
Artatama II 73, 74, 78, 80, 81
Ashapa 149
Asurbanipal 127
Aszmunikal 104
Aszurdan II 115
Aszurdugul 42
Aszurnadinahhe I 64, 77
Aszurnasirapli 152
Aszuruballit I 63, 76, 77, 82
Atalszen 27, 28, 29, 33, 133, 138, 172
Atalszenni 45 Aziru 95
Baalmalik 134
Baba 23
Beeri 98
Benteszina 88, 96
Bork Ferdinand 12
Brandenstein Carl-Gustav von 13,
16
Braun Jan 119 Briinnow Rudolph W. 12 Burnaburiasz II 97 Bush F. 18 BU-Szarruma zob.
Tuthalijas IV
Chaczikian M. 18
/
Dawid 97
Delitzsch Friedrich 11, 12 Diakonów I. 18
Eanatum 23 Ehalteszub 110 Eheja 102 Ehliszarruma 84 Ehliteszub 84 Elon 98 Epriszarri 77
Eriszenni 48 Eriszum 40
Euzebiusz z Cezarei 154 Ewriszarri 92
Filon z Byblos 153, 154, 160
Forrer Emil 13
Friedrich Johannes 12, 15, 16, 18
Gassulijawija 96 Gelb Ignacy 25 Giluhepa 67, 74, 75 Gizija 110
Goetze Albrecht 16, 18 Guterbock Hans G. 154
Haas Volkert 19
Halpaziti 91
Hammurapi, król Babilonii 14, 37;
38, 41—43, 47, 52, 55, 68, 93 Hammurapi I z Jamhadu 43, 54 Hammurapi II z Jamhadu 43 Hantilis
I 102 Ha(ra)massi 74, 75 Hasriamum 45
Hattusilis I 50, 52—54, 101, 139 Hattusilis II 104
Hattusilis III 83, 95, 96, 105, 106 Herodot 7 Herzfeld E. 28 Hezjod 153, 154, 161, 186 Hinti 105
Hiszmiszarruma 92 Hiszmiteszub z Alalah 92 Hiszmiteszub z Emar 90 Homer 126, 146, 154, 175,
183, 186; Hrozny Bedfich 13 Hulibar 32
Ibalpiel 42
Ibbisin 34
Iddisuen 33
Idrimi 61, 62, 91, 102, 103, 180
Ililimma 61
Indaruta 97
Initeszub, król "Hatti" 90, 114

Initeszub, król Karkemisz 90

Iriphazi 64

Irkabtum 43

Irteszub 94

Ispuhasu 102

Iszbierra 34

Iszmedagan 41, 42, 46, 47

Iszpuini 115

Ithija 63

Jahdunlim z Mari 38, 40, 41, 43 Jansen Peter 12 Jarimlim I 42, 43 Jarimlim II 43
191

Jarimlim III 43 Jasmahadad 38, 41, 45

Kabia 71 Kaliteszub 114 Kammenhuber Annelies 18 Karawan! 53 Kasztiliasz IV 83 Kedorlaomer
10 Kelija 74, 75, 125, 126 Kibiteszub 63 Kikkuli 59

Kiklipatal 29, 133, 172 Kilija 121

Kiliteszub zob. Szattiwaza Kiliteszub z Papanhd 114 Kiribulme 32 Kirta 62, 63 Kltatal 32

Klengel-Brandt Evelyn 180 Klimow Georgij 119 Knudtzon J. A. 12 Ksenofont 117 Kulbital 45

Kundiphalie 115 Ku(n)ziteszub 90, 114 Kuwari 38, 46

Laroche Emmanuel 18, 103 Łidaja 47 Łuppakis 79

Mait(t)a 55 Malizzi 67

Mallowan Max E. 38, 49 Mainikal 105 Mane 74, 125, 126 Manisztusu 133, 172 Masumatal 45

Menua 115 Meritaton 80

Miesserschmidt Ludwig 12 Michałowski Piotr 24, 28 Mimmurija zob. Amenhotep III 192

Mursilis I 50, 54, 60, 61, 101

Mursilis II 77, 81, 89, 105, 106 Mursilis III (Urhiteszub) 95, 96, 105 Muszteja 63 Muwatallis
(Szarriteszub) 96, 105

Nakdamatal 32

Nanibatal 32

Nanibszawiri 45

Naramsin, król Akadu 23—25, 27,
30, 133

Naramsin, król Asyrii 40 Nawaratal 91 Nefretete 76, 80 Neriszatal 32 Neu Erlch 18 Nlkalmati 104

Nikmadu II 78

Nikmepa z Alalah 62, 64, 71, 94, 102 Nikmepa z Jamhadu 43 Nimmurija zob. Amenhotep III Nippa
53

Oates David 67 Otten Heinrich 18

Palii ja zob. Pillija Parajuna 53 Parandowski Jan 174 Parattarna 61—63, 102, 103 Parattarna (II?)
62, 63 Parijawatra 102 Parrot Andre 14 Parsatatar 63 Pattatisu 102 Pentipszarri 106 Pijassilis zob.

Szarrikuszuh Pillija (Pallija) 62, 102, 103 Pirhi 73 Piriassszena 97 Piriawaza 97 Piridaswa 97

Piridija 97 Pirimasda 97 Porada Edith 183 Puduhepa 106

Puha 67 Puhi 74 Puszam 31, 32 Puttimatal 24

Ramzes II 96 Rasziszi 31 Rimsin 42 Rusa I 116

Sahuruuwa 82, 90

Salmanasar I 83

Salmanasar III 37, 152

Salvini Mirjo 18, 19

Samsuditana 54

Samuel 174

Sanchuniaton 153

Sarduri I 115

Sarduri II 116
 Sargon, król Akadu 22—25, 35, 47, 133, 172
 Sargon I, król Asyrii 40 Sargon II, król Asyrii 116 Saul 174
 Sayce Archibald Henry 12, 18 Schaeffer Cl. 14 Schroeder Otto 12 Seti I 97
 Siegelova Jana 162 Silluszdagan 31 Sinlekeunnini 127 Speiser E. A. 16 Sumuepuh 43 Sunassura I 64, 102 Sunassura II 76 Suppiluliuma I 63, 77—81, 83, 87, 89, 92, 94, 95, 102—106, 141, 172 Szaditeszub 114
 Szadumatal 45 " Szaduszarrı 45 Szamsziadad I 37—41, 44—47, 52, 68
 Szapili 96
 Szarkaliszami 27, 29, 133, 172 Szarrael 61
 Szarrielli (Ahatmilku) 92 Szarrikuszuh (Pijassilis) 80—82, 87—90, 97, 121
 Szarriteszub zob. Muwatallis Szarrupszi 94 Szarruwa 91, 180 Szatarmat 27 Szatatna 97 Szattiwaza (Kiliteszub) 58, 63, 80—83, 121, 141 Szattuara I 82 Szattuara II 83 Szaumszen 28 Szauskamuwa 88, 96 Szausztatar 62—68, 76, 80, 102, 181 Szehrdıpri 25 Szennam 45 Szewirumuprat 45 Szibtu 45
 Szukrumteszub z Elahut 45 Szukurteszub 92 Szulgi 17, 29, 30 Szulgiatal 32 Szupram 45 Szurata 97 Szusin 30—32 Szutatarra 78, 96 Szuttarna I 57, 62, 63, 181 Szuttarna II 67, 68, 73, 77 Szuttarna III 74, 78, 80, 81 Szuwardata 97
 Tabbandarah 30, 31
 Taduhepa, córka Tuszratty 51, 74, 75, 104
 Taduhepa, zona Tuthalijasa III 104 Tahiszatal 31
 Tahiszatili z Azuhinum 24 Tahurwailis 102 Takipszarri 94 Takuhli 92 Takuwa 78, 94 Talmijanu 92 Talmiszarruma 91 Talmdteszub 90 193

 Tarhuntazalmas 79
 Tasmiszarri zob. Tuthalijas III
 Tatteja 91
 Teje 75
 Telipinus, król hetycki 102
 Telipinus, syn Suppiluliumy I 79, 80, 87, 91, 103 Tette 94, 95 Thiel H.-J. 18 Thureau-Dangin Fr. 16 Tiglatpilesar I 114, 115, 152 Tiglatpilesar III 116 Tiliszarruma 90 Tiszatal z Karahar 32 Tiszatal z Ni ni wy 32 Tiszatal z Urkisz 33, 89, 118, 124, 138, 179 Tizulme 45
 Tuiszeratta zob. Tuszratta Tukultininurta I 83—85, 90, 183 Tulpija 121 Tulpiteszub 105, 121 Tuniwiwri 74 Tupln 25, 26 Tupkiszeni 32 Tuppiteszub 88, 96 Tuszratta (Tuiszeratta) 11—13, 18, 51, 55, 57, 66—68, 73—81, 94, 95, 118, 124—126, 141, 147, 184 Tutanchamon 51, 80 Tuthalijas I 66, 78, 103—105 Tuthalijas II 76, 102, 104, 105 Tuthalijas III (Tasmiszarri) 104 Tuthalijas IV (BU-Szarruma) 84, 96, 103, 105—107, 143, 177
 Tutmozis I 64 Tutmozis III 52, 56, 64-Tutmozis IV 66, 67-66, 94
 Ullumtiszni 47
 Unapszen 31
 Ungnad Arthur 15, 16
 Urhiteszub, król hetycki, zob. Mursilis III

Urhiteszub, urzędnik asyr. 77 Uriasz 98 Urnammu 27, 29 Usztanszarri 47 Utriszarruma 92
Utuhengal 27 Utupszarri 129
Warsama 37
Wasaszatta 82, 83
Wegner Ilse 19
Wergiliusz 154
Wilhelm Geraiot 5, 6, 19, 62, 74
Winckler Hugo 11, 58, 141
Woolley Leonard 15
Zabazuna 33
Zalpuhi 45
Zannanzas 79
Zardamu 33
Zazija 47
Zidantas I 102
Zidas 79
Zimrilim 37, 38, 40, 41, 43—47
Zukraszi 53
l

Indeks bóstwu oraz postaci mitologicznych i literackich

bi 175 .braham 131
uład/Addu 43, 136, 137, 147 .dam 7 kdamma 141 idtmtarri 139, 175 .frodyta 153, 161 Ahulae 142
ija 138
dalu 150, 152, 153 ilasuwa zob. Allanzu Lllani (Allatum) 139, 140, 142, 143 Jlanzu (Alasuwa) 114,
143 Jlatum zob. Allani &mmizzadu 149 .mon 125
mimki 139, 149, 175 .na 10 ntu 139
Vnu/An 40, 134, 139, 142, 150—152 Vppu 126, 130—132 Istarte 137, 147, 165 Isztabi 140, 143,
158 Iszur 39, 82, 180, 182 Ulas 181 .trahasis 128 Vzazel 172
3aal 136, 137, 154, 160, 165 Jilgamesz zob. Gilgamesz
“Bogini nocy” 76, 141 bóg-burza 33, 46, 91, 136, 153
Cham 7
Dagan 138, 161, 166 Dammuzi 133 Diszan 10 Diszon 10 Dumuzi 133
Ea(-szarri) 125, 129, 138, 139, 141, 143, 151, 153, 159—161, 163, 165, 166
El 138, 154, 161
Eliun 154
Elos 154
Enkidu 128
Enlil 40, 138, 149, 151, 152, 156, 159
Ereszkigal 139
Erra 127
Eser 10
Euryloch 174
Ezaw 10
Gaja 153, 161
Gilgamesz (Bilgamesz) 19, 111, 127, 128, 149
Haldi 116 Hawwa/Ewa 140
195

Hebat (Hibuta) 45, 54, 103, 106, 108, 114, 116, 121, 137, 140, 141, 143, 144, 149, 158—160, 163
Hedammu 162—165
Hektor 146

Hibuta zob. Hebat
 Huba 116
 Hudellurra 143
 Hudena 143
 Hurri 136
 Huwawa/Humbaba 128, 179, 183
 Hysistos 154
 Impaluri 154—156
 Inanna 28, 39, 137
 Indra 58, 141
 Ilo 133
 Iripitiga 139, 175
 Irszirra 156
 Iszhara 139, 140, 142, 149, 170
 Isztar 39, 137, 139, 147
 Izummi 165
 Jafet 7 Jahwe 10 Jam 165
 ka.zal 151
 Kadmos 183
 Kał 165, 166
 Kanaan 7
 Keszi 128—130, 149
 Kombabos 128
 Kronos 153, 161
 Księżyc 83, 114, 121, 138, 141—143,
 155, 163, 166 Kubaba 140, 141, 147 Kulitta 137, 143, 147 Kumarbi (Kumurwe) 28, 128, 129,
 138, 139, 142, 143, 147, 149—156,
 159—166
 Kumurwe zob. Kumarbi Kurparanzah 129, 130 ;, ;_... Kurwę 142 f,; fi-, -v,.,r,-s-;,-«.;,;
 Kuszuh 121, 129, 138, 142 Kybele/Kybebe 140, 147
 Lelwani 142
 Lot 131
 Lotan 10
 Lubadaga zob. Nubadig
 Maisztarpa 170
 Marduk 42, 55, 131, 132, 151
 Marutowie 58
 Minki 139, 149, 175
 Mitra 58, 141
 Morze 154, 155, 162—164, 166
 Mukiszanu 155, 163, 164
 Muntara 139
 Muszuni 170
 Mutmuntara 139
 Nabarbi 147
 Namszara 139, 149, 165, 175
 Nanaja 131
 Nara 139, 149, 151, 165, 166, 175
 Nasatjowie 58, 141
 Ner(i)gal 27, 28, 33, 45, 46, 136, 139,
 142, 179
 Nifekal zob. Ningal 138, 142 Ninatta 137, 142, 147 Ningal 138, 142 Ninlil 139, 149 Ninurta 142

Noe 7, 127, 128 Nubadig (Lubadaga) 33, 136, 143
Odys, Odyszeusz 174, 175
"Pani z Nagar" 33, 136 Pardahi 141 Parimedes 174 ; Patroklos 146
f,-: . • . f._
Samanuha 147 ;; ? : • -x Sarpanitum 55
Seir 10 - - :
Sem 7 .-(, "-ii,,,) .Jo,;
Sibeon 10
Silakku 142
Słońce 28, 33, 58, 125, 128, 130—133,
136, 138, 141, 143, 155—157, 163,
166, 170
Słońce z Arinny 106, 140 Słońce podziemne 139, 170, 174 Srebro 166 Sur j a 58 Suwalijatt 158
Szala/Szalusz 138, 142 Szamasz 138 Szarruma 107, 114, 121, 140, 142, 143,
149
Szausza zob. Szawuszką Szawuszką 39, 67, 75, 114, 125, 129,
131—133, 136, 137, 141—144, 147,
155, 157, 158, 161—166, 170 Szentalmieni 129 Szeri 136, 151, 158 Szertapszuruhi 162, 164
Szimiga/Szimigi 33, 128, 132, 136,
138
Szinantatukarni 138 Szintalirti 138 Szintalwuri 138 Szobal 10
Takitu/Takiti 143, 158
Tapkina 143
Tapszuwarri 129
Tarhunt 114, 136
Tarpallima 170
Taru 143
Taszmiszu 143, 150, 155—161
Tatizuli 129
Teiszeba 116
Tejrezjasz 174, 175
Teszub 33, 45, 46, 54, 74, 80, 83, 91, 103, 114, 116, 121, 125, 128, 130, 131, 136—144, 147, 149—
164, 166, 170, 173, 178
Tiamat 165
Tilla 136, 158
Tyfon 161, 164
Ubelluri 156, 159, 161 Ullikummi 155, 156, 158, 160 Ulluja 127, 128 Unduruppa 170 Uranos 153,
154, 161 Utnapisztim 127, 128
(W)aruna/Uruwana 58, 141
Zeus 133, 153 Zizzi 170 Zulki 139, 175

Indeks nazw geograficznych i etnicznych

Abd al-Aziz 56
Abina 78, 97
Abu Hatab zob. Risunra
Abzuwa/Apsuwa, ab.zu 151, 159, 161
Achajowie 101, 183
Adalur 37
Adana (staroż. Adanija) 101, 102
Ahhijawa 183
Ahlamu 83
Ailamuwa 129

Ailanum 45
Akad 21, 24—29, 38, 47, 129, 133
Akadowie 21, 27, 34, 39
Akko 97
Akszapu 97
Al-Dżazira 22, 39
Alalah 15, 19, 37, 38, 43, 44, 49—53, 55, 61—63, 68, 71, 72, 78, 86—89, 91, 93, 102, 110, 118, 126, 144, 180, 181
Alawari 64
Aleppo 25; zob. też Halab
Alsze/Alzi 78, 80, 81, 84
Altiinova 57
Arnan 37, 41, 53
Amasaku 82
Amka 79
Ammija 61 198 Amoryci 32, 34, 39, 47
Amurru 66, 78, 79, 88, 94—96 Anatolia 13, 22, 26, 36, 39, 49, 50, 52, 53, 57, 58, 60, 62, 76, 79, 80, 81, 87, 90, 93, 94, 96, 102—104, 106, 111, 113, 115, 118, 119, 121, 122, 135—137, 140, 141, 144—146, 161, 172, 176, 182, 186 AnatoLijska Wyżyna 35 Ankara 13 Anszan 30 Antyliban 79, 97 Antytaur 37, 101 Apena 142
Arabski Półwysep 21, 35 Arahti 94 Araks 116
Aramejczycy 47, 85, 113 Aranzah zob. Tygrys Arinna 106, 140 Ariowie 13, 17, 58, 59, 62, 141
Armeńska Wyżyna 14, 26, 36, 60, 114—117, 119, 135, 149, 152, 161, 167 Arrapha 14, 46, 63, 65, 70, 71, 77, 83, 89, 118, 121, 136, 137, 140, 141, 144, 180 Arslantepe 114 Arzawa 53, 110 Asu zob. Tali Hadidi Asyria 11, 13, 25, 38-44, 47—49, 52, *

l
l
57, 63, 64, 68, 75—84, 103, 113—116, 137, 147, 184 Asyryjczycy 11, 40, 41, 47, 82—84, 103, 115, 116, 179, 182, 183 Asztata 90, 97, 110 Aszterot-Karnaim 10 Aszuh 48 Aszur 31, 36, 38—40, 42, 46, 63, 64, 77, 80, 82, 138, 147, 180, 184 Azerbejdżan 59 Azja 16, 61, 64, 71, 94, 97 Azja Mniejsza 13, 14, 35, 36, 38, 50, 53, 78, 81, 85, 88, 89, 95, 100, 101, 104, 109—111, 113, 114, 128, 137, 140, 142, 144, 145, 153, 168—170, 175, 176, 185 Azja Środkowa 60 Azja Zachodnia 5, 10, 12, 14, 58, 68, 76, 93, 113, 121, 146, 183, 186 Azuhmum/Azuhinni 24, 45, 136, 138, 142
Babel 7
Babilon 42, 48, 54, 55, 60, 95, 131
Babilonia 15, 27, 28, 30, 32, 34, 38, 40, 42, 43, 47, 48, 52, 54, 57, 63, 66, 68, 69, 77, 81, 83, 84, 93, 97, 109, 111, 113, 115, 168
Babilończycy 5, 11, 77, 81
Badtibira 133 " • J"
Bagdad 21
Balih 37, 43, 45, 81

Balkany 60, 85, 100
Bika 66, 79, 97
Bliski Wschód 17, 58, 113
Bogazkoy/Bogazkale 13, 15, 18, 19, 71
Buranum zob. Puranti
Burundum 45
Byblos 95, 153, 154, 161
Cezarea 154
Ceyhan (staroż. Pyramos) 101, 121
Choryci 10, 98
Cylicja 101, 121
Cypr 93, 95, 118
Damaszek 97
Daszt-i-Kawir 26
Dijala 24, 26, 27, 29, 32, 41
Dilbat 48
Diyarbakir 46, 57, 83
Drehem zob. Puzriszdagan
Duduli 32
Dur Szarrukin 11
Dżabal al-Akra zob. Hazzi
Dżabal Hamrin 24, 30
(Dżabal) Sindżar 24, 38, 56
Dżagdżag 19, 56, 82
Ebla 20, 25, 34—36, 72, 89, 94, 124,
139, 140 Eblaici 36 Edom 10, 98 Egea 69, 88, 92, 101 Egejskie Morze 93 Egipcjanie 64, 65, 71, 79,
177 Egipt 11, 50, 52, 61, 65—67, 73—79,
83, 95—97, 113, 118, 123—125, 137,
165, 182, 184 Ekallatum 40, 41 El 10 El-Amarna 11, 12, 18, 19, 50, 51, 55,
57, 66, 76, 89, 95, 118, 123, 124, 128 Elahut/Eluhat 45, 82 Elam 10, 22, 23, 29, 43, 133, 139 Elazii
103 Elbistan 53, 102 Emar 20, 43, 61, 86, 89—91, 118, 123,
134, 140, 142 Emici 10 Endor 174 Enkomi 118 Ereb 174
Erebuni (dziś Erewan) 116 Esznuna 29, 41—43, 47, 48 Eufrat 5, 14, 18, 20-22, 32, 37, 38,
40, 43, 44, 50, 54, 57, 61, 64, 65,
78—84, 86, 90, 94, 101, 103, 116, 121,
134, 140, 142, 176, 186 Europa 7, 11, 87, 89 Ez(i)ra 142 199

Fenicjanie 153 Filistyni 113
Gasur 16, 17, 25, 26 Gaziantep 31
Grecja 5, 59, 161, 175, 183 Grecy 7, 99, 117, 153, 186 Gumaraszi 32 Gutejowie 27
Habingalbat zob. Hanigalbat
Habur 18, 19, 22, 25, 26, 28, 33, 38, 45, 49, 50, 55, 56, 60, 82, 84, 177
Haburatum 45
Hahhum 54
Halab (Halpa, dziś Aleppo) 41, 43, 44, 52—55, 60—62, 64, 66, 78, 80, 87, 91, 92, 103, 110, 137,
140, 142
Haligalbat zob. Hanigalbat
Halpa zob. Halab
Ham 10
Hama 78
Hana 55, 56
Hanigalbat (Habingalbat, Haligalbat) 13, 19, 56, 64, 82, 83, 85

Hanzir Wadi 38
Harran 82, 83, 114, 138
"Harri" 13
Harszi 29, 30
Hasaka 56
Hassu 45, 53, 139
Hasuwan 24
Hattusa 13, 15, 17, 18, 19, 23, 29, 50, 52—54, 79, 84, 87, 89, 90, 95, 100—
—108, 111, 118—120, 122, 124, 126—128, 133, 134, 136—139, 141, 143, 144, 146, 148, 149, 154,
166—
—168, 171, 174, 177, 184 Hawłlum 27, 28 Hazzi (dziś Dżabal al-Akra) 61, 137,
141, 149, 154, 157, 160, 161 Hebron 97 Hellada 7
Hellenowie 109, 153, 161, 186 200 Hetyci 5, 12, 13, 36, 37, 50, 52—55,
61, 63, 65, 66, 71, 73, 74, 77, 78, 82—84, 89, 94—98, 101, 102, 104, 105, 108, 111, 145, 176, 186
Hitaiani 142
Hiwwici 98
Homs 41, 66, 78, 95
Hubszalum 45, 46
Humurti 30
Hurma 53
Huryci passim
Hurra 82
Hurri/Huru 13, 53, 56, 61—63, 96, 177
Hyksosi 61, 64
Indie 59
Indoeuropejczycy 176
Indoirańczycy 59, 60, 62, 146
Irak 14, 18, 46
Iran 22, 26
Irańska Wyżyna 22, 59, 60
Irbil 23, 30; zob. też Urbilum
Irrite 54, 77, 81—83, 141, 143
Isin 34
Ismirika 77
Isuwa (Sofena) 66, 78, 84, 103, 115
Iszhara 140
Izrael 172
Jamhad 41, 43, 44, 54 Januammu 97 Jerozolima 97
Kabra 41
Kadesz (Kinza, dziś Tali Nabi
Mand) 64—66, 71, 78, 79, 89, 95—
—97, 105, 106 Kahat (dziś Tali Barri) 33, 82, 141,
143, 178 Kair 51 Kakmum 42 Kalhu 11 Kamid al-Loz (staroż. Kumidi) 56,
97 Kanaan 61, 86, 95, 96, 153, 177

Kananejczycy 96, 149
Kanesz (Nesa, dziś Kultepe) 36—39,
100
Kanzura 150—152 Karahar 29, 30, 33 Karana 38 Karduchowie 117 Karkemisz 78—81, 87, 88, 90,
97, 114,
140
Kartukultininurta 84 Kasios 137, 141; zob. też Hazzi Kasyci 42, 55, 58 Kasziari (dziś Tur Abdin)

22, 82, 84,
115
Katanum 41, 42; zob. też Katna Katara zob. Tali ar-Rimah Katmuhi 115 Katna (Katanum, dziś Tali Miszrife)
41, 65, 78, 95 Kaukaz 26, 119, 161 Keban 57 Kimasz 30, 31 Kimmeriowie 116 Kinza zob. Kadesz Kiriataim 10
Kirkuk 14, 23, 24, 57, 63, 181 Kisurra (dziś Abu Hatab) 48 Kiszina 131 Kizzuwatna 62, 64—66, 76, 77, 80,
101—106, 110, 114, 136, 137, 140,
142, 143, 146, 149, 168, 170, 172,
173
Kommagena (Kummuh) 104, 116 Korucutepe 103 Kumidi zob. Kamid al-Loz Kummanni (Komana Kappadocka)
102, 103, 110, 142 Kumme/Kummi(ja) 46, 128, 131, 136,
149, 155, 157, 158, 160, 163 Kummuh zob. Kommagena Kura 119 Kurdowie 38, 117 Kurdystan 52
Kurruhannd 14, 63, 134 Kutmar 78
Kuzina 131
Kultepe 36, 49; zob. też Kanės/s
Laban 40
Lagasz 23, 27
Larsa 42, 118, 168
Latakija 14
Lawazantija 102, 106
Lewant 43, 183
Liban 41, 66, 79, 88, 95, 97, 166, 173
Lice 152
Lidar Hoyiik 54
Lidia 116
Lubdi 48, 77
Lullubum 30
Lulluwa 130
Luwici 100, 104, 110, 113, 114, 172
Luksor 51
Maitani zob. Mitanni
Malatya 104, 114
Mama 37
Manuzija 142, 144, 173
Marasantija (dziś Kizilirmak) 81
Mara? 37
Mardaman 24, 32, 45
Mardin 31
Mari 14, 33, 37, 38, 40—47, 49, 58,
82, 95, 118, 120, 124, 168 Martwe Morze 10, 98 Media 116 Medowie 117 Megiddo 64, 97 Melitena
104 Mezopotamia 7, 10—12, 14—16, 21—
—23, 25—32, 34—37, 39—42, 45, 46, 48—50, 55, 59, 85, 93, 101, 110, 113, 115, 117, 121,
123, 124, 127, 130, 132—135, 138, 139, 145, 149, 152, 166, 168, 172, 176, 178, 185
Międzyrzecze zob. Mezopotamia Mitanni (Maitani) 11—15, 17, 19, 20, 42, 49, 50—52, 54—69, 72
—75, 77—
—82, 84, 90, 96, 98, 102, 103, 118, 201

120, 124—126, 137, 140, 141, 149, 176, 177, 179, 180, 182—185
Mitannijczycy 94

Mitta/Meta 56
Mosul 77
Mukisz 15, 61, 62, 64, 78, 91—93, 103, 110, 170
Muratsu 78
Murmurika 79
Mykeny 101, 183
Nabula 82
Nagar 33, 136
Naharina 56, 66
Nairi 84, 115
Namar 24, 28
Namni 141, 166; zob. też Aman
Natara 129
Nawar 27, 28, 67, 84, 136
Nihrija 83, 84, 103
Nija 65, 78, 93, 94
Nil 51, 61, 64, 79
Niiniwa 11, 32, 33, 39, 42, 67, 75, 84,
127, 131—133, 136, 137, 141, 142,
144, 155, 162, 170 Nippur 25, 77, 150, 152 Nuhaszsze 78, 79, 89, 94, 110 Nuzi 14, 16, 19, 25, 46,
50, 51, 55, 57,
59, 61—63, 68, 70, 72, 126, 137, 142,
144, 146
Okeanos 174
Ormianie 116, 119
Orontes 35, 44, 50, 65, 78, 86, 93, 160
Padan 84
Pałaj czycy 100
Palestyna 14, 52, 57, 60, 64, 66, 97,
98
Papanhi 84, 114, 117 Paran 10 Peloponez 101 Piszaisza 166 Rittijarika 103 202 Protohetyoi 100
Purana 121
Puranti (Buranum) 121
Puzriszdagan (dziś Drehem) 29, 30,
31 Pyramos zob. Ceyhan
Ranija 38 Rawanduz 23 Refaici 10 Roma 7 Rzymianie 7, 106
Saggaratum 45, 47
Samsat 54
Samuha 76, 103, 141, 144
Sapon zob. Hazzi
Scytowie 116
Seir 10, 98
Semici 11, 21, 34—37, 39, 48, 86, 88, 176, 186
Sewan 116
Seyhan 101
Simanum 31, 32
Simurum 23—26, 29, 30—34
Sippar (Zippir) 131, 132
Sofena zob. Isuwa
Subartu/Subari 11, 16, 17, 22—25, 29—32, 34, 42, 47, 48, 90
Subaryjczycy 83
su(.blr) 11, 12, 17, 23, 24, 34

Sukzija 53
Sumer 21, 25, 27
Sumerowie 5, 11, 21, 22, 27, 29, 185
Susa 45
Sutu 61
Sychem 97
Synaj 64
Syria 13—16, 18, 20, 22, 34—37, 39, 41, 43—45, 48, 50, 52—54, 57, 60—62, 64—66, 75, 78—82, 85—87, 89, 91, 92, 95, 96, 99, 101, 103, 104, 106, 109—111, 113—116, 121, 123, 124, 136, 137, 139—141, 145, 149, 160, 162, 165—167, 170, 173, 176, 177, 179, 182, 183, 185, 186

Syryjska Płyta 34
Syryjska Pustynia 35, 39
Szagir Bazar 37, 38, 44
Szaszrum (dziś Szimszara) 30, 31, 38;
zob. też Szuszarra Szibaniba (dziś Tali Billa) 77 Szimszara (Szaszrum, Szuszarra) 30, 37, 38, 41, 46 Szubatenlil 40, 47 Szudu/Szuta 82, 141 Szuduhu 82 Szudul 130 Szuriniwe 142 Szurra 84 Szuru 82 Szuszarra (dziś Szimszara) 38, 49, 126; zob. też Szaszrum
Śródziemne Morze 5, 14, 35, 40, 43, 57, 86, 87, 92, 113, 149, 153, 160, 186
Taide/Taidu 28, 56, 57, 67, 74, 80,
82—84, 184 Tali ad-Dar 48 Tali Ahmar 114 Tali Amuda 28 Tali ar-Rimah (staroż. Katara) 37, 38, 40, 44, 47, 179 Tali Barri zob. Kahat Tali Billa zob. Szibaniba Tali Brak 19, 25, 28, 33, 50, 57, 67,
76, 177—180, 183, 184 Tali Fahharija 18, 56, 57 Tali Hadidi (staroż. Asu) 91 Tali Lailan 40 Tali Miszrife zob. Katna Tali Munbaqa (staroż. Ura/Urma) 50, 91
Tali Nabi Mand zob. Kadesz Tali Taannach 97 Talmusz 32 Tassa 150, 152 Taur Armeński 22, 26, 83, 84, 103, 114, 115, 117
Teby w Beocji 183
Terka 40, 41, 47
Thospitis 115; zob. też Van
Tukrisz 29, 40, 133, 172
Tunip 12, 65, 94
Tur Abdin 18, 19, 22, 50, 56, 84; zob. też Kasziari
Turcja 12, 18, 19, 31, 46, 152 Tursza 63
Turukku 41, 42, 46—48 Tuszpa 115, 116 Tuttul 165, 166 Tygrys (Aranzah) 5, 21, 22, 24, 26—34, 36, 39, 40, 42, 45, 46, 48, 49, 57, 63, 83, 84, 115, 129, 136, 138, 142, 150—152
Ugarit 14, 15, 17, 19, 44, 57, 66, 78, 87—89, 92, 93, 95, 118, 120, 123, 124, 133, 134, 137, 138, 140, 147, 154
Uhuszman(i) 141
Ukulzat 94
Upe 97
Ur 17, 27, 29—32, 34—36, 38, 39, 168
Ura/Urma zob. Tali Munbaqa
Urartu (Uruatri) 115, 116
Uratyjczy 26, 116
Urbilum (Arbela, dziś Irbil) 30—32

Urkisz, siedziba boga Kumarbiego 138, 149, 152, 154, 161, 166
Urkisz w dorzeczu Haburu 27, 28, 32, 33, 89, 118, 120, 124, 133, 136, 172, 179
Urma 132
Urruia 49, 59, 116
Urrahinasz 114
Urszu 31, 37, 45, 52, 101
Uruatri zob. Urartu
Uruk 27, 127, 128, 133
Uszukani zob. Waszukanni
Van 12, 18, 84, 115
203

Wasitta 167

Waszukanni (Uszukani) 18, 56, 57, 63, 65, 67, 75, 77—82, 87, 102

Wschód Starożytny 5, 7, 10, 11, 14, 17, 19, 20, 21, 34, 35, 41, 55, 58—60, 65, 68, 69, 89, 93, 105, 109, 113, 115, 123, 124, 128, 133—136, 141, 143, 145, 146—149, 165, 170, 173, 176—178, 181, 183, 185

Yazilikaya 107, 143, 144, 170, 177

Ząb Mały 22, 23, 38, 39, 41

Ząb Wielki 22

Zagros 22, 26, 27, 30, 33, 35, 41—43,

46, 52, 55, 135 Zajordania 97 Zakaukazie 26, 119 Zalpa w Syrii 37, 45 Zaruna 53 Zarwar 53 Zippir zob. Sippar Ziribasznii 97 Zużyci 10

Spis ilustracji

i

Na okładce: Topór z Mitanni (?), odnaleziony w Ugarit. Głowica z miedzi zdobiona złotem, ostrze z żelaza. II pół. 2 tysiąclecia. Muzeum w Aleppo.

1. Inskrypcja w języku akadyjskim z hurytyzmami z Nippur, na płytce z białego marmuru. II pół. 3 tysiąclecia. University Museum, University of Pennsylvania, Filadelfia.

2. Lew z brązu trzymający tabliczkę z inskrypcją Tiszatala, króla Urkisz. Wys. 12 cm. Schyłek 3 tysiąclecia. Louvre, Paryż.

3. Relief kultowy z kręgu hurycckiego (?), znaleziony w Aszur. Wys. 1,36 m. Vorderasiatisches Museum, Berlin.

4. Przerys odcisku pieczęci króla Szauszatara na tabliczce z Nuzi.

5. Rydwan syryjski odnaleziony w Egipcie.

6. Idrimi, król Alalah. Posąg kamienny, częściowo pokryty inskrypcją w piśmie klinowym. Wys. 1 m. British Museum, Londyn.

7. Umowa o adopcję. Tabliczka z Nuzi, XV—XIV w. Obecnie w Iraq Museum, Bagdad.

8. List od palestyńskiego księcia o hurycckim imieniu Abdihepa do faraona, odnaleziony w El-Amarna. Vorderasiatisches Museum, Berlin.

9. Jeńcy z Syrii. Fragment płaskorzeźby z grobowca faraona Horrem-heba. Dwie osoby z lewej i pierwsza z prawej to Huryci.

10. Relief z czasów Ramzesa III przedstawiający "człowieka z kraju Na-harrina", czyli Hurycę.

11. Tutanchamon niszczący wrogów w Syrii. Malowidło na boku szkatułki odnalezionej w grobowcu faraona. Museum of Cairo.

12. Traktat Initeszuba, wicekróla Karkemisz, z wasalem z Ugarit, w języku akadyjskim. XIII w. Pośrodku pieczęć Initeszuba.

13. Fotografia i przerys pieczęci z Korucutepe, z inskrypcją w piśmie hieroglificznym. XIII w.

14. Bogini z dziećciem u piersi, stojąca na lwie. Brąz, wys. 18,5 cm. Po-

chodzenie posążku nieznane (Mitanni?), obecnie w Vorderasiatisches Museum, Berlin.

15. Bóg z Bramy Królewskiej w Hattusa, XIII w.

16. Król hetycki Tuthalijas IV obejmowany przez boga Szarrumę. Relief skalny z Yazilikaya, z objaśnieniami w piśmie hieroglificznym. XIII w.
17. Bóg stojący na byku z błyskawicą (Teszub?). Bazalt, przełom 2 i 1 tysiąclecia. Louvre, Paryż.
18. Posąg siedzącego mężczyzny (króla?) z Tali Brak, z okresu mitannijskiego. Wapień, wys. 42 cm.
19. Wyobrażenie potwora, tzw. maska Huwawy. Terakota, wys. 6,9 cm. 1 pół. 2 tysiąclecia. Znaleziona koło Bagdadu. Iraq Museum, Bagdad.
20. Rekonstrukcja planu świątyni Teszuba (?) w Kahat na podstawie opisu znalezionej w Mari (XVIII/XVII w.).
21. Pałac i świątynia z okresu mitannijskiego w Tali Brak. Rekonstrukcja aksonometryczna.
22. Rzut aksonometryczny świątyni z okresu mitannijskiego w Tali Brak.
23. Naczynie malowane z Nuzi. Wys. 16 cm, średnica 8 cm. XV—XIV w. Iraq Museum, Bagdad.
24. Kubki w stylu mitannijskim z Tali Billa (staroż. Szibaniba). Ok. pół. 2 tysiąclecia. Iraq Museum, Bagdad.
25. Naczynia w stylu mitannijskim z Tali Brak. Wys. 50 cm i 24,5 cm.
26. Odcisk pieczęci cylindrycznej w stylu mitannijskim. British Museum, Londyn.
27. Przerysy odcisków pieczęci cylindrycznych na tabliczkach z Nuzi.

II

Spis rzeczy

• Przedmowa	
Odkrywanie Hurytów	
~ Najstarsze świadectwa	
" Czasy ekspansji	
Powstanie i rozkwit Mitanni	
" Rozpad imperium i upadek Mitanni	-73"
Huryci w Syrii	
* Huryci w Azji Mniejszej	
- W odwrocie	
- Język	
. Piśmiennictwo	
- Reli-gia	
• Mitologia	1 *
Magia	16SL>
Zagadnienie sztuki huryckiej	176L:
Zakończenie.	185 _
Wskazówki bibliograficzne	187
Indeks postaci historycznych i autorów współczesnych	190
Indeks bóstw oraz postaci mitologicznych i literackich	195
Indeks nazw geograficznych i etnicznych	198
Spis ilustracji	205